# PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY

# (*GEOPOLITICAL REVIEW*)

# Przegląd Geopolityczny

*(Geopolitical Review)*

## Lato *(summer)* 2026

## tom *(volume)*: 57

**KWARTALNIK RECENZOWANY**
*PEER-REVIEWED QUARTERLY JOURNAL* (*DOUBLE-BLIND REVIEW PROCESS*)

---

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska.
Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów.
http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/. Wszystkie tomy czasopisma w wersji elektronicznej są w otwartym dostępie na stronie internetowej kwartalnika.
Wersją pierwotną „Przeglądu Geopolitycznego" jest wersja elektroniczna. Czasopismo ukazuje się w formie elektronicznej i drukowanej pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego (www.ptg.edu.pl).

**Wydawca, adres redakcji** (*Publisher, editorial adress*)
POLSKIE TOWARZYSTWO GEOPOLITYCZNE
ul. mjr Łupaszki 7/26
30-198 Kraków
http://www.ptg.edu.pl
E-mail: redakcja@przeglad.org

**PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY** (*GEOPOLITICAL REVIEW*)
**tom 57: 2026** (vol. 57: 2026) **ISSN: 2080-8836** (print), **2392-067X** (online)

**MIĘDZYNARODOWA RADA NAUKOWA** *(INTERNATIONAL SCIENTIFIC BOARD*)
Gideon Biger (Uniwersytet w Tel Awiwie, Izrael), Edoardo Boria (Uniwersytet *Sapienza* w Rzymie, Włochy), Bretislav Dancak (Uniwersytet im. Masaryka w Brnie, Czechy), Ambrish Dhaka (Uniwersytet im. Jawaharlala Nehru w Delhi, India), Marco Ghisetti (Uniwersytet w Pawii, Włochy), Efe Gurcan (Londyńska Szkoła Ekonomii, Wlk. Brytania), Vit Hloušek (Uniwersytet im. Masaryka w Brnie, Czechy), Robert Ištok (Uniwersytet Preszowski, Słowacja), Rustis Kamuntavičius (Uniwersytet im. Wlk. Ks. Witolda w Kownie, Litwa), Enrico Landoni (Uniwersytet eCampus w Novedrate, Włochy), Vakhtang Maisaia (Międzynarodowy Uniwersytet Kaukaski w Tbilisi, Gruzja), Matteo Marconi (Uniwersytet *Sapienza* w Rzymie, Włochy), Kaloyan Metodyev (Uniwersytet Południowo-Zachodni w Błagojewgradzie, Bułgaria), Gayane Novikova (Centrum Analiz Strategicznych *Spectrum* w Erewaniu, Armenia), Florent Parmentier (Instytut Nauk Politycznych *Sciences-Po* w Paryżu, Francja), Aleksandar Petrović (Uniwersytet Belgradzki, Serbia), Andrzej Pukszto (Uniwersytet im. Wlk. Ks. Witolda w Kownie, Litwa), Reinhard Rode (Uniwersytet im. Marcina Lutra w Halle-Wittenberg, Niemcy), Lofti Sour (Uniw. M. Stambouli w Maskarze, Algieria), Shanmugam Pillai Subbiah (Uniwersytet w Madrasie, Indie), Alessandro Vitale (Uniwersytet Mediolański, Włochy – przewodniczący Rady), Hong-key Yoon (Uniwersytet w Auckland, Nowa Zelandia), Jernej Zupančič (Uniwersytet Lubliański, Słowenia).

**RADA REDAKCYJNA** (*SCIENTIFIC EDITORIAL COUNCIL*)
Robert Białoskórski (UwS, Siedlce), Dariusz Bogusz (LAW, Dęblin), Agnieszka Bógdał-Brzezińska (UW, Warszawa), Marek Delong (PANS, Przemyśl), Ireneusz Dziubek (UK, Kalisz), Miłosz Gac (AWSB Merito, Gdańsk), Aleksander Głogowski (UJ, Kraków), Dariusz Góra (UKSW, Warszawa), Wojciech Janicki (UMCS, Lublin), Ignacy Kitowski (PANS, Chełm), Wojciech Kotowicz (UWM, Olsztyn), Jarosław Macała (UZ, Zielona Góra), Konrad Malasiewicz (UK, Kalisz), Piotr Mickiewicz (UG, Gdańsk), Wojciech Modzelewski (UWM, Olsztyn), Jan Posobiec (UK, Kalisz), Tomasz Rubaj (UK, Kalisz), Waldemar Scheffs (UK, Kalisz), Paweł Soroka (PLP, Warszawa), Margot Stańczyk-Minkiewicz (UG, Gdańsk), Mirosław Sułek (UW, Warszawa) – przewodniczący rady, Katarzyna Szara (URz, Rzeszów), Roman Szul (UW, Warszawa), Bogusław Ślusarczyk (URz, Rzeszów), Jan A.Wendt (UG, Gdańsk), Witold J. Wilczyński (UKEN, Kraków), Jarosław Wołejszo (UK, Kalisz), Andrzej Zapałowski (URz, Rzeszów), Krzysztof Żęgota (UWM, Olsztyn).

**REDAKCJA** (*EDITORIAL BOARD*)
**Redaktor naczelny** (*Editor-in-Chief*): Piotr L. Wilczyński
**Zastępca redaktora naczelnego** (*Vice-editor*): Monika Noviello
**Sekretarz redakcji** (*Assistant to the Editor*): Piotr Nawała
**Redaktorzy wykonawczy** *(Operational Editors)*: Maciej Kędzierski, Adam Myślicki, Mateusz Kamionka, Kinga Kiepura-Tłok, Artur Jach-Chrząszcz.
**Redaktorzy tematyczni** (*Thematic Editors*): Jerzy Będźmirowski (siły zbrojne), Stefan Bielański (historia), Zbigniew Długosz (geografia), Andrzej Makowski (społeczeństwo), Piotr Mickiewicz (geopolityka regionalna), Wojciech Modzelewski (politologia), Paweł Soroka (infrastruktura i przemysł), Mirosław Sułek (bezpieczeństwo), Katarzyna Szara (gospodarka).
**Redaktor statystyczny** (*Statistics Editor*): Maciej Kędzierski
**Redaktorzy językowi** (*Linguistic Editors*): Renata Gasek, Bethuel Matsili, Gregory Mikula.
**Projekt okładki** (*Cover Design*): Piotr L. Wilczyński
**Rycina na okładce:** *Map of Kenya*, The British Empire, 1926 (źródło: https://www.britishempire.co.uk/images2/kenya1926map.jpg).
**Redakcja techniczna, korekta i adjustacja** (*DTP*): Oddział terenowy PTG w Krakowie
**Druk:** Drukarnia Cyfrowa K&K, Kraków, ul. Szlak 77/222.
**Kontakt z redakcją** (*Website, contact*): www.przeglad.org, e-mail: redakcja@przeglad.org

# SPIS TREŚCI


**ARTYKUŁY**

Margot Stańczyk-Minkiewicz
***Pozycja i znaczenie Kenii w regionalnym systemie gospodarczym Afryki Wschodniej .....9***

Aleksander Głogowski
***Konflikt między Afganistanem Talibów a Pakistanem .....29***

Jarosław Wołejszo
***Warianty działania w procesach decyzyjnych dotyczących ochrony ludności i obrony cywilnej .....45***

Janusz Płaczek, Paulina Zamelek
***Kanon zasad geopolitycznych: typologia i propozycje uzupełnień w wymiarze geostrategicznym .....64***

Piotr L. Wilczyński
***Rywalizacja między dyscyplinami o pole badawcze geopolityki w Polsce .....88***

Przemysław Czernicki
***Spór Stanisława Cata-Mackiewicza z Pawłem Jasienicą o geopolityczne dokonania dynastii piastowskiej i jagiellońskiej .....106***

**ANALIZY I MATERIAŁY**

Krzysztof Syta
***Potencjał współpracy Afryki Północnej z Europą .....125***

**STANOWISKA I SPRAWOZDANIA**

***III Forum Geopolityczne nt. „Społeczno-gospodarcze i kulturalne relacje Polski w regionie Morza Śródziemnego" - Kraków, 18 maja 2026 r. .....132***

**POLEMIKI I RECENZJE**

Roman Szul, ***Pamięć narodów i kaprysy przywódców a geopolityka - kilka uwag do dyskusji***[1] ***.....138***


[1] Polemika stanowiąca zaproszenie Autora do dyskusji.

Piotr Plebaniak, ***Oni albo my,*** tom 1 i 2, Prześwity, Warszawa, 2024-2025 – Dawid Przybylski ***.....161***

* * *

Noty o autorach ***.....172***

Zasady publikowania ***.....176***

# TABLE OF CONTENTS

## ARTICLES

Margot Stańczyk-Minkiewicz
***Kenya's position and significance in the regional economic system of East Africa .....9***

Aleksander Głogowski
***Conflict between Afghanistan under the Taliban and Pakistan .....29***

Jarosław Wołejszo
***Options for action in decision-making processes regarding population protection and civil defense .....45***

Janusz Płaczek, Paulina Zamelek
***A canon of geopolitical principles: typology and proposed additions in the geostrategic dimension .....64***

Piotr L. Wilczyński
***Competition among academic disciplines for the research field of geopolitics in Poland .....88***

Przemysław Czernicki
***Stanisław Cat-Mackiewicz's dispute with Paweł Jasienica over the geopolitical achievements of the Piast and Jagiellon dynasties .....106***

## ANALYZES & SOURCES

Krzysztof Syta
***North Africa-Europe cooperation potential .....125***

## STATEMENTS & REPORTS

***3rd Geopolitical Forum on "Socio-economical and cultural relations between Poland and Mediterranean region" - Kraków, May 18th 2026 ...132***

## POLEMICS & REVIEWS

Roman Szul, ***National memory, leaders' whims, and geopolitics - some remarks*** [2] ***.....138***

[2] Polemics with invitation for discussion.

Piotr Plebaniak, ***Oni albo my,*** tom 1 i 2, Prześwity, Warszawa, 2024-2025 – Dawid Przybylski ***.....161***

* * *

Contributors ***.....172***

Guidelines for Authors ***.....176***

Stańczyk-Minkiewicz, M., 2026. *Pozycja i znaczenie Kenii w regionalnym systemie gospodarczym Afryki Wschodniej,* Przegląd Geopolityczny, 57, s. 9-28.

**Margot STAŃCZYK-MINKIEWICZ**
Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0001-7994-8336

# POZYCJA I ZNACZENIE KENII W REGIONALNYM SYSTEMIE GOSPODARCZYM AFRYKI WSCHODNIEJ

# KENYA'S POSITION AND SIGNIFICANCE IN THE REGIONAL ECONOMIC SYSTEM OF EAST AFRICA

**Abstract**

The purpose of this article is to analyze Kenya's role in the East African regional economic system, with a particular focus on the country's economic potential, key development challenges, and prospects for further regional integration. Kenya remains the largest and most diversified economy in East Africa, serving as a regional hub for trade, finance, transportation, and digital services. The country's particular significance stems from its geographical location, developed logistics infrastructure, the operation of the port in Mombasa, and its active role within the East African Community (EAC).

The study highlights the importance of the services sector, export agriculture, and modern technologies for Kenya's economic growth. It also analyzes the country's role in regional integration processes and its significance for the development of regional supply chains and trade. It is noted that Kenya remains a leader in digitalization in Sub-Saharan Africa, as evidenced by the development of mobile payment systems and the fintech sector. At the same time, the article identifies the most significant barriers to development, which include high levels of public debt, corruption, social inequalities, youth unemployment, and the negative effects of climate change. The impact of geopolitical rivalry among major powers—particularly China, the United States, and the European Union—on the country's infrastructure and economic development was also discussed.

**Keywords:** Kenya, East Africa, regional integration, economy, EAC, economic development, regional trade, infrastructure, corruption, digitalization.

## Wprowadzenie

Kenia od wielu dekad zajmuje pozycję jednego z najważniejszych państw Afryki Wschodniej zarówno pod względem gospodarczym, politycznym, jak i geostrategicznym. Państwo to pełni funkcję regionalnego centrum handlu, finansów, transportu oraz usług logistycznych, będąc jednocześnie głównym ogniwem integracji

gospodarczej we Wspólnocie Wschodnioafrykańskiej (*East African Community* – EAC). Położenie nad Oceanem Indyjskim, rozwinięta infrastruktura portowa, relatywnie wysoki poziom urbanizacji oraz dynamiczny sektor usług sprawiają, że Kenia pozostaje jednym z najważniejszych aktorów gospodarczych regionu jak i całego kontynentu afrykańskiego (Lutomiah, Blanckenberg, Skupien, 2022).

Znaczenie tego państwa w regionalnym systemie gospodarczym Afryki Wschodniej wzrosło szczególnie po 2000 r., czyli od czasu reaktywacji Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej. Odegrało ono wtedy kluczową rolę nie tylko ze względu na znaczący potencjał rozwojowy, ale przede wszystkim na aktywne działanie w procesie liberalizacji handlu, budowy wspólnego rynku oraz rozwoju infrastruktury transgranicznej (Bar, 2023).

Celem niniejszego artykułu jest zatem analiza miejsca i roli Kenii w regionalnym systemie gospodarczym Afryki Wschodniej z uwzględnieniem zarówno wspomnianego potencjału gospodarczego państwa, perspektyw dalszej integracji i modernizacji gospodarki jak i głównych wyzwań rozwojowych.

W niniejszym opracowaniu zastosowano podejście interdyscyplinarne charakterystyczne dla badań z zakresu stosunków międzynarodowych, geopolityki oraz międzynarodowych stosunków gospodarczych. Analiza pozycji Kenii w regionalnym systemie gospodarczym Afryki Wschodniej wymagała wykorzystania zarówno metod jakościowych, jak i ilościowych, umożliwiających kompleksowe ujęcie procesów politycznych, ekonomicznych i geostrategicznych zachodzących w regionie.

Podstawową metodą badawczą zastosowaną w tekście była analiza systemowa. Pozwoliła ona na ukazanie Afryki Wschodniej jako regionalnego subsystemu stosunków międzynarodowych, w którym Kenia pełni funkcję państwa-rdzenia o dominującej pozycji ekonomicznej i logistycznej. Umożliwiła ona też identyfikację zależności pomiędzy państwami regionu, mechanizmów integracyjnych w ramach *East African Community* (EAC), a także wpływu czynników zewnętrznych, takich jak działalność Chin, Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej czy państw ZEA. Istotne znaczenie miała też metoda geopolityczna, wykorzystywana w analizie przestrzennego wymiaru potęgi państwa. Umożliwiła ona ocenę wpływu położenia geograficznego Kenii na jej znaczenie regionalne, szczególnie portu w Mombasie, korytarzy transportowych oraz infrastruktury logistycznej jako instrumentów budowy regionalnej przewagi gospodarczej. W badaniu

uwzględniono także znaczenie dostępu państwa do Oceanu Indyjskiego, dla jego pozycji geostrategicznej oraz wpływ infrastruktury transportowej na procesy integracji regionalnej.

W eksploracji wykorzystano też metodę instytucjonalno-prawną. Weryfikacji poddano funkcjonowanie *East African Community*, mechanizmy wspólnego rynku, unii celnej oraz procesy liberalizacji handlu regionalnego. Uzupełniająco wykorzystano także metodę porównawczą, która umożliwiła zestawienie pozycji Kenii z innymi państwami Afryki Wschodniej, zwłaszcza Tanzanią, Etiopią, Rwandą i Ugandą. Pozwoliła ona na ocenę poziomu konkurencyjności kenijskiej gospodarki, skuteczności realizowanej polityki, potencjału demograficznego oraz znaczenia infrastrukturalnego państwa w regionie. Pod wzgląd wzięto wskaźniki makroekonomiczne, poziom inwestycji zagranicznych oraz dane dotyczące handlu regionalnego. W aspekcie ekonomicznym posłużono się też analizą danych statystycznych. Wykorzystano wskaźniki pochodzące z raportów Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego, *African Development Bank, Transparency International, East African Community Secretariat* oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych. Analiza obejmowała dane dotyczące produktu krajowego brutto, dynamiki wzrostu gospodarczego, poziomu zadłużenia publicznego, handlu zagranicznego, czynników demograficznych oraz skali korupcji w kraju. Pozwoliło to na zobiektywizowanie procesu badawczego oraz ukazanie zmian zachodzących w gospodarce omawianego państwa w perspektywie regionalnej i globalnej.

Wszystkie wskazane metody badawcze umożliwiły przeprowadzenie wielowymiarowej analizy pozycji i roli Kenii w regionalnym systemie gospodarczym Afryki Wschodniej oraz sformułowanie wniosków dotyczących potencjału rozwojowego kraju, ograniczeń strukturalnych oraz perspektyw dalszej integracji regionalnej.

## Integracja gospodarcza w Afryce Wschodniej

W wstępie należy podkreślić znaczenie i wagę procesu integracji regionalnej w Afryce Wschodniej, który posiada długą tradycję historyczną sięgającą jeszcze okresu kolonialnego. Już w pierwszej połowie XX wieku administracje kolonialne Wielkiej Brytanii rozwijały wspólną infrastrukturę transportową oraz mechanizmy współpracy gospodarczej pomiędzy Kenią, Ugandą i Tanganiką. Po uzyskaniu niepodległości państwa regionu, dostrzegając korzyści z tej kooperacji,

podjęły próbę utrzymania tejże współpracy poprzez powołanie w 1967 r. *East African Community* (McCormick, 2014).

Niestety wskutek napięć politycznych, różnic ideologicznych oraz sporów gospodarczych pomiędzy państwami członkowskimi, pierwsza Wspólnota Wschodnioafrykańska rozpadła się po dekadzie w 1977 r. Reaktywacja organizacji nastąpiła dopiero w 2000 r., kiedy Kenia, Uganda i Tanzania podpisały nowy traktat integracyjny (Czernichowski, 2010). W kolejnych latach do organizacji dołączyły Rwanda i Burundi (2007), Sudan Południowy (2016), Demokratyczna Republika Konga (2022) oraz Somalia (2024). Obecnie Wspólnota Wschodnioafrykańska stanowi jeden z najbardziej zaawansowanych projektów integracyjnych w Afryce. Obejmuje unię celną, wspólny rynek oraz częściowo skoordynowaną politykę infrastrukturalną i handlową. Celem strategicznym organizacji nadal pozostaje utworzenie unii monetarnej oraz federacji politycznej (Robson, 2012).

**Pozycja Kenii w regionalnym systemie gospodarczym**

Jaką rolę w organizacji odgrywa Kenia? We Wspólnocie Wschodnioafrykańskiej dostrzec można jej rolę jako zdecydowanie dominującą gospodarczo. Nairobi jest regionalnym centrum finansowym, a port w Mombasie pozostaje kluczowym węzłem logistycznym dla państw śródlądowych regionu, takich jak Uganda, Rwanda czy Sudan Południowy. Ponadto, kraj ten odpowiada także za znaczną część regionalnego eksportu usług finansowych, telekomunikacyjnych i transportowych. Z czego wynika tak silna pozycja Kenii? (Nyawira, 2021).

Przede wszystkim na tle regionu wyróżnia się ona znacznym potencjałem gospodarczym. Uwzględniając podstawowe wskaźniki makroekonomiczne podkreślić warto, że kraj ten jest obecnie największą gospodarką Afryki Wschodniej pod względem nominalnego PKB. Według danych z 2025 r. nominalny produkt krajowy brutto państwa przekroczył 120 mld USD, podczas gdy wzrost gospodarczy utrzymywał się na poziomie około 4,7–5,0% (World Bank, 2025). Co więcej, w porównaniu z innymi państwami regionu, kenijska gospodarka charakteryzuje się znaczną dywersyfikacją sektorową. W strukturze PKB dominującą rolę odgrywa sektor usług, odpowiadający za ponad 55% PKB (Economic Report 2025 – Kenya, 2025). Istotne znaczenie zachowuje również rolnictwo, które zatrudnia znaczną część ludności i przekłada się na około 22% PKB. Relatywnie słabiej rozwinięty pozostaje sektor przemysłowy, choć widoczne jest, że władze

państwowe podejmują działania zmierzające do industrializacji gospodarki. Co równie ważne, wysoki poziom rozwoju infrastruktury oraz rozbudowany sektor finansowy sprawiają, że kraj przyciąga znaczną część bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) kierowanych do Afryki Wschodniej, a w szczególności chińskich, amerykańskich, brytyjskich oraz państw Zatoki Perskiej (Słonimski, 2025).

Zewnętrznemu zaangażowaniu i chęci wielopłaszczyznowej współpracy z pewnością sprzyja jeden z kluczowych filarów gospodarki kenijskiej, czyli sektor usług. Nairobi pełni obecnie funkcję regionalnego centrum finansowego i technologicznego. W mieście swoje siedziby posiadają zarówno międzynarodowe korporacje, jak i organizacje międzynarodowe, w tym od 1996 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych – UNON (Nita, 2015), pełniąca rolę kwatery głównej ONZ na Globalnym Południu. Kompleks składa się z 24 wyspecjalizowanych agend, programów (min. ds. Ochrony środowiska UNEP i ds. Osiedli ludzkich UN-HABITAT) i funduszy NZ oraz organizacji humanitarnych (Kruk, 2024).

O pozycji Kenii świadczyć może też fakt, że uznawana jest ona także za lidera cyfrowej transformacji w Afryce Subsaharyjskiej. System płatności mobilnych M-Pesa, uruchomiony przez firmę Safaricom w 2007 roku, stał się jednym z najbardziej innowacyjnych rozwiązań finansowych na świecie. Rozwój bankowości mobilnej oraz usług fintech przyczynił się do wzrostu poziomu inkluzji finansowej i modernizacji rynku usług (Ndung'u, 2020).

Istotną rolę w gospodarce państwa, odgrywa także bardzo prężnie rozwijający się sektor turystyczny. Kenia należy do najważniejszych destynacji wypoczynkowych Afryki, przyciągając turystów parkami narodowymi, wybrzeżem Oceanu Indyjskiego oraz rozwiniętą bazą hotelową. Tylko na przestrzeni lat 2023-2024 dochody z turystyki przyjazdowej wzrosły o 19,8 % osiągając około 3,49 miliarda dolarów amerykańskich, w porównaniu do 2,92 miliarda dolarów w roku poprzednim. Największym rynkiem źródłowym dla Kenii, stanowiącym 12,8% całkowitej liczby przyjazdów są Stany Zjednoczone. W 2024 roku Kenia odnotowała 15% wzrost liczby zagranicznych turystów, osiągając 2,4 miliona odwiedzających w porównaniu do 2,09 miliona w 2023 roku. Z tego względu, kenijski rząd zobowiązał się do wzmacniania partnerstw publiczno-prywatnych oraz wdrażania polityk i inicjatyw mających na celu promowanie zrównoważonego rozwoju i konkurencyjności sektora turystycznego na dynamicznie zmieniającym

się rynku globalnym. Wprowadzono działania, takie jak dywersyfikacja oferty turystycznej oraz cyfryzacja usług, co umożliwiło kenijskim przedsiębiorcom turystycznym dostosowanie się do różnorodnych preferencji klientów i dotarcie do jeszcze szerszego grona odbiorców za pośrednictwem platform internetowych[1].

Należy także podkreślić, że pomimo postępującej modernizacji, strategicznym sektorem kenijskiej gospodarki nadal pozostaje rolnictwo. Sztandarowymi i najważniejszymi produktami eksportowymi, głównie do państw Unii Europejskiej, są herbata, kawa, kwiaty cięte oraz warzywa i owoce eksportowane. Kraj jest jednym z największych eksporterów herbaty na świecie, a sektor ogrodniczy należy do najbardziej konkurencyjnych segmentów gospodarki. Rozwinięcie eksportu produktów rolnych na taką skalę było możliwe dzięki korzystnym warunkom klimatycznym, inwestycjom zagranicznym oraz integracji z globalnymi łańcuchami dostaw. Aktualnie jest to nieco problematyczne, ze względu na fakt, że sektor rolny pozostaje silnie uzależniony od warunków klimatycznych. Podobnie jak na terenie całego kontynentu, także w Kenii zmiany klimatu stanowią istotne wyzwanie i zagrożenie dla bezpieczeństwa żywnościowego i stabilności ekonomicznej państw (Humphrey, Memedovic, Okiro, 2018).

Do bezsprzecznych argumentów świadczących o sile Kenii, należy zdecydowanie wzmiankowany powyżej fakt, że jest ona obecnie regionalnym centrum handlowym i logistycznym. Kluczowym elementem regionalnej pozycji kraju pozostaje rozwinięta infrastruktura transportowa. Wspomniany już wcześniej Port w Mombasie jest największym portem Afryki Wschodniej i głównym kanałem eksportowo-importowym dla państw śródlądowych regionu. Praktycznie każdego dnia, przez port ten przechodzą towary kierowane do Ugandy, Rwandy, Burundi, Sudanu Południowego oraz Demokratycznej Republiki Konga. Potwierdzeniem na to są dane wykazujące, że w latach 2020–2022 przeładunki utrzymywały się na poziomie około 34–35 mln ton, z lekkim regresem w 2022 r. wynikającym z globalnych zakłóceniami handlu. W roku 2023 r. nastąpiło odbicie do 35,98 mln ton (+6,2% r/r), w 2024 r. port osiągnął już 41,1 mln ton (+14,1%), przekraczając po raz pierwszy od

[1] Boom turystyczny w Kenii: 2,4 mln odwiedzających w 2024 roku, https://ttgpolska.pl/boom-turystyczny-w-kenii-24-mln-odwiedzajacych-w-2024-roku/

wielu lat poziom 40 mln ton, a w 2025 r. odnotowano rekordowe 45,45 mln ton (+10,9%)[2].

Należy przyznać, że w tej kwestii znaczenie Kenii jako regionalnego węzła logistycznego wzrosło po realizacji licznych projektów infrastrukturalnych finansowanych głównie przez Chiny. Najważniejszym przedsięwzięciem była budowa linii kolejowej Standard Gauge Railway (SGR) łączącej Mombasę z Nairobi oraz dalszymi połączeniami regionalnymi. Wszystkie wdrożone Inwestycje infrastrukturalne miały na celu obniżenie kosztów transportu oraz zwiększenie konkurencyjności gospodarki, co zdecydowanie się udało a modernizacja infrastruktury drogowej i kolejowej zwiększyła jeszcze integrację regionalną i znalazła swoje odzwierciedlenie we wzroście wymiany handlowej wewnątrz EAC (Hoyle, 2019). Dowodem tego, jest fakt, że Kenia odgrywa teraz dominującą rolę w handlu regionalnym Afryki Wschodniej. Kraj eksportuje do państw sąsiednich produkty przemysłowe, żywność przetworzoną, materiały budowlane oraz usługi finansowe. Szczególnie silne relacje handlowe łączą Kenię z Ugandą i Rwandą (*Trade and Investment Report 2024*).

Widoczna jest także regionalna ekspansja kenijskich przedsiębiorstw przede wszystkim w sektorze bankowym, telekomunikacyjnym oraz handlu detalicznym. Banki takie jak *Kenya Commercial Bank* (KCB Group) czy *Equity Bank* (Equity Group Holdings), prowadzą działalność transgraniczną w wielu krajach regionu i należą do najważniejszych instytucji finansowych Afryki Wschodniej, odgrywając istotną rolę w procesie integracji gospodarczej. Obie grupy bankowe rozwijając sieć oddziałów i spółek zależnych poza granicami Kenii, mają możliwość obsługi rosnącej wymiany handlowej, inwestycji zagranicznych oraz przepływów finansowych w ramach Wspólnoty EAC. KCB Group posiada najbardziej rozbudowaną sieć regionalną spośród kenijskich banków komercyjnych. Oprócz rynku macierzystego, grupa prowadzi działalność w Ugandzie, Tanzanii, Rwandzie, Burundi, Sudanie Południowym oraz Demokratycznej Republice Konga. Utrzymuje także przedstawicielstwo w Etiopii, co wpisuje się w strategię dalszej ekspansji na rynki Afryki Wschodniej i Rogu Afryki (KCB Group Plc., 2025). Podobną strategię realizuje *Equity Group Holdings* koncentrując się na internacjonalizacji działalności w Ugandzie, Tanzanii, Rwandzie, Sudanie

[2] Port of Mombasa Registers Impressive Cargo Growth in 2025, https://www.porttechnology.org/port-of-mombasa-hits-2-1-million-teus-in-2025/ (dostęp: 18.04.2026).

Południowym oraz Demokratycznej Republice Konga. Tak, jak KCB, Equity także utrzymuje przedstawicielstwo w Addis Abebie, postrzegając Etiopię jako perspektywiczny kierunek przyszłej ekspansji. Strategia banku opiera się nie tylko na rozwoju tradycyjnych usług finansowych, lecz także na wykorzystaniu innowacyjnych technologii cyfrowych, które zwiększają dostępność usług bankowych dla ludności regionu (Equity Group Holdings Plc., 2025). W rezultacie oba banki stanowią kluczowych uczestników procesu integracji finansowej regionu (Batuo, Mlambo, Asongu, 2018).

Kolejnym dowodem na to, że kraj cały czas dąży także do zwiększania integracji ekonomicznej, jest fakt, że popiera liberalizację handlu, rozwój wspólnego rynku oraz tworzenie jednolitych standardów gospodarczych. Już ponad 20 lat wstecz, na wniosek Kenii w 2005 r. EAC ustanowiła unię celną, a w 2010 r. wspólny rynek. Rozwiązania te umożliwiły swobodniejszy przepływ towarów, usług, kapitału i częściowo siły roboczej. Nie było to naturalnie bezinteresowne, ponieważ ze względu na relatywnie rozwinięty przemysł i sektor usług, Kenia była największym beneficjentem tych zmian. Władze w Nairobi aktywnie wspierają także realizację Afrykańskiej Kontynentalnej Strefy Wolnego Handlu (AfCFTA), która może zwiększyć możliwości eksportowe państwa i rozszerzyć dostęp do nowych rynków (Hartzenberg, 2011). Oczywiście, nie oznacza to jednak, że nie pojawiają się problemy na tle barier pozataryfowych, wymogów biurokratycznych oraz niedostatecznej harmonizacji regulacji gospodarczych. Ponadto, droga rozwojowa kraju nie realizuje się bez przeciwności. Pomimo dominującej pozycji gospodarczej, Kenia mierzy się z rywalizacją regionalną w postaci rosnącej stale konkurencji ze strony Tanzanii i Etiopii.

Tanzania rozwija port w Dar es Salaam i zwiększa znaczenie własnej infrastruktury logistycznej. Z kolei Etiopia stara się budować regionalną pozycję dzięki rozwojowi przemysłu i infrastruktury. Rywalizacja ta ma wymiar zarówno gospodarczy, jak i polityczny. Państwa regionu konkurują o inwestycje zagraniczne, pozycję logistyczną oraz wpływy polityczne we Wspólnocie Wschodnioafrykańskiej. Naturalnie, Kenia stara się cały czas utrzymywać pozycję regionalnego lidera gospodarczego, ale liczne wyzwania rozwojowe powodują, że nie obywa się to bez przeciwności. Wysoki poziom zadłużenia publicznego, wynikający z finansowania dużych projektów infrastrukturalnych, zwłaszcza realizowanych przy wsparciu Chin, doprowadziło do znaczącego wzrostu długu publicznego

(Brautigam, 2009). Według danych z 2025 r. poziom zadłużenia publicznego przekraczał 65% PKB. Znaczące koszty obsługi tego długu ograniczają nowe możliwości inwestycyjne państwa oraz zwiększają ryzyko kryzysu fiskalnego. Problemy fiskalne prowadzą z kolei do napięć społecznych. W 2024 r. w Kenii miały miejsce masowe protesty przeciwko podwyżkom podatków i reformom fiskalnym proponowanym przez rząd nowego prezydenta - Williama Ruto (rządzącego od 2022 r.) (Reuters, 2025).

Dodatkowo, pomimo stosunkowo wysokiego wzrostu gospodarczego Kenia pozostaje państwem o znaczących nierównościach społecznych. Progres ekonomiczny koncentruje się głównie w Nairobi i kilku głównych ośrodkach miejskich, podczas gdy obszary wiejskie charakteryzują się wysokim poziomem ubóstwa. Szczególnie istotnym wyzwaniem jest bezrobocie młodzieży. Dynamiczny przyrost demograficzny (współczynnik urodzeń: ok. 26,8%, współczynnik zgonów: ok. 7,1% – czyli przyrost naturalny: ok. 19,6% przy liczbie ludności ok. 57,5-58 mln mieszkańców i współczynniku dzietności (TFR): około 3,1 dziecka na kobietę powoduje presję na rynku pracy i w systemie edukacji. Niedostateczna industrializacja gospodarki utrudnia tworzenie nowych miejsc pracy, w efekcie pogłębiając ubóstwo (Maket, 2021).

Jak w wielu krajach Afryki, wciąż obecna jest także korupcja. Liczne afery finansowe i niska efektywność administracji publicznej osłabiają zaufanie społeczne i ograniczają efektywność polityki rozwojowej (Stańczyk-Minkiewicz, 2014). Według *Transparency International* Kenia od wielu lat uzyskuje niskie wyniki w rankingach percepcji korupcji. Z najnowszego raportu *Corruption Perceptions Index* (CPI) z 2025 roku wynika, że w indeksie kraj uzyskał 30 punktów na 100 możliwych (gdzie 0 oznacza państwo bardzo skorumpowane, a 100 – bardzo przejrzyste), czyli Kenia zajęła około 130-te miejsce spośród 182 państw świata. *Transparency International* wskazuje, że główne problemy obejmują: korupcję w sektorze publicznym, klientelizm polityczny, słabość instytucji kontrolnych, ograniczoną skuteczność wymiaru sprawiedliwości i brak przejrzystości w kwestii zamówień publicznych. Problem ten negatywnie wpływa na klimat inwestycyjny oraz efektywność wykorzystania środków publicznych (Corruption Perceptions Index 2025).

Znaczącym dylematem, tym razem niezależnym bezpośrednio od Kenii, jest także wspomniany już wcześniej fakt, że kraj należy do państw szczególnie narażonych na skutki zmian klimatycznych. Susze,

pustynnienie oraz duża nieregularność opadów negatywnie wpływają na produkcję rolną i bezpieczeństwo żywnościowe. Analiza lat 2020–2025 wskazuje, że zmiany klimatyczne w Kenii nie przejawiają się jedynie spadkiem lub wzrostem ilości opadów, lecz przede wszystkim rosnącą nieregularnością ich występowania**.** Coraz częściej obserwuje się przechodzenie od długotrwałych susz do gwałtownych i intensywnych opadów prowadzących do powodzi. Zjawisko to stanowi istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa żywnościowego, gospodarki wodnej oraz rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju. Problemy wynikające ze zmian klimatycznych zwiększają także ryzyko konfliktów społecznych związanych z dostępem do zasobów naturalnych, zwłaszcza w regionach północnych zamieszkiwanych przez społeczności pasterskie (Krywult-Albańska, 2025).

Na szczęście, problem ten nie odstrasza zagranicznych kontrahentów Kenii, co wyraźnie widoczne jest w polityce zagranicznej i współpracy międzynarodowej tego kraju. W ostatnich dwóch dekadach, jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych Kenii stały się Chiny. Pekin finansował i nadal finansuje liczne projekty infrastrukturalne, w tym budowy kolei, dróg oraz inwestycji energetycznych. Co prawda współpraca z państwem środka budzi liczne kontrowersje związane ze wspomnianym wcześniej rosnącym zadłużeniem oraz uzależnieniem od finansowania zewnętrznego a krytycy wskazują, że część projektów infrastrukturalnych charakteryzuje się ograniczoną rentownością ekonomiczną, ale nie zmienia to relacji gospodarczych z tym partnerem i wciąż planowane są nowe projekty (Alden, 2018).

Współpraca między Chinami a Kenią na najbliższe lata koncentruje się na budowie infrastruktury komunikacyjnej, transformacji cyfrowej, rolnictwie oraz handlu. Projekty te opierają się głównie na modelach partnerstwa publiczno-prywatnego, które odciążają kenijski budżet i zmniejszają presję zadłużeniową. Aktualnie spółka *China Road and Bridge Corporation* wspiera finansowanie wznowionego - wielomiliardowego projektu rozbudowy kolei i wydłużenie trasy ze stacji Naivasha przez Kisumu aż do granicy z Ugandą w Malabie. Realizowany jest także projekt rozbudowy autostrady łączącej Nairobi z rejonem Mau Summit (*Infrastructure projects to watch out for in Kenya in 2026 - The Star*) i budowy wielopoziomowych skrzyżowań (estakad) wzdłuż ruchliwej trasy Nairobi-Thika. Wdrożono również porozumienie handlowe, które znosi cła na niemal wszystkie (ponad 98%) kenijskie produkty eksportowane

do Chin (m.in. kawę, herbatę, awokado i kwiaty), co ma na celu zniwelowanie gigantycznego deficytu handlowego na korzyść Kenii. Chińskie firmy angażują się także w rozbudowę kenijskiej "cyfrowej autostrady" czyli projekty sieci przesyłowych oraz budowę centrów danych wspomagających rozwój sztucznej inteligencji w regionie[3].

Strefę wpływów handlowych w kraju systematycznie poszerza też Unia Europejska, która realizuje projekty o wartości miliardów euro, skupiając się na trzech głównych filarach: zielonej transformacji, włączeniu cyfrowym i społecznym oraz wsparciu handlu w ramach umowy o partnerstwie gospodarczym (*Economic Partnership Agreement* EPA), podpisanym w 2023 pomiędzy Kenią a UE. Umowa ta ma na celu w szczególności liberalizację handlu i zwiększenie dostępu kenijskich produktów do rynku europejskiego, co wyraźnie widoczne jest w kwestii eksportu produktów rolnych do państw europejskich (Reuters, 2025). Kluczowe inicjatywy i obszary inwestycyjne w ramach EPA to między innymi zapewnienie Kenii bezcłowego i bez-kwotowego dostępu do rynku UE. Porozumienie to zawiera najambitniejsze, w historii relacji UE z krajami rozwijającymi się, zapisy dotyczące zrównoważonego rozwoju, w tym ochrony środowiska i praw pracowniczych. W ramach Zielonej transformacji Pakiet projektów Team Europe o wartości ponad 3.5 miliarda euro wspiera m.in. energetykę odnawialną (ze szczególnym uwzględnieniem energii geotermalnej i zielonego wodoru) oraz elektryczny transport miejski. Rozwój cyfrowy, wyrażony w projektach o wartości 430 milionów euro, ma na celu poprawę łączności internetowej, rozwój cyfrowych kompetencji i usprawnienie e-administracji. Zrównoważony rozwój obszarów wiejskich realizowany jest natomiast poprzez inwestycje w zbilansowane rolnictwo, bezpieczeństwo żywnościowe oraz infrastrukturę transportową (European Commission, 2025, European Investment Bank, 2024, Global Gateway, 2024).

Na inwestycje w kraju decydują się także Stany Zjednoczone, które z kolei mocno determinują rozwój sektora cyfrowego, rolniczego i energetycznego. Dodatkowo, współpracę obu gospodarek napędza fakt, że Kenia posiada status „głównego sojusznika USA spoza NATO". Kraj korzysta min. z preferencji handlowych w ramach *African Growth and Opportunity Act* (AGOA), które wspierają eksport tekstyliów, odzieży, kawy czy herbaty (Schneidman, Lewis, 2012). Z USA importuje natomiast m.in. gaz ziemny i wysokomarżowe produkty technologiczne.

[3] https://www.standardmedia.co.ke/business/business/article/2001538634/kenya-secures-landmark-zero-duty-trade-deal-with-china, (dostęp: 19.04.2026).

USA wspierają inicjatywy z zakresu półprzewodników i budowy infrastruktury cyfrowej, stawiając Kenię w roli technologicznego lidera Afryki. Według amerykańskich przedsiębiorców Kenia jest postrzegana jako „brama biznesowa" do Afryki Wschodniej i Środkowej, oferująca wykwalifikowaną kadrę oraz rozwinięte usługi finansowe, dlatego też rozwój relacji gospodarczych jest koordynowany w ramach *Bilateral Strategic Dialogue* (BSD), a lokalne warunki i możliwości dla firm bada m.in. Ambasada USA w Nairobi. Warto podkreślić, że Kenia jest też największym beneficjentem amerykańskiej pomocy dwustronnej w Afryce Subsaharyjskiej, co przekłada się na stabilizację regionu i ułatwia wchodzenie amerykańskim markom na rynek[4].

Potwierdzeniem, na wzrastającą systematycznie pozycję ekonomiczną Kenii, może być obserwowana od kilku lat tendencja zainteresowania krajem państw Bliskiego Wschodu (przede wszystkim państw Zatoki Perskiej). Zjednoczone Emiraty Arabskie są aktualnie drugim najważniejszym źródłem importu Kenii i szóstym odbiorcą jej eksportu. Z kolei Arabia Saudyjska staje się dominującym kierunkiem ekspansji dla kenijskich produktów żywnościowych i atrakcyjnym rynkiem pracy. W styczniu 2025 r. Kenia i ZEA podpisały historyczną Umowę o Kompleksowym Partnerstwie Gospodarczym (*Comprehensive Economic Partnership Agreement,* CEPA). To pierwsza taka umowa ZEA z państwem z kontynentalnej Afryki, która ma na celu liberalizację i ułatwienie handlu towarami, zwiększenie wymiany usług, przyciąganie zagranicznych inwestycji, uproszczenie procedur celnych i logistycznych, rozwój gospodarki cyfrowej i wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw (Gargash, 2024). Ta wielostronna umowa jest typowym przykładem współczesnej dyplomacji ekonomicznej. Dzięki niej Kenia odnieść ma korzyści w wymiarze zarówno łatwiejszej dystrybucji produktów rolnych, spożywczych czy tekstylnych na rynki ZEA i dalej do krajów Zatoki Perskiej jak i wzrostu emirackich inwestycji w kenijską infrastrukturę, logistykę, technologię i energetykę oraz umocnienia swojej pozycji jako bramy handlowej do Afryki Wschodniej. Dla Emiratów z kolei partnerstwo to ma być gwarantem sukcesywnego zwiększania dostępu do szybko rozwijających się rynków Afryki Wschodniej, wzmacniania pozycji ZEA jako światowego centrum handlu i logistyki, oraz możliwością dywersyfikacji gospodarki poza sektor naftowy (Caesar, 2026).

[4] Kultura biznesu w Kenii, https://www.trade.gov.pl/wiedza/kultura-biznesu-w-kenii/, (dostęp: 15.05.2026)

Co ważne, miesiąc po podpisaniu CEPA, w lutym 2025 r. powołano do życia Radę Biznesową Kenya-Saudi, która ma ułatwić dialog gospodarczy i zwiększyć finansowanie inwestycji przez instytucje takie jak Saudi EXIM Bank. Działalność wspierająca te relacje jest koordynowana przez Kenijską Izbę Handlu i Przemysłu (KNCCI). Kenia wysyła na rynki Bliskiego Wschodu głównie produkty rolne: kawę, herbatę, kwiaty cięte, świeże owoce, warzywa oraz mięso i żywy inwentarz, importuje natomiast stamtąd głównie ropę naftową, produkty ropopochodne, wyroby chemiczne oraz cement. Ponadto, Bliski Wschód (w tym ZEA i Arabia Saudyjska) mocno angażuje się w rozwój logistyki, telekomunikacji oraz bezpieczeństwa żywnościowego w Kenii. Oba kraje systematycznie poszerzają formalne ścieżki mobilności pracowników z Kenii, gwarantując lepsze warunki dla tamtejszej diaspory (Bains, 2026).

Aktualnie, z powodu trwającego napięcia w Zatoce Perskiej, relacje gospodarcze Kenii z regionem Bliskiego Wschodu stale rosną. Strategiczne projekty w Kenii koncentrują się wokół programu Kenya Vision 2030, którego celem jest uczynienie z kraju gospodarczego i logistycznego centrum Afryki Wschodniej. Kenijskie porty zyskują obecnie jeszcze bardziej na znaczeniu jako alternatywne huby przeładunkowe dla bliskowschodnich szlaków morskich. Kraj służy jako punkt tranzytowy dla towarów z Azji i Pacyfiku, które ze względów bezpieczeństwa omijają Zatokę Perską. Biznesmeni z Półwyspu Arabskiego (głównie ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich) inwestują kapitał w kenijski sektor rolno-spożywczy, nieruchomości i logistykę. Najważniejsze inwestycje i projekty obejmują rozwój infrastruktury morskiej, czyli strategiczną rozbudowę portu w Mombasie oraz terminali naftowych i logistycznych w nowo powstającym porcie Lamu (African Centre for Strategic Studies, 2024). W planach opracowywany jest projekt Konza City - wart blisko 14,5 mld USD, czyli budowa „krzemowej sawanny" – miasta technologii i innowacji, które ma przyciągnąć kapitał m.in. z Bliskiego Wschodu oraz Azji. Sektor energetyczny: masowy rozwój odnawialnych źródeł energii, ze szczególnym uwzględnieniem rozbudowy instalacji geotermalnych w Wielkich Rowach Afryki[5].

Uwzględniając partykularne interesy, nie sposób pominąć też wątku polskiego. 18.05 b.r. w Nairobi odbyło się doroczne Forum Biznesowe Polska-Kenia organizowane przez Polską Agencję Inwestycji i

[5] https://www.paih.gov.pl/rynki-zagraniczne/kenia/ (dostęp:11.05.2026)

Handlu. Wzięło w nim udział aż 50 polskich firm, a także przedstawiciele Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Stronę kenijską reprezentowały dwa podmioty - odpowiednicy PAIH - Kenya Investment Authority (KenInvest) oraz Kenya National Chamber of Commerce and Industry (KNCCI), których obecność potwierdza rosnące znaczenie współpracy gospodarczej między Polską a Kenią. Forum miało charakter multibranżowy i stanowiło doskonałą okazję do pogłębienia wiedzy o polsko-kenijskich relacjach gospodarczych oraz poznania możliwości biznesowych dostępnych dla polskich przedsiębiorców na rynku Afryki Wschodniej. W trakcie wydarzenia polska firma Best Truck Driver podpisała strategiczne porozumienie o współpracy z Kenijskim Instytutem Technologii Drogowych i Budowlanych (KIHBT), dotyczące rozwoju zaawansowanych szkoleń dla kierowców ciężarówek i autobusów, w których wykorzystywane są symulatory VR.[6]

**Kenia jako stabilizator bezpieczeństwa w regionie**

Oprócz wszystkich przytoczonych wcześniej ekonomicznych argumentów świadczących o kluczowej pozycji Kenii w regionalnym systemie gospodarczym, bezsprzecznie należy także podkreślić jej wpływ na wielopłaszczyznowe aspekty bezpieczeństwa, w których kraj ten odgrywa rolę priorytetową. Kenia, świadoma współzależności pomiędzy skalą stabilności politycznej i bezpieczeństwa a możliwościami i warunkami do dalszego rozwoju ekonomicznego i integracji regionalnej, nieustannie działa na rzecz stabilizacji sytuacji w regionie i budowania gospodarczego zaufania międzynarodowego do państw Afryki Wschodniej. W tym aspekcie, zaangażowanie kraju nie ogranicza się jedynie do wsparcia gospodarczego, ale i do sięgania po militarny potencjał, jakim dysponuje.

Truizmem jest stwierdzenie, że Róg Afryki należy do najbardziej niestabilnych regionów świata. Konflikty w Somalii, Sudanie Południowym, Etiopii oraz napięcia graniczne między państwami regionu powodują, że współpraca wojskowa staje się koniecznością strategiczną. Istotną rolę odgrywa tutaj *Intergovernmental Authority on Development* (IGAD), organizacja regionalna skupiająca państwa Rogu Afryki i Afryki Wschodniej, w której Kenia odgrywa rolę szczególną, będąc jak wspomniano wcześniej jednym z najbardziej stabilnych

[6] Polska Agencja Inwestycji i Handlu, https://www.paih.gov.pl/news/polska-i-kenia-zaciesniaja-wspolprace-gospodarcza-rekordowe-forum-biznesowe-w-nairobi/, (dostęp:18.05.2026)

państw regionu, a stolica Nairobi ważnym ośrodkiem dyplomacji regionalnej, centrum logistycznym i bazą operacyjną organizacji międzynarodowych zaangażowanych w stabilizację sytuacji w regionie. O szczególnej pozycji kenijskiej polityki bezpieczeństwa świadczy interwencja wojskowa w Somalii rozpoczęta w październiku 2011 r. pod kryptonimem *Operation Linda Nchi* („Chroń Ojczyznę"), która następnie została włączona do struktur African Union Mission in Somalia (AMISOM). Interwencja ta stała się jednym z najważniejszych przykładów regionalnej współpracy wojskowej w Afryce oraz istotnym elementem walki z terroryzmem islamskim w Rogu Afryki. Jednocześnie operacja ujawniła zarówno możliwości, jak i ograniczenia regionalnych systemów bezpieczeństwa, pokazując zależność państw afrykańskich od wsparcia organizacji międzynarodowych, ONZ, Unii Afrykańskiej oraz partnerów zachodnich (Bar, 2018).

Na tym tle, Kenia prezentuje się zdecydowanie korzystnie o czym świadczy fakt, że oprócz interwencji w sąsiedniej Somalii, od lat uczestniczy ona w operacjach pokojowych ONZ. Według danych UN Peacekeeping państwo to należy do znaczących afrykańskich kontrybutorów misji pokojowych (m.in. w operacje: w Sierra Leone, Sudanie, Sudanie Południowym, Namibii, Chorwacji czy Timorze Wschodnim). To zaangażowanie odegrało dla Kenii wielowymiarową rolę. Po pierwsze umożliwiało wzmacnianie pozycji międzynarodowej państwa, a po drugie sprzyjało profesjonalizacji sił zbrojnych poprzez zdobywanie doświadczeń operacyjnych i współpracę z partnerami międzynarodowymi. Udział w operacjach pokojowych zwiększał również interoperacyjność *Kenya Defence Forces* (KDF) z wojskami państw zachodnich oraz umożliwiał pozyskiwanie wsparcia szkoleniowego i logistycznego. Kenia rozwijała współpracę wojskową również w ramach Unii Afrykańskiej (Mugambi, 2025).

## Wnioski i perspektywy rozwojowe Kenii

Wszystkie opisane powyżej aspekty funkcjonowania Kenii zachęcają do zarysowania scenariuszy dotyczących możliwego rozwoju tego państwa w perspektywie najbliższych lat. I tak, jednym z priorytetowych kierunków rozwoju Kenii pozostaje cyfryzacja gospodarki, czyli dalsze działania Nairobi na rzecz rozwoju sektora technologicznego i startupów (podtrzymanie pozycji „Silicon Savannah"). Celem kraju jest dalszy rozwój usług cyfrowych, fintech oraz handlu elektronicznego, które już teraz z roku na rok przyczyniają się do

zwiększenia konkurencyjności gospodarki i tworzenia nowych miejsc pracy dla młodego społeczeństwa (Fal-Dutra Santos, 2026).

Widoczna jest także industrializacja gospodarki, zmierzająca do ograniczenia zależności państwa od eksportu produktów rolnych i zwiększenia odporności na wahania cen surowców czy zmiany klimatyczne. Od lat władze Kenii podejmują też działania na rzecz zwiększenia udziału przemysłu w strukturze gospodarki. Wspomniany Program „Vision 2030" zakłada rozwój przemysłu przetwórczego, energetyki oraz infrastruktury transportowej (Government of Kenya, 20070. Państwo dysponuje też znaczącym potencjałem w sektorze odnawialnych źródeł energii, zwłaszcza energii geotermalnej i słonecznej, o czym świadczy to, że jest zaliczane do liderów Afryki w zakresie wykorzystania tego typu energii. Rozwój zielonej gospodarki ma przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego oraz przyciągnięcia inwestycji zagranicznych związanych z transformacją klimatyczną (Myślicki, 2019).

Deklarowanym nieustannie priorytetem kraju jest wspomniana wcześniej dalsza integracja regionalna oraz wdrażanie Afrykańskiej Kontynentalnej Strefy Wolnego Handlu (porozumienia zawartego w marcu 2018 r.), mogącej stworzyć nowe możliwości rozwojowe dla Kenii. Poszerzenie rynku zbytu oraz rozwój regionalnych łańcuchów wartości umożliwiłoby jeszcze zwiększenie eksportu i konkurencyjności przedsiębiorstw. Oczywiście, skuteczność integracji w znacznym stopniu uzależniona jest od poprawy infrastruktury, ograniczenia barier pozataryfowych oraz stabilności politycznej regionu (Kopiński, 2018).

To, że aktualnie Kenia pozostaje kluczowym państwem regionalnego systemu gospodarczego Afryki Wschodniej nie budzi wątpliwości. Pozycja ta wynika zarówno z potencjału gospodarczego, politycznego i militarnego. Pamiętać jednak należy, że kraj boryka się ciągle z licznymi wyzwaniami rozwojowymi tj. wysokie zadłużenie publiczne, nierówności społeczne, korupcja czy skutki zmian klimatycznych. Trudno jest zatem jednoznacznie oszacować, jak będzie plasowała się, w perspektywie najbliższych dekad pozycja tego państwa? a uwzględniając jeszcze dynamikę sytuacji w regionie, odpowiedź na to pytanie, wydaje się być bardziej wróżbą i życzeniem niż faktycznym stwierdzeniem.

## Literatura

African Centre for Strategic Studies, 2024. *Gulf States' Economic Expansion in Africa*, p. 29-41.

Alden, C., 2018. *China in Africa*, Zed Books, London, s. 141.

Bar J., 2018. *Misja Unii Afrykańskiej w Somalii (African Union Mission in Somalia, AMISOM) - ocena skuteczności działań prowadzonych przeciwko organizacji terrorystycznej al-Shabaab*, [w:] A. Żukowski (red.), *Terroryzm versus terror w Afryce: aspekty historyczne i polityczne*, Olsztyn, s. 75-94.

Bar, J., 2023. *The East African Community: evolution of integration processes*, [w:] A. Żukowski, D. Kebede Gemechu, J. Gilarowski (eds.), *Change and adaptations towards sustainable development: Africa in the contemporary world: literature - education - religion – politics*, Wydawnictwo naukowe FNCE, pp. 431-433.

Batuo, M., Mlambo, K., Asongu, S., 2018. *Linkages Between Financial Development, Financial Instability, Financial Liberalisation and Economic Growth in Africa.* Research in International Business and Finance, p. 45.

Borrelli, F., 2025. *Security diplomacy as a response to Horn of Africa's security complex*, European Journal of Geopolitics, 13, pp. 85-102.

Brautigam, D., 2009. *The Dragon's Gift: The Real Story of China in Africa*, Oxford University Press, Oxford, s. 213.

Caesar, S., 2026. *UAE-Africa comprehensive economic partnership agreements (CEPAs) in 2026: redefining trade, investment, and economic diplomacy across the continent*, Bilaterals.org, 29 January 2026.

Czernichowski, K., 2010. *Integracja afrykańska – uwarunkowania, formy współpracy, instytucje*. Warszawa: CeDeWu.pl, s. 161-165.

*Economic Report 2025 Kenya*, 2025. Swiss Embassy in Kenya, Nairobi.

European Commission, 2025. *Kenya–European Union Multiannual Indicative Programme 2025–2026*. Brussels: Directorate-General for International Partnerships.

European Investment Bank, 2024. *EIB Global Activities in Kenya*. Luxembourg: European Investment Bank,

Equity Group Holdings Plc., 2025. *Annual Report and Consolidated Financial Statements 2024.* Nairobi: Equity Group Holdings Plc., https://equitygroupholdings.com/tz/about-equity?, (dostęp: 14.05.2026).

Fal-Dutra Santos, A., 2026. *Inside Kenya's Silicon Savannah: gender, work, and digital future*, Centre for Development and Environment (CDE), Bern, p. 131-150.

Ferrari, C., 2025. *Strategic resource competition in the U.S.-China rivalry: securing minerals in Africa,* European Journal of Geopolitics, 13, pp. 67-84.

Gargash, A., 2024. *Diplomatic Academy (AGDA)*, GCC–Sub-Saharan Africa Economic and Trade Relations Report. Abu Dhabi.,

Global Gateway, 2024. *Global Gateway Strategy: Delivering Sustainable Investments in Africa*. Brussels: European Commission.

Government of Kenya, 2007. *Kenya Vision 2030*, Nairobi, pp. 8-27.

Hartzenberg, A., 2011. *Regional Integration in Africa*, WTO Economic Research Series, Geneva, s. 98.

Hoyle, D., 2019. *Ports and Regional Development in East Africa*, Oxford University Press, Oxford, s. 77.

Humphrey, J., Memedovic, J., Okiro, O., 2018. *Global Value Chains in the Agrifood Sector*, UNIDO, Vienna, s. 56.

KCB Group Plc. 2025. *Integrated Report and Financial Statements 2024.* Nairobi: KCB Group Plc., https://kcbgroup.com/subsidiaries?, (dostęp: 21.05.2026)

Kopiński D., 2018. *Afryka: umowa o kontynentalnej strefie wolnego handlu podpisana* [online], Polskie Centrum Studiów Afrykanistycznych, 25 marca 2018, https://pcsa.org.pl/afryka-umowa-o-kontynentalnej-strefie-wolnego-handlu-podpisana/ (dostęp: 6.05.2026).

Kotkowski, D., 2022. *Afrykańska Kontynentalna Strefa Wolnego Handlu: szanse i zagrożenia dla procesu integracji ekonomicznej w Afryce*, Przegląd Geopolityczny, 41, s. 70-89.

Kruk A., 2024. *Odpowiedź międzynarodowych organizacji na patologie systemu politycznego w Kenii*, Przegląd Politologiczny, 2, s. 112-119.

Krywult-Albańska M., 2025. *Migracje pod wpływem zmian klimatu w kontekście nierówności społecznych*, Studia Humanistyczne AGH, 24(1), s. 125-142.

Lutomiah, A., Blanckenberg, J.P., Skupien, S., 2022. *In Between Centre and Periphery: Kenya as a Key Scientific Nation in East Africa?*, Sage Journals, Science, Technology and Society, 27, 3, p. 33-37.

Maket, I.J., 2021. *Population dynamics and economic growth in Kenya*, Hungarian Statistical Review, 4(2), pp. 18-33,

McCormick, A.M., 2014. *The East African Community: Prospects and Retrospects*, Routledge, London, s. 45.

Mugambi, J.K., 2025. *KDF Journal, One Force, One Mission*, Nairobi, p. 21-35.

Myślicki, A., 2019. *Geopolityczne skutki rewolucji energetycznej*, Przegląd Geopolityczny, 27, s. 32-47.

Ndung'u, N., 2020. *Digital Finance in Africa*, Brookings Institution Press, Washington D.C. s. 88.

Nita, Ł., 2015. *Działalność stałego przedstawicielstwa dyplomatycznego Polski przy ONZ – próba oceny skuteczności działań*, Humanum - Międzynarodowe Studia Społeczno-Humanistyczne, 17(2), s. 126-127.

Nyawira, K.J., 2021. *National Interests As a Constraint To Regional Integration: A Case Study of Kenya in the East African Community*, University of Nairobi, p. 22-26.

Robson, P., 2012. *Economic Integration in Africa*, Routledge, London, s. 133.

Schneidman, W., Lewis, Z., 2012. *African Growth and Opportunity Act (AGOA), Looking Back, Looking Forward*, Brookings, p. 22-28.

Słoniowski, Ł., 2025. *Kenia – rynek wielu szans*, Polska Agencja Inwestycji i Handlu, s. 23-27.

Stańczyk-Minkiewicz, M., 2014. *Łamanie praw człowieka w państwach dysfunkcyjnych Afryki jako determinant terroryzmu* [w:] A. Żukowski (red.), *Konteksty bezpieczeństwa w Afryce. Problemy globalne, sektorowe, regionalne, lokalne*, Olsztyn, s. 101-122.

Stańczyk-Minkiewicz, M., Wilczyński, P.L., 2020. *Neokolonializm i neoimperializm w państwach Afryki Subsaharyjskiej*, Przegląd Geopolityczny, 33, s. 80-101.

Transparency International, *Corruption Perceptions Index 2025*, Berlin 2025.

Vitale, A., 2020. *The rebirth of economic nationalism – from neo-protectionism to the new world geo-economy*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 36-51.

Wilczyński, P. L., 2016. *Uzbrojenie armii państw muzułmańskich i ich przemysł zbrojeniowy. Część I – Afryka*, Przegląd Geopolityczny, 16, s. 59-76.

Wilczyński, P. L., 2021. *Arms trade and resources exploitation – survey of neo-colonialism and neo-imperialism in Africa*, European Journal of Geopolitics, 9, pp. 61-92.

World Bank, 2025. *Kenya Economic Update 2025*, Washington D.C.

Stańczyk-Minkiewicz, M., 2026. *Pozycja i znaczenie Kenii w regionalnym systemie gospodarczym Afryki Wschodniej,* Przegląd Geopolityczny, 57, s. 9-28.

**Streszczenie**

Celem niniejszego artykułu jest analiza roli Kenii w regionalnym systemie gospodarczym Afryki Wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem potencjału gospodarczego państwa, głównych wyzwań rozwojowych oraz perspektyw dalszej integracji regionalnej. Kenia pozostaje największą i najbardziej zdywersyfikowaną gospodarką Afryki Wschodniej, pełniąc funkcję regionalnego centrum handlu, finansów, transportu i usług cyfrowych. Szczególne znaczenie państwa wynika z położenia geograficznego, rozwiniętej infrastruktury logistycznej, funkcjonowania portu w Mombasie oraz aktywnej roli w strukturach Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej (East African Community – EAC).

W opracowaniu przedstawiono znaczenie sektora usług, rolnictwa eksportowego oraz nowoczesnych technologii dla wzrostu gospodarczego Kenii. Analizie poddano również rolę państwa w procesach integracji regionalnej oraz jego znaczenie dla rozwoju regionalnych łańcuchów dostaw i wymiany handlowej. Wskazano, że Kenia pozostaje liderem cyfryzacji w Afryce Subsaharyjskiej, czego przykładem jest rozwój systemów płatności mobilnych i sektora fintech.

Jednocześnie artykuł identyfikuje najważniejsze bariery rozwojowe, do których należą wysoki poziom zadłużenia publicznego, korupcja, nierówności społeczne, bezrobocie młodzieży oraz negatywne skutki zmian klimatycznych. Omówiono także wpływ rywalizacji geopolitycznej mocarstw, zwłaszcza Chin, Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej czy państw ZEA, na rozwój infrastrukturalny i gospodarczy państwa. W partnerstwie gospodarczym nie zabrakło też wątku polskiego, czyli projektów świadczących o zainteresowaniu naszego kraju współpracą z kenijskimi przedstawicielami biznesu.

**Słowa kluczowe:** Kenia, Afryka Wschodnia, integracja regionalna, gospodarka, EAC, rozwój gospodarczy, handel regionalny, infrastruktura, korupcja, cyfryzacja.

Głogowski, A., 2026. *Konflikt między Afganistanem talibów a Pakistanem*, Przegląd Geopolityczny, 57, s. 29-44.

**Aleksander GŁOGOWSKI**
Uniwersytet Jagielloński
ORCID: 0000-0002-4250-0383

# KONFLIKT MIĘDZY AFGANISTANEM TALIBÓW A PAKISTANEM

# CONFLICT BETWEEN AFGHANISTAN UNDER THE TALIBAN AND PAKISTAN

**Abstract**

The aim of this text is to analyze the current state of the conflict between Pakistan and Taliban-ruled Afghanistan. The primary research method employed to accomplish this task is a case study, combined with a heuristic analysis of bilateral relations from the British Empire to the present. Due to the nature of the journal, geopolitical factors and their impact on the escalation/de-escalation potential of the current conflict will also be considered. The structure of the text is based on a cause-and-effect narrative, typical of this type of analysis, characteristic of research in the history of international relations/military history.

**Keywords:** Pakistan, Afghanistan, Durand Line, Pashtuns, Taliban.

## Geneza konfliktu

Struktura etniczna Afganistanu i pakistańskiej prowincji Khyber Pakhtunkhwa (KP, dawniej North-West Frontier Province) odzwierciedla złożoną historię regionu, w tym podział plemienny Pasztunów narzucony przez linię Duranda (1893 r.). Pasztuni (zwani również w literaturze Patanami, a sami siebie często określają jako Afganowie) stanowią największą grupę etniczną w Afganistanie i dominującą – choć nie jedyną – w KP. Porównanie obu obszarów ujawnia zarówno podobieństwa (ta sama, dominująca ludność, kultura i język), jak i istotne różnice wynikające z kontekstu państwowego, demograficznego i politycznego.

Afganistan liczy około 41–43 milionów mieszkańców (szacunki na lata 2023–2025). Brak wiarygodnego spisu powszechnego od 1979 r., a także straty wojenne i wielkie migracje ludności sprawiają, że dane etniczne opierają się wyłącznie na szacunkach, badaniach terenowych i ankietach. Najczęściej przyjmowane proporcje to:

- Pasztuni: około 40–42% populacji. Stanowią największą grupę etniczną[1].
- Tadżycy: 25–39%.
- Hazarowie: 9–11%.
- Uzbecy: 5–9%.
- Inne grupy (m.in. Turkmeni, Beludżowie, Aimakowie, Nuristańczycy, Arabowie): razem ok. 8–13%[2].

Pasztuni zamieszkują przede wszystkim południe i wschód kraju (prowincje Kandahar, Helmand, Nangarhar, Paktia, Paktika), ale na skutek migracji, obecni są też w północnych regionach. Tradycyjnie dzielą się na dwie główne konfederacje plemienne: Durrani (związani z dawnymi elitami władzy) i Ghilzai (częściej nomadyczni i wojowniczy). Paszto jest ich językiem ojczystym i jednym z dwóch języków urzędowych Afganistanu.

Prowincja Khyber Pakhtunkhwa liczyła według spisu powszechnego z 2023 r. około 40,86 milionów mieszkańców. Jest to prowincja wieloetniczna, choć z wyraźną dominacją Pasztunów. Stanowią oni zdecydowaną i dominującą większość ludności – szacunkowo powyżej 70%, a według danych językowych pasztuński jako język ojczysty deklarowało 81% mieszkańców prowincji w 2023 r. (wzrost z 80% w 2017 r.). Pasztuni dominują w większości z 35 tworzących prowincję dystryktów[3]. W skali całego Pakistanu Pasztuni (określani na podstawie języka) stanowią około 18% populacji kraju (ok. 38–43 milionów), co czyni ich drugą co do wielkości grupą etniczną po Pendżabczykach.[4] W KP są oni jednak grupą dominującą kulturowo i demograficznie.

---

[1] Dane za: Carter D. B., *Population Displacement and State Building: The Legacies of Pashtun Resettlement in Afghanistan*, International Organization, 2025 (na podstawie ankiety Foghorn: Pashtuni ok. 40%); European Centre for Asylum (ECOI), *Afghanistan Country Briefing*, 2024 (Pasztuni ok. 42%); Minority Rights Group International, *Pashtuns in Afghanistan* (42%).

[2] CIA World Factbook (archiwum 2025): brak wiarygodnych danych statystycznych; konstytucja z 2004 r. wymienia Pasztunów, Tadżyków, Hazarów, Uzbeków i inne grupy; por.: *BTI 2026 Afghanistan Country Report* i *EUAA Afghanistan Country Focus Report 2026*.

[3] Za: Gallup Pakistan, *Big Data Analysis of the 2023 Census – Mother Tongue*, 2024 (Pashto 81% w KP); Pakistan Bureau of Statistics, *7th Population and Housing Census 2023*; Minority Rights Group International, *Pashtuns in Pakistan* (większość tych źródeł podaje, że większość gospodarstw w KP mówi po pasztuńsku).

[4] Według nowszych badań, najliczniejszą grupą w Pakistanie nie są już Pendżabczycy, lecz Mohadżirowie (por. Siddiqi, 2019) [przyp. red.].

Pasztuni w obu państwach dzielą wspólną tożsamość opartą na kodeksie honorowym Pasztunwali, segmentarnym systemie plemiennym (dziesiątki plemion i klanów), języku i jego dialektach oraz sunnickim islamie (głównie hanafickim). Historycznie obszar Pasztunistanu (rozciągający się po obu stronach linii Duranda) tworzył ciągłą strefę etniczną i kulturową. Linia Duranda, wytyczona w 1893 r. przez Brytyjczyków, sztucznie podzieliła liczne plemiona (m.in. Afridi, Shinwari, Mohmand, Wazir, Mehsud), co do dziś budzi napięcia irredentystyczne i koncepcję „Wielkiego Pasztunistanu”[5]. W obu państwach Pasztuni odgrywają kluczową rolę w polityce i bezpieczeństwie. W Afganistanie dominowali historycznie w elitach władzy (monarchia Durrani, talibowie to w większości Pasztuni z południa). W KP Pasztuni kształtują lokalną politykę (partie jak ANP – Awami National Party), a prowincja jest bastionem pasztuńskiej kultury. Pasztunami z pochodzenia byli dwaj dyktatorzy wojskowi Pakistanu: Ayub Khan i Yahya Khan, a także premier Imran Khan.

W Afganistanie Pasztuni byli (i pozostają pod rządami talibów) grupą hegemoniczną, co prowadziło do konfliktów etnicznych (wojna domowa lat 90., opór wobec zdominowanego przez w większości tadżycko–uzbecki Sojusz Północny rządu „demokratycznego” po 2002 roku). W Pakistanie Pasztuni są mniejszością narodową (ok. 18%), ale w KP pełnią dominującą rolę. Doświadczają napięć z centrum (Islamabad), m.in. w kontekście operacji wojskowych przeciwko talibom pakistańskim (TTP) czy ruchów protestacyjnych (Pashtun Tahaffuz Movement).

Podział Pasztunów przez linię Duranda pozostaje jedną z przyczyn niestabilności regionu. Afganistan nigdy formalnie nie uznał tej granicy, co wpływa na relacje dwustronne, migracje, handel i bezpieczeństwo (przepływ bojowników, uchodźców). Wspólna tożsamość pasztuńska sprzyja transgranicznym więziom plemiennym, ale jednocześnie utrudnia integrację państwową po obu stronach. W Afganistanie dominacja Pasztunów (zwłaszcza pod rządami talibów) wzmacnia centralistyczne i etnicznie zabarwione rządy. W KP pasztuńska większość współistnieje z charakterystyczną dla Pakistanu (a także szerzej: dla całego subkontynentu indyjskiego) wieloetnicznością, co jest jedną z przyczyn przyjęcia formalnie federacyjnego systemu

[5] https://minorityrights.org/communities/pashtuns-2/ (omówienie podziału Pasztunów przez Linię Duranda w 1893 r. i roszczeń do Pasztunistanu); por. także: https://minorityrights.org/communities/pashtuns/.

politycznego w kolejnych konstytucjach Pakistanu (z wyjątkiem okresu dyktatur wojskowych w latach 60-70). Podsumowując, Pasztuni stanowią spoiwo etniczne i kulturowe między Afganistanem a Khyber Pakhtunkhwa, ale różnice w proporcjach demograficznych, statusie politycznym i kontekście państwowym prowadzą do odmiennych dynamik społeczno-politycznych. W Afganistanie są oni największą siłą w wieloetnicznym państwie. W pakistańskiej KP są dominującą większością w prowincji, ale mniejszością w skali całego Pakistanu, choć posiadającą znaczne wpływy zwłaszcza w siłach zbrojnych.

**Historia i współczesność Linii Duranda**

Linia Duranda, wytyczona w 1893 r., pozostaje jedną z najbardziej kontrowersyjnych granic postkolonialnych na świecie. Stanowi ona ok. 2640-kilometrowy odcinek granicy między Afganistanem a Pakistanem, biegnący od Korytarza Wachańskiego na granicy z Chinami po granicę z Iranem. Nazwa pochodzi od nazwiska Sir Mortimera Duranda, brytyjskiego sekretarza ds. zagranicznych w ówczesnym rządzie Indii Brytyjskich, który wynegocjował porozumienie z emirem Afganistanu Abdur Rahman Khanem. Granica ta dzieli etnicznie i kulturowo spójny obszar pasztuński (Pasztunistan), co od ponad wieku generuje napięcia geopolityczne, irredentystyczne roszczenia oraz problemy bezpieczeństwa (Omrani, 2018).

Traktat pokojowy, którego efektem była delimitacja Linii Duranda podpisano 12 listopada 1893 r. w Kabulu. Było ono efektem militarne przegranej przez Imperium Brytyjskie, ale politycznie wygranej II wojny afgańskiej. Jego celem było ustalenie „granic stref wpływów" między Imperium Brytyjskim a Afganistanem w kontekście „Wielkiej Gry" (w literaturze rosyjskojęzycznej znanej jako „Wojna Cieni"), rywalizacji brytyjsko-rosyjskiej o dominację w Azji Środkowej. Tekst porozumienia precyzował, że linia wyznaczona na załączonej mapie określa granice stref wpływów: Brytyjczycy zobowiązali się nie ingerować w terytoria po stronie afgańskiej, a emir w terytoria po stronie indyjskiej. Porozumienie nie mówiło wprost o suwerennej granicy państwowej, lecz o delimitacji sfer wpływów oraz „rozgraniczeniu suwerenności emira Afganistanu oraz monarchy brytyjskiego, reprezentowanego przez Wicekróla w New Delhi" (Poya, 2020). Linia została później potwierdzona w traktatach z 1905, 1919 (Traktat anglo-afgański po III wojnie anglo-afgańskiej) oraz 1921 r. W 1947 r., po podziale Indii Brytyjskich, Pakistan odziedziczył tę granicę jako następca prawny brytyjskich Indii.

Pakistan uznaje Linię Duranda za obowiązującą międzynarodową granicę państwową. Kluczowe argumenty prawne to:
- sukcesja państwowa – Pakistan jako następca prawny brytyjskich Indii przejął wszystkie prawa i obowiązki wynikające z traktatów terytorialnych, które go dotyczyły. Potwierdziła to m.in. Wielka Brytania w 1949 r. oraz członkowie SEATO w 1956 r. (Omrani, 2018). Była to powszechna praktyka w przypadku państw powstających w procesie dekolonizacji, możemy zatem mówić w tym przypadku o zwyczaju międzynarodowym, będącym jednym ze źródeł prawa międzynarodowego publicznego.
- zasada *uti possidetis juris* – podstawowa zasada prawa międzynarodowego w procesach dekolonizacji, nakazująca zachowanie granic administracyjnych z chwili uzyskania niepodległości, by zapobiec chaosowi terytorialnemu. Zasada ta została wielokrotnie potwierdzona przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (np. w sprawie Burkina Faso/Mali, 1986). Według tej doktryny Linia Duranda stała się granicą międzynarodową w 1947 r. i nie wymaga ponownego potwierdzenia[6]. Kwestię tą reguluje Konwencja Wiedeńska o sukcesji państw w odniesieniu do traktatów (1978)[7] (jej art. 11 stanowi, że sukcesja państw nie wpływa na granice ustalone traktatami) oraz zasada długotrwałego skutecznego posiadania (*effectivités*) – Pakistan administruje terytorium po swojej stronie linii od 1947 r., co wzmacnia jego tytuł prawny.

Afganistan nigdy nie uznał Linii Duranda jako stałej granicy międzynarodowej. Główne zarzuty to:
- porozumienie z 1893 r. zostało zawarte pod presją brytyjską (*duress*) i dotyczyło jedynie stref wpływów, a nie suwerennej granicy. Przymus wobec państwa i/lub jego przedstawicieli jest podstawą do nieważności umowy międzynarodowej.
- w 1949 r. Loya Jirga (Wielkie Zgromadzenie) Afganistanu jednostronnie odrzuciło wszystkie wcześniejsze traktaty graniczne.
- zasada *rebus sic stantibus* (fundamentalna zmiana okoliczności) – uzyskanie niepodległości przez Pakistan stanowi taką zmianę, unieważniającą stare porozumienia.

[6] Orzecznictwo MTS w sprawie Burkina Faso/Mali (1986); Vienna Convention on Succession of States in Respect of Treaties (1978), art. 11 (Omrani, 2018, s. 120–122).
[7] *Podmioty prawa międzynarodowego*, [w:] Góralczyk W., Sawicki S., 2015, s. 122.

- historyczne roszczenia do ziem pasztuńskich (koncepcja „Wielkiego Pasztunistanu") oraz brak dobrowolnej zgody Afganistanu na podział etnicznego obszaru.

Afganistan argumentuje ponadto, że porozumienie wygasło po 100 latach (czyli w 1993 r.) lub, że nigdy nie nabrało charakteru granicy suwerennej. Większość doktryny i praktyki międzynarodowej skłania się ku stanowisku Pakistanu. Zasada *uti possidetis juris* ma charakter stabilizujący i przeważa nad roszczeniami etnicznymi czy historycznymi w okresie dekolonizacji. Społeczność międzynarodowa (ONZ, większość państw) uznaje Linię Duranda jako *de facto* i *de iure* granicę między Afganistanem a Pakistanem. Afganistan nigdy nie wniósł sprawy do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, co osłabia jego pozycję prawną. Odrzucenie zasady *uti possidetis juris* zapewne stałoby się przyczyną wybuchu licznych konfliktów międzynarodowych pomiędzy innymi państwami postkolonialnymi (jak np. podział Iraku i Syrii na mocy traktatu Sykes–Picaut). Niemniej spór pozostaje żywy ze względu na wymiar etniczny i polityczny[8].

Po 1947 r. Linia Duranda stała się źródłem permanentnych napięć. Afganistan głosował przeciwko przyjęciu Pakistanu do ONZ w 1947 r. i wspierał ruch na rzecz powstania niepodległego Pasztunistanu na terenach zamieszkiwanych przez Pasztunów po wschodniej stronie linii Duranda. W okresie zimnej wojny kwestia granicy zeszła na drugi plan ze względu na sowiecką inwazję na Afganistan (1979–1989) i współpracę Pakistanu z mudżahedinami, jednakże nawet rządy komunistyczne nie były zainteresowane traktatowym uzgodnieniem kwestii granicy z Pakistanem. Również wówczas propakistański rząd talibów w latach 1994-2001 nie był zainteresowany rozwiązaniem sporu z Islamabadem w formie traktatowej, mimo utrzymywania stosunków dyplomatycznych i konsularnych. Po 2001 r. (interwencja USA) oraz po przejęciu władzy przez talibów w 2021 r. napięcia powróciły z nową siłą. Pakistan zbudował ogrodzenie graniczne (od 2017 r., w dużej mierze ukończone), co Afganistan uznaje za jednostronną zmianę status quo. Talibowie konsekwentnie odmawiają uznania linii, podkreślając wspólną tożsamość pasztuńską i stojąc na stanowisku, że ta sporna kwestia nie jest obecnie prawnie uregulowana. W latach 2024–2026 doszło do serii

[8] Por. Omrani 2018, s. 75–121 (szczególnie wnioski końcowe na s. 110–121, w których autor stwierdza, że z perspektywy prawa międzynarodowego Linia Duranda jest ważną granicą państwową na mocy sukcesji traktatów i zasady uti possidetis juris); oraz Ahmed, 2026, którzy potwierdzają powszechną praktykę międzynarodową uznającą Linię Duranda za ustaloną granicę *de iure* i *de facto* między Pakistanem a Afganistanem.

incydentów: ataków TTP (Tehrik-i-Taliban Pakistan – Ruch Talibów Pakistanu) z terytorium afgańskiego, pakistańskich nalotów odwetowych na prowincje afgańskie (Khost, Paktika, Nangarhar) oraz starć granicznych. W 2025 r. odnotowano eskalację, w tym walki w październiku 2025 r. W lutym 2026 r. Pakistan przeprowadził operację „Ghazab Lil Haq", obejmującą uderzenia na instalacje talibów w Kabulu, Kandaharze i Paktii, co zostało określone jako „otwarta wojna". Talibowie oskarżają Pakistan o ingerencję w sprawy wewnętrzne, a Islamabad – Kabul o udzielanie schronienia antypakistańskim bojownikom. Współczesne napięcia mają wymiar hybrydowy: militarny, ekonomiczny (ograniczenia handlu tranzytowego) i propagandowy. Linia Duranda pozostaje „porowata" – ułatwia przepływ bojowników, uchodźców, narkotyków i towarów, co wynika z jej przebiegu w trudnym do realnej kontroli, górzystym terenie Hindukuszu.

Linia Duranda ilustruje klasyczny dylemat prawa międzynarodowego: napięcie między zasadą stabilności granic (*uti possidetis*) a prawem narodów do samostanowienia. Z prawnego punktu widzenia granica jest uznawana za ustaloną, jednak brak jej uznania przez Kabul czyni ją źródłem chronicznej niestabilności. Dla Pakistanu jest to kwestia integralności terytorialnej i bezpieczeństwa wewnętrznego (walka z TTP, a także z napływem uchodźców/nielegalnych imigrantów, a także przemytem nielegalnych towarów, zwłaszcza narkotyków). Dla Afganistanu Linia Duranda to symbol kolonialnego upokorzenia i pasztuńskiej solidarności. Rozwiązanie wymagałoby dwustronnych negocjacji, ewentualnie mediacji międzynarodowej, jednak doświadczenie historyczne dowodzi, że jest to mało realne.

## Relacje między talibami afgańskimi a Pakistanem oraz Tehrik-i-Taliban Pakistan (TTP)

Relacje między talibami afgańskimi (Islamski Emirat Afganistanu) a Pakistanem oraz między talibami afgańskimi a Tehrik-i-Taliban Pakistan (TTP) stanowią jeden z najbardziej złożonych i paradoksalnych relacji we współczesnej Azji Południowej. Pakistan przez dekady był głównym patronem i sponsorem afgańskich talibów, dostarczając im schronienie, wsparcie logistyczne i wywiadowcze (głównie poprzez wywiad wojskowy ISI). Po ponownym przejęciu władzy przez talibów w Kabulu w sierpniu 2021 r. Islamabad początkowo postrzegał to jako strategiczne zwycięstwo i szansę na uzyskanie „strategicznej głębi" (w nawiązaniu do koncepcji realizowanej w latach 1994-2001) w

przypadku ewentualnej kolejnej otwartej wojny z Indiami. Szybko jednak okazało się, że talibowie afgańscy nie są posłusznym sojusznikiem, a ich powiązania z TTP – pakistańską odnogą ruchu talibów – stały się źródłem głębokiego konfliktu, który w latach 2025–2026 przerodził się w otwarte starcia zbrojne[9].

Pakistan odegrał kluczową rolę w powstaniu i umacnianiu ruchu talibów w latach 90. XX w. ISI wspierał talibów finansowo, logistycznie i kadrowo, widząc w nich narzędzie do uzyskania wpływów w Afganistanie i przeciwdziałania wpływom Indii oraz Iranu. Pakistan był jednym z zaledwie trzech państw (obok Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich), które uznały Islamski Emirat Afganistanu w latach 1996–2001. Po atakach z 11 września 2001 r. i interwencji militarnej USA i NATO, Pakistan oficjalnie dołączył do „wojny z terroryzmem", ale jednocześnie zachował dyskretne powiązania z talibami, oferując im schronienie na swoim terytorium. Wielu liderów talibów (w tym członkowie sieci Haqqaniego) ukrywało się w Pakistanie. Ta podwójna gra pozwoliła talibom przetrwać i odbudować siły, co było jedną z przyczyn ich zwycięstwa w 2021 r. Po powrocie talibów do władzy w Kabulu, relacje początkowo były pozytywne. Pakistan liczył na lojalnego sąsiada, który uzna Linię Duranda, ograniczy wpływy Indii i nie będzie wspierał antypakistańskich grup zbrojnych/terrorystycznych. Talibowie afgańscy jednak szybko zaczęli demonstrować strategiczną autonomię. Nie zdecydowali się na uznanie Linii Duranda, utrzymywali bliskie kontakty z Indiami i – co najważniejsze – nie podjęli zdecydowanych działań przeciwko TTP[10].

Tehrik-i-Taliban Pakistan (TTP) powstała w 2007 r. jako luźna koalicja pakistańskich grup dżihadystycznych, głównie pasztuńskich, walczących przeciwko formalnie modernistycznemu (bo jednak nie świeckiemu) państwu pakistańskiemu. TTP dzieli z afgańskimi talibami wspólną ideologię (deobandyzm, salaficko-dżihadystyczną wizję sunnizmu), kulturę plemienną opartą o kodeks honorowy Pasztunwali oraz etniczne korzenie. Oba ruchy uznają Hibatullaha Akhundzadę za duchowego przywódcę i dzielą wizję globalnego kalifatu/islamistycznego emiratu. Można jednak zauważyć istotne różnice pomiędzy obydwoma „odłamami" talibów. Afgańscy skupiają się na budowie i utrzymaniu władzy w Afganistanie. Natomiast TTP dąży do

[9] https://warontherocks.com/2026/03/open-war-at-the-durand-line-can-pakistans-escalation-compel-a-taliban-recalculation/.
[10] https://www.britannica.com/topic/Afghanistan-Pakistan-Conflict-2025.

obalenia „niewiernego" państwa pakistańskiego i ustanowienia prawa szariatu na terytorium Pakistanu (poczynając od regionów zamieszkiwanych przez Pasztunów, a więc KP oraz północnego Beludżystanu z jego stolicą - Quettą). Po 2021 r. TTP znacząco zintensyfikował działalność. Raporty ONZ wskazują, że grupa korzysta z afgańskiego terytorium jako zaplecza logistycznego. Afgańscy talibowie zapewniają TTP „permissive environment" – logistyczne wsparcie, swobodę przemieszczania i ochronę przed pakistańskimi operacjami wojskowymi. Rzad w Kabulu zaprzecza tym oskarżeniom, twierdząc, że TTP to „wewnętrzna sprawa Pakistanu"[11].

**Eskalacja konfliktu w latach 2025–2026**

Wzrost liczby i intensywności ataków (zarówno terrorystycznych na cele wojskowe i cywilne, jak i otwartych walk z armią i formacjami policyjnymi) TTP w Pakistanie doprowadził do poważnego pogorszenia relacji między Islamabadem a Kabulem. Konflikt między Afganistanem rządzonym przez talibów a Pakistanem w latach 2025–2026 stanowi najpoważniejszą eskalację od czasu przejęcia władzy przez talibów w Kabulu w sierpniu 2021 r. Jego bezpośrednią przyczyną był wzrost aktywności Tehrik-i-Taliban Pakistan (TTP) operującej z terytorium afgańskiego, a głębszymi źródłami pozostają nierozwiązany spór o Linię Duranda oraz odmienne wizje bezpieczeństwa regionalnego. Eskalacja przeszła od sporadycznych starć granicznych i nalotów odwetowych w 2025 r. do otwartej konfrontacji militarnej w lutym 2026 r., określonej przez stronę pakistańską jako „otwartą wojnę"[12]. Według danych Global Terrorism Index, TTP stała się jedną z najszybciej rosnących organizacji terrorystycznych na świecie, a liczba ofiar śmiertelnych w Pakistanie wzrosła o ponad 75% w porównaniu z 2024 r. W 2025 r. napięcia przejawiały się przede wszystkim w serii incydentów granicznych, zwłaszcza w rejonie Spin Baldak–Chaman (prowincja Kandahar) oraz Kurram. Kluczowym momentem była operacja „Khyber Storm" przeprowadzona przez Pakistan 9 października 2025 r. Była to seria precyzyjnych nalotów Sił Powietrznych Pakistanu na cele TTP w Kabulu (m.in. okolice Abdul Haq Square), Khost, Jalalabadzie i Paktice. Operacja miała na celu likwidację wysokich rangą dowódców TTP, w tym emira organizacji, Noor Wali Mehsuda (który przeżył atak i opublikował

[11] https://thediplomat.com/2026/03/caught-between-pakistan-and-the-iran-war-what-comes-next-for-afghanistan/.
[12] https://warontherocks.com/2026/03/open-war-at-the-durand-line-can-pakistans-escalation-compel-a-taliban-recalculation/.

nagranie potwierdzające, że żyje). Talibowie afgańscy odpowiedzieli kontratakami na pakistańskie posterunki graniczne, co doprowadziło do najcięższych starć lądowych od wielu lat, w tym przejęcia przez siły afgańskie niektórych pakistańskich posterunków i doniesień o dziesiątkach zabitych żołnierzy po obu stronach. Po kilku dniach intensywnych walk, przy mediacji Kataru i Turcji, podpisano kruche zawieszenie broni (19 października 2025 r.), jednak kolejne rundy rozmów w Doha i Stambule nie przyniosły trwałego porozumienia[13]. Przez cały 2025 r. Pakistan stosował również narzędzia hybrydowe: zamykanie przejść granicznych (Torkham, Chaman), ograniczenia handlu, masowe deportacje afgańskich uchodźców oraz presję dyplomatyczną. Talibowie konsekwentnie odrzucali oskarżenia o wspieranie TTP, twierdząc, że problem jest „wewnętrzną sprawą Pakistanu", jednocześnie podkreślając nieuznawanie Linii Duranda jako granicy międzynarodowej.

Kulminacją napięć między Pakistanem a Afganistanem stała się seria wydarzeń na przełomie lutego i marca 2026 r. 26 lutego 2026 r. siły talibów przeprowadziły szeroko zakrojoną ofensywę na pakistańskie pozycje graniczne o kryptonimie „Rad-ul-Zulm". W odpowiedzi Pakistan uruchomił operację „Ghazab Lil Haq" („Gniew Sprawiedliwych"), w ramach której Siły Powietrzne Pakistanu przeprowadziły zmasowane uderzenia na instalacje wojskowe talibów w Kabulu, Kandaharze, Paktii i Nangarharze. Ataki objęły m.in. kwatery główne brygad (313, 201, 205), centra dowodzenia oraz kompleks Pul-e-Charkhi. Minister obrony Pakistanu Khawaja Asif oficjalnie ogłosił stan „otwartej wojny" z Afganistanem. Strona pakistańska podawała wysokie straty po stronie afgańskiej (setki zabitych bojowników talibów i członków TTP, zniszczenie ponad 70 afgańskich posterunków), podczas gdy talibowie mówili o cywilnych ofiarach i pakistańskich atakach na obiekty niewojskowe[14]. W marcu 2026 r. doszło do tymczasowego zawieszenia broni (ogłoszonego na okres kończącego miesiąc Ramadan święta Eid al-Fitr na prośbę Arabii Saudyjskiej, Kataru i Turcji), jednak Pakistan zapowiedział kontynuację operacji do czasu uzyskania od talibów wiarygodnych gwarancji dotyczących zwalczania TTP. Konflikt przybrał charakter hybrydowy: obok działań kinetycznych stosowano blokady

[13] https://www.britannica.com/topic/Afghanistan-Pakistan-Conflict-2025.

[14] https://warontherocks.com/2026/03/open-war-at-the-durand-line-can-pakistans-escalation-compel-a-taliban-recalculation/. Artykuł szczegółowo opisuje operację „Ghazab Lil Haq" („Righteous Fury") rozpoczętą 26/27 lutego 2026 r., w tym zmasowane uderzenia lotnicze na instalacje talibów w Kabulu, Kandaharze i Paktii oraz deklarację „open war" przez Pakistan.

gospodarcze i presję na utworzenie strefy buforowej po afgańskiej stronie granicy. Po zakończeniu Ramadanu, w kwietniu 2026 roku intensywność konfliktu pakistańsko-afgańskiego wyraźnie spadła w porównaniu z marcową eskalacją, jednak nie ustały incydenty graniczne. Do najpoważniejszych należały powtarzające się ostrzały moździerzowe i rakietowe w prowincji Kunar (wschodni Afganistan), gdzie dochodziło do wymiany ognia artyleryjskiego między siłami talibów a pakistańską armią. Te ataki powodowały ofiary wśród ludności cywilnej i destabilizowały przygraniczne obszary, mimo oficjalnych deklaracji o deeskalacji[15].

W dniach 1-7 kwietnia 2026 roku w północno-zachodnim chińskim mieście Urumczi odbyły się nieformalne spotkania przedstawicieli Pakistanu i Afganistanu. Rozmowy prowadzone pod egidą Pekinu skupiły się na poszukiwaniu sposobów zakończenia konfliktu, który od końca lutego pochłonął setki ofiar. Obie strony potwierdziły chęć uniknięcia dalszej eskalacji oraz dążenia do „kompleksowego rozwiązania" problemów bilateralnych. W szczególności podkreślano konieczność wznowienia handlu transgranicznego i ponownego otwarcia kluczowych przejść granicznych (m.in. Torkham i Spin Baldak), których zamknięcie sparaliżowało gospodarkę regionu[16]. Do 9 kwietnia 2026 roku, po serii spotkań, osiągnięto porozumienie o nieeskalowaniu konfliktu. Chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że obie strony zobowiązały się do powstrzymania się od działań militarnych mogących prowadzić do dalszego wzrostu napięć oraz do kontynuowania dialogu w celu wypracowania trwałego rozwiązania. Porozumienie to zostało odebrane jako istotny krok dyplomatyczny, zwłaszcza że Chiny mają kluczowe interesy strategiczne i ekonomiczne w regionie[17]. Mimo tych pozytywnych sygnałów, pod koniec kwietnia sytuacja uległa ponownemu zaostrzeniu. Pojawiły się liczne doniesienia o nowych incydentach granicznych, które poważnie zagroziły kruchemu rozejmowi. Najbardziej dramatycznym zdarzeniem był atak moździerzowy i rakietowy na prowincję Kunar z 27 kwietnia 2026 roku oraz podobne incydenty w dniach poprzedzających. Według władz talibów pakistańskie siły ostrzelały okolice Uniwersytetu Syed

[15] https://reliefweb.int/report/afghanistan/afghanistan-situation-update-3-humanitarian-impact-afghanistan-pakistan-military-escalation-5-april-2026.
[16] https://www.reuters.com/world/china/pakistan-afghanistan-open-fresh-talks-china-end-conflict-say-sources-2026-04-01/.
[17] https://thedefensepost.com/2026/04/09/afghanistan-pakistan-avoid-escalation/.

Jamaluddin Afghani w Asadabadzie oraz sąsiednie cele cywilne. W rezultacie miało dojść do ofiar wśród cywilów, a wśród nich kobiet i dzieci a także pośród studentów. Talibowie oskarżyli Islamabad o celowe uderzenie w cele cywilne. Strona pakistańska stanowczo odrzuciła te zarzuty, nazywając je „fałszywymi" i twierdząc, że ewentualne działania miały charakter selektywny i wymierzony wyłącznie w terrorystów z TTP[18]. Nasiliły się również starcia w rejonie przejścia granicznego Spin Baldak (prowincja Kandahar). W ostatnich dniach kwietnia doszło tam do intensywnej wymiany ognia między talibskimi służbami granicznymi a pakistańską armią. Afgańskie Ministerstwo Obrony podało, że w odwecie za pakistańskie ataki talibowie zadali znaczne straty stronie pakistańskiej. Z kolei lokalne źródła donosiły o ofiarach cywilnych po stronie afgańskiej. Te incydenty pokazały, jak delikatna jest sytuacja na linii Duranda[19].

**Wpływ Chin, USA, Rosji, Indii i Iranu na konflikt**

Konflikt afgańsko-pakistański w latach 2025–2026 miał istotny wymiar międzynarodowy. Chiny jako najważniejszy obecnie sojusznik Pakistanu i inwestor w ramach Chińsko-Pakistańskiego Korytarza Gospodarczego (CPEC) oraz Inicjatywy Pasa i Szlaku (Belt and Road Initiative), były najbardziej zaniepokojone eskalacją. Niestabilność na granicy zagrażała chińskim interesom ekonomicznym, w tym planom włączenia Afganistanu do projektu sieci transportowej. Pekin konsekwentnie wzywał obie strony do powściągliwości i dialogu (m.in. rozmowy ministra spraw zagranicznych Wang Yi z talibami w marcu 2026 r.), jednocześnie oferując mediację. Dla Chin konflikt oznaczał ryzyko destabilizacji całego regionu i opóźnienie projektów infrastrukturalnych[20]. Stany Zjednoczone poparły prawo Pakistanu do samoobrony, podkreślając zagrożenie ze strony TTP, ale jednocześnie wzywały do deeskalacji i ochrony ludności cywilnej. Stanowisko amerykańskie było ostrożne. Z jednej strony uznawało pakistańskie stanowisko w kwestii zagrożenia terrorystycznego, z drugiej unikało

[18] https://kabulnow.com/2026/04/sources-several-houses-destroyed-in-fresh-pakistani-attacks-on-kunar-province/.

[19] Al Jazeera / źródła lokalne, doniesienia o starciach w Spin Baldak (koniec kwietnia 2026) oraz wcześniejsze wzorce incydentów granicznych w Kandaharze.

[20] „Pakistan-Afghanistan conflict tests China's westward strategy", ThinkChina, 3 marca 2026.

głębokiego zaangażowania w nowy konflikt w regionie[21]. Rosja konsekwentnie apelowała o dyplomatyczne rozwiązanie konfliktu, podkreślając potrzebę prowadzenia rozmów politycznych. Moskwa utrzymuje relacje zarówno z talibami, jak i z Pakistanem, widząc w stabilności regionu szansę na rozwój współpracy z Azją Środkową. Rosyjscy dyplomaci (m.in. minister Siergiej Ławrow) wzywali do unikania eskalacji, obawiając się wzrostu wpływów grup terrorystycznych zagrażających interesom Rosji w Centralnej Azji[22]. Indie odegrały szczególną rolę w dynamice konfliktu. New Delhi konsekwentnie wspiera suwerenność i integralność terytorialną Afganistanu, ostro krytykując działania militarne Pakistanu. Indie potępiły pakistańskie naloty i operacje lądowe, podkreślając, że to Islamabad „sponsoruje terroryzm" i przerzuca odpowiedzialność za własne problemy na sąsiadów. Jednocześnie Indie znacząco zintensyfikowały swoje kontakty z talibami. W październiku 2025 r. afgański minister spraw zagranicznych Amir Khan Muttaqi odwiedził New Delhi. Była to pierwsza wizyta wysokiego rangą przedstawiciela talibów w Indiach od 2021 r. Indie otworzyły ponownie ambasadę w Kabulu, zwiększyły pomoc humanitarną i medyczną (m.in. projekty infrastruktury zdrowotnej), a w budżecie na 2026–2027 r. przewidziały pomoc finansową dla Afganistanu. Pakistan oskarżał talibów o stanie się „kolonią Indii" i „*proxy*" New Delhi, twierdząc, że Indie wykorzystują Afganistan do osłabienia Pakistanu (w tym rzekome wsparcie dla TTP). Z perspektywy Indii konflikt odwracał uwagę Pakistanu od wschodniej granicy (Kaszmir) i uniemożliwiał realizację koncepcji „głębi strategicznej" Islamabadu, dając New Delhi szansę na zwiększenie wpływów w Kabulu i dostęp do Azji Środkowej poprzez projekty takie jak Chabahar. Indie nie dążyły do eskalacji, lecz korzystały z dyplomacji i pomocy humanitarnej, co Pakistan postrzegał jako zagrożenie

[21] Stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie prawa Pakistanu do samoobrony zostało wyrażone przez Departament Stanu USA 27 lutego 2026 r. Rzecznik Departamentu Stanu stwierdził: „The United States supports Pakistan's right to defend itself against attacks from the Taliban, a Specially Designated Global Terrorist group". Stanowisko to powtórzyła również Allison Hooker, podsekretarz stanu USA do spraw politycznych, na platformie X (dawniej Twitter), podkreślając, że USA „continue to monitor the situation closely and expressed support for Pakistan's right to defend itself against Taliban attacks"., https://www.reuters.com/world/asia-pacific/us-says-it-supports-pakistans-right-defend-itself-against-afghan-taliban-2026-02-27/; https://www.theguardian.com/world/2026/feb/28/us-backs-pakistans-right-to-defend-itself-against-taliban-after-strikes-on-afghanistan.

[22] „Russia urges Afghanistan, Pakistan to stop fighting, negotiate", Reuters / Al Jazeera (luty–marzec 2026); analizy w Afghanistan Analysts Network i Eurasia Review.

strategiczne[23]. Iran zachowywał postawę ostrożną i neutralną, wzywając obie strony do powściągliwości i dialogu (m.in. oświadczenia ministra spraw zagranicznych Abbasa Araghchiego). Teheran ma własne napięte relacje z talibami (spory o wodę rzeki Helmand, kwestie mniejszości szyickiej oraz obecność grup antyirańskich na terytorium afgańskim), ale jednocześnie korzysta z pogorszenia relacji afgańsko-pakistańskich. Afganistan zwiększył handel z Iranem i korzystał z portu Chabahar (rozwijanego z udziałem Indii) jako alternatywy dla pakistańskich szlaków i portów w Karaczi i Gwadar, co w 2025 r. doprowadziło do wzrostu dwustronnego handlu do ok. 1,6 mld USD. Eskalacja konfliktu z Pakistanem zmusiła talibów do dywersyfikacji tras tranzytowych, co Iran postrzegał jako szansę na wzmocnienie swojej pozycji regionalnej. Jednocześnie Teheran obawiał się napływu nowych fal uchodźców afgańskich oraz destabilizacji zachodnich prowincji Afganistanu, co mogłoby zagrozić jego bezpieczeństwu. Iran wykorzystywał formaty dyplomatyczne (m.in. Tehran Format) do promowania stabilności regionalnej, a przede wszystkim własnych interesów ekonomicznych[24].

## Podsumowanie i perspektywy

Konflikt afgańsko-pakistański lat 2025–2026 ujawnił fundamentalną zmianę dynamiki relacji: z asymetrycznej zależności do otwartej konfrontacji między dwoma reżimami o podobnej ideologii, ale sprzecznych interesach bezpieczeństwa. Zaangażowanie Indii (pragmatyczne zbliżenie z talibami) oraz postawa Iranu (neutralna z elementami oportunizmu ekonomicznego) dodatkowo skomplikowały sytuację, wpisując konflikt w szerszą rywalizację regionalną. Mimo tymczasowych przerw w walkach, brak wzajemnego zaufania i głębokie różnice w postrzeganiu granicy oraz roli TTP sprawiają, że ryzyko dalszej eskalacji pozostaje wysokie. Konflikt ten pokazuje, jak kolonialne dziedzictwo graniczne w połączeniu z transgranicznym terroryzmem

[23] https://www.aljazeera.com/news/2026/2/27/has-indias-influence-in-afghanistan-grown-under-the-taliban; https://www.csis.org/analysis/why-did-pakistan-announce-open-war-against-taliban.

[24] Irański minister spraw zagranicznych Seyed Abbas Araghchi wielokrotnie wzywał do powściągliwości i dialogu między Afganistanem a Pakistanem (m.in. oświadczenia z października 2025 i lutego 2026). Por. analizy postawy Iranu w: The Diplomat, https://thediplomat.com/2026/03/caught-between-pakistan-and-the-iran-war-what-comes-next-for-afghanistan/; oraz Eurasia Review, marzec 2026. Por. również wzrost handlu afgańsko-irańskiego i rosnące znaczenie portu Chabahar jako alternatywnej trasy tranzytowej.

może destabilizować cały region Azji Południowej i Środkowej, wpływając również na interesy wielkich mocarstw.

Incydenty z końca kwietnia unaoczniły fundamentalne problemy na drodze do trwałej deeskalacji: brak zaufania między stronami, różnice w narracjach (Pakistan podkreśla walkę z TTP, talibowie bronią swojej suwerenności) oraz słabość mechanizmów wdrażania i weryfikacji przestrzegania porozumień. Chociaż rozmowy w Urumczi dały nadzieję na dyplomatyczne uregulowanie konfliktu, powtarzające się ostrzały i starcia graniczne pokazały, że bez konkretnych ustaleń dotyczących likwidacji baz TTP po stronie afgańskiej oraz uregulowania statusu prawnego granicy, rozejm może okazać się krótkotrwały. ONZ (w tym UNAMA i OCHA) oraz eksperci praw człowieka nadal wzywali do pełnego zawieszenia broni i ochrony cywilów. Sytuacja humanitarna w przygranicznych prowincjach (Kunar, Nangarhar, Kandahar) pozostaje napięta. Kolejne zniszczenia infrastruktury edukacyjnej i medycznej oraz pogłębiły kryzys. Los porozumienia z Urumczi zależy od tego, czy obie strony będą w stanie przekuć deklaracje w konkretne działania antyterrorystyczne i gospodarcze. W przeciwnym razie ryzyko powrotu do pełnoskalowego konfliktu w kolejnych miesiącach pozostaje realne. Czysto militarne rozwiązanie konfliktu pakistańsko – afgańskiego wydaje się niemożliwe. Doświadczenia z wojen w Afganistanie, jakie miały wielkie mocarstwa: Wielka Brytania, Związek Sowiecki i Stany Zjednoczone wskazują na to, że Pakistan nie posiada potencjału, umożliwiającego obalenie rządu talibów, lub też narzucenie mu korzystnych dla siebie rozwiązań. Afganistan nie posiada tym bardziej potencjału militarnego, by wymusić na Pakistanie zmianę linii granicznej w sposób satysfakcjonujący rząd talibów. Pozostaje im jedynie wspieranie TTP oraz jego działań asymetrycznych na terytorium Pakistanu, co zapowiada długotrwały konflikt, jeśli nie uda się osiągnąć porozumienia środkami dyplomatycznymi. Wojna amerykańsko – irańska może być istotnym czynnikiem osłabiającym asertywność Kabulu wobec Islamabadu, gdyż talibowie utracili (przynajmniej czasowo) możliwość korzystania z irańskich portów do tranzytu towarów importowanych i eksportowanych do/z Afganistanu. Chiny mogą odegrać istotną rolę w wypracowaniu jakiegoś kompromisowego rozwiązania, którym będzie raczej przywrócenie *status quo ante bellum*, niż podpisanie traktatu granicznego.

## Literatura

Ahmed, R., 2026. *The Durand Line: A Settled Frontier in Law, Tested in Politics*, Stratheia.

Brudnicka-Żółtaniecka, J., 2021. *Afganistan – bieżące problemy i przyszłe wyzwania*, Przegląd Geopolityczny, 38, s. 9-24.

Głogowski, A., 2012. *Af-Pak: znaczenie zachodniego pogranicza pakistańsko-afgańskiego dla bezpieczeństwa regionalnego w latach 1947-2011*. Księgarnia Akademicka, Kraków.

Góralczyk, W., Sawicki, S., 2015. *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, wyd. 16, Warszawa.

Kłyszejko, K., 2022. *Przyczyny niepowodzenia polityki amerykańskiej w Afganistanie*, Przegląd Geopolityczny, 41, s. 103-119.

Loharhevskyi, M., 2025. *The Jammu and Kashmir conflict: its current state and prospects*, European Journal of Geopolitics, 13, pp. 18-46.

Muszyński, Ł., 2021. *Konflikt o niskiej intensywności jako instrument polityki zagranicznej państwa*, Przegląd Geopolityczny, 36, s. 70-79.

Omrani, B., 2018. *The Durand Line: Analysis of the Legal Status of the Disputed Afghanistan-Pakistan Frontier*, University of Miami International and Comparative Law Review, 26(1).

Poya, F., 2020. *The Status of Durand Line under International Law*, Journal of Borderlands Studies, 2020.

Siddiqi, F.H., 2019. *Discriminations in what ethnic groups make of it: subjective perception of peripherality among the Mohajirs in Pakistan*, Nations and nationalism, 25/2, s. 697-717.

Szul, R., Szul, I., 2024. *Pamięć narodów a geopolityka i ład światowy*, Przegląd Geopolityczny, 48, s. 28-45.

**Streszczenie**

Celem poniższego tekstu jest zbadanie obecnego stanu konfliktu Pakistanu z rządzonym przez Talibów Afganistanem. Podstawową metodą badawczą zastosowaną do wykonania tego zadania jest studium przypadku, połączone z analizą heurystyczną doświadczeń relacji bilateralnych od czasów Imperium Brytyjskiego do współczesności. Z uwagi na charakter czasopisma, zostaną uwzględnione także czynniki geopolityczne oraz ich wpływ na potencjał eskalacyjny/deeskalacyjny aktualnego konfliktu. Struktura tekstu jest oparta na typowej dla tego rodzaju analiz narracji przyczynowo – skutkowej, charakterystycznej dla badań z zakresu historii stosunków międzynarodowych/historii wojskowości.

**Słowa kluczowe:** Pakistan, Afganistan, Linia Duranda, Pasztuni, Taliban.

**Wołejszo, J., 2026. *Warianty działania w procesach decyzyjnych dotyczących ochrony ludności i obrony cywilnej,* Przegląd Geopolityczny, 57, s. 45-63.**

**Jarosław WOŁEJSZO**
Uniwersytet Kaliski
ORCID: 0000-0002-7216-3496

# WARIANTY DZIAŁANIA W PROCESACH DECYZYJNYCH DOTYCZĄCYCH OCHRONY LUDNOŚCI I OBRONY CYWILNEJ

# OPTIONS FOR ACTION IN DECISION-MAKING PROCESSES REGARDING POPULATION PROTECTION AND CIVIL DEFENSE

**Abstract**

This article presents the activities of officials involved in developing action options (threats and civil protection entities) during situational assessments of population protection and civil defense. The assessment of a situation in the decision-making process involves developing a draft decision for the commune head (starosta), i.e., making a specific, non-random selection of possible action options for civil protection and civil defense entities. The decision made must be communicated to others; not only the content of the decision must be communicated, but also the method of its implementation and control. The decision-making process should be viewed as an organized and logical set of actions carried out from the emergence of a decision-making problem, through the selection of a course of action (action option), its implementation, and finally the control of its implementation. It should form the basis for the functioning of civil protection and civil defense bodies, resources, and entities. When comparing action options, the praxeological elements of operational efficiency (effectiveness, cost-effectiveness, rationality, benefit, and ethicality) should be considered. In the variant development process, decision-making by the mayor (county head, city mayor) plays a crucial role, as a well-made decision impacts the geostrategic situation of the state and its survival.

The aim of this article was to determine the activities of officials during the development, consideration, and comparison of variants at the municipal and county levels.

This defined goal formed the basis for formulating the main research problem in the form of the following question: What activities are performed by individual members of civil protection and civil defense bodies and resources during the development, consideration, and comparison of variants?

Theoretical (analysis, synthesis, comparison, inference) and empirical research methods (observation, experiment) were used to address the research problem. The research was conducted during training sessions on civil protection and civil defense in selected municipalities and counties in Greater Poland between September and December 2025. The experiment employed a parallel group technique. The trainees were divided into experimental and control groups. In the experimental group,

independent variables were manipulated. At the end of the study, the participants' performance was compared. The experimental group achieved the best results in 90% of the experiment.

**Keywords:** decision-making cycle, civil protection and civil defense system, situation assessment, consideration of action options, comparison of action options.

## Wprowadzenie

Funkcjonowanie Polski i polskich Sił Zbrojnych, w strukturach NATO i UE wywiera istotny wpływ na zasady i obowiązujące procedury działania w cyklu podejmowania decyzji w systemie ochrony ludności i obrony cywilnej. Widoczny jest on w sposób szczególny w obszarze dowodzenia/kierowania, którego zasady, wymagania i procedury muszą być postrzegane w kategoriach sojuszniczych, uwzględniając jednocześnie własne, narodowe doświadczenia i ustalenia niekolidujące z obowiązującymi w Sojuszu wytycznymi.

Ponieważ Polska jest państwem frontowym sojuszu, należy się liczyć z tym, że na pierwszym etapie operacji obronnej działania lądowe mogą być prowadzone wyłącznie przez siły narodowe. W takim przypadku należy zakładać czasowe oddanie części terytorium państwa, a za racjonalne trzeba uznać organizowanie i prowadzenie działań opóźniających do czasu wprowadzenia sił sojuszniczych. Zasadniczym celem tych operacji będzie maksymalne obniżenie tempa natarcia oraz potencjału bojowego potencjalnego przeciwnika.

Organa ochrony ludności i obrony cywilnej będą współpracować (współdziałać) z wojskami NATO jak i również polskimi Siłami Zbrojnymi, więc procedury podejmowania decyzji muszą być jednakowe (Wołejszo, 2023, s. 71-87), aby można było mówić o pełnej synchronizacji działań pomiędzy wszystkimi uczestnikami organizującymi działania w obszarze ochrony ludności. W prakseologii od dawna funkcjonuje pojęcie cyklu sprawnego działania, czyli zbioru określonych czynności, które wykonywane w uzgodnionym porządku mają doprowadzić do realizacji zamierzonego celu.

Literatura z zakresu organizacji i zarządzania wskazuje, że proces decyzyjny jest nierozerwalnie związany z podejmowaniem decyzji. Decyzją, w wąskim znaczeniu, określa się świadomy nielosowy wybór wariantu (sposobu) działania prowadzony do rozwiązania jakiegoś problemu. W szerszym znaczeniu, najczęściej, mówimy od decydowaniu i jest to kompleksowy proces, w którym występują czynności (działania)

poprzedzające sam akt wyboru oraz działania wdrażające w życie wybrane rozwiązanie.

Proces decyzyjny postrzegany jest na różne sposoby. Według Encyklopedii organizacji i zarządzania podejmowanie decyzji to proces, którego ostatnim etapem jest wybór rozwiązania problemu decyzyjnego (Encyklopedia organizacji i zarządzania, 1981, s. 360). K. Koźmiński definiuje proces decyzyjny jako proces przechodzenia od problemu do jego rozwiązania lub od zbioru możliwych wariantów działania do wyboru jednego z nich (Koźmiński, 1996, s. 104). Z kolei W. Kieżun, definiując proces decyzyjny twierdzi, iż polega on na przetworzeniu informacji wejściowych w informację wyjściową. Informacja wejściowa to meldunki, sprawozdania, instrukcje, a także wiedza i doświadczenie, a informacja wyjściowa to: dyrektywy, zarządzenia, rozkazy i polecenia (Kieżuń, 1997, s. 299).

A. Czermiński i J. Trzcieniecki, uważają z kolei, że proces podejmowania decyzji obejmuje następujące etapy: ustalenie problemu; zebranie informacji; ustalenie możliwości uzyskania wyniku o określonej wartości; sprecyzowanie kryterium decyzji i wybór (Czermiński, Trzcieniecki, 1974, s. 74). Natomiast W. Flakiewicz wyróżnia trzy fazy podejmowania decyzji: fazę rozpoznania, a więc określenia, jaki jest problem; fazę projektowania, czyli formułowania możliwych rozwiązań problemu oraz fazę wyboru, dającą odpowiedź na pytanie, które rozwiązanie jest najlepsze (Flakiewicz, 1973, s. 23).

Z dokonanego przeglądu wynika dość duża rozbieżność poglądów, co do liczby faz decyzyjnych. Rozbieżność ta ma jednak charakter pozorny. Wspólną ich cechą jest fakt, że stanowią one logiczny ciąg działań, prowadzący do wyboru rozwiązania optymalnego.

Podsumowując procesy decyzyjne w organizacjach należą do działań zorganizowanych, które wymagają określenia celu, a następnie wyboru sposobu działania. Ten sam cel może bowiem być osiągnięty w różny sposób, przy użyciu różnych zasobów. Decydowanie jest zawsze reakcją na zaistniały problem i polega na jego identyfikacji, określeniu celu jego rozwiązania oraz poszukiwaniu i wyborze stosownego sposobu działania (decyzji). Przy tym założony cel powinien określać przyszły (oczekiwany) stan i być realny, a podjęte w wyniku decyzji działania powinny być racjonalne i zapewniać osiągnięcie tego celu. Oznacza to, że procesy decyzyjne w organizacjach charakteryzują się dużą złożonością i wymagają zwykle wielu analiz opartych na wiarygodnych informacjach o organizacji i jej otoczeniu.

**Cykl podejmowania decyzji w systemie ochrony ludności**

Cykl podejmowania decyzji w systemie ochrony ludności, to całość przedsięwzięć związanych z kierowaniem/dowodzeniem, realizowanych przez komórki organizacyjno-funkcjonalne i osoby funkcyjne poszczególnych poziomów organów (wójt, burmistrz, prezydent, starosta, wojewoda) i zasobów ochrony ludności i obrony cywilnej. Polega on na ciągłym zdobywaniu i przetwarzaniu informacji, w wyniku, czego zostaje podjęta decyzja i opracowany plan działania. Na podstawie planu działania opracowuje się w postaci – zadań i zarządzeń - informacje dyrektywne i przekazuje się je wykonawcom.

Można zatem podsumować: Proces podejmowania decyzji w systemie ochrony ludności to proces informacyjno-decyzyjny realizowany przez organa i zasoby ochrony ludności i obrony cywilnej polegający na cyklicznym zbieraniu i opracowywaniu informacji oraz przetwarzanie ich w decyzje, które w postaci zadania doprowadza się do wykonawców.

Proces podejmowania decyzji w systemie ochrony ludności i obrony cywilnej powinien składać się z czterech podstawowych faz, a są nimi:

1. Ustalenie położenia.
2. Planowanie.
3. Stawianie zadań.
4. Kontrola.

Należy podkreślić, że w teorii i praktyce często spotyka się również pojęcie **cykl decyzyjny** procesu podejmowania decyzji. Cykl decyzyjny procesu podejmowania decyzji to powtarzający się szereg przedsięwzięć stanowiących jednorazową całość, nazywanych fazami, etapami i czynnościami, realizowanych przez poszczególne organa ochrony ludności (wójt, burmistrz, prezydent, starosta, wojewoda) w określonej kolejności. W uproszczeniu można wskazać, że jest to sposób myślenia i działania każdego wójta, burmistrza, prezydenta, starosty, wojewody w jednym „kole" procesu podejmowania decyzji. Czyli jest to szczegółowy przebieg procesu od momentu otrzymania zadania do czasu jego zakończenia. Symbolicznie przebieg jednego cyklu decyzyjnego procesu podejmowania decyzji przedstawia rysunek 1.

Wskazanymi na rys. 1. fazami, etapami i czynnościami są:

- **Fazami**: ustalenie położenia, planowanie, stawianie zadań, kontrola;
- **Etapami**: ocena sytuacji, decyzja i zamiar; opracowanie planu działania, opracowanie zarządzenia;

- **Czynnościami**: analiza zadania, ocena czynników i opracowanie wariantów działania, rozważenie wariantów działania, porównanie wariantów działania.

Rysunek 1. przedstawia także takie elementy jak odprawa informacyjna, odprawy koordynacyjne, odprawa decyzyjna. Należy zaznaczyć, że są to narzędzia pomocne w realizacji procesu dowodzenia a nie fazy, etapy czy czynności.

**Rys. 1. Schemat cyklu decyzyjnego procesu podejmowania decyzji**

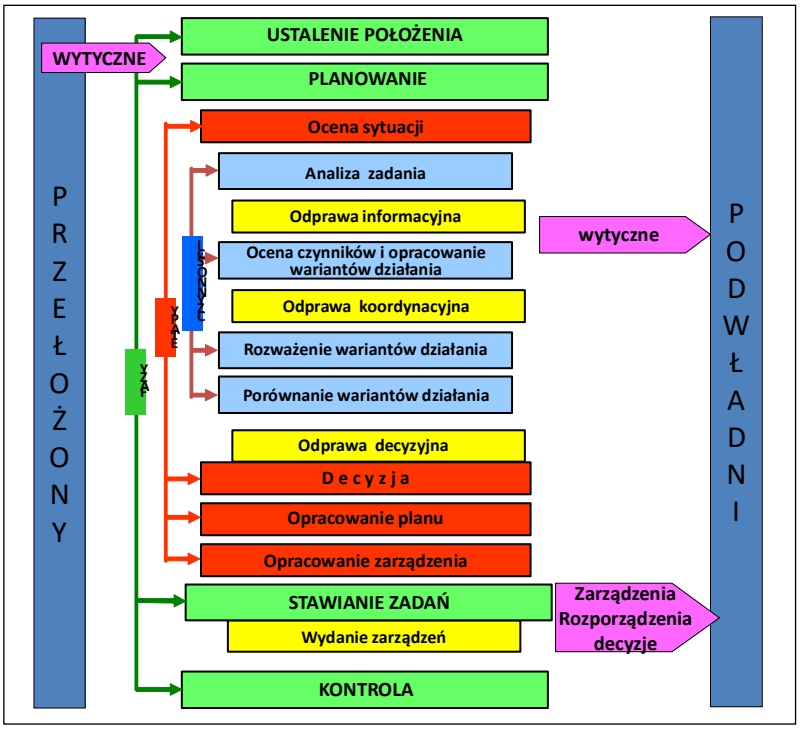


Źródło: opracowanie własne.

## Warianty działania w ocenie sytuacji

Tak jak faza planowania w cyklu decyzyjnym procesu podejmowania decyzji, tak etap **oceny sytuacji** zajmuje w tej fazie specjalne miejsce. Czynności realizowane w trakcie oceny sytuacji są, bowiem bezpośrednio związane z analizami i ocenami problemów mających zasadniczy wpływ na przyszłe działania podmiotów ochrony ludności i obrony cywilnej.

Celem oceny sytuacji jest dogłębne zrozumienie zadania otrzymanego od przełożonego, jego zamiaru (w tym myśli przewodniej),

szczegółowa ocena czynników wpływających na wykonanie zadania, opracowanie, rozważenie i porównanie wariantów działania podmiotów ochrony ludności, a w konsekwencji stworzenie wójtowi, (burmistrzowi, prezydentowi, staroście, wojewodzie) warunków do podjęcia decyzji.
W realizację etapu oceny sytuacji zaangażowane są wszystkie komórki organizacyjno-funkcjonalne stanowiska kierowania wójta (burmistrza, prezydenta, starosty, wojewody).

Czynnością rozpoczynającą proces wariantowania (opracowania, rozważenia i porównania) oceny sytuacji jest **ocena czynników wpływających na wykonanie zadania i ustalenie wariantów działania** (rys. 2). Celem oceny czynników wpływających na wykonanie zadania jest zidentyfikowanie i szczegółowa ocena czynników, które w różny sposób wpływać będą na realizacje otrzymanego zadania oraz ustalenie kilku realnych sposobów jego wykonania, czyli wariantów działania.

**Rys. 2. Ocena sytuacji w ochronie ludności i obronie cywilnej**

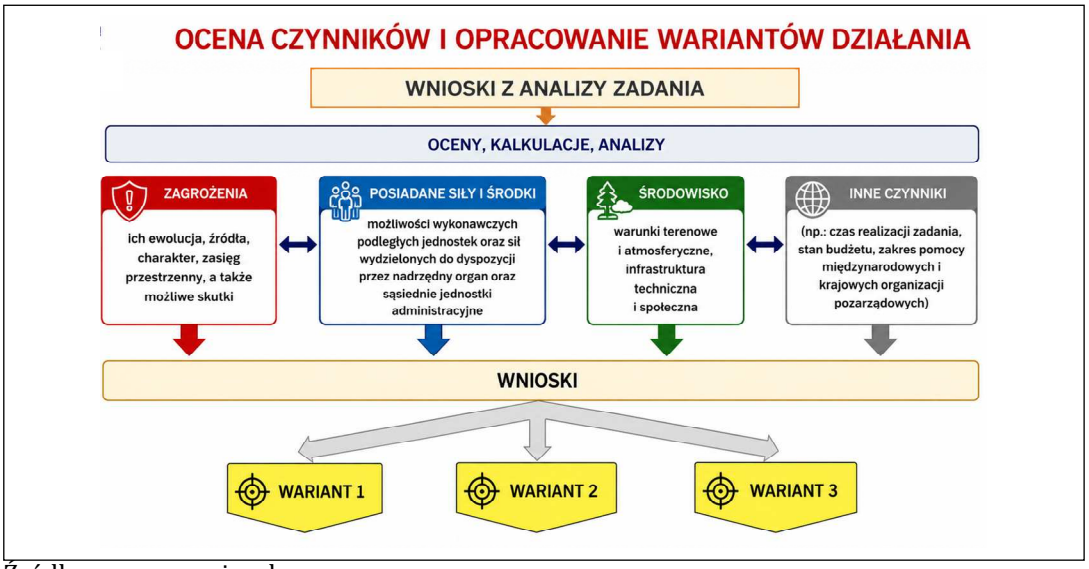


Źródło: opracowanie własne.

Ocena czynników wpływających na wykonanie zadania obejmuje:

- **zagrożenia**, jego ewolucji, źródeł, charakteru, zasięgu przestrzennego, a także skutków;
- **posiadanych sił i środków**, możliwości wykonawczych podległych jednostek oraz sił wydzielonych do dyspozycji przez nadrzędny organ oraz sąsiednie jednostki administracyjne;

- **środowiska**, a w tym warunków terenowych i atmosferycznych, infrastruktury technicznej i społecznej;
- **innych czynników mających** wpływ na sposób wykonywania zadania (np. takich jak: czas realizacji zadania, stan budżetu, zakres pomocy międzynarodowych i krajowych organizacji pozarządowych).

Istotą **oceny zagrożeń** jest ustalenie najbardziej prawdopodobnego w danej sytuacji sposobu jego działania. Jeżeli jest to niemożliwe, dąży się do określenia wariantu najgroźniejszego. Natomiast w ramach **oceny posiadanych sił i środków** poddaje się wnikliwej analizie zdolność do działania posiadanych sił, to znaczy: ukompletowanie, poziom wyszkolenia; rodzaj posiadanego wyposażenia; możliwości zabezpieczenia logistycznego; wsparcie przez inne siły (sąsiedzi, sojusznicy). Z kolei istotą **oceny środowiska** jest zidentyfikowanie pozytywnego i negatywnego wpływu, jaki warunki terenowe, atmosferyczne, widoczność i inne czynniki będą miały na działanie zarówno posiadanych sił jak i danego zagrożenia militarnego lub niemilitarnego.

Ocena terenu - **stanowi jeden z ważniejszych elementów oceny sytuacji. W zależności od pory roku, pogody, przygotowania pod względem taktycznym i dokonanych zniszczeń wynikłych z rodzaju danego zagrożenia, teren w różnym stopniu wpływa na jej obraz. Każdy rodzaj terenu ma określone właściwości, które wpływają na użycie sprzętu i sposoby prowadzenia działań przez podmioty ochrony ludności.** Terenem z wojskowego punktu widzenia nazywamy dowolny wycinek obszaru (powierzchni) ziemi wraz z jego rzeźbą i pokryciem. Pokrycie zazwyczaj dzieli się na naturalne i sztuczne. Do naturalnych elementów pokrycia zalicza się m.in. lasy, rzeki, jeziora. Elementy, które powstały w sposób naturalny, w wyniku oddziaływania czynników przyrodniczych. Z kolei sztuczne, to wszystkie elementy terenowe, które zostały zbudowane przez człowieka, tzn. miasta, drogi, kanały, mosty itp. Teren ma bardzo zróżnicowaną budowę i ze względu na działania bojowe wyróżnia się w nim następujące główne elementy składowe: rzeźbę, grunty, wody, roślinność, osiedla i drogi i węzły komunikacyjne. Teren pod względem rzeźby (ukształtowania) dzieli się na: równinny, falisty, pagórkowaty, górski i wysokogórski. Natomiast ze względów praktycznych na: równinny i pagórkowaty. Kolejnym elementem składowym terenu jest **grunt**. Odgrywa on bardzo istotną rolę w czasie pokonywania terenu, zwłaszcza na przełaj i podczas wykonywania objazdów zniszczonych odcinków dróg. Oceniając **wody**

należy wziąć pod uwagę szereg charakteryzujących je wielkości, a przede wszystkim: szerokość i głębokość rzek, zbiorników wodnych; prędkość i kierunek prądu rzek i ukształtowanie i rodzaj dna rzek i jezior oraz ich brzegów. Duży wpływ na działania podmiotów ochrony ludności wywierają warunki atmosferyczne (pogodowe). Pogoda (w znaczeniu wojskowym) to chwilowy stan zespołu elementów meteorologicznych, na które składają się przede wszystkim: temperatura i wilgotność powietrza, zachmurzenie, opady, widzialności, kierunek wiatru oraz ciśnienie atmosferyczne. Oceniając pogodę nie należy pomijać pory roku i doby. **Ocena czynnika czasu** ma znaczenie szczególne dla rozwiązania problemu zsynchronizowania trzech elementów: sił, przestrzeni i czasu, to znaczy zidentyfikowania rozwiązań pozwalających mieć wystarczające siły w odpowiednim miejscu (przestrzeń), i we właściwym czasie. Czas stanowi zwykle czynnik ograniczający swobodę działania i musi być zawsze brany pod uwagę podczas ustalania wariantów działania. Toteż szczególnie dokładnym ocenom poddaje się ramy czasowe każdego zidentyfikowanego zadania cząstkowego biorąc pod uwagę kolejność ich realizacji oraz czas trwania każdego z nich (tak dalece jak jest to możliwe do skalkulowania).

**Wnioski z wymienionych ocen prowadzą do wyspecyfikowania kilku realnych wariantów działania (rys. 3), które z reguły są ogólnym zarysem planu jednego z możliwych sposobów wykonania zadania.** Oznacza to, iż w ramach tych czynności powstaje, niejako równolegle, kilka przyszłych planów działania.

**Rys. 3. Warunki, które muszą spełniać warianty działania (niezmienne)**

Źródło: opracowanie własne.

Każdy sporządzony tą drogą wariant działania powinien składać się ze szkicu i pisemnej notatki (legendy) wyjaśniającej istotę wykonania zadania oraz podającej informacje, których nie można przedstawić graficznie (za pomocą znaków taktycznych). Bardzo istotnym dla prawidłowego przebiegu cyklu decyzyjnego procesu podejmowania decyzji jest fakt, iż przygotowywane warianty działania posiadanych sił i środków powinny w jednoznaczny sposób różnić się od siebie pod względem sposobu osiągnięcia założonego celu. Jednocześnie muszą pozostawać w zgodzie z myślą przewodnią przełożonego wójta (burmistrza, prezydenta, starosty, wojewody). Ważnym jest wiedzieć, że warianty działania w toku planowania są „organizmami żywymi" i stosownie do prowadzonych analiz, kalkulacji oraz zmieniającej się sytuacji można (i należy) je modyfikować dążąc do identyfikacji najlepszych sposobów wykonania zadania.

Po opracowaniu wariantów działania dobrze jest przeprowadzić odprawę koordynacyjną (rys. 4) w celu przedstawienia wariantów działania osobom (podmiotom ochrony ludności), które nie uczestniczyły w trakcie opracowania wariantów.

**Rys. 4. Układ i treść odprawy koordynacyjnej – przedstawienie wariantów działania**

**ODPRAWA KOORDYNACYJNA**
***(PRZEDSTAWIENIE WARIANTÓW DZIAŁANIA)***

| | |
|---|---|
| **Cel odprawy** | Zapoznanie z oceną danego zagrożenia dla ludności i wariantami działania (koncepcji) posiadanych sił i środków |
| **Odpowiedzialny** | Kierownik zespołu |
| **Uczestnicy** | Wójt, Prezydenta, Starosta, szefowie służb, inspekcji, straży itp.. wydzielonych do działań (wg potrzeb), podmioty ochrony ludności. |

| LP | ZAGADNIENIE | REFERUJĄCY | CZAS |
|---|---|---|---|
| 1 | Wprowadzenie | **Kierownik zespołu** | |
| 2 | Warianty rozwoju zagrożenia , wskazanie najbardziej prawdopodobnego i najgroźniejszego dla ludności | **Członek zespołu** | |
| 3 | Warianty działania (koncepcji) sił i środków wydzielonych do likwidacji zagrożenia | **Członek zespołu** | |
| 4 | Uwagi i pytania | **Uczestnicy spotkania** | |
| 5 | Dodatkowe wytyczne do planowania – jeśli potrzebne | **Kierownik zespołu** | |
| 6 | Zakończenie | **Kierownik Zespołu** | |

Źródło: opracowanie własne.

## Rozważenie wariantów działania

Kolejną czynnością oceny sytuacji jest **rozważenie wariantów działania (rys. 5, 6).** Celem jej jest ustalenie słabych i silnych stron poszczególnych wariantów działania w konfrontacji z prawdopodobnym sposobem (sposobami) działania danego zagrożenia. Tak sprecyzowany cel osiąga się poprzez określenie zdarzeń, jakie mogą mieć miejsce podczas realizacji danego wariantu działania, od jego rozpoczęcia aż do osiągnięcia zamierzonego celu – tzn. wykonania zadania.

**Rys. 5. Istota rozważenia wariantów działania**

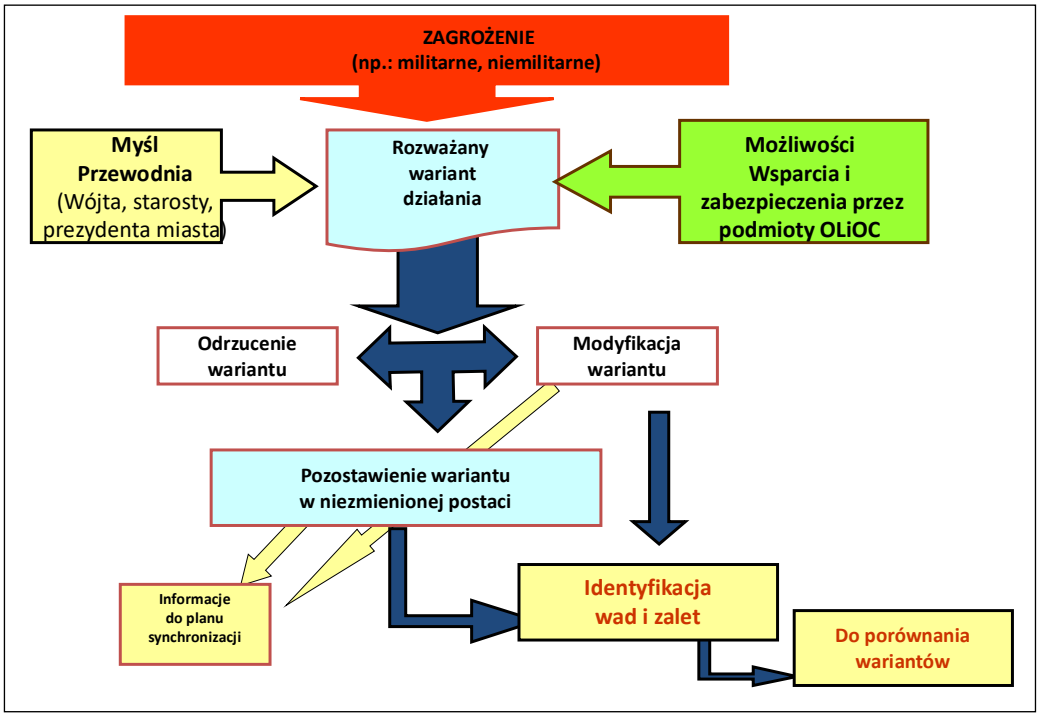


Źródło: opracowanie własne.

Najczęściej rozważenie wariantów działania odbywa się metodą symulacji, zgodnie z zasadą: **akcja – reakcja – przeciwreakcja**.
Na podstawie powyższych wniosków warianty działania mogą zostać przyjęte, zmodyfikowane lub wręcz odrzucone jako nie spełniające wymaganych kryteriów. Ustalone i zanotowane wyniki symulacji dostarczają istotnych danych do kolejnego etapu pracy zespołu planowania – porównania wariantów działania. Podstawowe techniki rozważenia wariantów działania w metodzie symulacji to:

– technika etapów,
– technika kierunków,
– technika obiektów.

Należy podkreślić, że symulacja, to dość czasochłonna metoda rozważania wariantów działania, i nie zawsze jest czas na jej przeprowadzenie. Sposób rozważenia wariantów działania w takiej sytuacji określa kierownik zespołu planowania.

**Rys. 6. Przebieg rozważenia wariantów działania**

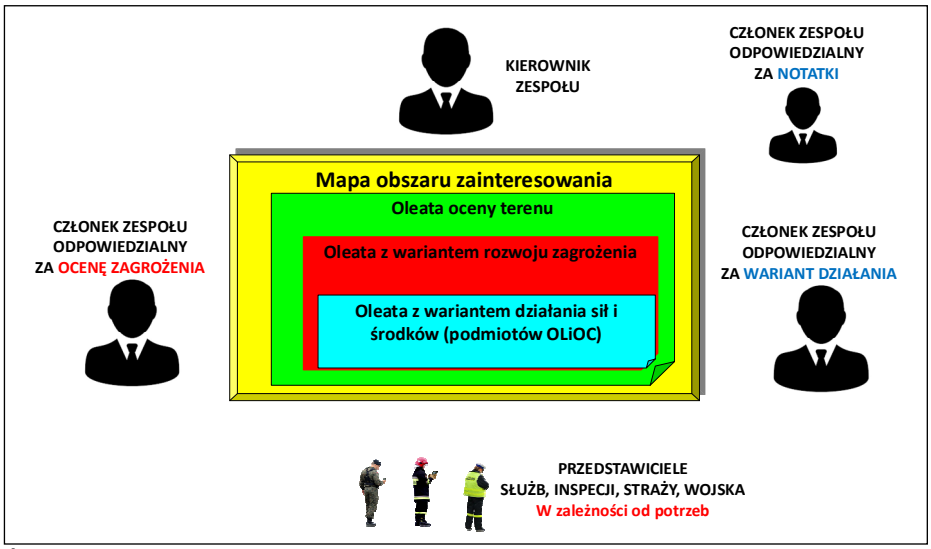


Źródło: opracowanie własne.

W trakcie symulacji identyfikowane są również fakty i przewidywania niezbędne do sporządzenia planu synchronizacji działań. Jeżeli zespół planowania dysponuje wystarczającą ilością czasu, sporządza się wstępny zarys graficzno-tabelarycznego **planu synchronizacji** – po jednym dla każdego wariantu działania. Po podjęciu decyzji przez wójta (burmistrza, prezydenta, starosty, wojewody), praca w tym zakresie koncentruje się na planie synchronizacji dotyczącym wybranego przez wójta (burmistrza, prezydenta, starosty, wojewody) wariantu działania – uszczegóławia się go w miarę potrzeb i możliwości.
W sytuacji ograniczeń czasowych symulacja działań jako czasochłonne przedsięwzięcie może nie być prowadzona i plan taki sporządzany jest od podstaw po podjęciu decyzji przez wójta, starostę, prezydenta miasta, do konkretnego wariantu działania.

Symulacja powinna przebiegać przy zachowaniu maksymalnego obiektywizmu i zgodnie z określonymi zasadami. Przebieg wszystkich etapów symulacji powinien być jak najbardziej zbliżony do przewidywanego przebiegu realnych działań. W trakcie symulacji należy rozważyć siły i możliwości, którymi dysponujemy, oraz wady i zalety własnych wariantów działania w porównaniu z możliwościami i prawdopodobnymi wariantami działania danego zagrożenia (militarnego lub niemilitarnego) biorąc pod uwagę charakterystykę obszaru/terenu działania.

W symulacji powinny być zaangażowane niezbędne osoby funkcyjne - decyduje o tym prowadzący symulację (kierownik zespołu – który nie bierze czynnego udziału w opracowaniu wariantów działania w związku z czym może zachować obiektywizm). Zadaniem tych osób jest czuwanie nad symulowanymi zdarzeniami i ich logicznymi uzasadnieniami. Tworzyć to powinno ciągły wspomniany już algorytm: **akcja – reakcja – przeciwreakcja**.

**Porównanie wariantów działania**

Celem porównania wariantów działania (rys. 7) jest wyłonienie wariantu, który będzie rekomendowany wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi, staroście, wojewodzie). Realizowane w tym etapie działania polegają na rzeczowym porównaniu ze sobą przygotowanych i rozważonych poprzednio wariantów. W czynności tej może, lecz nie musi uczestniczyć wójt (burmistrz, prezydent, starosta, wojewoda).

Organizatorem porównania wariantów działania jest kierownik zespołu planowania. Do prowadzonych ocen, oprócz zespołu planowania czynnie włączają się przedstawiciele poszczególnych podmiotów ochrony ludności i obrony cywilnej realizujący dane zadanie. Istotne jest, aby na koniec omawianej czynności zainteresowane osoby funkcyjne uzgodniły, który z opracowanych wariantów działania jest ich zdaniem najlepszy, i zostanie zarekomendowany wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi, staroście, wojewodzie). przez kierownika zespołu planowania podczas odprawy decyzyjnej. Każdorazowo, gdy pomimo zastosowania różnorakich metod porównawczych sztab nie może osiągnąć konsensusu, decyzję w tym zakresie podejmuje kierownik zespołu planowania.

**Rys. 7. Porównanie wariantów działania**

Źródło: opracowanie własne.

**Rys. 8. Metody porównania wariantów działania**

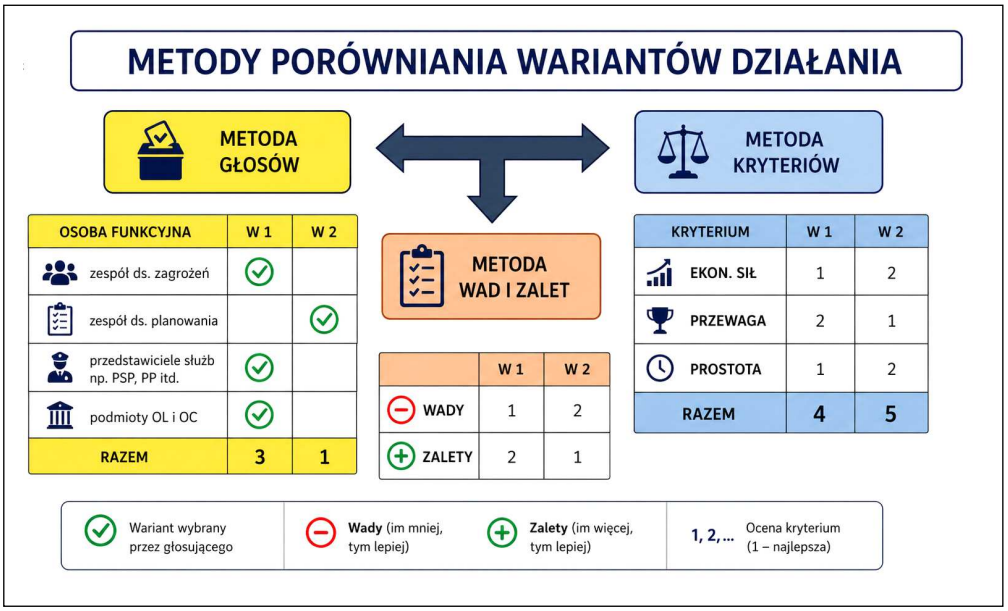


Źródło: opracowanie własne.

Literatura przedmiotu podaje trzy metody (rys. 8), którymi może posłużyć się zespół planowania w celu porównania wariantów działania. Są to:

- metoda wad i zalet,
- metoda głosowania,
- metoda kryteriów.

Najprostszą metodą porównania poszczególnych wariantów jest metoda **„wad i zalet".** W celu oceny i porównania poszczególnych wariantów wykorzystywane są tabele wad i zalet wariantów działania, wypełnione treścią w trakcie poprzedniej czynności – ich rozważania. Metoda wad i zalet jest prosta, jasna i szybka w stosowaniu, lecz jednocześnie stosunkowo mało obiektywna. Trudno jest, bowiem określić, niezbędną dla dokonania porównania, wartość poszczególnych wad i zalet. Stosowana jest zazwyczaj w przypadku krótkiego czasu na przygotowanie podmiotów do realizacji danego zadania. Jej prostota powoduje, iż celowe jest użycie jej każdorazowo jako uzupełnienie innych metod porównawczych. Wady i zalety każdego wariantu działania mogą być wówczas przedstawiane wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi, staroście, wojewodzie) podczas odprawy decyzyjnej.

Istotą **metody głosów** jest procedura głosowania przez poszczególnych członków zespołu planowania za jednym z wariantów – przy założeniu, że każdemu przysługuje jeden głos. Metoda ta jest bardzo prosta i możliwa do stosowania w warunkach skrajnie ograniczonego czasu. Jego słabą stroną jest subiektywność ocen poszczególnych uczestników głosowania wynikająca ze stosowania przez nich różnych kryteriów oceny.

W **metodzie kryteriów** przyjęcie poszczególnych kryteriów oceny oraz ich wartościowanie uzależnione jest od wykonywanego zadania i określa je (na podstawie przeprowadzonej analizy zadania) wójt (burmistrz, prezydent, starosta, wojewoda). Są one następnie przekazywane zespołowi planowania w trakcie odprawy informacyjnej. Wynikiem końcowym tej metody jest matematycznie wyliczona wartość każdego wariantu, a wariant, który otrzymał najwyższą ilość punktów po uwzględnieniu wartości poszczególnych kryteriów może być rekomendowany wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi, staroście, wojewodzie).

Porównanie wariantów działania jest jedną z najważniejszych czynności w procesie pracy zespołu planowania. Jednocześnie pamiętać należy, iż wyniki jakiejkolwiek metody porównawczej nie zastępują i nie

**Rys. 9. Istota wariantowania w ocenie sytuacji**

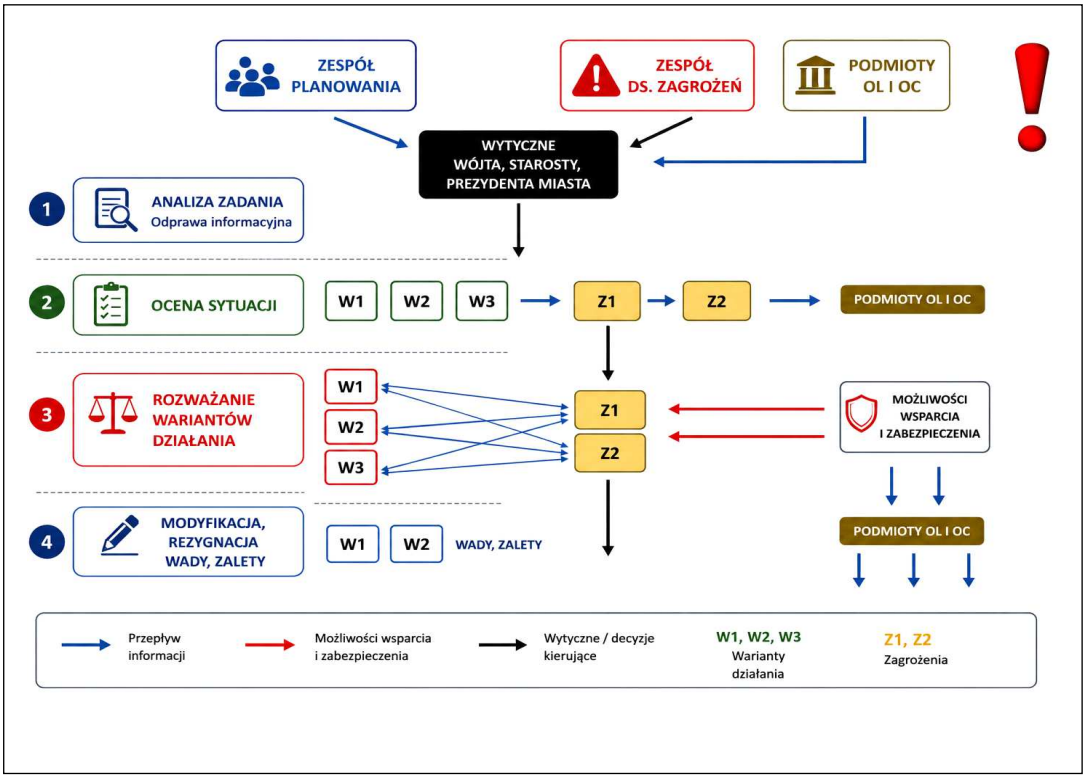


Źródło: opracowanie własne.

**Rys. 9a. Istota wariantowania w ocenie sytuacji**

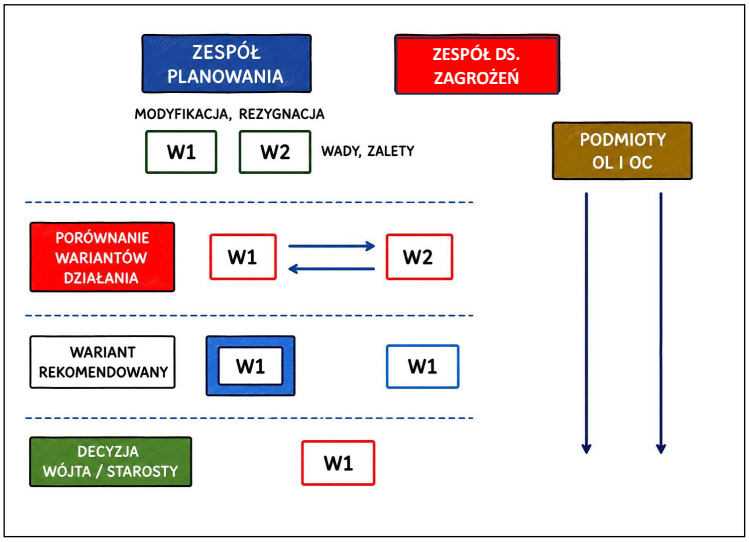


Źródło: opracowanie własne.

są jednoznaczne z podjęciem decyzji! Wszystkie metody należy traktować jako narzędzia pomocne w wyborze wariantu rekomendowanego wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi, staroście, wojewodzie) oraz jako argumenty podczas prezentowania przyjętych rozwiązań.

**Istota** całego wariantowania (opracowania, rozważenia i porównania wariantów działania) w ocenie sytuacji przedstawiona została na rysunku 9 i 9a. Możemy zaobserwować proces tworzenia, modyfikacji, rozważenia i porównania wariantów działania oraz odpowiedzialne zespoły za ich realizację.

## Zakończenie

Specyfika pracy organów, zasobów i podmiotów ochrony ludności i obrony cywilnej na stanowisku kierowania gminy/powiatu zależy od wielu czynników. Można tu wymienić tak oczywiste determinanty jak charakter wykonywanego zadania, poziom kierowania, stopień wyszkolenia i zgrania osób (zasobów i podmiotów ochrony ludności i obrony cywilnej), czy ilość czasu posiadanego na przygotowanie działań. Czynnikiem dość istotnym w trakcie przygotowania danych do podjęcia decyzji jest czynnik ludzki w rozumieniu indywidualnego podejścia decydenta – wójta, starosty, prezydenta miasta, jeśli chodzi o sposób organizacji pracy podwładnych podczas przygotowania działań i wykonywania zadania. Treści przedstawione w artykule dotyczą problemów, które niezależnie od konkretnej sytuacji muszą być rozpatrywane przez organa ochrony ludności podczas wypracowania wariantów działania na bazie doświadczeń z narodowych i międzynarodowych ćwiczeń wojskowych jak również prowadzonych szkoleń w systemie ochrony ludności i obrony cywilnej. Może zatem stanowić podstawę do dalszego studiowania problematyki i poszukiwania samodzielnych, oryginalnych rozwiązań w kolejnych fazach, etapach i czynnościach cyklu podejmowania decyzji w systemie ochrony ludności i obrony cywilnej na poziomie gminy i powiatu.

Konstatując podkreślić należy, że ważne jest, aby w cyklu podejmowania decyzji na poziomie gminy i powiatu w ochronie ludności i obrony cywilnej należy dążyć do uzyskania tych samych zasad i reguł podejmowania decyzji co obowiązuje w Siłach Zbrojnych RP i NATO uwzględniać zasady i etapy planowania wskazywane przez specjalistów zarządzania i dowodzenia – zwracając przy tym jednocześnie uwagę na specyfikę otoczenia i funkcjonowania poszczególnych organów ochrony ludności i obrony cywilnej.

## Literatura

Czermiński, A., Trzcieniecki, J., 1974. *Elementy teorii organizacji i zarządzania*, PWN, Warszawa.

Depczyński, R.P., 2025. *Poziom gotowości społeczeństwa polskiego na wypadek konfliktu zbrojnego*, Przegląd Geopolityczny, 51, s. 72-83.

*Encyklopedia organizacji i zarządzania*, 1981. PWE, Warszawa.

Flakiewicz, F., 1973. *Podejmowanie decyzji kierowniczych*, PWE, Warszawa.

Griffin, R.W., 1997. *Podstawy zarządzania organizacjami*, PWN, Warszawa.

Gromek, P., 2023. *Międzynarodowe mechanizmy ochrony ludności w redukcji ryzyka katastrof. Perspektywa teorii organizacji bezpieczeństwa* [w]: Gromek P., Feltynowski M., M. Wojakowska (red.), *Mechanizmy ochrony ludności w redukcji ryzyka katastrof. Wybrane zagadnienia*, Toruń.

Gromek, P., 2025. *Nowe zarządzanie kryzysowe w Polsce*, Warszawa.

Kieżuń, W., 1998. *Sprawne zarządzanie organizacją*, SGH, Warszawa.

Kieżuń, W., 1997. *Podstawy organizacji i zarządzania*, KiW, Warszawa.

Kotarbiński, T., 1995. *Traktat o dobrej robocie*, Ossolineum, Wrocław.

Kowalkowski, S., 2021. *Zmiany w systemie kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej (2016-2020),* Przegląd Geopolityczny, 37, s. 104-120.

Koźmiński, K., Piotrowski, W., 1996. *Zarządzanie teoria i praktyka*, PWN, Warszawa.

Kręcikij, J., 2002. *Współczesne kierowanie wojskami. Proces dowodzenia*, AON, Warszawa.

Kurnal, J., 2001. *Organizacyjne problemy kierowania zespołami pracowniczymi. Podejmowanie decyzji kierowniczych w trudnych sytuacjach decyzyjnych*, Wyższa Szkoła Menedżerska SIG, Warszawa.

Michniak, J., 1998. *Dowodzenie zgrupowaniami antykryzysowymi*, AON, Warszawa.

Pawłuszko, T., 2023. *Polityka bezpieczeństwa Polski – wnioski z badań empirycznych*, Przegląd Geopolityczny, 43, s. 49-70.

Posobiec, J., 2024. *Cele i wyznaczniki zadań taktycznych wojsk w obronie*, Przegląd Geopolityczny, 48, s. 155-166.

Prusiński, N., 2024. *Przebieg procesu dowodzenia w wojskach lądowych*, Przegląd Geopolityczny, 47, s. 115-138.

*Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 lutego 2025 r. w sprawie programów szkoleń z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej oraz wymagań dla podmiotów prowadzących szkolenia* (Dz.U. 2025 poz. 162).

Ścibiorek, Z., 2001. *Zarządzanie zasobami ludzkimi w praktyce,* PAT, Warszawa.

*Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny*, t. j. Dz. U. z 2025 r. poz. 825, 1014, 1080.

*Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej*, Dz. U. 2024 poz. 1907.

Wilczyński, P.L., 2013. *Wielkość terytorium a bezpieczeństwo narodowe w świetle współczesnej techniki wojskowej*. Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków.

Wiśniewski, B., 2020. *Praktyczne aspekty badań bezpieczeństwa*, Warszawa.

Wołejszo, J., Kręcikij, J. (red.), 2013. *Podstawy dowodzenia w aspekcie działań sieciocentrycznych*, Warszawa.

Wołejszo J., 2000. *Dowodzenie w działaniach operacyjnych i taktycznych*, AON, Warszawa.

Wołejszo, J., 2023. *Wojska Lądowe RP wobec współczesnych zagrożeń*, Przegląd Geopolityczny, 43, s. 71-87.

Wołejszo, J., (red.), 2024. *Prakseologia w naukach o bezpieczeństwie: postawy proobronne służb mundurowych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kaliskiego, Kalisz.

Wołejszo, J., Kitler, W., 2024. *Podstawy metodyczne ćwiczeń obronnych* [w:] Kitler, W. (red.), *Metodyka ćwiczeń podsystemu niemilitarnego w systemie obronnym RP*, Towarzystwo Wiedzy Obronnej, Warszawa.

Wołejszo, J. (red.), 2025. *Innowacje i nowe technologie w bezpieczeństwie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kaliskiego, Kalisz.

Wołejszo J., 2025. For*my szkolenia obronnego w ochronie ludności i obronie cywilne*j [w:] Jedynak, P., Grudowski, P., Borys, T. (red.), Zarządzanie jakością i wiedzą w warunkach zmiennej rzeczywistości XXI wieku. Perspektywiczne scenariusze zastosowania jakości w społeczeństwie wiedzy, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Kaliskiego, Kalisz.

Wołejszo, J., (red.), 2026. *Uwarunkowania i prakseologiczne aspekty ochrony ludności i obrony cywilnej*, wyd. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kaliskiego, Kalisz.

**Streszczenie**

W artykule przedstawiono czynności osób funkcyjnych w trakcie opracowania wariantów działania (zagrożenia i podmiotów ochrony ludności) podczas oceny sytuacji w ochronie ludności i obrony cywilnej. Ocena sytuacji w procesie podjęcia decyzji polega na wypracowaniu projektu decyzji dla wójta (starosty, prezydenta) tzn. dokonywaniu określonego nielosowego wyboru możliwego wariantu działania podmiotów ochrony ludności i obrony cywilnej. Podjęta decyzja musi bowiem zostać podana do wiadomości innych osób; musi być przekazana nie tylko treść decyzji, ale także sposób jej realizacji i kontroli. Proces decyzyjny, powinien być postrzegany jako zorganizowany i logiczny kompleks przedsięwzięć realizowanych od pojawienia się problemu decyzyjnego, poprzez wybór sposobu działania (wariantu działania), wprowadzenie go w życie, aż po kontrolę jego realizacji, powinien stanowić podstawę funkcjonowania organów, zasobów i podmiotów ochrony ludności i obrony cywilnej. Podczas porównania wariantów działania powinno się uwzględnić prakseologiczne elementy sprawności działania (skuteczność, ekonomiczność, racjonalność, korzystność i etyczność). W procesie wariantowania ważną rolę odgrywa podjęcie decyzji przez wójta (starostę, prezydenta miasta) ponieważ właściwie podjęta decyzja ma wpływ na sytuację geostrategiczną państwa i jego przetrwanie.

Celem artykułu było określenie czynności osób funkcyjnych podczas opracowania, rozważenia i porównania wariantów działania na poziomie gminy i powiatu.

Tak określony cel stanowił podstawę do sformułowania głównego problemu badawczego w postaci następującego pytania: Jakie czynności wykonywane są przez poszczególne osoby organów i zasobów ochrony ludności i obrony cywilnej w trakcie opracowania, rozważenia i porównania wariantów działania?

W trakcie rozwiązywania problemu badawczego zastosowano teoretyczne (analiza, synteza, porównanie, wnioskowanie) i empiryczne metody badawcze (obserwacja, eksperyment). Badania były prowadzone podczas realizacji szkoleń z ochrony ludności i obrony cywilnej na terenie wybranych gmin i powiatów w Wielkopolsce w terminie wrzesień-grudzień 2025. W trakcie eksperymentu zastosowano technikę grup równoległych. Podzielono szkolonych na grupę eksperymentalną i kontrolną. W grupie eksperymentalnej manipulowano zmiennymi niezależnymi. Na zakończenie badania porównywano uzyskane efekty przez szkolonych. Grupa eksperymentalna w 90% przeprowadzonego eksperymentu osiągnęła najlepsze wyniki.

**Słowa kluczowe:** cykl podejmowana decyzji, system ochrony ludności i obrony cywilnej, ocena sytuacji, rozważenie wariantów działania, porównanie wariantów działania.

Płaczek, J., Zamelek, P., 2026. *Kanon zasad geopolitycznych: typologia i propozycje uzupełnień w wymiarze geostrategicznym*, Przegląd Geopolityczny, 57, s. 64-87.

**Janusz PŁACZEK**
Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie
ORCID: 0000-0002-3252-8040
**Paulina ZAMELEK**
Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie
ORCID: 0000-0002-7680-7834

# KANON ZASAD GEOPOLITYCZNYCH: TYPOLOGIA I PROPOZYCJE UZUPEŁNIEŃ W WYMIARZE GEOSTRATEGICZNYM

# A CANON OF GEOPOLITICAL PRINCIPLES: TYPOLOGY AND PROPOSED ADDITIONS IN THE GEOSTRATEGIC DIMENSION

**Abstract**

Geopolitical analysis often invokes "principles" linking spatial conditions with security and interstate rivalry, yet such claims are rarely specified in terms of boundary conditions, explanatory mechanisms, and falsifiability. The article addresses this gap by proposing not another list of principles, but a procedure for determining which claims qualify as geopolitical principles, which should be treated as working hypotheses, and how they can be compared. It reconstructs a working canon of geopolitical principles, treating a "principle" as a general and conditional claim grounded in the literature and supported by an explanatory mechanism. On this basis, the article clarifies the relation between geopolitics, understood as the analysis of spatial constraints, and the geostrategic dimension, understood as the translation of that diagnosis into goals, priorities, and instruments of action. The typology of classical principles is therefore auxiliary to a common matrix describing each claim through its scope conditions, mechanism, and possible indicators. Within this framework, the article also proposes several conditional additions related to geoeconomics, critical infrastructure, network dependencies, information, and resilience. The main conclusion is that geopolitical principles retain analytical value only when their scope, mechanism, and indicators are made explicit.

**Keywords:** geopolitics, geostrategy, principles, regularities, spatial constraints, state power, typology.

## Wprowadzenie

Każda dyscyplina nauk społecznych, w tym nauki o bezpieczeństwie i stosunki międzynarodowe, wypracowuje z czasem zestaw twierdzeń porządkujących analizę – zasad, prawidłowości lub reguł interpretacyjnych. W geopolityce oraz w jej wymiarze geostrategicznym szczególne znaczenie mają te ujęcia, które wiążą przestrzeń – rozumianą jako położenie, dostęp, dystans, zasoby czy granice – ze sprawczością państwa, jego interesami, bezpieczeństwem i sposobami użycia siły (Bryła 2004, s. 23–33). Problem pojawia się jednak wtedy, gdy w jednym porządku analitycznym miesza się twierdzenia dotyczące względnie trwałych uwarunkowań przestrzennych z twierdzeniami odnoszącymi się do sposobów działania państwa w tych uwarunkowaniach. W konsekwencji „zasady" tracą wartość analityczną, gdy nie jest jasne, czy opisują warunki brzegowe działania, czy też mają charakter aplikacyjny.

Współczesna literatura wskazuje zarazem, że znaczenia uwarunkowań geograficznych nie należy ujmować w sposób deterministyczny. W ujęciu akademickim geopolityka analizuje relacje między miejscem, władzą i geografią oraz wpływ przestrzennych podziałów na politykę światową. Jednocześnie, jak pokazuje John Agnew w krytyce tzw. pułapki terytorialnej, państwa nie należy traktować jako zamkniętej, terytorialnie domkniętej jednostki suwerenności, ponieważ utrudnia to analizę procesów wielopoziomowych i sieciowych (Agnew 1994; Agnew 2004, s. 52-54, 136). Spór w literaturze nie dotyczy już więc wyłącznie pytania, czy uwarunkowania geograficzne zachowują znaczenie wyjaśniające, lecz raczej tego, jak należy konceptualizować jej wpływ: od ujęć klasycznych, skoncentrowanych na terytorium i kontroli, po podejścia krytyczne i relacyjne, akcentujące sieci, dyskurs, technologię i instytucje jako czynniki pośredniczące (Ó Tuathail 1996, s. 46–47; Dodds 2022, s. 19–20).

W literaturze geopolitycznej nie brakuje klasycznych zasad, maksym i prawidłowości, znacznie rzadziej natomiast pojawia się jawna procedura pozwalająca rozstrzygnąć, które z tych twierdzeń mają status zasad analitycznych, które należy traktować jako hipotezy robocze, a które pozostają jedynie historycznymi heurystykami lub publicystycznymi skrótami. Brakuje zwłaszcza ujęcia łączącego klasyczne formuły z warunkami ich obowiązywania, mechanizmem działania oraz możliwymi wskaźnikami. Niniejszy artykuł stara się wypełnić tę lukę nie przez mnożenie kolejnych zasad, lecz przez zaproponowanie kryteriów ich kwalifikacji i porównywania.

W artykule przyjęto, że perspektywy te nie muszą się wykluczać. Tworzą one raczej komplementarne poziomy analizy: od rozpoznania uwarunkowań przestrzennych po ich operacjonalizację w programie działania państwa. Geostrategię ujmuje się tu nie jako porządek równoległy wobec geopolityki, lecz jako jej wymiar aplikacyjny, obejmujący przekład diagnozy na cele, priorytety i instrumenty działania państwa (Smith 2010). Taki sposób ujęcia pozwala uniknąć logicznej asymetrii polegającej na zestawianiu całości i jej części, a zarazem zachowuje funkcjonalne rozróżnienie między diagnozą a programem działania.

Teza artykułu głosi, że kanon zasad geopolitycznych zachowuje użyteczność analityczną tylko wtedy, gdy poszczególne zasady traktuje się jako twierdzenia warunkowe, z wyraźnie wskazanym mechanizmem działania, zakresem obowiązywania i możliwością falsyfikacji. Zarzut wtórności pojawia się bowiem wtedy, gdy „zasady geopolityczne" funkcjonują jedynie jako listy heurystyk lub historycznych maksym, bez określenia warunków brzegowych, mechanizmu sprawczego i możliwości operacjonalizacji. Dodatkowym źródłem nieporozumień bywa mieszanie zasad diagnostycznych, odnoszących się do uwarunkowań przestrzennych, z zasadami instrumentalnymi, dotyczącymi sposobów działania.

Celem artykułu jest doprecyzowanie relacji między geopolityką a jej wymiarem geostrategicznym, uporządkowanie klasycznych zasad w formie typologii oraz zaproponowanie uzupełnień odpowiadających na współczesne przesunięcia w środowisku bezpieczeństwa, przy zachowaniu metodologicznej ostrożności i warunkowego charakteru twierdzeń.

Wkład artykułu ma charakter proceduralny i metodologiczny, a nie katalogowy. Po pierwsze, tekst proponuje jawne kryteria kwalifikowania twierdzeń geopolitycznych jako zasad lub hipotez roboczych. Po drugie, rozdziela poziom diagnozy uwarunkowań przestrzennych od poziomu ich aplikacji strategicznej, nie traktując przy tym geostrategii jako porządku odrębnego od geopolityki. Po trzecie, proponuje jednolitą matrycę opisu każdego twierdzenia przez warunki obowiązywania, mechanizm działania i możliwe mierniki. Typologia pełni w tym ujęciu funkcję służebną wobec tej ramy, a nie odwrotnie. Z tego względu opracowanie z jednej strony odwołuje się do tradycji klasycznej (Kjellén 1917; Mahan 2013; Mackinder 1904; Spykman 2007), z drugiej – uwzględnia prace rekonstruujące i problematyzujące genezę oraz współczesne znaczenia geopolityki (Kristof 1960; Eberhardt

2012; Agnew 2004; Dodds 2022). Dalszy wywód obejmuje część definicyjno-metodologiczną, syntetyczny przegląd tradycji geopolitycznej, typologię zasad klasycznych oraz propozycję jej uzupełnień i wniosków.

**Metoda i kryteria identyfikacji „zasady"**

W niniejszym artykule pojęcia „zasady" i „prawidłowości" traktuje się jako ogólne twierdzenia służące porządkowaniu analizy relacji między przestrzenią a działaniem państwa. Węższe pojęcie „zasady geopolitycznej" zarezerwowano dla twierdzeń silniej ugruntowanych w literaturze, odnoszących się do związku między uwarunkowaniami przestrzennymi a bezpieczeństwem lub sprawczością państwa, natomiast pojęcie „hipotezy" odnosi się do twierdzeń roboczych, wymagających dalszego doprecyzowania i weryfikacji. Opracowanie nie stanowi systematycznego przeglądu literatury, lecz ukierunkowaną syntezę literatury połączoną z porządkowaniem pojęć oraz propozycją ich przekładu na kategorie i wskaźniki badawcze.

Materiał badawczy dobrano celowo z kilku grup prac. Pierwszą tworzą klasyczne ujęcia relacji „przestrzeń–siła–bezpieczeństwo", stanowiące punkt odniesienia dla kanonu analiz geopolitycznych oraz ich wymiaru geostrategicznego, drugą opracowania rekonstruujące genezę i przemiany geopolityki jako kategorii badawczej, trzecią współczesne analizy relacji między przestrzenią, władzą i bezpieczeństwem, w tym ujęcia krytyczne i relacyjne, akcentujące znaczenie skali, instytucji, dyskursu i sieci, a czwartą prace dotyczące infrastruktury krytycznej, geokonomii, zależności sieciowych i odporności - istotne dla zaproponowanych w artykule uzupełnień (Kjellén 1917; Mahan 2013; Mackinder 1904; Spykman 2007; Kristof 1960; Eberhardt 2012; Agnew 2004; Ó Tuathail 1996; Dodds 2022; Farrell, Newman 2019).

Zastosowano analizę literatury przedmiotu, porównanie oraz uogólnienie. Na tej podstawie wyodrębniono powtarzalne twierdzenia występujące w różnych tradycjach badawczych, a następnie przypisano je do dominującej funkcji analitycznej: diagnostycznej, odnoszonej do geopolityki jako rozpoznania uwarunkowań przestrzennych, albo aplikacyjnej, odnoszonej do wymiaru geostrategicznego geopolityki jako przekładu tej diagnozy na program działania państwa. W dalszym kroku twierdzenia te uporządkowano typologicznie, natomiast propozycje uzupełnień pogrupowano w kategoriach A–D, odzwierciedlających główne współczesne pola przesunięć analitycznych: morfologię

terytorium i spójność infrastrukturalną, dostęp morski i zależności komunikacyjne, spójność społeczną i sieci wsparcia oraz odporność, informację i technologię.

Dobór „kanonu" miał charakter celowy i opierał się na kryterium powtarzalności oraz znaczenia danej tezy dla relacji „przestrzeń–siła–bezpieczeństwo". Za zasady klasyczne uznano te twierdzenia, które pojawiają się u wielu autorów i w różnych tradycjach badawczych, odnoszą się bezpośrednio do mechanizmów sprawczości państwa w przestrzeni oraz zachowują użyteczność analityczną po uwzględnieniu zmiennych epoki, takich jak technologia, koalicje, logistyka czy infrastruktura. W odniesieniu do propozycji nowych prawidłowości przyjęto większą ostrożność: część z nich ma status hipotez roboczych, których funkcją nie jest zamknięcie katalogu zasad, lecz otwarcie pola do dalszej dyskusji i weryfikacji.

Aby ograniczyć ryzyko arbitralności, za zasadę uznano twierdzenie spełniające łącznie pięć kryteriów. Musi ono mieć charakter ogólny, a więc wykraczać poza opis pojedynczego przypadku; mieć charakter warunkowy, to znaczy wskazywać, w jakich okolicznościach zachodzi, a w jakich może ulec osłabieniu lub odwróceniu; zawierać mechanizm wyjaśniający, który odpowiada na pytanie, dlaczego dana zależność miałaby zachodzić; dopuszczać możliwość falsyfikacji przez wskazanie przypadków granicznych lub kontrprzykładów; oraz pozostawać zakotwiczone w literaturze, przy czym w przypadku zasad klasycznych chodzi o oparcie w pracach kanonicznych, a w przypadku propozycji nowych przynajmniej o osadzenie w badaniach pokrewnych z zakresu geopolityki, geografii politycznej, studiów strategicznych, bezpieczeństwa ekonomicznego bądź badań nad infrastrukturą i odpornością.

Tak rozumiana warunkowość wynika z potrzeby uniknięcia wspomnianej „pułapki terytorialnej" (Agnew 2004, s. 52-53), a zarazem z obserwacji, że współczesne formy presji strategicznej coraz częściej koncentrują się na węzłach, infrastrukturze i wąskich gardłach sieci gospodarczych (Farrell, Newman 2019, s. 54). Z tego względu operacjonalizacja poszczególnych twierdzeń została sprowadzona do trzech podstawowych pól analitycznych: warunków obowiązywania, mechanizmu oraz przykładowych miar. Możliwość wskazania kontrprzykładu potraktowano nie jako odrębną kolumnę tabeli, lecz jako kryterium oceny poprawności samego twierdzenia.

Jednocześnie z pola analizy wyłączono trzy typy sformułowań: tezy czysto normatywne, wskazujące, co państwo powinno robić, ale

niewyjaśniające, w jakich warunkach i dlaczego miałoby to działać; historyczne maksymy o niejasnych warunkach brzegowych; oraz metafory i skróty publicystyczne, których nie można przełożyć na mechanizm i mierniki. Przyjęte kryteria mają zatem nie tylko funkcję porządkującą, lecz także selekcyjną.

## Analiza geopolityczna i wynikający z niej program geostrategiczny

Geopolityka i jej wymiar geostrategiczny wyrastają z potrzeby rozumienia relacji między przestrzenią - pojmowaną jako położenie, dostęp, dystans, granice, zasoby i topografię - a działaniem państwa w sferze bezpieczeństwa. Współczesna analiza bezpieczeństwa wymaga przy tym ujęcia systemowego: obok komponentu militarnego obejmuje bezpieczeństwo energetyczne, surowcowe, żywnościowe, infrastrukturalne i informacyjne, co zwiększa znaczenie danych geoprzestrzennych oraz analiz zależności przyczynowo-skutkowych (Jean, 2003). Z perspektywy geografii politycznej istotne pozostaje zatem łączne badanie procesów politycznych i przestrzeni jako współzależnych wymiarów analizy (Otok, 2002, s. 7-10).

Tak rozumiane ujęcie relacji między diagnozą a programem działania przedstawiono schematycznie na rysunku 1. Model porządkuje

**Rys. 1. Model warstwowy analizy geopolitycznej i jej wymiaru geostrategicznego – ujęcie schematyczne**

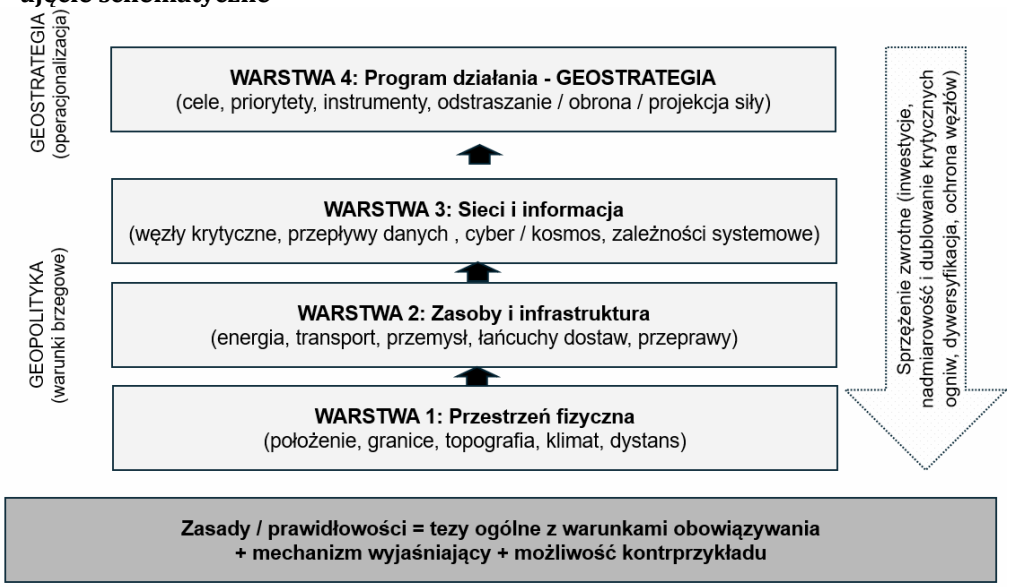


Źródło: opracowanie własne.

przejście od warstwy przestrzeni fizycznej, przez warstwę zasobów i infrastruktury oraz warstwę sieci i informacji, do warstwy czwartej, obejmującej program działania państwa. Trzy pierwsze warstwy opisują układ warunków brzegowych, przy czym warstwa sieci i informacji pełni zarazem funkcję warstwy przejściowej między diagnozą a operacjonalizacją. Warstwa czwarta obejmuje geostrategię rozumianą jako dobór celów, priorytetów i instrumentów działania. Sprzężenie zwrotne tworzą natomiast inwestycje, dywersyfikacja, nadmiarowość i dublowanie krytycznych ogniw oraz ochrona węzłów.

Na potrzeby artykułu przyjęto dwie definicje robocze. Geopolitykę rozumie się jako refleksję i metodę analizy zależności polityki państw oraz układu sił w środowisku międzynarodowym od uwarunkowań przestrzennych, takich jak położenie, region, zasoby, dostęp, dystans i granice (Jean 2003, s. 31-59; Cohen 2009), przy uwzględnieniu komponentów politycznych, wojskowych i ekonomicznych (Moczulski 2023, s. 70; Otok 2002, s. 7-28). W ujęciu współczesnym geopolityka obejmuje nie tylko materialne uwarunkowania przestrzeni, lecz także sposoby ich politycznej interpretacji oraz instytucjonalnego kształtowania w układach regionalnych i systemowych (Agnew 2004; Dodds 2022). W nurcie krytycznym podkreśla się ponadto jej wymiar dyskursywny, polegający na ujmowaniu polityki międzynarodowej w kategoriach przestrzennych i przypisywaniu terytoriom oraz regionom określonych znaczeń i ról (Ó Tuathail 1996, s. 46-47).

Geostrategię ujmuje się natomiast jako wymiar aplikacyjny geopolityki: perspektywę planowania i prowadzenia długookresowego działania państwa, zwłaszcza w sferze bezpieczeństwa, która przekłada rozpoznane uwarunkowania przestrzenne na cele, priorytety i instrumenty działania. Obejmuje ona dobór kierunków aktywności, koalicji, sposobów projekcji siły, ochrony szlaków oraz zabezpieczenia infrastruktury (Smith 2010; Coutau-Bégarie 2023, księga III).

Takie ujęcie nie oznacza, że geopolityka byłaby wyłącznie teorią, a geostrategia wyłącznie praktyką. Rozróżnienie ma charakter funkcjonalny i służy oddzieleniu dwóch poziomów tego samego procesu analitycznego: diagnozy uwarunkowań przestrzennych oraz ich operacjonalizacji w programie działania państwa. Z tego względu geostrategia jest tu traktowana jako obszar zastosowań geopolityki, a nie jako porządek równoległy wobec niej. Różnice między obu poziomami porządkuje tabela 1.

Tabela 1. Geopolityka i jej wymiar geostrategiczny – różnice funkcjonalne (ujęcie robocze)

| **Wymiar porównania** | **Geopolityka** (diagnoza uwarunkowań przestrzennych) | **Wymiar geostrategiczny geopolityki** (operacjonalizacja: program działania) |
|---|---|---|
| **Poziom analizy** | diagnoza uwarunkowań przestrzennych | operacjonalizacja diagnozy w programie działania |
| **Przedmiot** | położenie, granice, zasoby, dostęp, infrastruktura, dystans | cele, priorytety, instrumenty, koalicje, logistyka, odstraszanie |
| **Cel** | rozpoznać możliwości i ograniczenia | dobrać wariant działania w danych warunkach |
| **Pytanie typowe** | jak przestrzeń wpływa na bezpieczeństwo i sprawczość państwa? | jak działać skutecznie w tych warunkach? |
| **Zmienne kluczowe** | położenie, sąsiedztwo, zasoby, potencjał demograficzny (liczebność, struktura wieku, jakość kapitału ludzkiego), sieci | gotowość, mobilizacja, logistyka, interoperacyjność, struktura koalicji |
| **Logika wnioskowania** | od warunków do konsekwencji | od celów i warunków do wariantów działania |
| **Produkt analizy** | diagnoza przestrzenna i mapa ryzyk | program działania, priorytety i dobór instrumentów |
| **Ryzyko redukcji** | determinizm geograficzny | technokratyzm strategiczny |

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Jean 2003; Otok 2002; Smith 2010; Coutau-Bégarie 2023.

Przyjęte rozróżnienie pozwala uchwycić, które elementy klasycznego kanonu mają przede wszystkim charakter diagnostyczny, a które służą już przełożeniu diagnozy przestrzennej na program działania państwa.

## Tradycje geopolityki i jej wymiaru geostrategicznego: geneza, ewolucja i współczesne trendy

Myślenie w kategoriach „przestrzennych" towarzyszy polityce i wojnie od starożytności, jednak geopolityka jako termin i program badawczy ukształtowała się na przełomie XIX i XX wieku na styku geografii politycznej oraz rodzącej się nauki o państwie. Sam termin bywa wiązany z nazwiskiem Rudolfa Kjelléna, a jego wczesne użycia mają znaczenie przede wszystkim jako historyczny punkt odniesienia (Agnew 2004, s. 5). W sensie definicyjnym i programowym geopolityka została rozwinięta w pracy *Der Staat als Lebensform*, gdzie Kjellén ujmował państwo jako „organizm geograficzny" oraz „zjawisko w

przestrzeni" (Kjellén 1917, s. 46–47). Jak podkreśla P. Eberhardt, ujęcie to stanowiło element szerszej nauki o państwie i służyło analizie przestrzennych warunków potęgi oraz ich przełożenia na praktykę państwową (Eberhardt 2012, s. 318). Genezę i ewolucję geopolityki jako pola badań syntetycznie rekonstruował S. Kristof (1960), wskazując, że w dojrzałej postaci wiązała ona przestrzeń, zasoby i położenie z warunkami sprawczości państwa, stając się zarazem punktem odniesienia dla kolejnych sporów o relację między przestrzenią, władzą i bezpieczeństwem (por. Holdar 1992).

W klasycznym kanonie geopolityki szczególne znaczenie uzyskały te ujęcia, które identyfikowały przestrzenie o podwyższonej wadze strategicznej. H.J. Mackinder wiązał kontrolę kluczowych obszarów Eurazji z możliwością dominacji globalnej, formułując znaną sekwencję zależności terytorialnych, ale nie ujmował jej jako mechanicznego determinizmu. Wprost zaznaczał, że „to człowiek inicjuje", choć przyroda wyraźnie ogranicza i ukierunkowuje pole działania, a rozwój kolei zmienia warunki potęgi lądowej przez zwiększenie mobilności i zdolności koncentracji sił w obszarach wcześniej trudniej dostępnych dla potęg morskich (Mackinder 1904, s. 421–437). W kanonie geopolityki morskiej A.T. Mahan wskazywał z kolei na znaczenie przewagi morskiej, baz i kontroli szlaków komunikacyjnych jako dźwigni potęgi państw (Mahan 2013; Kubiak 2003, s. 265). N.J. Spykman przesunął następnie akcent z wnętrza kontynentu na obrzeża Eurazji, wskazując na strategiczną rolę stref styku lądu i morza (Spykman 2007), a S.B. Cohen rozwijał ujęcie regionów geostrategicznych i obszarów szczególnej podatności, podkreślając znaczenie stref przejściowych oraz regionów trwale narażonych na presję ze względu na położenie, zasoby i strukturę konfliktów (Cohen 1963, s. 56–87). Łącznie tworzy to trwały rdzeń myślenia geopolitycznego: nie wszystkie przestrzenie mają jednakowe znaczenie, a szczególna waga przypada tym, które pozwalają kontrolować przepływy, zasoby, dostęp i możliwość projekcji siły.

Równolegle rozwijał się wymiar geostrategiczny geopolityki, wzmacniany przez przemiany technologiczne i wojskowe. Już w pierwszej połowie XX wieku wzrosło znaczenie powietrza i lotnictwa strategicznego jako narzędzia oddziaływania na zaplecze przeciwnika, natomiast w okresie zimnej wojny broń nuklearna i środki jej przenoszenia zasadniczo zmieniły kalkulację odstraszania, ryzyka i głębi strategicznej (Howard 1990, s. 155–177; Chmielarz 2010; Solarz 2009). W ujęciu współczesnym ewolucję tę dopełnia rosnące znaczenie domeny informacyjnej i kosmicznej, obejmującej rozpoznanie, łączność,

nawigację, dane oraz zdolność podtrzymania działania systemów wojskowych i państwowych pod presją (Latiff 2018; Freedman 2019). Z tego względu relacja między przestrzenią a siłą nie może być już ujmowana wyłącznie w kategoriach terytorialnych. Coraz większą rolę odgrywają infrastruktura, logistyka, sieci przepływów, zdolności przemysłowe oraz kontrola nad domenami umożliwiającymi rozpoznanie i dowodzenie.

W ten sam nurt wpisuje się polska tradycja geografii politycznej i wojennej rozwijana na przełomie XIX i XX wieku oraz w II Rzeczypospolitej. Prace Wacława Nałkowskiego, Eugeniusza Romera i Romana Umiastowskiego łączyły opis położenia i układu regionów z pytaniem o warunki bezpieczeństwa oraz o możliwości działania państwa w przestrzeni (Nałkowski 1912; Romer 1917; Umiastowski 1924). W tradycji tej szczególną rolę odgrywały zagadnienia kształtu i spójności terytorium, funkcji granic i stref przejściowych, barier i osi komunikacyjnych oraz zaplecza zasobowego. Z perspektywy niniejszego artykułu ważne jest, że autorzy ci nie sprowadzali geografii do prostego determinizmu, lecz wskazywali mechanizmy pośredniczące: dostęp, koszty mobilności, logistykę, funkcję granic oraz zdolność organizacji przestrzeni przez państwo. Dzięki temu polska tradycja nie stanowi jedynie uzupełnienia klasyki zachodniej, lecz współtworzy szerszy kanon rozważań o relacji między przestrzenią a sprawczością polityczną.

Po zakończeniu zimnej wojny refleksja geopolityczna uległa wyraźnej pluralizacji. Obok tradycji klasycznej, skoncentrowanej na relacji terytorium i siły, rozwinęły się podejścia krytyczne i relacyjne, które większą wagę przypisały skali, sieciom, praktykom dyskursywnym oraz politycznemu konstruowaniu przestrzeni. W rezultacie znaczenie geografii coraz częściej ujmuje się nie jako prosty skutek fizycznej morfologii obszaru, lecz jako efekt współdziałania położenia, infrastruktury, mobilności, instytucji i sposobu interpretowania przestrzeni przez państwa (Ó Tuathail 1996; Agnew 2004; Cohen 2009; Dodds 2022). Oznacza to przesunięcie punktu ciężkości z prostych formuł deterministycznych ku analizie warunków, w których przestrzeń zwiększa lub ogranicza sprawczość państwa.

Równocześnie wzrosło znaczenie geokonomii oraz zjawiska, które Farrell i Newman opisują jako uzbrojoną współzależność. Instrumenty gospodarcze, finansowe i technologiczne coraz częściej służą realizacji celów geopolitycznych, zwłaszcza gdy państwo lub grupa państw kontroluje kluczowe węzły przepływów, standardy techniczne albo elementy infrastruktury krytycznej (Luttwak 1990, s. 17–23;

Farrell, Newman 2019, s. 54–55). W tym sensie klasyczne pytania o zasoby, szlaki komunikacyjne i dostęp nie tracą znaczenia, lecz wymagają uzupełnienia o analizę koncentracji dostaw, podatności wąskich gardeł, możliwości substytucji oraz odporności łańcuchów dostaw. W drugiej połowie XX wieku, a jeszcze wyraźniej po zakończeniu zimnej wojny, geopolityka i jej wymiar geostrategiczny zaczęły też częściej interpretować układ sił w warunkach globalizacji, wzrostu współzależności gospodarczej i policentryzacji, przy jednoczesnym utrzymaniu logiki rywalizacji i konfliktu interesów (Brzeziński 1993; Brzeziński 2024; Buhler 2014, s. 147–157; Freedman 2019). Istotnym kierunkiem dociekań pozostało również znaczenie napięć kulturowych i tożsamościowych dla konfliktogenności regionów, trwałości sojuszy i odporności porządku międzynarodowego (Huntington 2003).

Współczesna refleksja geopolityczna nie unieważnia zatem klasycznego kanonu, lecz przesuwa akcent z prostych uogólnień terytorialnych ku pytaniu o warunki obowiązywania zasad, ich mechanizmy oraz możliwość operacjonalizacji. Z tej perspektywy dalszy wywód nie traktuje historii geopolityki jako celu samego w sobie, lecz jako podstawę do rekonstrukcji trwałych mechanizmów analitycznych. Umożliwia to przejście od przeglądu tradycji do typologii zasad klasycznych, a następnie do wskazania tych obszarów, w których współczesne uwarunkowania bezpieczeństwa przesuwają zakres ich obowiązywania.

## Rekonstrukcja roboczego kanonu zasad klasycznych

W literaturze geopolitycznej zasady klasyczne mają charakter heurystyk analitycznych, a nie praw w sensie ścisłym. Porządkują one rozumowanie o zależnościach między przestrzenią, potencjałem i działaniem państwa, ale nie znoszą potrzeby każdorazowego uwzględnienia technologii, instytucji, logistyki i zmienności środowiska bezpieczeństwa. Dla zachowania zgodności z przyjętym w artykule rozróżnieniem funkcjonalnym poniższa typologia nie przeciwstawia dwóch odrębnych dyscyplin, lecz porządkuje twierdzenia według ich dominującej logiki: część z nich opisuje przede wszystkim uwarunkowania przestrzenne i społeczne, część zaś dotyczy przede wszystkim sposobów działania państwa w tych uwarunkowaniach.

Takie ujęcie ma charakter porządkujący, a nie rozłączny. W praktyce wiele zasad ma charakter mieszany, ponieważ granica między diagnozą a operacjonalizacją bywa płynna. Typologia służy zatem nie „sztywnemu" podziałowi pola badawczego, lecz uporządkowaniu

klasycznego kanonu według dominującej funkcji analitycznej każdego twierdzenia.

1. Zasady o dominująco diagnostycznym charakterze:

- Zasada geograficznych ograniczeń i możliwości państwa - położenie geograficzne, klimat, rzeźba terenu, dostęp do morza oraz sąsiedztwo tworzą względnie trwałe ramy polityki bezpieczeństwa. Nie oznacza to prostego determinizmu, lecz wskazuje, że cechy położenia, dostępu i konfiguracji terytorium zwiększają albo zmniejszają koszty poszczególnych kierunków działania, takich jak obrona, logistyka, handel czy projekcja siły (Jean 2003; Otok 2002; Moczulski 2023).
- Zasada zasobów i ich konwersji - znaczenie strategiczne mają nie tylko same zasoby, lecz także dostęp do nich oraz zdolność ich przekształcenia w trwałe możliwości państwa. W ujęciu współczesnym dotyczy to również surowców krytycznych dla przemysłu wysokich technologii i systemów wojskowych. Sama kontrola nad zasobami nie przekłada się jeszcze na potęgę, jeśli państwo nie dysponuje odpowiednią bazą przemysłową, technologiczną i instytucjonalną zdolną do konwersji potencjału w realne zdolności odstraszania i projekcji siły (Wiejaczka, Wilczyński 2021, s. 32–53; Sułek 2013; Sułek i Szymala 2024).
- Zasada granic, dostępu i głębi strategicznej - granica jest jednocześnie instytucją prawną, linią kontroli przepływów oraz elementem organizacji przestrzeni bezpieczeństwa. W zależności od warunków politycznych i infrastrukturalnych może pełnić funkcję bariery, filtra albo kanału dostępu. Jej znaczenie nie zanika nawet w warunkach integracji gospodarczej, lecz przekształca się wraz ze zmianą relacji między terytorium, ruchem i kontrolą przepływów (Jean 2003; Cohen 2009).
- Zasada potencjału demograficznego jako zasobu - struktura i dynamika ludności oddziałują zarówno przez skalę, jak i przez jakość zasobu ludzkiego. Liczebność ludności, jej struktura wieku, stan zdrowia, kwalifikacje i rozmieszczenie wpływają na potencjał mobilizacyjny, rynek pracy, odporność społeczną oraz długookresowe możliwości państwa. O sprawczości nie decyduje zatem sama liczba ludności, lecz zdolność przekształcenia jej w potencjał gospodarczy, organizacyjny i wojskowy.
- Zasada spójności polityczno-społecznej i legitymizacji - zdolność państwa do mobilizacji zasobów zależy również od poziomu legitymizacji instytucji, spójności społecznej i skali podziałów

wewnętrznych. Nie chodzi tu o hierarchizowanie kultur czy ustrojów, lecz o wskazanie, że trwałe i politycznie wzmacniane konflikty tożsamościowe, ideologiczne lub społeczne mogą osłabiać odporność państwa i zwiększać jego podatność na presję zewnętrzną (Huntington 2003).

- Zasada przestrzeni i dystansu - odległość, rozciągłość terytorium oraz układ linii komunikacyjnych wpływają na czas reakcji, koszty przerzutu, ochronę infrastruktury i możliwość koncentracji sił. Rozciągłość terytorium i układ dystansów mogą pełnić funkcję zasobu strategicznego w postaci głębi strategicznej, ale może być również obciążeniem, jeśli oznacza wydłużone linie zaopatrzenia i większą podatność na zakłócenia. Z tego względu dystans należy ujmować zawsze w relacji do technologii, organizacji państwa i stanu infrastruktury (Mackinder 1904; Jean 2003).

2. Zasady o dominująco aplikacyjnym charakterze:

- Zasada równowagi sił i koalicji - w warunkach rywalizacji państwa dążą do ograniczania przewagi przeciwnika przez wzmacnianie własnego potencjału, dobór koalicji, odstraszanie oraz działania pośrednie. Równowaga sił nie sprowadza się więc do prostego porównania zasobów, lecz obejmuje także zdolność do budowania układów wsparcia, rozpraszania ryzyka i wiązania przeciwnika kosztami strategicznymi (Freedman 2019; Balcerowicz 2013).
- Zasada szlaków komunikacyjnych i węzłów - kontrola albo skuteczna ochrona szlaków komunikacyjnych ma znaczenie strategiczne, ponieważ warunkuje zarówno przetrwanie gospodarki, jak i zdolność działań wojskowych. W klasycznym ujęciu dotyczyło to linii lądowych i morskich, współcześnie zaś obejmuje również infrastrukturę energetyczną, systemy danych, kable i komponenty satelitarne. Dawna logika komunikacji zachowuje więc aktualność, ale przyjmuje coraz wyraźniej postać sieciowo-węzłową (Mahan 2013; Coutau-Bégarie 2023).
- Zasada tarcia ląd–morze i zmiany domen - w klasycznym kanonie trwa napięcie między logiką przewagi lądowej i morskiej, które nie zniknęło, lecz rozszerzyło się o domenę powietrzną, kosmiczną i informacyjną.[1] O sprawczości państwa decyduje dziś nie tyle sama dominacja w jednej domenie, ile zdolność do

[1] Od niedawna mówi się również o domenie kognitywnej [przyp. red.].

łączenia przewag w domenach umożliwiających rozpoznanie, mobilność, ochronę przepływów i projekcję siły (Mackinder 1904; Mahan 2013; Latiff 2018; Freedman 2019).

- Zasada obszarów krytycznych - nie wszystkie przestrzenie mają równą wagę strategiczną. Szczególne znaczenie mają obszary rdzeniowe, strefy przejściowe, bufory i węzły, których kontrola zwiększa sprawczość państwa lub ogranicza swobodę działania przeciwnika. Znaczenie tych obszarów powinno być jednak każdorazowo odnoszone do realiów epoki, zwłaszcza do technologii, logistyki, infrastruktury i układu sił (Spykman 2007; Cohen 1963).
- Zasada zmienności potęgi w czasie - potęga państwa nie ma charakteru stałego, lecz rośnie lub maleje zależnie od zdolności adaptacji, innowacyjności, stabilności instytucji, potencjału demograficznego oraz sprawności konwersji zasobów w zdolności. Z perspektywy planowania oznacza to konieczność myślenia nie tylko kategorią aktualnego potencjału, lecz także okien możliwości, odporności i zdolności do długotrwałej rywalizacji (Sułek 2013; Sułek i Szymala 2024; Białoskórski, Kobryński, Sułek 2017).

Przedstawiona typologia porządkuje to, co w literaturze pozostaje trwałe i powtarzalne, ale nie wyczerpuje pytań wynikających ze współczesnych zmian środowiska bezpieczeństwa. Rosnące znaczenie infrastruktury krytycznej, zależności sieciowych, danych, kosmosu i presji hybrydowej powoduje, że część klasycznych zasad wymaga doprecyzowania mechanizmów i warunków obowiązywania.

## Współczesne doprecyzowania kanonu: tezy warunkowe i hipotezy robocze

Przedstawione poniżej propozycje mają charakter uzupełniający wobec kanonu zasad klasycznych. Nie zastępują go, lecz doprecyzowują te obszary, w których współczesne warunki bezpieczeństwa przesuwają zakres obowiązywania znanych twierdzeń. W tabeli 2 zastosowano oznaczenia: (Z) – twierdzenie warunkowe silniej ugruntowane w literaturze i potencjalnie weryfikowalne porównawczo; (H) – hipoteza robocza wymagająca dalszego doprecyzowania miar, przypadków lub granic obowiązywania.

**Tabela 2. Matryca kwalifikacji i operacjonalizacji twierdzeń geopolitycznych**

| **Zasada / hipoteza** | **Warunki obowiązywania** (kiedy ma sens) | **Mechanizm** (dlaczego miałoby działać) | **Miary / wskaźniki** (przykładowe) |
|---|---|---|---|
| **Kategoria A — morfologia terytorium i spójność infrastrukturalna** | | | |
| **A1 (H) Hipoteza zwartości terytorialnej** | konflikt lądowy; brak trwałego buforu strategicznego; wysokie znaczenie linii wewnętrznych i czasu przerzutu | większa zwartość skraca linie obrony i komunikacji, ułatwia koncentrację sił i obniża koszty integracji przestrzeni | wskaźniki zwartości (np. Reocka, Polsby'ego–Poppera); średnia odległość kluczowych ośrodków od granicy; liczba wąskich gardeł komunikacyjnych |
| **A2 (Z) Zasada rzek** | duże znaczenie rzek i korytarzy rzecznych dla transportu i mobilności; koncentracja przepraw; ograniczona liczba obejść; rzeka jako bariera i oś komunikacji | rzeki integrują przestrzeń i kanalizują ruch, a kontrola przepraw zwiększa zdolność oddziaływania operacyjnego i politycznego | liczba i przepustowość przepraw na 100 km rzeki; udział przepraw strategicznych; czas dojścia do alternatywnej przeprawy; udział przepływów zależnych od korytarza rzecznego; podatność na przerwanie |
| **A3 (Z) Zasada dostępności komunikacyjnej** | wysoka zależność państwa od sieci transportu, energii i danych; duże natężenie przepływów | wyższa dostępność zwiększa wartość strategiczną przestrzeni, ale podnosi też podatność kluczowych węzłów | centralność węzłów; przepustowość portów i terminali; natężenie ruchu drogowego i kolejowego; moce przesyłowe energii; liczba i rola węzłów wymiany danych |
| **A4 (H) Hipoteza rozproszenia zdolności przemysłowych** | zagrożenie rażeniem dalekiego zasięgu, dronami i sabotażem; koncentracja infrastruktury i produkcji | rozproszenie i redundancja ograniczają ryzyko pojedynczego punktu awarii i zwiększają zdolność odtwarzania produkcji | stopień koncentracji zdolności produkcyjnych / udział największej lokalizacji oraz łączny udział trzech największych lokalizacji; liczba alternatywnych linii produkcyjnych; odległości między zakładami; poziom zapasów; czas odtworzenia zdolności |
| **Kategoria B — dostęp morski i położenie geograficzno-polityczne** | | | |
| **B1 (Z) Zasada położenia wyspowego** (warunkowa) | możliwość kontroli podejść morskich i przestrzeni powietrznej; ochrona portów i infrastruktury krytycznej; odpowiednie zdolności marynarki / lotnictwa | bariera morska utrudnia inwazję lądową, ale „premia bezpieczeństwa" istnieje tylko przy zdolności odmowy dostępu i ochrony logistyki | odległość od potencjalnych przeciwników; zdolności morskie i lotnicze; systemy odmowy dostępu i obrony obszarowej; liczba i redundancja portów; udział importu realizowanego drogą morską |
| **B2 (H) Hipoteza „dwóch otwartych mórz"** | dostęp do dwóch akwenów o relatywnie otwartych liniach komunikacyjnych; zdolność bazowania i operowania na obu; gwarancje swobody żeglugi | podwójny dostęp morski zwiększa elastyczność strategiczną, zmniejsza ryzyko izolacji i ułatwia rozproszenie sił oraz łańcuchów dostaw | liczba portów wojskowo-logistycznych na każdym akwenie; przepustowość portów; liczba alternatywnych morskich szlaków komunikacyjnych; ekspozycja na wąskie gardła; czas relokacji sił |
| **B3 (H) Hipoteza neutralności jako funkcji położenia i gwarancji** | położenie między rywalizującymi blokami; brak twardych zobowiązań sojuszniczych lub ich szczególna konstrukcja; wiarygodne gwarancje; zdolność odstraszania; akceptacja neutralności przez otoczenie | neutralność ogranicza koszty rywalizacji tylko wtedy, gdy koszty jej naruszenia są wysokie, a gwarancje pozostają wiarygodne i egzekwowalne | formalizacja i skuteczność gwarancji; wydatki obronne i gotowość; tempo mobilizacji; ekspozycja na wąskie gardła i szlaki; deklaracje i działania mocarstw |

| **Zasada / hipoteza** | **Warunki obowiązywania** (kiedy ma sens) | **Mechanizm** (dlaczego miałoby działać) | **Miary / wskaźniki** (przykładowe) |
|---|---|---|---|
| **Kategoria C — spójność społeczna, wartości i sieci wsparcia** | | | |
| **C1 (Z) Zasada spójności i mobilizacji** | kryzys lub wojna wymagające szybkiej mobilizacji; duże znaczenie odporności społecznej; ryzyko polaryzacji i erozji zaufania | wyższa spójność ułatwia mobilizację, koordynację i akceptację kosztów, a głębokie podziały osłabiają tempo i skuteczność działania | zaufanie do instytucji; miary polaryzacji; tempo mobilizacji rezerw; udział ludności w obronie cywilnej; odporność na dezinformację |
| **C2 (Z) Zasada koalicji wartości (warunkowa)** | wspólne normy i instytucje; zgodność interesów bezpieczeństwa; zdolność do kosztownego współdziałania; współzależność technologiczna i gospodarcza | koalicja wartości wzmacnia spójność i odstraszanie tylko wtedy, gdy wspólne normy są wsparte realnym interesem, zasobami i mechanizmami egzekucji | głębokość instytucjonalizacji; interoperacyjność wojskowa; wspólne programy przemysłowe i technologiczne; skala pomocy kryzysowej; spójność stanowisk |
| **C3 (H) Hipoteza „terytoriów niesamodziel--nych”** | słaba baza przemysłowa i technologiczna; niska autonomia energetyczna lub surowcowa; zależność od zewnętrznych węzłów infrastrukturalnych i informacyjnych; ograniczona ochrona łańcuchów dostaw | formalna suwerenność nie daje realnej sprawczości, gdy kluczowe funkcje bezpieczeństwa i rozwoju są kontrolowane z zewnątrz | zależność importowa w sektorach krytycznych; koncentracja dostawców (np. wskaźnik Herfindahla–Hirschmana); udział infrastruktury krytycznej w rękach zewnętrznych; wrażliwość na kontrolę węzłów; zdolność substytucji |
| **C4 (Z) Zasada „sąsiedztwa rywalizacji”** | bliskość obszarów sporu; sporna granica, strefa buforowa lub ważny węzeł komunikacyjny; mała głębokość strategiczna | sąsiedztwo rywalizacji zwiększa presję, skraca czas ostrzegania i podnosi koszty gotowości, wywołując także rozlewanie się ryzyk | dystans do teatru działań; czas przerzutu; liczba incydentów granicznych; wydatki na gotowość; skala zakłóceń infrastrukturalnych |
| **Kategoria D — odporność, informacja, technologia i dynamika układu sił** | | | |
| **D1 (Z) Zasada kaskadowości zagrożeń i przygotowania** | wysoka współzależność sektorów; koncentracja funkcji w węzłach; niska redundancja i słabe plany ciągłości działania | zakłócenie jednego węzła może uruchomić kaskadę awarii, a odporność zależy od wcześniejszego przygotowania | mapy zależności międzysektorowych; wskaźnik redundancji N-1; czas odtwarzania usług; poziom zapasów strategicznych; liczba alternatywnych węzłów |
| **D2 (Z) Zasada danych geoprzestrzenny ch i przewagi informacyjnej** | dostęp do rozpoznania, danych satelitarnych i źródeł otwartych; zdolność integracji danych; konieczność szybkiej reakcji | lepsze rozpoznanie i modele przestrzenne redukują niepewność i skracają cykl decyzyjny | zasięg i częstotliwość obserwacji; liczba platform rozpoznawczych; czas pozyskania i fuzji danych; dojrzałość systemów dowodzenia i rozpoznania; liczba planów opartych na danych |
| **D3 (Z) Zasada rozdzielności potęgi ekonomicznej i wojskowej** | silna gospodarka bez automatycznej konwersji na zdolności militarne | o konwersji decydują przemysł obronny, technologia, mobilizacja i logistyka | wydatki obronne, nakłady na badania i rozwój, udział przemysłu obronnego w produkcji, czas realizacji zamówień, gotowość sprzętu |
| **D4 (H) Hipoteza** | fragmentacja ładu | w warunkach erozji | liczba regionalnych |

| **Zasada / hipoteza** | **Warunki obowiązywania** (kiedy ma sens) | **Mechanizm** (dlaczego miałoby działać) | **Miary / wskaźniki** (przykładowe) |
|---|---|---|---|
| **wzrostu liczby „mocarstw lokalnych”** | międzynarodowego; wzrost możliwości państw średnich; dostęp do technologii i uzbrojenia; regionalne próżnie bezpieczeństwa | hegemonii globalnej rośnie rola aktorów regionalnych, którzy łączą ograniczone zasoby z przewagami w węzłach, co zwiększa liczbę centrów nacisku | interwencji i zdolności ekspedycyjnych; wskaźniki projekcji siły regionalnej; dywersyfikacja sojuszy; udział w łańcuchach technologii krytycznych |
| **D5 (Z) Zasada granicy „przepuszczalnej” i nowych węzłów bezpieczeństwa** | wysoka integracja gospodarcza i infrastrukturalna; intensywne przepływy transgraniczne; sieci zależności | bezpieczeństwo przesuwa się z linii granicy ku węzłom infrastrukturalnym, które stają się punktami nacisku i zakłóceń | przepustowość przejść i terminali; liczba i moc interkonektorów energetycznych; wolumeny handlu w krytycznych węzłach; liczba/pojemność centrów danych; centralność w sieciach |
| **D6 (H) Hipoteza kosmosu jako wskaźnika sprawczości strategicznej** | rosnące znaczenie danych satelitarnych dla rozpoznania, dowodzenia i precyzji; zależność od usług kosmicznych; zdolność ochrony i odtwarzania usług | dostęp do kosmosu i infrastruktury satelitarnej zwiększa autonomię informacyjną i zdolność działania sieciocentrycznego | liczba i typy satelitów; redundancja; dostęp do danych własnych i sojuszniczych; odporność na zakłócanie sygnału; integracja danych w systemach dowodzenia |
| **D7 (Z) Zasada koalicji także dla potęg** | wysoka złożoność technologiczna i kosztowa; globalne zobowiązania; znaczenie standaryzacji i interoperacyjności | koalicje zapewniają skalę, legitymizację i podział kosztów oraz wzmacniają zdolność projekcji przez wspólne standardy i łańcuchy dostaw | liczba i głębokość sojuszy; skala wspólnych ćwiczeń/operacji; stopień interoperacyjności; wspólne programy zbrojeniowe; udział zakupów/produkcji w konsorcjach |
| **D8 (Z) Zasada erozji instytucji i wzrostu znaczenia przymusu** | spadek skuteczności mechanizmów prawa/instytucji; wzrost presji hybrydowej; eskalacja rywalizacji; niski koszt naruszeń norm dla aktora | gdy instytucje tracą zdolność egzekucji, rośnie rola przymusu (militarnego, ekonomicznego, informacyjnego), a bezpieczeństwo zależy bardziej od zdolności odstraszania i ochrony węzłów niż od samych norm | skuteczność sankcji i egzekucji; liczba naruszeń bez reakcji; intensywność działań hybrydowych; zmiana struktury wydatków ze współpracy na bezpieczeństwo |

Źródło: opracowanie własne.

Każda z wskazanych kategorii wskazuje na wspólny sens analityczny, który potwierdza ich zakotwiczenie w literaturze oraz znaczenie dla dalszych badań porównawczych.

**Kategoria A - morfologia terytorium i spójność infrastrukturalna** - obejmuje te prawidłowości, które łączą bezpieczeństwo państwa z organizacją przestrzeni i odpornością infrastrukturalną. Jej wspólnym rdzeniem nie jest sama geometria terytorium, lecz sposób powiązania korytarzy transportowych, przepraw, węzłów energetycznych oraz zaplecza przemysłowo-serwisowego. W klasycznych ujęciach planowania obronnego

wskazywano, że rozmieszczenie funkcji krytycznych stanowi element przygotowania państwa, a nie neutralne tło działań (Chęciński 1976). W warunkach współczesnych zależność ta ulega wzmocnieniu, ponieważ infrastruktura i zdolności utrzymaniowo-remontowe są jednocześnie zasobem państwa i celem oddziaływań kinetycznych oraz hybrydowych, co uzasadnia włączenie hipotezy rozproszenia zdolności do katalogu analizowanych twierdzeń (Wilczyński 2019, s. 6; Górski i in. 2008). Znaczenie tej kategorii polega zatem na przesunięciu analizy od prostych parametrów morfologicznych ku ocenie struktury sieci, stopnia redundancji oraz możliwości odtwarzania funkcji krytycznych.

**Kategoria B - dostęp morski i położenie geograficzno-polityczne** - skupia twierdzenia odnoszące bezpieczeństwo państwa do dostępu morskiego, położenia wobec szlaków komunikacyjnych oraz zdolności utrzymania ich drożności. Tradycja potęgi morskiej konsekwentnie wskazywała, że morze może być mnożnikiem potęgi tylko wtedy, gdy państwo dysponuje zdolnością ochrony żeglugi, portów i podejść morskich (Mahan 2013). Ujęcie współczesne wymaga jednak uzupełnienia tej kategorii o analizę infrastruktury portowej, logistycznej oraz wąskich gardeł komunikacyjnych, ponieważ to właśnie tam materializuje się podatność na blokadę, presję ekonomiczną i przerwanie dostaw (Coutau-Bégarie 2023). Z tego względu zarówno położenie wyspowe, jak i dostęp do dwóch akwenów czy strategia neutralności nie mają samoistnej wartości strategicznej: ich znaczenie zależy od jakości zaplecza portowego, zdolności morskich i lotniczych, relacji z otoczeniem oraz skuteczności gwarancji. Kategoria ta wzmacnia zatem wniosek, że morski wymiar bezpieczeństwa należy badać przez pryzmat sterowalności przepływów, a nie wyłącznie kartograficznego położenia.

**Kategoria C - spójność społeczna, wartości i sieci wsparcia** - przesuwa ciężar analizy z samej przestrzeni fizycznej na te warunki społeczne i polityczne, które umożliwiają wykorzystanie zasobów przestrzennych i materialnych. Jej wspólnym mianownikiem jest pytanie o to, w jakim stopniu państwo potrafi mobilizować społeczeństwo, utrzymywać legitymizację instytucji, budować trwałe sieci wsparcia oraz ograniczać zależność od zewnętrznych centrów kontroli. W literaturze dotyczącej konfliktów i porządku międzynarodowego podkreśla się, że trwałe podziały tożsamościowe i aksjologiczne mogą działać jako mnożnik napięć, podatności i erozji koalicyjnej (Huntington 2003). Z tej perspektywy przewagi materialne nie przekładają się automatycznie na sprawczość, jeśli państwo nie dysponuje zdolnością mobilizacyjną,

odpornością społeczną oraz wiarygodnym otoczeniem sojuszniczym. Temu samemu problemowi podporządkowano hipotezę „terytoriów niesamodzielnych", rozumianych nie jako posiadłości zależne, lecz jako sytuację formalnej suwerenności ograniczonej przez silne uzależnienie od zewnętrznych węzłów infrastrukturalnych, technologicznych i surowcowych. W tym ujęciu solidarność koalicyjna również zachowuje wymiar materialny: zależy od czasu, kosztu i wykonalności wsparcia (Brzeziński 2024).

**Kategoria D - odporność, informacja, technologia i dynamika układu sił** - integruje te uzupełnienia, które wynikają z sieciowego i wielodomenowego charakteru współczesnego środowiska bezpieczeństwa. Jej wspólny rdzeń stanowią: kaskadowość zakłóceń, rosnąca rola przewagi informacyjnej, znaczenie zdolności konwersji potencjału gospodarczego w potencjał militarny, a także wzrost wartości koalicji, interoperacyjności i zasobów kosmicznych. W literaturze strategicznej podkreśla się, że w konfliktach XXI wieku przewaga zależy coraz częściej od zdolności utrzymania działania państwa pod presją, szybkości adaptacji i jakości rozpoznania, a nie wyłącznie od „masy" zasobów (Freedman 2019), co odzwierciedlają strategie militarne (Joint Chiefs of Staff 2017; NATO Overarching Space Policy 2019). Jednocześnie osłabienie instytucji bezpieczeństwa zbiorowego oraz rosnąca presja wielodomenowa zwiększają znaczenie odstraszania, przymusu i odporności systemowej (Koziej 2006). Z tego względu kategoria D domyka wywód artykułu, pokazując, że współczesna użyteczność zasad geopolitycznych zależy od połączenia diagnozy przestrzennej z oceną węzłów krytycznych, danych, logistyki, przemysłu i zdolności koalicyjnych.

## Wnioski

Przeprowadzona analiza prowadzi do wniosku, że geostrategię najtrafniej ujmuje się jako aplikacyjny wymiar geopolityki, a nie jako odrębny i równorzędny porządek pojęciowy. W takim ujęciu geopolityka dostarcza diagnozy uwarunkowań przestrzennych, natomiast geostrategia oznacza przekład tej diagnozy na cele, priorytety i instrumenty działania państwa. Rozróżnienie to ma charakter funkcjonalny i porządkujący, ponieważ pozwala oddzielić twierdzenia odnoszące się do warunków działania od twierdzeń dotyczących sposobów wykorzystania lub kompensowania tych warunków.

Zasadniczy rezultat artykułu nie polega na rozszerzeniu listy zasad geopolitycznych, lecz na zaproponowaniu sposobu ich

analitycznego kwalifikowania. Artykuł rozróżnił zasady silniej ugruntowane od hipotez roboczych; pokazał, że użyteczność twierdzeń geopolitycznych zależy od jawnego wskazania mechanizmu, zakresu obowiązywania i mierników; oraz połączył klasyczny kanon z problemami współczesnego środowiska bezpieczeństwa w taki sposób, aby możliwe było dalsze badanie porównawcze, a nie jedynie historyczna rekonstrukcja.

Znaczenie praktyczne przyjętego ujęcia polega na tym, że pozwala ono lepiej powiązać analizę przestrzeni z oceną sprawczości państwa w warunkach współczesnych. Czynnik przestrzenny zachowuje wartość strategiczną nie sam przez się, lecz poprzez możliwość jego organizowania, ochrony i wykorzystywania za pośrednictwem infrastruktury, technologii, logistyki, zasobów, spójności społecznej oraz zdolności koalicyjnych. Z tej perspektywy zaproponowane kategorie uzupełniające nie zastępują kanonu zasad klasycznych, lecz porządkują te obszary, w których współczesne uwarunkowania infrastrukturalne, informacyjne, technologiczne i społeczne przesuwają zakres ich obowiązywania.

Warto w tym kontekście przypomnieć, że ograniczeniem opracowania pozostaje jego konceptualny charakter. Artykuł nie stanowi testu empirycznego ani wyczerpującego katalogu zasad, lecz ramę analityczną dla dalszych badań porównawczych. Dotyczy to zwłaszcza twierdzeń oznaczonych jako hipotezy robocze, które wymagają doprecyzowania miar, doboru przypadków oraz sprawdzenia warunków granicznych ich obowiązywania. Dalsza weryfikacja powinna zatem obejmować rozwinięcie wskaźników operacyjnych, zastosowanie jawnej logiki porównawczej oraz testowanie relacji między warunkami przestrzennymi, mechanizmem działania i rezultatem strategicznym. Zasadniczy sens proponowanego ujęcia polega więc nie na zamknięciu dyskusji, lecz na jej uporządkowaniu w formie bardziej użytecznej metodologicznie i poznawczo.

## Literatura

Agnew, J., 1994. *The Territorial Trap: The Geographical Assumptions of International Relations Theory*, Review of International Political Economy, 1(1), s. 53–80.

Agnew, J., 2004. *Geopolitics: Re-visioning World Politics* (2nd ed.). Routledge, New York-London.

Balcerowicz, B., 2013. *O pokoju o wojnie. Między esejem a traktatem*, Rambler, Warszawa.

Białoskórski, R., Kobryński, Ł., Sułek, M., 2017. *Potęga państw 2017. Międzynarodowy układ sił w procesie zmian. Raport Potęgometryczny*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.

Białoskórski, R., 2023. *Geopolitics of the information age*, Przegląd Geopolityczny, 46, s. 155-165.

Bryła, J., 2004. *Czynniki kształtujące stosunki międzynarodowe*, [w:] W. Malendowski, C. Mojsiewicz (red.), *Stosunki międzynarodowe*, Alta 2, Wrocław, s. 23-33.

Brzeziński, Z., 1993. *Bezład. Polityka światowa u progu XXI wieku*, Editions Spotkania, Warszawa.

Brzeziński, Z., 2024. *Wielka szachownica*. *Geostrategia amerykańskiego przywództwa*, Pałac Dożów, Kraków-Nowa Huta.

Buhler, P., 2014. *O potędze w XXI wieku*, Dialog, Warszawa.

Chęciński, J., 1976. *Planowanie przestrzenne a obronność*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa.

Chmielarz, P., 2010. *Wojna a państwo. Wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Cohen, S.B., 1963. *Geography and Politics in a World Divided*, Random House, New York.

Cohen, S.B., 2009. *Geopolitics: The Geography of International Relations*. Bloomsbury Academic, London.

Coutau-Bégarie, H., 2023. *Traktat o strategii*, Akademia Sztuki Wojennej, Warszawa.

Dhaka, A., 2023. *Energy realism and the return of classical geopolitics in the 21st century*, European Journal of Geopolitics, 11, pp. 5-29.

Dodds, K., 2022. *Geopolityka*. Tłum. P. Wilczyński. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Eberhardt P., 2012. *Podstawy teoretyczne i ideowe geopolityki według Rudolfa Kjelléna,* Przegląd Geograficzny, 84(2), s. 313–332.

Farrell, H., Newman, A.L., 2019. *Weaponized Interdependence: How Global Economic Networks Shape State Coercion*. International Security, 44(1), s. 42–79.

Freedman, L., 2019. *Przyszła wojna*, Bellona, Warszawa.

Góra, D., 2024. *Podmioty ładu publicznego i problem manipulacji semantycznych*, Przegląd Geopolityczny, 48, s. 9-27.

Górski, P., Płaczek, J., Skarżyński, M., Sułek, M., 2008. *Wojna a gospodarka. Problemy. Myśl. Proces przemian*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa.

Holdar, S., 1992. *The ideal state and the power of geography: the life-work of Rudolf Kjellén*, Political Geography, 11(3), s. 307–323.

Howard, M., 1990. *Wojna w dziejach Europy.* Tłum. T. Rybowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Huntington, S.P., 2003. *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu międzynarodowego*, Muza, Warszawa.

Jean, C., 2003. *Geopolityka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Joint Chiefs of Staff, 2017. *Joint Publication 2-03: Geospatial Intelligence in Joint Operations*, 5 July 2017, https://irp.fas.org/doddir/dod/jp2_03.pdf [dostęp: 02.04.2026].

Kjellén, R., 1917. *Der Staat als Lebensform*. S. Hirzel, Leipzig.

Koziej, S., 2006. *Między piekłem a rajem: Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

Kristof, L.K.D., 1960. *The origins and evolution of geopolitics*. Journal of Conflict Resolution, 4(1), s. 15–51.

Kubiak, K., 2003. *Ewolucja morskiej sztuki wojennej po II wojnie światowej*, Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej, dodatek (Rozprawa habilitacyjna).

Latiff, R.H., 2018. *Wojna przyszłości. W obliczu nowego globalnego pola bitwy*, PWN, Warszawa.

Luttwak, E.N., 1990. *From Geopolitics to Geo-Economics: Logic of Conflict, Grammar of Commerce*. The National Interest, 20, s. 17–23.

Mackinder, H.J., 1904. *The Geographical Pivot of History,* The Geographical Journal, 23(4), s. 421–437.

Mahan, A.T., 2013. *The Influence of Sea Power upon History, 1660–1783*, Dover Publications, New York.

Moczulski, L., 2023. *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Bellona, Warszawa.

Nałkowski, W., 1912. *Terytorjum Polski historycznej jako indywidualność gieograficzna*. Towarzystwo Krajoznawcze, Warszawa.

NATO, 2019. *NATO Overarching Space Policy*, https://www.nato.int/en/about-us/official-texts-and-resources/official-texts/2019/06/27/natos-overarching-space-policy [dostęp: 02.04.2026].

Otok, S., 2002. *Geografia polityczna. Geopolityka – państwo - ekopolityka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Ó Tuathail, G., 1996. *Critical Geopolitics: The Politics of Writing Global Space*. University of Minnesota Press, Minneapolis.

Romer, E., 1917. *Polska: ziemia i państwo*. Księgarnia G. Gebethnera i Sp., Kraków.

Smith, R., 2010. *Przydatność siły militarnej. Sztuka wojenna we współczesnym świecie*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa.

Solarz, J., 2009. *Doktryny militarne XX wieku*, Avalon, Kraków.

Spykman, N.J., 2007. *America's Strategy in World Politics: The United States and the Balance of Power*. Transaction Publishers, New Brunswick.

Sułek, M., 2013. *Potęga Państw. Modele i zastosowania*, Wydawnictwo Rambler, Warszawa.

Sułek M., Szymala E., 2024. *Potęga Państw 2025. Rankingi potęgometryczne*. Instytut Nowej Europy, Warszawa. https://ine.org.pl/potega-panstw-2025-raport/ [dostęp: 02.03.2025].

Umiastowski, R., 1924. *Geografja wojenna Rzeczypospolitej Polskiej i ziem ościennych*. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa.

Wiejaczka, D., Wilczyński, W.J., 2021. *Strategiczne znaczenie metali ziem rzadkich*, Przegląd Geopolityczny, 36, s. 32–53.

Wilczyński, P.L., 2011. *Geograficzny bieg dziejów*. Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Geographica, 2, 65-77.

Wilczyński, P.L., 2019. *Geografia przemysłu zbrojeniowego Europy*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków.

Wilczyński, P.L., 2020. *Ultima ratio regum. Wojna jako instrument polityki* [w:] Plebaniak, P. (red.) *Sztuka wojny. Filozofia i praktyka oddziaływania na bieg zdarzeń*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków, s. 590-604.

Wilczyński, W.J., 2025. *Kontrowersje wokół geopolitycznych koncepcji Fryderyka Ratzla*, Przegląd Geopolityczny, 54, s. 9-27.

**Streszczenie**

Analiza geopolityczna często odwołuje się do „zasad" łączących uwarunkowania przestrzenne z bezpieczeństwem i rywalizacją państw, jednak twierdzenia te rzadko bywają opisywane wraz z warunkami obowiązywania, mechanizmem działania i możliwością falsyfikacji. Artykuł podejmuje tę lukę, proponując nie tyle kolejną listę zasad, ile procedurę rozstrzygania, które twierdzenia mają status zasad geopolitycznych, które należy traktować jako hipotezy robocze i jak powinny być porównywane. Rekonstruuje roboczy kanon zasad geopolitycznych, ujmując „zasadę" jako twierdzenie ogólne i warunkowe, zakotwiczone w literaturze i oparte na mechanizmie wyjaśniającym. Na tej podstawie doprecyzowuje relację między geopolityką, rozumianą jako analizę uwarunkowań przestrzennych, a jej wymiarem geostrategicznym, rozumianym jako przekład tej diagnozy na cele, priorytety i instrumenty działania. Typologia zasad klasycznych pełni tu funkcję pomocniczą wobec wspólnej matrycy opisu twierdzeń przez warunki obowiązywania, mechanizm i możliwe mierniki. W tym ujęciu artykuł proponuje także kilka warunkowych uzupełnień odnoszących się do geoekonomii, infrastruktury krytycznej, zależności sieciowych, informacji i odporności. Wniosek główny jest następujący: zasady geopolityczne zachowują wartość analityczną tylko wtedy, gdy ich zakres, mechanizm i wskaźniki zostają określone jawnie.

**Słowa kluczowe:** geopolityka; geostrategia; zasady; prawidłowości; uwarunkowania przestrzenne; potęga państwa; typologia.

Wilczyński, P.L., 2026. *Rywalizacja między dyscyplinami o pole badawcze geopolityki w Polsce*, Przegląd Geopolityczny, 57, s. 88-105.

**Piotr L. WILCZYŃSKI**
Uniwersytet KEN w Krakowie
ORCID: 0000-0002-9857-615X

# RYWALIZACJA MIĘDZY DYSCYPLINAMI O POLE BADAWCZE GEOPOLITYKI W POLSCE

# COMPETITION AMONG ACADEMIC DISCIPLINES FOR THE RESEARCH FIELD OF GEOPOLITICS IN POLAND

**Abstract**

Geopolitics is a field of study that has been developing rapidly in recent years and is growing in popularity. The Polish Geopolitical Society, established in 2009, brings together all those who feel connected to the discipline, whether professionally or through their passions and interests. Representatives of many disciplines would like to capitalize on its popularity, as geopolitics is not (yet) a formal academic discipline. Having its roots in nineteenth-century political and military geography, geopolitics is part of geography; however, geographers tend to steer clear of it, and research into its subject matter is increasingly being carried out by academics from other disciplines. We therefore investigated who these 'usurpers' are, who are attempting to take geopolitics away from geographers, by examining the membership lists of the Geopolitical Society in its various branches, and the authors of academic articles in the most popular geopolitical journal. The conclusions constitute a call to action for geographers, particularly those specializing in political, economic, social and military geography, to take action and defend their field of research.

**Keywords:** geopolitics, science, administration, geopolitical celebrities, socio-economic geography, the Polish Geopolitical Society, Geopolitical Review, history of geopolitics.

## Wprowadzenie

Współczesna nauka ulega nieustannym przeobrażeniom, w ramach których redefiniowane są granice tradycyjnych obszarów badawczych oraz struktury formalnego podziału wiedzy w ramach kolejnych reform administracji sektorem nauki (Filipowicz, 2017). W ten nurt ewolucyjny doskonale wpisuje się geopolityka, stanowiąca w ostatnich latach w Polsce niezwykle dynamicznie rozwijającą się naukę, która z każdym rokiem zyskuje na popularności w szeroko pojętym dyskursie akademickim, analitycznym oraz eksperckim. Istotnym kamieniem milowym w procesie instytucjonalizacji i konsolidacji tego

nurtu na gruncie krajowym było utworzone w 2009 roku Polskie Towarzystwo Geopolityczne (PTG). Od momentu swojego powstania organizacja ta zrzesza wszystkich, którzy czują się z geopolityką w jakikolwiek sposób związani, zarówno zawodowo i naukowo, jak i poprzez osobiste pasje oraz przynależność do pozarządowych organizacji (Potulski, 2009). Na rosnącej fali jej popularności i społecznej nośności chcieliby zyskać reprezentanci wielu ugruntowanych dziedzin wiedzy, gdyż w obecnej architekturze szkolnictwa wyższego i oficjalnej taksonomii nauk geopolityka nie jest (jeszcze) formalnie wyodrębnioną dyscypliną. Sytuacja ta kreuje specyficzną przestrzeń do naukowej ekspansji. Co paradoksalne z metodologicznego punktu widzenia, wywodząc się z fundamentów geografii politycznej i wojskowej XIX wieku, geopolityka epistemologicznie i historycznie jest nieodłączną częścią geografii (Wilczyński, 2025). W praktyce badawczej jednakże zauważalny jest trend, w którym współcześni geografowie odżegnują się od geopolityki, marginalizując ją w swoich programach badawczych i naukowych pracach uniwersyteckich. W konsekwencji tej swoistej, dyscyplinarnej abdykacji, coraz częściej badania nad jej przedmiotem, istotą i współczesną analityką decyzyjną podmiotów politycznych, społecznych i gospodarczych prowadzą naukowcy reprezentujący zupełnie inne dyscypliny akademickie, co prowadzi do cichej redefinicji instytucjonalnego przyporządkowania geopolityki (Macała, 2019; Pawłuszko, 2025).

W świetle zarysowanych procesów socjologii nauki wyłania się w tym obszarze niezwykle istotna luka analityczna. Definiuje ona sformułowany w niniejszym artykule główny problem badawczy, którym jest obiektywny brak wiedzy na temat tego, kto tę nieformalną rywalizację o prymat nad dyskursem geopolitycznym obecnie wygrywa. Przedmiotem podjętych badań empirycznych uczyniono zatem polskie środowisko naukowe zajmujące się analityką geopolityczną. Aby rzetelnie ująć dynamikę omawianych zjawisk, przyjęto ramy i zakres czasowy od 2009 roku (co wyznacza moment kluczowy: powstanie Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego oraz powołanie powiązanego z nim czasopisma naukowego „Przegląd Geopolityczny") do roku 2025 (stanowiącego zamknięcie kwerendy i bazę ostatnich, najnowszych dostępnych danych empirycznych z tego obszaru).

Zasadniczym celem niniejszego opracowania jest udzielenie precyzyjnej odpowiedzi na powyższe pytanie problemowe i kategoryczne rozstrzygnięcie, które grupy badaczy i reprezentanci jakich gałęzi wiedzy dominują aktualnie w procesie kształtowania tej nauki w

Polsce. Aby zrealizować ów cel badawczy, zaaplikowano rygorystyczne metody analityczne, których oś stanowiła szczegółowa weryfikacja list członków Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego oraz badanie afiliacji dyscyplinarnych autorów artykułów publikowanych na łamach „Przeglądu Geopolitycznego" w wyznaczonym przedziale chronologicznym. Podejście to zostało ugruntowane na centralnym założeniu metodycznym, przyjmującym, że wspomniane podmioty, kluczowe stowarzyszenie oraz wiodący periodyk naukowy, to obiektywnie najważniejsze polskie instytucje reprezentujące dyscyplinę geopolityki w państwie, a tym samym stanowią one swoistą soczewkę skupiającą aktywność całego środowiska.

Na podstawie wstępnego oglądu przestrzeni naukowej i weryfikacji paradygmatów badawczych, hipoteza stawiana w niniejszej pracy zakłada, że geografowie już nie stanowią większości badaczy w geopolityce, tak jak to miało miejsce u jej zarania i w czasach geopolityki klasycznej. Procesy transformacyjne polskiego środowiska akademickiego doprowadziły do stanu, w którym w epoce neoklasycznej, czyli w analizowanym, badanym okresie, geopolityka uległa dalekosiężnej ewolucji, stając się przestrzenią badawczą o wiele bardziej interdyscyplinarną, w której stery skutecznie przejmują przedstawiciele innych dziedzin. Systematyczna weryfikacja tej tezy pozwoli na nakreślenie unikalnej mapy wpływów w polskiej geopolityce.

## Brak formalizacji dyscypliny i jej konsekwencje

Brak formalno-prawnego uznania geopolityki za autonomiczną dyscyplinę naukową w polskim systemie nauki wynika z utrwalonej architektury taksonomicznej oraz oporu instytucjonalnego ze strony ugruntowanych dziedzin wiedzy. W obowiązującej klasyfikacji ministerialnej geopolityka nie posiada własnego statusu, będąc traktowaną zaledwie jako subdyscyplina lub obszar badawczy usytuowany na pograniczu geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej, nauk o polityce i administracji, nauk o bezpieczeństwie oraz stosunków międzynarodowych. Aby geopolityka mogła osiągnąć pełną równorzędność z tymi naukami, konieczne byłoby odgórne przeformułowanie aktu prawnego przez organ zarządczy (Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego), poparte skonsolidowaniem autonomicznego paradygmatu metodologicznego, utworzeniem dedykowanych rad dyscyplin i szkół doktorskich oraz wykształceniem kadr akademickich deklarujących wyłączną przynależność geopolityczną (Szołtysek, 2016).

W perspektywie komparatywnej geopolityka rzadko występuje w świecie jako całkowicie odrębna dyscyplina w sensie ścisłym, funkcjonując najczęściej w formule nurtu interdyscyplinarnego. Istnieją jednak państwa, w których uzyskała ona wyrazistą formalizację akademicką. Najwyrazistszym przykładem jest Federacja Rosyjska (oraz część państw obszaru posowieckiego), gdzie geopolityka została oficjalnie uwzględniona w wykazie specjalności naukowych Wyższej Komisji Atestacyjnej (WAK) w ramach nauk politycznych (kod 23.00.04) (Świder, 2014). Z kolei we Francji, choć formalnie zakotwiczona w geografii lub politologii, geopolityka posiada wysoce autonomiczną strukturę instytucjonalną (reprezentowaną m.in. przez Institut Français de Géopolitique na Uniwersytecie Paryż VIII, Saint-Denis), pozwalającą na prowadzenie dedykowanych programów kształcenia i nadawanie stopni naukowych (Eberhardt, 2014).

Utrzymywanie się w Polsce stanu formalnej nieokreśloności generuje wymierne straty. W wymiarze akademickim naukowcy pozbawieni są dedykowanych paneli grantowych (np. w strukturach Narodowego Centrum Nauki), co zmusza ich do dopasowywania dorobku do wymogów ewaluacyjnych dyscyplin przyległych i ogranicza swobodę badawczą (Filipowicz, 2017). Z punktu widzenia państwa brak formalizacji skutkuje deficytem systemowego kształcenia certyfikowanych analityków strategicznych dla potrzeb dyplomacji, sił zbrojnych czy cywilnych służb specjalnych. Ogół społeczeństwa traci natomiast dostęp do obiektywnie zweryfikowanej wiedzy, co obniża ogólną jakość kultury strategicznej i zwiększa podatność przestrzeni publicznej na dezinformację (Moczulski, 2009).

Instytucjonalny brak ram prawnych sprzyja ponadto narastaniu zjawisk niepożądanych i deformatywnych (Kitler, 2024). Najbardziej widoczną konsekwencją jest dynamiczny wzrost liczby tzw. „celebrytów geopolitycznych", czyli osób popularnych w mediach i Internecie, które bez zaplecza naukowego szerzą populistyczne, spłaszczone i uproszczone tezy oraz teorie (Jedlikowska, 2020). Choć daje to niewątpliwie rezultat pozytywny w postaci popularyzacji samej tematyki, to w istocie kompromituje geopolitykę w oczach środowiska akademickiego, nadając jej znamiona subiektywnej publicystyki. Drugim zagrożeniem jest wysyp samozwańczych ekspertów, pozbawionych formalnego wykształcenia kierunkowego i legitymacji do nauczania innych poprzez media (Filipowicz, 2022). Ta niekontrolowana popularność sprawia, że elity z przyległych dyscyplin, zarządzające pokrewnymi obszarami, dążą do koniunkturalnej kapitalizacji

wzrastającego zainteresowania geopolityką, tworząc powierzchowne oferty dydaktyczne i dodatkowo rozmywając epistemologiczną tożsamość tej nauki (Anielska, 2017).

**Członkowie PTG**

Pierwszą przyjętą metodą do weryfikacji hipotezy jest analiza przynależności do formalnej dyscypliny członków PTG. Listę pozyskano dzięki uprzejmości zarządu stowarzyszenia z zachowaniem przepisów RODO. Dzięki temu stwierdzono, że rywalizacja w okresie badań dotyczyła głównie siedmiu dyscyplin. Oprócz geografii społeczno-ekonomicznej, w przedsięwzięcia geopolityczne angażowali się w PTG także reprezentanci nauk o bezpieczeństwie, nauk o polityce i administracji, stosunkach międzynarodowych, historii, ekonomii i finansów oraz nauk prawnych. Były też pojedyncze osoby reprezentujące inne dyscypliny. Pod koniec 2025 roku w ramach towarzystwa funkcjonowały 21 oddziałów terenowych (ryc. 1). Najliczniejszym do 2024 roku był oddział warszawski, który w 2025 liczył 25 członków rozproszonych po siedmiu uczelniach: UW, ASzW, WAT, SGH, UKSW, MANS i UWSB. Największą grupę, ale nie większościową stanowili tam reprezentanci nauk o bezpieczeństwie (7), reprezentanci ekonomii i finansów (4), a także reprezentanci innych, nie biorących w badanej rywalizacji udziału dyscyplin (4). W oddziale tylko jeden członek reprezentował geografię, a pozostałych sześciu po równo: nauki o polityce i administracji, stosunki międzynarodowe i nauki prawne.

Od niedawna największym liczebnie oddziałem terenowym stał się bardziej skonsolidowany oddział krakowski, w którym pod koniec 2025 roku, w działalności PTG uczestniczyło 27 członków, z czego niemal połowa (13) to geografowie. Kraków jest siedzibą zarządu PTG i redakcji „Przeglądu Geopolitycznego", a geografowie nadal trzymają stery geopolityki, gdyż połowa zarządu reprezentuje środowisko polskich geografów. Sam oddział jest bardziej skonsolidowany niż warszawski, gdyż większość jego członków wywodzi się z jednej uczelni, tj. Uniwersytetu KEN w Krakowie. UJ ma kilkuosobową reprezentację, zaś pojedynczych przedstawicieli mają również AGH i KAFM. Pozostała część, poza geografami, reprezentuje różne dyscypliny, ale wśród nich silna jest także historia, stosunki międzynarodowe i nauki o polityce.

Trzecim największym oddziałem w Polsce jest gdański, który obejmuje ośrodki w Gdańsku łącząc naukowców z UG i UWSB oraz w Gdyni z AMW. W obu miastach najliczniejszą grupę stanowią

przedstawiciele nauk o bezpieczeństwie, co w przypadku uczelni wojskowej nie dziwi. Podobnie jest w czwartym oddziale, liczącym kilkunastu członków, skupionym w Kaliszu na UK. Tam prawie wyłącznie przedstawicieli nauk o bezpieczeństwie miało PTG pod koniec 2025 r.

Pozostałe oddziały terenowe w Polsce nie miały więcej niż po 10 członków. Geografowie przeważali wyłącznie tylko w jednym z nich w Lublinie. Łączył on zarówno naukowców z UMCS, jak i KUL. Nauki o bezpieczeństwie przeważały w następujących ośrodkach: Szczecin, Koszalin, Słupsk, Grudziądz, Starogard Gdański, Piotrków Tryb., Dęblin, Siedlce, Chełm i Dąbrowa Górnicza. Jest to lista dość długa i okazuje się, że przedstawicieli tej dyscypliny jest obecnie najwięcej w PTG. Nauki o polityce i administracji były najważniejszą dyscypliną również w kilku ośrodkach: Olsztyn, Białystok, Włocławek, Łódź, Przemyśl i Zielona Góra. Stosunki międzynarodowe również miały przewagę w kilku ośrodkach: Toruń, Opole, Wrocław, Częstochowa i Zabrze. Ekonomia i finanse była przeważającą w Rzeszowie, Poznaniu i Jarosławiu. Nauki prawne i historia, pomimo znacznej liczby członków w PTG nie okazały się na tyle reprezentowane w poszczególnych ośrodkach, by w nich wygrywać rywalizację (ryc. 1).

Wnioski jakie nasuwają się po przeprowadzeniu analizy są interesujące z punktu widzenia poszukiwania odpowiedzi na postawione we wprowadzeniu pytanie. Geografowie stanowili w momencie badania jedynie 9% członków towarzystwa. Potwierdza to hipotezę o ich mniejszościowej roli we współczesnej geopolityce. Największą grupę stanowili reprezentanci nauk o bezpieczeństwie, ale jeszcze daleko im do osiągnięcia większości, obraz jaki się przedstawia wskazuje olbrzymie rozproszenie, a poza siedmioma głównymi dyscyplinami przedstawionymi na rycinie 1, są jeszcze dyscypliny inne, raczej wiązane z pasjami samych naukowców, niż ich rzeczywistą przynależnością. Ponadto większość geografów-geopolityków skupia się w Krakowie i tam też funkcjonują jedyne studia geopolityczne I i II stopnia. Geografowie występują jedynie w 4 z 21 oddziałów terenowych PTG reprezentując UKEN w Krakowie, UMCS w Lublinie, UG w Gdańsku i ASzW w Warszawie. Z drugiej strony prawie połowa geografów pełni funkcje kierownicze w PTG (zarząd i komisja rewizyjna).[1]

**Ryc. 1. Liczba członków PTG wg dyscypliny w poszczególnych ośrodkach**

[1] Polskie Towarzystwo Geopolityczne: https://ptg.edu.pl/o-nas/ (8.06.2026).

Źródło: opracowanie własne na podst. danych PTG z września 2025 i danych RADON: https://radon.nauka.gov.pl

## Autorzy badań

Nie wszyscy zajmujący się geopolityką muszą należeć do towarzystwa, dlatego podjęto działanie polegające na weryfikacji z systemem RAD-on afiliacji naukowców zajmujących się badaniami publikowanymi na łamach „Przeglądu Geopolitycznego" w przyjętym okresie od założenia czasopisma do końca 2025 r. (Woźniak, Zawadzka, 2021). Szczegółowe wyniki weryfikacji przedstawiają kolejne tabele.

Wyniki za lata 2009-2013, kiedy „Przegląd Geopolityczny" był rocznikiem i dopiero zaczynał funkcjonować, pokazały, że o ile inicjatywę przywracania geopolityce jej miejsca zawdzięczamy historykom, jak L. Moczulski (2009), czy politologom, jak pierwsi prezesi PTG (Sykulski, 2014) to geografowie w poszczególnych rocznikach tego okresu byli na pierwszym bądź drugim miejscu wśród różnych reprezentantów dyscyplin. W okresie tym publikowali spośród geografów głównie profesorowie Eberhardt, Piskozub i Skrzyp, których wkład w rozwój geopolityki dziś uznawany jest za fundamentalny. Głównymi rywalami o łamy czasopisma byli przede wszystkim

przedstawiciele nauk politycznych i historycy, którzy współtworzyli je na początku. W pięciu kolejnych rocznikach opublikowano 37 artykułów geograficznych i geopolitycznych, 14 z zakresu nauk o polityce i 8 historycznych tab. 1, z zastrzeżeniem, że osoby nie pracujące już naukowo i nie wpisane przez to do bazy danych RAD-on nie ujęto.

**Tab. 1. Autorzy artykułów naukowych „Przeglądu Geopolitycznego" w latach 2009-2013.**

| Rok | Nauki o bezpieczeństwie | Nauki o polityce i adm. | Stosunki międzynarodowe | Historia | Ekonomia i finanse | Nauki prawne | Pozostałe dyscypliny | Geografia | Nazwiska geografów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 2009 | 1 | 3 | 2 | 4 | 0 | 0 | 0 | 1 | Piskozub |
| 2010 | 1 | 4 | 0 | 2 | 0 | 0 | 1 | 4 | Eberhardt, Piskozub, Skrzyp, P.Wilczyński |
| 2011[2] | 0 | 6 | 1 | 0 | 1 | 0 | 2 | 2 | Piskozub, Szczepański |
| 2012 | 0 | 1 | 0 | 1 | 0 | 0 | 1 | 4 | Eberhardt, Lach, Piskozub, Skrzyp |
| 2013 | 1 | 0 | 0 | 1 | 0 | 0 | 1 | 1 | Eberhardt |

Źródło: opracowanie własne na podstawie archiwum numerów 1-6 Przeglądu Geopolitycznego: https://przeglad.org/tomy/ i bazy danych RAD-on: https://radon.nauka.gov.pl.

W kolejnych dwóch latach „Przegląd Geopolityczny" ciesząc się uznaniem i wypełniając lukę na polskim rynku czasopism naukowych zostaje przekształcony w kwartalnik, a liczba zgłaszanych tekstów gwałtownie rośnie. Wzrasta też zapotrzebowanie na rzetelne recenzje naukowe w związku z podnoszeniem poziomu czasopisma, a rolę tę przejmuje Rada Naukowa PTG na podstawie zawartej umowy pomiędzy ówczesnym właścicielem i redaktorem naczelnym „Przeglądu Geopolitycznego" z nowym zarządem PTG z nowo wybranym prezesem-geografem na czele. Osiem numerów opublikowanych w latach 2014-2015 nie było zdominowane przez prace geografów, jednak miały one największy udział. Publikowali głównie profesorowie Długosz, Eberhardt, Ištok, Wilczyński oraz doktorzy, w tym wielu ze Słowacji. Głównymi rywalami geografów o publikowanie prac geopolitycznych były nadal nauki o polityce i administracji, historia zaczęła zmniejszać swój udział, zaś na trzecie miejsce ogółem weszli przedstawiciele nauk o

[2] W 2011 opublikowano dwa numery: 3 i 4.

bezpieczeństwie (tab. 2). Pojawiają się również pierwsi przedstawiciele nauk prawnych.

Tab. 2. Autorzy artykułów naukowych „Przeglądu Geopolitycznego" w latach 2014-2015.

| Rok | Nauki o bezpieczeństwie | Nauki o polityce i adm. | Stosunki międzynarodowe | Historia | Ekonomia i finanse | Nauki prawne | Pozostałe dyscypliny | Geografia | Nazwiska geografów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 2014 | 8 | 10 | 5 | 5 | 1 | 0 | 1 | 11 | Angelovic, Eberhardt, Ištok, Jabłoński, Lach, Mikołajec, Novakova, Sala, P. Wilczyński, W. Wilczyński |
| 2015 | 3 | 7 | 5 | 5 | 1 | 3 | 4 | 8 | Brzegowy, Długosz, Dorocki, Drzewiecki, Eberhardt, Mikołajec, P. Wilczyński, W. Wilczyński |

Źródło: opracowanie własne na podstawie archiwum numerów 7-14 Przeglądu Geopolitycznego: https://przeglad.org/tomy/ i bazy danych RAD-on: https://radon.nauka.gov.pl.

Okres 2016-2017 przynosi zmianę właścicielską w „Przeglądzie Geopolitycznym". Z powodu braku finansowania dotychczasowy właściciel i redaktor naczelny postanowił sprzedać czasopismo konsorcjum złożonemu z członków PTG z oddziału krakowskiego. Do dziś obowiązuje umowa właścicielska i regulamin, mówiący, że udziały własnościowe w czasopiśmie mogą mieć wyłącznie aktywni członkowie PTG z tego oddziału.[3] Choć nie są to wyłącznie geografowie, największy udział i stanowisko redaktora naczelnego trafia do profesora W. Wilczyńskiego, który publikuje artykuł redakcyjny określający warunki przyszłej współpracy z autorami (2016). Ujednolicone zostają również zasady publikowania, które funkcjonują do dziś z paroma wyjątkami oraz ustalona zostaje nowa szata graficzna. Patronem i wydawcą czasopisma pozostaje PTG, jednak do redakcji czasopisma nie mogą wejść już osoby spoza środowiska, co daje mu niezależność. Gdy zakup czasopisma zostaje sfinalizowany, redakcja przenosi siedzibę z Częstochowy do Krakowa, gdzie jest także siedziba PTG. Okres ten był

[3] Zasady te dostępne są wprost na stronie redakcji „Przeglądu Geopolitycznego": https://przeglad.org/redakcja/ (8.06.2026).

przełomowy nie tylko w związku ze zmianami formalnymi. W okresie tym zmniejsza się aktywność badawcza geografów i w 2017 r. autorzy reprezentujący tę dyscyplinę spadają na czwarte miejsce. Publikują nadal profesorowie Długosz, Eberhardt, Ištok, Wilczyński i ze Słowenii Zupančič oraz doktorzy z różnych ośrodków, w tym nadal aktywnie ze Słowacji. Spada również odsetek prac badawczych historyków. Prace politologiczne i internacjologiczne zdobywają pierwsze miejsce z dużym wzrostem udziału badań autorów związanych z naukami o bezpieczeństwie (Wilczyński, 2017). Na stałe pojawiają się prace ekonomistów (tab. 3).

**Tab. 3. Autorzy artykułów naukowych „Przeglądu Geopolitycznego" w latach 2016-2017.**

| Rok | Nauki o bezpieczeństwie | Nauki o polityce i adm. | Stosunki międzynarodowe | Historia | Ekonomia i finanse | Nauki prawne | Pozostałe dyscypliny | Geografia | Nazwiska geografów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 2016 | 9 | 7 | 9 | 6 | 3 | 1 | 3 | 8 | Eberhardt, Fogaš, Ištok, Noviello, Plavcanova, P. Wilczyński, W. Wilczyński, Verba |
| 2017 | 8 | 10 | 10 | 4 | 4 | 2 | 1 | 6 | Chodkowska-Miszczuk, Eberhardt, P. Wilczyński, W. Wilczyński, Wylon, Zupančič |

Źródło: opracowanie własne na podstawie archiwum numerów 15-22 Przeglądu Geopolitycznego: https://przeglad.org/tomy/ i bazy danych RAD-on: https://radon.nauka.gov.pl.

W kolejnych dwóch latach pod zarządem W. Wilczyńskiego redakcja podnosi standardy publikacyjne i wymogi dla autorów, a ponad 60% zgłaszanych tekstów nie przechodzi wymagań recenzji. W efekcie oceny resort nauki tworząc nową listę punktowanych czasopism naukowych, w którym Przegląd Geopolityczny notuje znaczny wzrost, co przyczynia się do zwiększonego zainteresowania publikowaniem. Reformy zatem można uznać za skuteczne, choć sam system ewaluacji pozostawia wiele do życzenia (Kokowski, 2021; Żukowski, 2021). Liczba prac naukowych publikowanych przez geografów ogółem w tych dwóch latach pozostaje na czwartym miejscu, a publikują głównie profesorowie Długosz, Eberhardt, Skrzyp, Wendt, Wilczyński i doktorzy oraz doktoranci. Okres ten to także czas, gdy reprezentanci nauk o

bezpieczeństwie dogonili w liczbie publikowanych opracowań reprezentantów nauk o polityce (tab. 4). Trudno określić, jak zmiany jakościowe wpłynęły na udziały poszczególnych dyscyplin w publikacjach, gdyż informacje szczegółowe o liczbie odrzuconych artykułów w recenzjach nie są dostępne. Interesujące jednak by było sprawdzenie, która grupa najbardziej odczuła postawienie na jakość przez redakcję.

**Tab. 4. Autorzy artykułów naukowych „Przeglądu Geopolitycznego" w latach 2018-2019.**

| Rok | Nauki o bezpieczeństwie | Nauki o polityce i adm. | Stosunki międzynarodowe | Historia | Ekonomia i finanse | Nauki prawne | Pozostałe dyscypliny | Geografia | Nazwiska geografów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 2018 | 10 | 10 | 8 | 2 | 3 | 2 | 1 | 6 | Eberhardt, Kiepura, Noviello, Skrzyp, P. Wilczyński, W. Wilczyński |
| 2019 | 6 | 6 | 5 | 6 | 2 | 1 | 2 | 7 | Eberhardt, Kędzierski, Kowalczyk, Piskozub, Wendt, P. Wilczyński, W. Wilczyński |

Źródło: opracowanie własne na podstawie archiwum numerów 23-30 Przeglądu Geopolitycznego: https://przeglad.org/tomy/ i bazy danych RAD-on: https://radon.nauka.gov.pl.

Kolejny okres to czasy niesławnej, blokującej działalność naukową na wielu płaszczyznach, tzw. pandemii CoViD-19 (Soroka, et al., 2021). Uczelnie zostały zamknięte, a wysiłki państwa i środki budżetowe przeniesiono na resort ochrony zdrowia. Problemy dotknęły również redakcję Przeglądu Geopolitycznego. Spadła drastycznie liczba zgłaszanych artykułów, co przy utrzymywaniu wciąż wysoko ustawionych wymogów merytorycznych i jakościowych sprawiło problemy z wypełnieniem niektórych numerów oraz pojawiły się opóźnienia w publikowaniu, choć nieznaczne. Przegląd Geopolityczny w związku ze zmniejszonymi nakładami finansowymi na działalność naukową przeżywał także okres kłopotów finansowych, który skutkował zmniejszeniem nakładów wersji papierowej czasopisma. Z drugiej strony pojawiły się pierwsze historyczne rekordy popularności czasopisma w sieci internetowej, a w zgłaszanych statystykach pobrań liczba ich przekroczyła po raz pierwszy 10 000 na numer (mierzonych po roku od

opublikowania, do zgłoszenia dla instytucji repartycyjnych opłat reprograficznych). Udział prac geografów w tym okresie nie zmienił się i zajmowały one 3-4 miejsce wśród wszystkich, zaś reprezentanci nauk o bezpieczeństwie zaczęli publikować najwięcej prac (tab. 5). Sporym ciosem dla geografów-geopolityków była w tym okresie śmierć profesora Piotra Eberhardta (Wilczyński, 2020), a następnie prof. Andrzeja Piskozuba (Wilczyński, 2021). Żaden z nich nie pozostawił uczniów, którzy by kontynuowali ich badania i publikowali na łamach Przeglądu Geopolitycznego. Okres ten to także przejście na naukową emeryturę profesora Juliana Skrzypa w związku z pogorszeniem się stanu zdrowia. Ich prace jednakże są szeroko cytowane do dziś.

**Tab. 5. Autorzy artykułów naukowych „Przeglądu Geopolitycznego" w latach 2020-2021.**

| Rok | Nauki o bezpieczeństwie | Nauki o polityce i adm. | Stosunki międzynarodowe | Historia | Ekonomia i finanse | Nauki prawne | Pozostałe dyscypliny | Geografia | Nazwiska geografów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 2020 | 10 | 8 | 8 | 4 | 5 | 0 | 0 | 6 | Długosz, Kędzierski, Kotulak, Lach, Majewska, P. Wilczyński, W. Wilczyński |
| 2021 | 9 | 8 | 5 | 6 | 4 | 4 | 9 | 7 | Długosz, Kędzierski, Michalczuk, Nędza, Wiejaczka, P. Wilczyński, W. Wilczyński |

Źródło: opracowanie własne na podstawie archiwum numerów 31-38 Przeglądu Geopolitycznego: https://przeglad.org/tomy/ i bazy danych RADON: https://radon.nauka.gov.pl.

Kolejne dwa lata funkcjonowania czasopisma przyniosły ustabilizowanie sytuacji finansowej i utrzymanie wysokiego poziomu przyjmowanych tekstów oraz powrót do normalności po czasie pracy zdalnej wymuszonej sytuacją związaną z CoViD-19. Dla czasopisma najważniejszą zmianą było przejście na emeryturę i rezygnacja z prowadzenia redakcji przez prof. Witolda Wilczyńskiego. Roszady w redakcji, które nastąpiły w wyniku tej decyzji oraz odsprzedania swoich udziałów właścicielskich przez dotychczasowego redaktora sprawiły, że nowym redaktorem naczelnym został ówczesny i aktualny prezes PTG, a geografowie pozostali również w redakcji zastępcami redaktora naczelnego. Pojawili się jednak z udziałami mniejszościowymi

przedstawiciele także innych dyscyplin. Zmiany personalne jak się okazuje nie wpłynęły na udział prac geografów w publikacjach. Publikowali głównie profesorowie Długosz, wieloletni mecenas geopolityki, dla którego był to w tym czasie ostatni artykuł przed przejściem na naukową emeryturę, Wendt i Wilczyński, natomiast większość opracowań publikowali doktorzy i doktoranci. W okresie tym zarysowała się wyraźna przewaga prac publikowanych przez przedstawicieli nauk o bezpieczeństwie, co odzwierciedla również wzrost udziału tychże w populacji członków PTG (tab.6).

Tab. 6. Autorzy artykułów naukowych „Przeglądu Geopolitycznego" w latach 2022-2023.

| Rok | Nauki o bezpieczeństwie | Nauki o polityce i adm. | Stosunki międzynarodowe | Historia | Ekonomia i finanse | Nauki prawne | Pozostałe dyscypliny | Geografia | Nazwiska geografów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 2022 | 9 | 7 | 4 | 3 | 3 | 3 | 6 | 7 | Balogh, Długosz, Jabłoński, Kędzierski, Wendt, P. Wilczyński, W. Wilczyński |
| 2023 | 19 | 9 | 7 | 4 | 4 | 3 | 2 | 5 | Iwańczuk, Kiepura-Tłok, Michalski, P. Wilczyński, W. Wilczyński |

Źródło: opracowanie własne na podstawie archiwum numerów 39-46 Przeglądu Geopolitycznego: https://przeglad.org/tomy/ i bazy danych RAD-on: https://radon.nauka.gov.pl.

Ostatni analizowany okres działalności czasopisma przyniósł sukcesy w postaci pozyskania środków na rozwój czasopisma dzięki grantom udzielonym przez Narodowy Instytut Wolności w Programie Rozwoju Organizacji Obywatelskich, a także przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II. Pozwoliło to na zatrudnienie dodatkowych osób i zwiększenie nakładów pracy nad każdym przyjętym do publikacji artykułem i materiałem, w tym dodatkowe korekty językowe i redakcyjne. Udział prac publikowanych przez geografów nieco się zwiększył kosztem przedstawicieli nauk o polityce i stosunków międzynarodowych. Było to ewidentnie efektem wejścia do świata badań naukowych pierwszych absolwentów studiów geopolitycznych, którzy afiliują się przy geografii społeczno-ekonomicznej (Wilczyński, 2022). Ich pierwsze prace pojawiły się w 2025 roku przechodząc

wymagania recenzyjne. Wyraźnie zmniejszony został udział profesorów w ogóle publikujących autorów. Wśród profesorów geografii swe prace badawcze opublikowali w tym okresie Janicki, Wendt, Wilczyński, Wrona i Zgłobicki, będący pierwszym geografem fizycznym wśród profesorów geografii będących autorami tekstów na łamach Przeglądu Geopolitycznego. Utrzymuje się przewaga autorów reprezentujących nauki o bezpieczeństwie, a niemal zanika zainteresowanie historyków publikowaniem w ostatnim czasie (tab. 7). Warto dodać, że z okazji wydania 50. numeru ukazał się cenny materiał opublikowany przez PTG, porządkujący dotychczasowy dorobek geopolityki (Wilczyński, 2025).

Tab. 7. Autorzy artykułów naukowych „Przeglądu Geopolitycznego" w latach 2024-2025.

| Rok | Nauki o bezpieczeństwie | Nauki o polityce i adm. | Stosunki międzynarodowe | Historia | Ekonomia i finanse | Nauki prawne | Pozostałe dyscypliny | Geografia | Nazwiska geografów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 2024 | 22 | 6 | 5 | 3 | 2 | 3 | 4 | 9 | Janicki, Kędzierski, Lenik, Pacuk, Przybylski, Wendt, P. Wilczyński, W. Wilczyński, Wrona |
| 2025 | 18 | 7 | 8 | 1 | 5 | 1 | 6 | 9 | Dyląg, Gajek, Jagiełło, Kędzierski, Kopońka, Mikłasz, P. Wilczyński, W. Wilczyński, Zgłobicki |

Źródło: opracowanie własne na podstawie archiwum numerów 47-55 Przeglądu Geopolitycznego: https://przeglad.org/tomy/ i bazy danych RAD-on: https://radon.nauka.gov.pl.

## Wnioski

Przeprowadzona analiza materiału empirycznego, obejmująca zestawienie struktur afiliacyjnych autorów publikujących w „Przeglądzie Geopolitycznym" oraz składów osobowych organów zarządczych i członków Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego w latach 2009–2025, dostarcza twardych dowodów na głęboką przemianę dyscyplinarną badanego środowiska. Przeprowadzone weryfikacje jednoznacznie dowodzą, że geografia utraciła na łamach czasopisma swoją dotychczasową historyczną pozycję na rzecz nauk o bezpieczeństwie. Choć w analizowanym zestawieniu geografia wciąż jeszcze wygrywa bezpośrednią rywalizację z naukami o polityce i administracji, stosunkami międzynarodowymi czy historią, to reprezentanci tych

poszczególnych dziedzin nieustannie roszczą sobie autorytatywne prawo do nazywania się geopolitykami. Z perspektywy historycznej uprawnienie to przysługuje w pierwszej kolejności geografom, jednak realia akademickie uległy przewartościowaniu. Pewną nadzieję na rekonfigurację tego układu stanowi nowe pokolenie badaczy, czyli absolwentów dedykowanych studiów geopolitycznych na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej (UKEN) w Krakowie, którzy konsekwentnie definiują swoją tożsamość naukową w ramach geografii.

Przechodząc do szczegółowych wskaźników aktywności publikacyjnej, odnotowano wyraźny spadek zainteresowania problematyką geopolityczną wśród samych geografów. W badanym przedziale czasowym odsetek autorów reprezentujących geografię obniżył się z niekwestionowanego, pierwszego miejsca na pozycję od drugiego do czwartego w zależności od analizowanego roku. Zjawisko to ujawniło się ze szczególną siłą po odejściu na emeryturę lub śmierci wybitnych profesorów geografii, którzy stanowili filary instytucjonalne i merytoryczne tego nurtu. Młodym geografom niezwykle trudno jest obecnie przebić się w rywalizacji o miejsce na łamach periodyku z utytułowanymi profesorami oraz przedstawicielami kadry dowódczej sił zbrojnych, w tym generałami i pułkownikami, zajmującymi się problematyką obronności. Przełożyło się to bezpośrednio na wyrazisty wzrost udziału prac osadzonych w paradygmacie nauk o bezpieczeństwie. Wynikać to też może z powstałej w ten sposób dotkliwej dla geopolityków-geografów luki pokoleniowej, wynikającej z braku wystarczającej liczby uczniów i kontynuatorów, którzy znajdowaliby się aktualnie na środkowym etapie osobistego rozwoju naukowego, bezpośrednio przed procedurą habilitacyjną lub tuż po jej sfinalizowaniu. Skutki tych procesów są widoczne w wymiarze instytucjonalnym. Przedstawiciele nauk o bezpieczeństwie przejęli już niemal 50% udziałów w głosach zarządu PTG i stanowią największą grupę wśród członków, a publikacje z tej dyscypliny zdominowały łamy czasopisma w ostatnich latach. Geopolityka, chociaż rdzennie jest nauką geograficzną, charakteryzuje się obecnie małym i stale zmniejszającym się udziałem geografów zarówno w strukturach najważniejszego towarzystwa naukowego, jak i w przodującym periodyku branżowym.

Unikalną szansą na odwrócenie tego trendu pozostaje fakt, że geografowie wciąż posiadają zauważalny, istotny wpływ na zarząd PTG oraz redakcję Przeglądu Geopolitycznego. Tworzy to potencjalny przyczółek do odzyskania przez geografię geopolityki i przywrócenia jej macierzystemu środowisku w momencie, gdy młode pokolenie

absolwentów rozpocznie samodzielną działalność badawczą, choć scenariusz ten wymaga wielu sprzyjających uwarunkowań systemowych. Niezbędne jest przy tym wsparcie ze strony geografów dotychczas niezaangażowanych w działalność PTG i redakcji „Przeglądu Geopolitycznego", co zapobiegłoby ostatecznemu przejęciu tej przestrzeni przez dyscypliny z geografią aktualnie rywalizujące i marginalizacji geograficznego wymiaru geopolityki w okresie przejściowym.

## Literatura

Anielska, A., 2017. *Wybrane motywacje edukacyjne i preferencje dorosłych studentów jako czynniki kształtowania pozycji konkurencyjnej w sektorze szkolnictwa wyższego*. Edukacja Dorosłych, *77*(2), 61-75.

Eberhardt, P., 2014. *Yves Lacoste jako geograf i geopolityk*. Studia z Geografii Politycznej i Historycznej, 3, 243-279.

Filipowicz, S., 2017. *Nauka i reformatorzy. Kilka uwag na temat przeprowadzonych w Polsce reform*. Studia Politologiczne, 46, 184-197.

Filipowicz, S., 2022. *Narodziny przemysłu poznawczego i pauperyzacja rozumu naukowego*. Nauka, 1, 7-36.

Jedlikowska, D., 2020. *Modele komunikacji naukowej. W stronę demokratyzacji nauki?*. Przegląd Socjologii Jakościowej, 16(3), 144-162.

Kitler, W., 2024. *Nieprawidłowości w badaniach naukowych. Wybrane problemy*. Wiedza obronna, 287(2), 206-231.

Kokowski, M., 2021. *Ewaluacyjna (r) ewolucja czasopism w Polsce*. Studia Historiae Scientiarum, 20, 821-858.

Macała, J., 2019. *Od kultury popularnej do geopolityki popularnej*. Studia Politologica, 297(22), 53-66.

Moczulski, L., 2009. *Geopolityka: korzyści i niebezpieczeństwa*. Przegląd Geopolityczny, 1, 9-25.

Pawłuszko, T., 2025. *Geopolityka popularna i nowe technologie. Czego nas uczą geopolityczne bestsellery?*. Studia Krytyczne, 14, 67-88.

Potulski, J., 2009. *Geopolityka popularna*. Cywilizacja i Polityka, 7, 102-108.

Soroka, P., et al., 2021. *Raport zawierający diagnozę i prognozę globalnego kryzysu finansowo-gospodarczego zdeterminowanego przez pandemię koronawirusa w obszarze gospodarczym, społecznym,*

*politycznym i geopolitycznym*. Dom Wydawniczy i Handlowy Elipsa, Warszawa.

Sykulski, L., 2014. *Geopolityka. Słownik terminologiczny,* Wyd. Nauk. Grategia, Warszawa.

Szołtysek, J., 2016. *Pułapki pracy naukowej–refleksje metodyczne*. Organizacja i Kierowanie, *174*(4), 11-26.

Świder, K., 2014. *Geneza geopolityki w Rosji (między teorią a praktyką).* Przegląd Geopolityczny, 8, 149-163.

Wilczyński, P.L., 2017. *Problematyka bezpieczeństwa we współczesnym dyskursie eksperckim w Polsce*. Przegląd Geopolityczny, 21, 48-66.

Wilczyński, P.L., 2021. *Profesor Andrzej Piskozub (1933-2021*). Przegląd Geopolityczny, 35, 9-12.

Wilczyński, P.L., 2025. *Bibliografia numerów 1-50 Przeglądu Geopolitycznego*, Wydawnictwo PTG, Kraków.

Wilczyński, W.J., 2016. *Znaczenie geopolityki*. Przegląd Geopolityczny, 16, 9-14.

Wilczyński, W.J., 2020. *Profesor Piotr Eberhardt (1936-2020).* Przegląd Geopolityczny, 34, 9-15.

Wilczyński, W.J., 2022*. Pierwsze uniwersyteckie studia geopolityczne w Polsce.* Przegląd Geopolityczny, 42, 9-13.

Woźniak, B., Zawadzka, A., 2021. *Polska Bibliografia Naukowa–powstanie, rozwój i znaczenie*. Folia Bibliologica, *63*, 91-109.

Żukowski, M., 2021. *Aktualne problemy czasopism naukowych w Polsce*. Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, *83*(2), 27-37.

Wilczyński, P.L., 2026. *Rywalizacja między dyscyplinami o pole badawcze geopolityki w Polsce*, Przegląd Geopolityczny, 57, s. 88-105.

**Streszczenie**

Geopolityka to dynamicznie w ostatnich latach rozwijająca się nauka, która zyskuje na popularności. W 2009 roku utworzone Polskie Towarzystwo Geopolityczne zrzesza wszystkich, którzy czują się z nią związani, zarówno zawodowo, jak i poprzez pasje i zainteresowania. Na jej popularności chcieliby zyskać reprezentanci wielu dyscyplin, gdyż formalnie geopolityka nie jest (jeszcze) integralną dyscypliną nauki. Wywodząc się z geografii politycznej i wojskowej XIX wieku geopolityka jest częścią geografii, lecz geografowie konsekwentnie odżegnują się od niej, a coraz częściej badania nad jej przedmiotem prowadzą naukowcy reprezentujący inne dyscypliny. Zbadano zatem kim są owi „uzurpatorzy" próbujący odebrać geopolitykę geografom, sprawdzając listy członków PT Geopolitycznego w poszczególnych oddziałach, i autorów artykułów naukowych w najpopularniejszym czasopiśmie geopolitycznym. Wnioski stanowią wezwanie geografów, szczególnie zajmujących się geografią polityczną, ekonomiczną, społeczną i wojskową do działania i obrony swojego pola badań.

**Słowa kluczowe:** geopolityka, nauka, administracja, celebryci geopolityczni, geografia społeczno-ekonomiczna, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Przegląd Geopolityczny, historia geopolityki.

Czernicki, P., 2026. *Spór Stanisława Cata-Mackiewicza z Pawłem Jasienicą o geopolityczne dokonania dynastii piastowskiej i jagiellońskiej*, Przegląd Geopolityczny, 57, s. 106-124.

**Przemysław CZERNICKI**
Uniwersytet w Siedlcach
ORCID: 0000-0002-1184-1556

# SPÓR STANISŁAWA CATA-MACKIEWICZA Z PAWŁEM JASIENICĄ O GEOPOLITYCZNE DOKONANIA DYNASTII PIASTOWSKIEJ I JAGIELLOŃSKIEJ

# STANISŁAW CAT-MACKIEWICZ'S DISPUTE WITH PAWEŁ JASIENICA OVER THE GEOPOLITICAL ACHIEVEMENTS OF THE PIAST AND JAGIELLON DYNASTIES

**Abstract**

The aim of this article is to compare the differing views of the well-known writers and journalists Stanisław Cat-Mackiewicz and Paweł Jasienica on the geopolitical achievements of the Piast and Jagiellon dynasties. Their assessments were largely based on their preferred geopolitical orientations (which, it seems, do not definitively belong to a long-past dispute). It is worth noting that the article is structured around a comparison of the extreme assessments of both adversaries regarding the two most important royal houses in Polish history (of the 'most outstanding' versus 'worst' ruler type), hence the chronological order reflecting the reigns of individual rulers has not been maintained.

**Keywords:** geopolitics, monarchy, empire, state, boundaries.

## Wprowadzenie

Poza różnicami stanowisk merytorycznych tytułowych bohaterów niniejszego artykułu, całkowicie różnił ich temperament czy styl wypowiedzi (co silnie wpływało na zawartość merytoryczną ich twórczości). W przypadku Pawła Jasienicy chodziło w tej mierze o bliski opracowaniom naukowym stonowany esej historyczny. Natomiast Stanisław Cat–Mackiewicz świadomie posługiwał się skrzącą się chwytami retorycznymi, ubarwianą gawędą publicystyczną, która współcześnie może stanowić pewną barierę recepcji treści merytorycznych. Warto dodać, że o ile wileński konserwatysta porównywał historię do płynącej w określonym kierunku rzeki (której

mające jedynie doraźne znaczenie wydarzenia nie są w stanie zmienić), o tyle Paweł Jasienica postrzegał wydarzenia jako czynnik sprawczy mogący nie tylko żłobić bieg rzecznego koryta, ale niekiedy również zdolny do odwrócenia prądu rzeki. Charakterystycznym dla autora „Polski Piastów" sposobem oceny historii Polski (jako pewnej szerszej całości, którą wyodrębniano nie ze względów czysto geograficznych, lecz także kulturowych i cywilizacyjnych) jest jej przedstawienie na tle dziejów Zachodu. Umożliwiało to wyodrębnianie prawidłowości rozwoju polskiej państwowości oraz występujących tutaj patologii czy anomalii (których występowaniu często przypisywano odpowiedzialność za upadek I Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w).

Znakomity kronikarz dziejów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stefan Kisielewski starając się ująć barwność postaci Stanisława Cata-Mackiewicza w następujący sposób pisał w swoim „Alfabecie" o słynnym „kresowym żubrze": „Uważał, że największym polskim królem był Kazimierz Jagiellończyk. Natomiast Kazimierz Wielki to był babiarz i w ogóle zero. Straszne kłótnie były na ten temat, pamiętam kiedyś awanturę z Jasienicą. Cat w ogóle Piastów nie cenił, uważał, że Jagiellonowie to jest ważne, bo federacja. Masę miał różnych paradoksów. Kiedyś mówi „Polska właściwa to jest Witebsk, Mińsk, Wilno, Ryga, Kijów". Ja mówię: „A Warszawa?". „Warszawa? Małe, żydowskie miasteczko, gdzieś na granicy niemieckiej. Kogo by to obchodziło". Kiedyś potem pytam go: „Czy byłeś już w Szczecinie?". On mówi: „Ja do Niemiec nie jeżdżę". Zabawny człowiek, wydał szereg ciekawych książek eseistycznych. „Pax" mu wydawał. Bardzo go lubiłem" (Kisielewski, 1990, s. 64-65).

Stanisław Cat-Mackiewicz rzeczywiście nader krytycznie podchodził do historycznych dokonań dynastii piastowskiej. Co więcej, zdaniem konserwatywnego publicysty członkowie tego rodu poprzez swoją nieodpowiedzialną politykę mieli doprowadzić do upadku średniowiecznej Polski. Natomiast nader chwalebną w dziejach polskiej państwowości rolę odegrali władcy wywodzący się z dynastii jagiellońskiej. Ich niekwestionowaną zasługą było umożliwienie rozkwitu wielkomocarstwowej Polski, która w ówczesnej Europie i świecie zajęła istotną pozycję geopolityczną.

Przeciwstawny pogląd w kwestii bilansu historycznych dokonań obu monarszych rodów zajmował Paweł Jasienica (właściwie Leon Lech Beynar). Zdaniem współczesnych badaczy wspomniany autor oparł swoją koncepcję dziejów Polski przeciwstawiając apologię Polski piastowskiej surowej krytyce funkcjonowania państwa w epoce

jagiellońskiej. Kluczem do pomyślnego rozwoju państwa miało być stosowanie przez Piastów reguł kompromisu oraz umiaru politycznego. W opinii Jasienicy pochodzący z tego rodu władcy mieli być mentalnie znacznie bliżsi zachodniej kulturze politycznej niż dużo od nich prymitywniejsi Jagiellonowie. U podstaw dziejowego sukcesu Polski i Polaków miał lec także wzorcowe przyswojenie przez naród polski wypracowanych przez Piastów wzorców postępowania (Mękarski, 2013, s. 56-97).

Celem opracowania jest analiza i porównanie poglądów Stanisława Cata-Mackiewicza oraz Pawła Jasienicy dotyczących geopolitycznych osiągnięć dynastii Piastów i Jagiellonów oraz ukazanie wpływu preferowanych przez obu autorów orientacji geopolitycznych na sposób interpretacji dziejów Polski. Jako wiodącą hipotezę badawczą przyjęto w opracowaniu twierdzenie, że oceny geopolitycznych osiągnięć dynastii Piastów i Jagiellonów formułowane przez tych autorów były w znacznym stopniu determinowane ich odmiennymi orientacjami geopolitycznymi oraz wizją rozwoju państwa polskiego. W rezultacie doprowadziło to ich do przeciwstawnych interpretacji roli obu dynastii w historii Polski. Tak więc zasadniczym problemem badawczym rozważanym w ramach niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na to, w jaki sposób odmienne orientacje geopolityczne oraz światopoglądowe Stanisława Cata-Mackiewicza i Pawła Jasienicy wpływały na ich ocenę geopolitycznych osiągnięć dynastii Piastów i Jagiellonów. Wiodącą metodą badawczą, którą posłużono się w opracowaniu jest metoda analizy porównawczej poglądów historyczno-politycznych, analiza wybranych treści źródeł publicystycznych i historycznych oraz metoda krytycznej analizy literatury przedmiotu.

## Spór o geopolityczne dokonania monarchów wywodzących się z dynastii Piastów

Nie kryjąc swojego zachwytu dla jasności i klarowności zawartego w „Polsce Piastów" wywodu historycznego, Stanisław Cat-Mackiewicz wyraźnie zaznaczał, że zupełnie inaczej widzi syntezę dziejów tego rodu monarszego. Jednocześnie „kresowy żubr" wytykał Pawłowi Jasienicy, że w imię preferowania swoich wyborów zatracił obiektywizm osądów formułowanych pod adresem rządzących Polską przedstawicieli dynastii piastowskiej. W szczególności miało to dotyczyć ulubionego monarchy Pawła Jasienicy, jakim był Kazimierz Wielki. Zamiast bowiem starać się przedstawić bezstronny bilans kazimierzowskich osiągnięć i błędów, autor „Polski Piastów" przedstawił jednostronny i tendencyjny obraz

tego władcy. Wychwalając bowiem spektakularne osiągnięcia ostatniego Piasta na polskim tronie**,** jednocześnie ukrywał ewidentne klęski czy nader haniebne zachowania syna Władysława Łokietka w rodzaju jego haniebnej ucieczki z pola bitwy pod Płowcami (Mackiewicz, 1962, s. 118-119).

W szczególności Paweł Jasienica miał niesłusznie przypisywać ostatniemu monarsze piastowskiemu konsekwentne przesuwanie granic państwa w kierunku zachodnim (Mackiewicz-Cat, 1972, s. 339). „Wileński żubr" nie zgadzał się więc ze stwierdzeniem autora „Polski Piastów" jakoby: „Kazimierz krok za krokiem posuwał granicę na zachód, wpierał się na Śląsk i Pomorze, nie gardząc najlichszym skrawkiem kraju" (Jasienica, 1975, t. I, s. 12).

Leon Lech Beynar przypominał jednak w tej mierze chociażby o przedsięwziętej przez Kazimierza Wielkiego pod sam koniec jego życia wyprawie rycerskiej na Śląsk. Jej celem było przecież przejęcie władania nad księstwem zmarłego bezpotomnie kazimierzowskiego siostrzeńca Bolka II Świdnickiego (Jasienica, 1974, s. 370).

Były redaktor wileńskiego „Słowa" ironizował jednak, że podkreślane przez Jasienicę nader konsekwentne zbieranie przez Piastów pod własną kontrolę ziem etnicznie polskich znajdowało „potwierdzenie" nie tylko przez wspomniane (godne tylko potępienia) postępowanie ulubionego władcy Pawła Jasienicy**,** „który rozdawał, co mógł" (Mackiewicz-Cat, 1972, s. 340). Również bowiem inni władcy piastowscy w podobny sposób mieli wyrażać swoją „dbałość" o budowanie siły państwa w drodze rozparcelowania ówczesnej Polski na poszczególne dzielnice. Zdaniem Cata-Mackiewicza w szczególności miał tak postępować król Bolesław Krzywousty ze względu na doprowadzenie do stanu rozbicia dzielnicowego poprzez dokonanie podziału Królestwa Polskiego pomiędzy swoich synów (Mackiewicz-Cat, 1972, s. 340).

Z kolei Paweł Jasienica cenił legitymowanie się przez władców piastowskich przede wszystkim takimi cechami przywódczymi jak dalekowzroczność, racjonalizm czy posiadanie nacechowanego praktycyzmem „zmysłu politycznego". Dzięki temu, jako trzeźwo kalkujący przywódcy, potrafili oni umiejętnie balansować w sposób pozwalający na unikanie skrajnych wyborów oraz zwiększanie stopnia własnej sprawczości. Dzięki skutecznemu znajdywaniu najbardziej optymalnych sposobów osiągania dalekosiężnych i strategicznych celów geopolitycznych, w praktyce Piastowie często okazywali się być prawdziwymi mężami stanu (Pomorski, 2019, s. 135-136).

Szczególne zasługi przypadały w tym względzie tak wybitnemu władcy jakim był ostatni przedstawiciel dynastii piastowskiej na tronie polskim, Kazimierz. Pomimo popełnienia pewnych błędów (w rodzaju niefortunnego wyznaczenia na swego następcę szczecińskiego księcia Kaźka), wspomniany monarcha z całą pewnością zasługiwał na obdarzenie go kwestionowanym przez Stanisława Cata-Mackiewicza przydomkiem „Wielki" (Jasienica, 1974, s. 369-380).

Zastanawiając się obecnie nad stanowiskiem Pawła Jasienicy należy wskazać, że aprobująco odniósł się on do unieważnienia przez Ludwika Węgierskiego przewidzianego dla wnuka Kazimierza Wielkiego (a nader dla niego korzystnego) testamentu ostatniego z władców piastowskich. Jasienica tłumaczy, że w tym przypadku odwołanie się do formuły testamentu miało stanowić przydatny instrument zawierania zewnętrznych sojuszy. Ponieważ ówczesne prawo polskie nie przewidywało dziedziczenia tronu przez kobiety, wobec braku męskiego potomka dalekowzroczny król próbował w ten sposób wyznaczyć po sobie odpowiedniego sukcesora. Warto dodać, że Jasienica krytycznie zresztą oceniał politykę Ludwika Węgierskiego. Stosunkowo rzadko i niechętnie bywający nad Wisłą król nie kontynuował bowiem tak pozytywnie przecież rokujących na dalszy pomyślny rozwój Polski poczynań swojego poprzednika (Jasienica, 1975, t. I, s. 7-12; Jasienica, 1990, s. 22).

W opinii autora „Polski Piastów" syn i kontynuator polityki Władysława Łokietka dzięki swemu konsekwentnemu i racjonalnemu postępowaniu zdołał w sumie odnieść szereg sukcesów (chociażby o charakterze dyplomatycznym czy gospodarczym). Ten wybitny strateg i prawdziwy mąż stanu zdołał więc rozwiązać szereg najbardziej poważnych problemów**,** o załatwieniu których jego poprzednik mógł jedynie pomarzyć. W rezultacie po ponad stuletnim okresie rozbicia dzielnicowego Kazimierz Wielki doprowadził do odzyskania przez Polskę w XIV stuleciu pełnej suwerenności narodowej (Jasienica, 1975, t. II, s. 237).

Posiłkując się opinią znanego kronikarza Jana Długosza publicysta szczególnie zwracał uwagę na dokonaną przez Kazimierza Wielkiego konsolidację wewnętrzną kraju. Jako przykłady konkretnych posunięć chwalonego przez siebie władcy Jasienica wskazywał na oparcie siły armii na nowoczesnym systemie mobilizacyjnym czy posługiwaniu się wojskami zaciężnymi. Towarzyszyła temu budowa licznych fortyfikacji i zamków, reforma administracji, prawodawstwa etc., Zdaniem Jasienicy ostatni na polskim tronie Piast należycie dbał o

utrzymanie filarów polityki państwa, które umożliwiały budowę jego potęgi oraz zajęcie przez ówczesną Polskę odpowiedniej pozycji w ramach europejskich relacji geopolitycznych (Jasienica, 1974, s. 338-352).

Zupełnie inaczej oceniał wspomniane wydarzenia i postawy Stanisław Cat-Mackiewicz, który z uwagi na jego godne potępienia postępowanie (bliskie właściwie zdradzie państwa) kwestionował zwłaszcza nadawanie ulubionemu władcy Pawła Jasienicy przydomku „Wielki". Zdaniem bowiem konserwatywnego publicysty: „król Kazimierz zamiast przydomku „Wielki", zasługuje na epitet: „Rozbiorca". Wolą własną dążył do rozbiorów Polski. Późniejsza wielkość Polski powstała nie dzięki niemu, lecz wbrew niemu" (Mackiewicz, 1962, s. 132-133).

Warto tutaj zaznaczyć, że Stanisław Cat-Mackiewicz nie zgadzał się z oceną Pawła Jasienicy na temat wznoszenia podwalin potęgi piastowskiego państwa przez Kazimierza Wielkiego między innymi poprzez budowę tak potrzebnych zamków i umocnień. „Kresowy żubr" ironicznie sugerował zastanowienie się w tej mierze nad tym, ile z tych wspaniałych i wzniesionych znacznym kosztem budowli wskutek lekkomyślnej polityki zagranicznej Kazimierza trafiło następnie pod kontrolę tak nieprzyjaznych przecież Polsce jej sąsiadów (Mackiewicz-Cat, 1972, s. 339-341).

Cat-Mackiewicz szczególnie wiele negatywnych ocen kierował pod adresem podlegających jego zdaniem procesowi germanizacji książąt śląskich. Ich renegacka oraz zdradliwa postawa miała przejawiać się przede wszystkim w wybieraniu sobie obcych (to znaczy niemieckich) monarchów na suwerenów. Zdaniem „kresowego żubra" w efekcie miało to doprowadzić do wielowiekowego oderwania Śląska od terytorium państwa polskiego (Mackiewicz, 1962, s. 118-119). Upadkowi moralnemu i politycznemu wspomnianej linii piastowskiej miała zresztą sprzyjać niezwykła konfliktowość oraz całkowity brak odpowiedzialności za podejmowane przez tych książąt działania (Mackiewicz, 1962, s. 112).

Tam jednak, gdzie Cat-Mackiewicz widział renegatów i zdrajców, Paweł Jasienica dostrzegał przede wszystkim na wskroś zeuropeizowanych oraz realizujących nader przemyślaną politykę państwową władców. Publicysta przyznawał wprawdzie, że niektórzy z nich (na przykład książę Bolesław Rogatka) postępowali w całkiem rozbójniczy sposób. Przeważnie mieli to być jednak zręczni dyplomaci oraz zarazem wyróżniający się zapobiegliwością gospodarze, a przy tym

„ambitni, przewidujący, twardzi i nie lubiący czynić ustępstw" władcy (Jasienica, 1990, s. 22).

Jako stosowny przykład Jasienica wskazał na postępowanie Bolka II świdnickiego (siostrzeńca Kazimierza Wielkiego). Jeden z najpotężniejszych śląskich książąt bohatersko zdołał bowiem zatrzymać ze swoim wojskiem pochód armii króla Czech Jana Luksemburskiego. Zatrzymanie sojusznika zakonu krzyżackiego umożliwiło uzyskanie przez Władysława Łokietka zwycięstwa w bitwie pod Płowcami co w konsekwencji doprowadziło do powstrzymania ówczesnej agresji Krzyżaków na Polskę (Jasienica, 1974, s. 370).

Tym niemniej jednak również Cat-Mackiewicz sporadycznie dostrzegał występowanie wśród przedstawicieli dynastii piastowskiej nader wybitnych jednostek. Jego zdaniem talentom politycznym oraz determinacji Bolesława Chrobrego, czy Władysława Łokietka Polska zawdzięczała albo rozpoczęcie swojej imperialnej ekspansji albo zgoła wręcz ocalenie niepodległego bytu państwowego.

Pierwszy z wymienionych królów (podobnie jak bardzo ceniony przez „kresowego żubra" Józef Piłsudski w 1920 roku) przedsięwziął bowiem w 1018 roku polską wyprawę rycerską na Kijów (Mackiewicz (Cat), 1993, s. 141). Najwybitniejszym „mackiewiczowskim" władcą z dynastii piastowskiej był jednak Władysław Łokietek. Jako jeden z nielicznych Piastów miał on bowiem odznaczać się posiadaniem silnego instynktu państwowego. Umożliwiło mu to przeciwdziałanie procesowi podziału dzielnicowego oraz zjednoczenie rozpadającego się państwa. Umiał także w skuteczny sposób pokonywać na polach bitewnych polskich wrogów. Dowodzi tego chociażby zwycięstwo osiągnięte przez niego nad Krzyżakami w bitwie pod Płowcami, które w efekcie zatrzymało ekspansję Zakonu na wiele dziesięcioleci (Mackiewicz, 1962, s. 119).

Również Paweł Jasienica uznawał Bolesława Chrobrego za wybitnego (nawet „niepokojąco wybitnego" i duchowo wręcz należącego do plemienia Napoleona) władcę. Tym niemniej jednak publicysta zupełnie inaczej punktował geopolityczne zasługi pierwszego z polskich królów. Autor „Polski Piastów" chwalił bowiem Bolesława Chrobrego za to, że podejmowane w latach 1003-1004 próby przyłączenia do Polski Czech, Moraw i Słowacji w obliczu oporu przejawianego przez tamtejszych mieszkańców zostały poniechane. Oznaczało to być może zaniechanie realizacji rozległego i nader ambitnego planu geopolitycznego, który mógł polegać na stworzeniu zachodnio-słowiańskiego imperium w naszym regionie Europy. Tym niemniej o

wybitności tego króla miał świadczyć rozsądny i szybki powrót do sprawdzonych w rodzie piastowskim wzorów postępowania w stosunkach międzynarodowych. Geniusz polityczny Chrobrego miał się więc przejawiać w umiejętności wycofania się *z* realizacji przedsięwzięcia, którego kontynuowanie rodziło ryzyko geopolitycznej katastrofy (Jasienica, 1990, s. 74-82). „Nauka nie poszła w las nawet w tym człowieku, stanowczo przerastającym miarę swoich czasów, hamulce znowu zaczęły działać. Chrobry wrócił do szkoły przezorności, stworzonej przez ojca i dziadów" (Jasienica, 1990, s. 82).

Mieszka I oraz innych przedstawicieli tego rodu miały więc w opinii Jasienicy chwalebnie wyróżniać przejawiana w ich postępowaniu ostrożność oraz niechęć do angażowania się we wszelkie działania, które miały być prowadzone daleko poza granicami kraju. Ówcześni władcy mieli się tym samym pragmatycznie koncentrować przede wszystkim na scalaniu ziem rdzennie polskich (Mękarski, 2013, s. 63-64).

Sukces osiągnięty w tej mierze miał być efektem przejawianego przez władców piastowskich umiaru, powściągliwości oraz wielkoduszności. „Kompromisowe postępowanie Gniezna wobec Wiślan, Ślężan, Mazowsza, Pomorzan i innych sprawiło, że mozaika plemion lechickich nie tylko się nie rozsypała, ale z biegiem czasu zrosła się w naród polski" (Jasienica, 1990, s. 92-93).

Przejawiany przez Piastów pragmatyzm miał polegać także na umiejętności nawiązywania współpracy z każdym potencjalnym sojusznikiem (w tym także z niemieckim). Towarzyszyło temu zarazem konsekwentne zwalczanie wszystkich, którzy zagrażali realizowaniu planów tej wybitnej dynastii (Jasienica, 1974, s. 383).

Generalnie więc w dziejach monarchii piastowskiej historyk prawie nie dostrzegał występowania tendencji o charakterze imperialnym. Jak bowiem podkreślał Jasienica w całym okresie panowania Piastów (a więc w latach 963-1370) „zdarzył się tylko jeden wypadek przesadnego rozmachu" geopolitycznego, który zresztą natychmiast zakończył się niepowodzeniem. Chodziło tutaj o wspomnianą próbę Bolesława Chrobrego przyłączenia do Polski Czech, Moraw i Słowacji**,** co wykraczało poza przyjęte powszechnie w piastowskim rodzie rozumne i pragmatyczne reguły praktyki politycznej (Jasienica, 1990, s. 74-93). Polegająca bowiem na przyłączeniu do Polski Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego interwencja zbrojna zdaniem Jasienicy nie nosiła w sobie cech jakiejkolwiek zaborczości imperialnej (Jasienica, 1974, s. 329-338). Zostało bowiem wywołane układem stosunków wewnętrznych istniejących wówczas w tym

państwie. Generalnie jednak Piastowie przejawiali skłonność do zawierania kompromisów, która często przesądzała o sukcesach tej dynastii oraz sprzyjała cierpliwemu budowaniu potęgi zarządzanego przez nich państwa. Miało to świadczyć o dojrzałości oraz o posiadaniu szerokich horyzontów przez ówczesnych sterników nawy państwowej. Korespondowało to z udanym przyswojeniem przez tych władców reguł europejskiej kultury politycznej, która począwszy od czasów rzymskich została wypracowana w toku rozwoju przeszło tysiącletniej praktyki stosunków międzynarodowych (Jasienica, 1990, s. 74-93).

Zdaniem Jasienicy dzięki stosowaniu przez władców z rodu Piastów najlepszych europejskich norm kultury i praktyki politycznej (Mękarski, 2013, s. 63) zdołali oni zapewnić swojemu państwu przetrwanie w nieporównywalnie bardziej dramatycznych okolicznościach geopolitycznych – przede wszystkim w obliczu ekspansji niemieckiej – od występujących w czasach dużo mniej od nich zdolnych Jagiellonów.

Publicysta przyznawał, że niektórzy z Piastów, w tym nawet Kazimierz Wielki, wykazywali się mogącym dziś budzić przerażeniem okrucieństwem, co nie było zresztą rzadkością w ówczesnej Europie. Zarazem jednak przejawiali oni niezwykłą konsekwencję jeśli chodzi o realizację interesów i wielkich planów politycznych własnego państwa (Jasienica, 1974, s. 378-383).

Co ciekawe, Jasienica nie dostrzegał występowania w ówczesnej Polsce owej, rzekomo wrodzonej naszemu narodowi, miękkości postępowania ani też ufności, że w przyszłości „jakoś to będzie". Towarzyszyło temu docenienie przez władców piastowskich odpowiedniego zarządzania sprawami gospodarczymi i skarbowymi. W efekcie zdołali oni położyć trwałe fundamenty pozwalające krajowi pozytywnie rozwijać się w przyszłości. Niestety, w kolejnych wiekach nastąpiło całkowite odejście od tych wzorców postępowania. Zaprzepaszczenie osiągnięć królów i książąt piastowskich zakończyło się tragicznie dla losów zarówno polskiej organizacji państwowej, jak i społeczeństwa (Jasienica, 1974, s. 384).

Tymczasem w opinii Cata-Mackiewicza generalnie, to panowanie dynastii Piastów prowadziło do osłabiania i rozdrobnienia (istnego wręcz „rozpłynięcia się") słowiańskiego państwa, które w poprzednich wiekach zostało rzeczywiście stworzone przez założycieli tego rodu. Szczególnie przy tym znamienna (i godna napiętnowania) miała być w tym względzie postawa zgermanizowanych książąt śląskich, gdyż

doprowadziła ona do oderwania na szereg stuleci władanej przez nich dzielnicy od Polski (Mackiewicz, 1962, s. 118).

**Odmienna interpretacja jagiellońskich błędów i dokonań geopolitycznych**

Oceniając poglądy jednego z bohaterów niniejszego artykułu Artur Górski stwierdził, że: „Mackiewicz uważał Jagiellonów za dynastię wybitną, wykazującą zarówno w polityce wewnętrznej, jak i na zewnątrz nie tylko duże poczucie siły, ale także odpowiedzialności za los państwa" (Górski, 1999, s. 127). Sam zaś „wileński żubr" stwierdzał dobitnie: „To nasi książęta – Jagiellonowie – zbudowali moc i wielkość państwa polskiego" (Cat-Mackiewicz, 2014 b, s. 435). Ponadto uznał, że: „Jeden wybitny człowiek może być dyktatorem, ale jeśli talenty, geniusz dziedziczy syn, wnuk, prawnuki tak dalej, to mówimy o wielkiej dynastii. Tak właśnie było z domem Gedymina" (Mackiewicz, 1990, s. 21).

Z pewnością Paweł Jasienica mógłby odpowiedzieć, że to właśnie w rodzie Piastów często po wybitnym władcy ster rządów w państwie obejmował jego jeszcze bardziej znakomity syn. Po Mieszku I nastąpił bowiem Bolesław Chrobry, a po Kazimierzu Odnowicielu władzę objął Bolesław Śmiały. W kolejnych stuleciach wystąpiła podobna tendencja, gdyż następcą Henryka Brodatego został Henryk Pobożny, zaś Władysława Łokietka zastąpił jego syn Kazimierz (zwany Wielkim) (Jasienica, 1974, s. 384-385).

Dobitnym dowodem na posiadanie przez Jagiellonów tak cenionego przez Cata-Mackiewicza geniuszu politycznego miało być przede wszystkim stworzenie przez nich na terenie Europy Wschodniej wielonarodowego imperium (Mackiewicz, 1990, s. 75).

Uniwersalnym i nader skutecznym łącznikiem umożliwiającym zespolenie tak dużej ilości rozmaitych narodowości była polityka określona przez konserwatywnego publicystę mianem indyferentyzmu religijnego. Dla zbudowania państwa o statusie mocarstwowym Jagiellonowie łączyli szeroką tolerancję wyznaniową z dystansem wobec częstego toczenia w ówczesnej Europie walk o charakterze religijnym. O sukcesie tego podejścia według Cata-Mackiewicza miało przesądzać też jej nader konsekwentnie stosowanie od samego wielkiego księcia Witolda aż po „ostatniego, który nosił kołpak Witoldowy" (Mackiewicz, 1962, s. 117).

W ten sposób Jagiellonowie zmierzali nie tylko do podejmowania udanej rywalizacji geopolitycznej z Moskwą o utrzymanie wpływów wśród chrześcijan obrządku wschodniego – prawosławnych. Chcieli

bowiem także usatysfakcjonować czeskich Husytów czy też niechrześcijańskich Tatarów za wspieranie strony polsko-litewskiej w wojnach, toczonych przez nią z nader silnym zakonem krzyżackim oraz jego sojusznikami (Górski, 1999, s.130).

Dalekowzroczni potomkowie Gedymina umieli więc stawiać kwestie dotyczące racji stanu i dobra państwa ponad rozstrzyganiem spraw o charakterze typowo wyznaniowym, co doprowadziło do pokojowego współistnienia pomiędzy wiernymi różnych wyznań. Cat-Mackiewicz zwracał też uwagę na nader zręczne wykorzystywanie przez Jagiellonów Kościoła katolickiego jako instrumentu budowania mocarstwowej potęgi wieloetnicznego i różnorodnego, częściowo rzymskiego, częściowo schizmatyckiego państwa. Ten niezwykle istotny sojusznik został pozyskany dzięki dokonaniu chrztu Litwy na podstawie ich dalekowzrocznej decyzji (Mackiewicz, 1962, s. 250-254).

Co ciekawe, tak istotne wzmocnienie siły geopolitycznego oddziaływania omawianego organizmu państwowego zostało dokonane przy użyciu całkowicie demokratycznych metod. Wspomnianej polityce indyferentyzmu religijnego, towarzyszyło bowiem posługiwanie się niezwykle łagodnymi metodami przyłączania kolejnych terytoriów oraz postępowania w czysto wewnętrznych sprawach. Jagiellonowie wykazywali się bowiem w praktyce nie tylko tolerancją religijną, ale także polityczną. Postępowanie takie wprawdzie nie było zgodne z duchem ówczesnej epoki, ale mimo to wywodzący się z tego rodu władcy świadomie tolerowali istnienie (nawet na swoim dworze) nie tylko opozycjonistów, ale nawet zawziętych i obrzydliwych paszkwilantów (Mackiewicz, 1962, s. 252). Ciekawego przykładu wspomnianego podejścia personalnego dostarcza zresztą Paweł Jasienica wskazując na powierzanie przez Zygmunta Augusta ważnych funkcji politycznych i administracyjnych biskupowi Wawrzyńcowi Goślickiemu. Ten autor uważanego za poważne osiągnięcie w dziejach europejskiej myśli politycznej i ustrojowej traktatu pod tytułem „De optimo senatore" („O senatorze doskonałym"), działał bowiem między innymi w Komisji Morskiej. Jest to o tyle godne odnotowania, że jakkolwiek autor dedykował swoje dzieło Zygmuntowi Augustowi, to zarazem proponował przecież ograniczenie władzy królewskiej na rzecz senatu. Równolegle Goślicki projektował, że ten najważniejszy organ władzy w państwie miał być złożony z profesjonalnie przygotowanych do sprawowania władzy polityków (Jasienica, 1975, t. II, s. 224).

W przeciwieństwie do Stanisława Cata-Mackiewicza drugi z bohaterów niniejszego artykułu nie żywił przesadnego sentymentu ani

do epoki jagiellońskiej ani też do okresu rządów, którzy sprawowali królowie elekcyjni. Jasienica dostrzegał bowiem fakt popełnienia licznych ustrojowych czy geopolitycznych błędów przez ówczesne polskie elity rządzące. Ich skomasowanie miało w konsekwencji doprowadzić do dziejowej katastrofy w postaci upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVIII stulecia. Zostały one zapoczątkowane w wyniku zawarcia unii dynastycznej z Litwą oraz przejęcia władzy przez obcą polskiej tradycji sprawowania władzy dynastię Jagiellonów. W efekcie wraz z rządami jagiellońskimi w XV wieku w Polsce pojawiły się nader szkodliwe dla jakości rządzenia zjawiska. Ponieważ wcześniej w dobie piastowskiej były one nad Wisłą nieznane – stąd całkowicie niesłusznie uchodzą one często za wrodzone cechy Polaków. Pisarzowi chodziło tutaj o uwypuklenie kwestii związanych z istnieniem tak zwanej romantyki politycznej oraz z prowadzeniem rachub na to, że w przyszłości „jakoś" to będzie, niewątpliwie „jakoś" się pomyślnie ułoży, etc. (Jasienica, 1975, t. I, s. 294).

W wymiarze geopolitycznym autorowi „Polski Piastów" chodziło przede wszystkim o uznanie wschodniego imperializmu Jagiellonów za przejaw przedwczesnej, za bardzo ambitnej oraz nader szkodliwej strategii geopolitycznej. Krytyka decyzji wywodzących się z tej dynastii władców wynikała z przyjęcia założenia o roztrwonieniu potencjału wielkiego przecież i silnego państwa poprzez przyjęcie zbyt rozległego pola do prowadzenia zewnętrznej ekspansji. Dążeniu przez wspomnianych sterników nawy państwowej przede wszystkim do osiągnięcia powierzchownych efektów towarzyszył brak załatwienia dużej ilości spraw o fundamentalnym znaczeniu dla bytu coraz rozleglejszego państwa. W opinii Jasienicy miało to być efektem pozostawania przez Jagiellonów w kręgu tradycji sprawowania władzy politycznej, która lokowała się na nieporównanie niższym poziomie intelektualnym niż miało to miejsce w przypadku ich piastowskich poprzedników. O ile bowiem czynami Piastów rządził pragmatyzm, polityczna dalekowzroczność oraz korzystanie z zachodnioeuropejskich wzorców, o tyle na postępowaniu Władysława Jagiełły oraz jego następców zaciążył przede wszystkim przesadny rozmach. Starając się obrazowo ująć ich kardynalne grzechy w zakresie strategii sterowania państwem Jasienica kategorycznie stwierdzał: „za wcześnie, za nagle, za wiele naraz" (Jasienica, 1990, s. 272).

Korespondowało to z brakiem solidności czy troski o konsekwentne kończenie rozpoczętych działań politycznych. Brakowi

dochowywania należytej staranności ze strony jagiellońskich władców miało więc towarzyszyć koncentrowanie się przez nich na efektowności swoich poczynań zamiast dochowywania dbałości o dopilnowywanie w tej mierze szeregu szczegółowych i nieraz nader istotnych kwestii (Jasienica, 1975, t. I, s. 292-293). Na przykład brak likwidacji przez Jagiellonów ciągle groźnych dla Polski pozostałości państwa zakonnego w Prusach Wschodnich umożliwił Hohenzollernom prowadzenie ofensywnej gry geopolitycznej. W efekcie w nieodległej przyszłości większość polskich sejmów została zerwana właśnie dzięki pruskim intrygom i pieniądzom (Jasienica, 1975, t. II, s. 238).

Do innych pierwszoplanowych problemów w polityce zagranicznej zaliczały się niewątpliwie relacje z rosnącym w siłę Wielkim Księstwem Moskiewskim oraz z Turcją. Pomimo sprzyjających okoliczności Jagiellonowie nie potrafili nawiązać tak pożądanych dla realizacji polskiej racji stanu sojuszów z habsburskimi wrogami i to nie tylko z tureckimi sułtanami, ale też z katolicką przecież Francją (Jasienica, 1975, t. II, s. 239). Do kolejnych zmarnowanych przez tych władców szans należy zaliczyć brak odzyskania Śląska, za którego pozyskanie miała podobno ofiarować swoje italskie posiadłości królowa Bona zainteresowanym tym projektem Habsburgom. Koncepcja ta została niestety zaprzepaszczona przez Zygmunta Starego, przy czym wobec nieudolności i tracenia przez tego władcę chęci do działania zdezorientowany sejm i senat miały nawet poszukiwać podejmowania właściwych decyzji państwowych u jego małżonki (Jasienica, 1975, t. II, s. 101-114).

Wspomniana już niefrasobliwość jagiellońskich sterników nawy państwowej miała dotykać także na przykład stworzonego przez Piastów systemu obronnego, który już w XVI wieku miał anachroniczny charakter. Nie załatwienie szeregu kwestii wojskowych korespondowało z problemami związanymi z niesprawnością aparatu skarbowego. Zdaniem Jasienicy stanowiło to szerszy element rozprzestrzeniania się w państwie Jagiellonów chronicznego niedowładu organizacyjnego (Jasienica, 1990, s. 237-238).

Pośpieszne i lekkomyślne postępowanie przy użyciu improwizacji miało też dotyczyć jagiellońskiej polityki dynastycznej. Pisarz wskazywał tutaj na brak dbałości o dokonanie wyboru odpowiedniego następcy jeszcze za życia aktualnie panującego władcy, czy przygotowywanie wybranej osoby do sprostania wyzwaniom wiążącym się z objęciem sterów władzy w tak rozległym państwie (Jasienica, 1993, s. 42-43).

Obaj prezentowani w artykule autorzy nie zgadzali się ze sobą także w ocenie sposobu prowadzenia wojen przez przedstawicieli dynastii jagiellońskiej. O ile więc Jasienica widział tutaj chaotyczne i rujnujące dla państwa prowadzenie przez potomków Gedymina walk jednocześnie na wielu frontach (Jasienica, 1975, t. I, s. 46-48), o tyle drugi z autorów chwalił strategiczny geniusz Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Witolda. Jego zdaniem bowiem konsekwentnie unikali oni prowadzenia jednoczesnej walki z Zakonem krzyżackim oraz z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Chociaż każde z tych państw było słabsze od Polski i Litwy, to jednak szykujący się do generalnej rozprawy z Krzyżakami Władysław Jagiełło zawarł pokój z Moskwą w 1408 roku (Mackiewicz-Cat, 1972, s. 340; Górski, 1999, s. 128).

Zdaniem Jasienicy w epoce jagiellońskiej w kwestii załatwiania spraw publicznych zawiódł nie naród, lecz nie umiejąca wykorzystać jego dojrzałości i dobrej woli władza królewska. Jagiellonowie dowiedli tego chociażby nie wspierając inicjatywy społecznej w postaci ruchu egzekucyjnego średniej szlachty, który sprzyjając rozwojowi praworządności stanowił najbardziej dodatnie zjawisko polityczne XVI wieku. Tak więc członkowie tej dynastii nie potrafili wykorzystać wykazanego wówczas zmysłu państwowotwórczego tej warstwy społecznej, co przeciwstawia się stereotypowi polegającemu na przypisywaniu Polakom rzekomo im przyrodzonych tendencji anarchistycznych. Publicysta szczególnie wiele zarzutów w zakresie braku wykorzystania dobrej woli szlacheckiego sejmu skierował wobec dwóch ostatnich królów z dynastii jagiellońskiej. Wykazany przez Zygmunta Starego oraz jego syna brak odpowiedzialności czy hołdowanie arystokratycznej doktrynie rządzenia miały hamować wprowadzenie niezbędnych reform oraz w konsekwencji doprowadziły państwo na skraj upadku (Jasienica, 1975, t. II, s. 234-242; Jasienica, 1993, s. 52-54).

Było to także wynikiem słabości psychologicznych Jagiellonów, gdyż ich nadmierna łagodność, dobrotliwość czy tak chwalona przez Cata-Mackiewicza tolerancja religijna była czymś niespotykanym i zadziwiającym na tle postępowania innych i nie tylko piastowskich władców w Europie. W dodatku uleganie wpływom magnaterii przez władców takich jak Zygmunt Stary umożliwiło wzrost znaczenia tej grupy decydentów. W efekcie w dobie jagiellońskiej najbardziej wpływowi magnaci zaczęli prowadzić własną politykę zagraniczną czy też militarną co niewątpliwie sprzyjało dekompozycji i erozji państwa (Jasienica, 1975, t. I, s. 84 oraz 241).

Uwypuklając słabości prowadzonej przez Jagiellonów polityki autor „Polski Piastów" starał się jednak także wskazać na jej mocniejsze punkty. Zwrócił w tej mierze na przykład uwagę na geopolityczne znaczenie kontynuacji zapoczątkowanej przez Zygmunta Starego działalności na Morzu Bałtyckim przez jego syna Zygmunta Augusta. Publicysta miał tutaj zwłaszcza na myśli wysiłki zmierzające do budowy regularnej floty królewskiej bądź powołanie pełniącej rolę resortu marynarki Komisji Morskiej, która zajęła się zwalczaniem przemytu oraz wspieraniem rozwoju rodzimego handlu. Jasienica zwraca także uwagę na posługiwanie się przez wspomnianych władców tak zwaną „strażą morską" złożoną z okrętów kaperskich i przeznaczoną dla zwalczania nieprzyjacielskiej żeglugi. Była to praktyka często stosowana w ówczesnej Europie, przy czym niektóre państwa miały w tym zakresie wyraźną przewagę nad dysponującą w 1567 roku siedemnastoma jednostkami Polską, gdyż pod flagą szwedzką żeglowało wówczas sześćdziesiąt okrętów (Jasienica, 1975, t. II, s. 222-224).

Stosunkowo rzadko można u Jasienicy spotkać stwierdzanie przewagi osiągnięć Jagiellonów nad analogicznymi wysiłkami Piastów. Autor ten przyznaje jednak, że to Kazimierz Jagiellończyk zajmując Pomorze Gdańskie w daleko większym stopniu skutecznie odizolował Krzyżaków od władających Berlinem Hohenzollernów niż udało się to ostatnim władcom z rodu Piastów (Jasienica, 1975, t. II, 90).

Rzecz jasna dużo bardziej pozytywnie jagiellońską politykę oceniał w tym względzie Cat-Mackiewicz. Jak pisał bowiem: „Powiększenie terytorialne wzmacnia realnie państwo, o ile jest wynikiem własnej siły danego narodu dziełem jego własnej, niezależnej polityki. Kazimierz Jagiellończyk miał olbrzymie państwo, sięgnął po terytorium cudze: Prusy Wschodnie, i mądrze zrobił, chociaż okazało się później, że naród polski nie był w stanie tego terytorium utrzymać" (Cat-Mackiewicz, 2014 b, s. 431).

Uzyskiwanie rozległych nabytków terytorialnych zdaniem Cata-Mackiewicza doprowadziło w XV stuleciu aż do jedenastokrotnego powiększenia posiadanego przez Jagiellonów terytorium. Było to wynikiem świadomej polityki, którą skutecznie prowadzili genialni jagiellońscy sternicy nawy państwowej (Cat-Mackiewicz, 2009, s. 180; Mackiewicz, 1987, s. 35). W tym kontekście publicysta zastanawiał się nad tym: „skąd w tych ludziach, o tyle mniej wykształconych od ludzi XVIII wieku, jak Witold i Jagiełło, taka pewność w kierownictwie politycznym, taki wzrok przenikający bieg zdarzeń, taka wielkość i siła w politycznej decyzji" (Cat-Mackiewicz, 2009, s. 181).

Wdrażanie w praktyce wspomnianego modelu działania spotykało się z aprobatą „kresowego żubra" przede wszystkim dlatego, że prowadziło do realizacji podstawowej z punktu widzenia polskiej racji stanu reguły geopolitycznej. Nadrzędną bowiem zasadą polityki Rzeczypospolitej musi być dążenie do stworzenia organizmu politycznego o sile równej albo Rosji albo Niemcom. Polska jest przecież krajem położonym od wieków pomiędzy tymi dwoma najsilniejszymi europejskimi potęgami kontynentalnymi. W tej złożonej sytuacji geopolitycznej bazowanie jedynie na posiadaniu polskich ziem etnograficznych nie zapewnia naszej ojczyźnie wystarczającej siły w relacjach międzynarodowych (Mackiewicz (Cat), 1993, s. 150-152). Dlatego też jeszcze jako emigracyjny publicysta z pewnym lekceważeniem pisał o tworzonym po zakończeniu II wojny światowej przez Stalina nad Wisłą państwie i jego granicach jako o „Polsce Krzywoustego" (Cat-Mackiewicz, 2014 a, s. 106).

## Podsumowanie

Z zaprezentowanych w artykule rozważań wynika, że Stanisław Cat-Mackiewicz i Paweł Jasienica diametralnie różnili się w zakresie formułowania ocen, której z rządzących dynastii Polska zawdzięczała najlepszy okres w swoich dziejach. Antytetyczne zestawienie geopolitycznego dorobku obu królewskich rodów prowadziło autora „Polskiej anarchii" do apologii Piastów oraz do kwestionowania dokonań Jagiellonów. Natomiast zaprzysięgły monarchista i znany konserwatysta spośród wielu ocenianych przez siebie władców na polskim tronie z reguły krytycznie oceniał większość tych królów czy książąt, którzy odznaczali się piastowskim rodowodem.

Nie znaczy to jednak, że Cat-Mackiewicz definitywnie kwestionował istnienie jakiegokolwiek dorobku geopolitycznego czy instynktu państwotwórczego wśród przedstawicieli dynastii Piastów. Jeżeli jednak nawet zdarzali się tacy królowie jak Władysław Łokietek, to stanowili oni jedynie chlubne wyjątki. Już bowiem syn tego władcy Kazimierz niesłusznie jest nazywany „Wielkim". Nie miał on bowiem żadnych liczących się zasług w zakresie realizacji polskiej racji stanu – może poza dziedziną prawodawstwa oraz organizowania nowoczesnego sądownictwa. Wręcz przeciwnie, szereg kazimierzowskich posunięć doprowadził w praktyce do przysporzeń terytorialnych na rzecz sąsiadów Polski (w tym także jej oczywistych wrogów). Zdaniem Cata-Mackiewicza w dłuższej perspektywie popełnione przez tego króla błędy miały nawet grozić ostateczną katastrofą geopolityczną państwa

dopiero co zjednoczonego przez niewątpliwie dzielnego Władysława Łokietka.

Natomiast nader rzucającą się w oczy cechą pisarstwa Pawła Jasienicy było eksponowanie rozmiarów niekorzystnych zmian, do których jego zdaniem miało dojść w wyniku zawarcia pomiędzy Polską a Litwą unii międzypaństwowej. Zestawianie dorobku piastowskiego z osiągnięciami doby jagiellońskiej prowadziło więc tego autora do podkreślania, że Jagiellonowie sprowadzili do Polski tradycję nieporównanie niższej kultury politycznej. W efekcie polska polityka bez zastrzeżeń została podporządkowana wymaganiom o charakterze ideologicznym, przede wszystkim obronie katolicyzmu, która wykluczała zawieranie sojuszów z tak niechrześcijańskimi władcami jak na przykład sułtan turecki.

I znowu nie znaczy to jednak, że Jasienica nie doceniał pewnych geopolitycznych zasług niektórych z władców wchodzących w skład tej dynastii, przede wszystkim jej założyciela Władysława Jagiełły. Jednakże generalnie w odróżnieniu od pragmatycznie kalkulujących i potrafiących dalekowzrocznie działać Piastów Jagiellonowie odznaczali się skłonnością do niepotrzebnego rozmachu oraz do pozyskiwania przede wszystkim efektownych zdobyczy wraz z pozostawianiem mnóstwa istotnych spraw w stanie swoistego zawieszenia. Kontynuacja tych praktyk przez kolejnych władców na przestrzeni całych stuleci ostatecznie miała doprowadzić państwo polskie do spektakularnej katastrofy geopolitycznej w końcu XVIII stulecia.

O ile Paweł Jasienica chwalił Piastów za udane przystosowanie się do wymogów zachodnioeuropejskiej kultury politycznej, o tyle zdaniem Stanisława Cata-Mackiewicza to jednak Jagiellonowie zbudowali potęgę wielonarodowego państwa. Ze stworzoną przez tych genialnych władców siłą mocarstwową wielonarodowego imperium powszechnie się liczono w ówczesnej Europie, co stanowi zjawisko bez precedensu w polskiej historii.

Z kolei według Jasienicy zaprzepaszczenie w kolejnych stuleciach osiągnięć władców piastowskich w fundamentalny sposób osłabiło funkcjonowanie polskiego organizmu państwowego. W efekcie ogromne oraz z zewnątrz imponujące państwo wprawdzie w dalszym ciągu trwało w kolejnych stuleciach, ale jego wewnętrzna konstrukcja była fatalna i zamiast się wzmacniać podlegała nieustannej erozji. W sferze możliwości intelektualnego wyboru Czytelnika niniejszego artykułu mieści się podzielenie argumentacji jednego z jego bohaterów i tym samym

uznanie wyższości geopolitycznych dokonań jednej z wielkich polskich dynastii królewskich.

## Literatura

Cat-Mackiewicz, S., 2014a. *Albo-albo: broszury emigracyjne: 1943-1944*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.

Cat-Mackiewicz, S., 2014b. *Nie!: broszury emigracyjne: 1944*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.

Cat-Mackiewicz, S., 2009. *Stanisław August*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.

Górski, A., 1999. *Władza polityczna w myśli Stanisława Cata-Mackiewicza*, Wydawnictwo Arcana, Kraków.

Jasienica, P., 1974. *Polska Piastów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Jasienica, P., 1975. *Polska Jagiellonów*. t. I, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Jasienica, P., 1975. *Polska Jagiellonów*. t. II, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Jasienica, P., 1990. *Myśli o dawnej Polsce*, „Czytelnik", Warszawa.

Jasienica, P., 1993. *Polska anarchia*, „Czytelnik", Warszawa.

Kisielewski, S., 1990. *Abecadło Kisiela*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.

Mackiewicz, S., 1990. *Dom Radziwiłłów*, [wstęp Jerzy Jaruzelski; wybór ilustracji i sporządzenie genealogii Radziwiłłów Jolanta Grala], „Czytelnik", Warszawa.

Mackiewicz, S., 1962. *Herezje i prawdy*, Instytut Wydawniczy „Pax", Warszawa.

Mackiewicz, S., 1987. *Zielone oczy*, Instytut Wydawniczy "Pax", Warszawa.

Mackiewicz (Cat), S., 1992. *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Wydawnictwo Puls, Londyn.

Mackiewicz (Cat), S., 1993. *Historia Polski od 17 września 1939 r. do 5 lipca 1945 r.*, Wydawnictwo Puls, Londyn.

Mackiewicz-Cat, S., 1972. *Pawła Jasienicy Polska Jagiellonów*, „Kierunki" z dnia 10 listopada 1963, [w:] idem, *Kto mnie wołał, czego chciał* [wyboru dokonali Wanda Mackiewiczowa et al.], Instytut Wydawniczy „Pax", Warszawa, s. 336-341.

Mękarski, A., 2013. *Między mitem a polityczną racjonalnością. Myśl historyczna Pawła Jasienicy i jej recepcja w dobie Polski Ludowej,* Kwartalnik Historyczny, t. 120, 1, s. 56-97.

Pomorski, J., 2019. *Homo historicus jako dziejotwórca. Paweł Jasienica i jego autorska wizja historii Polski*, Sensus Historiae, 4, s. 125-154.

Żywiecki, P.R., 2024-2025. *Polska piastowska czy jagiellońska? Kształt i charakter Państwa Polskiego w XX wieku w świetle przepisów ustrojowych oraz aktów granicznych*, Pro Fide, Rege et Lege, 1 (88), s. 43-76.

**Streszczenie**

Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba konfrontacji odmiennych poglądów znanych pisarzy i publicystów Stanisława Cata-Mackiewicza oraz Pawła Jasienicy na temat geopolitycznych osiągnięć dynastii Piastów i Jagiellonów. Sformułowane przez nich oceny opierały się w dużej mierze na preferowanych orientacjach geopolitycznych (jak się wydaje, nie należących definitywnie do dawno przebrzmiałego sporu). Warto zaznaczyć, że artykuł został zbudowany na zasadzie konfrontacji skrajnych ocen obu adwersarzy dotyczących dwóch najważniejszych rodów królewskich w historii Polski (typu najwybitniejszy-najgorszy władca), stąd nie zachowano porządku chronologicznego odzwierciadlającego daty panowania poszczególnych władców.

**Słowa kluczowe:** geopolityka, monarchia, imperium, państwo, granice.

ANALIZY I MATERIAŁY, Przegląd Geopolityczny, 57, 2026, s. 125-131.

**Krzysztof SYTA**[1]
VII Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Lublinie
ORCID: ---

# POTENCJAŁ WSPÓŁPRACY AFRYKI PÓŁNOCNEJ Z EUROPĄ[2]

Afryka Północna i Europa często ujmowane są jako dwa odrębne światy, jednak nie jest to w pełni trafne postrzeganie rzeczywistości. Mimo wielu różnic, między innymi kulturowych i społecznych, regiony te są powiązane gęstą siecią wzajemnych zależności. Rozpoczynając od uwarunkowań geograficznych, oba regiony świata oddziela Morze Śródziemne. Mimo że jest ono rozległym akwenem, w najwęższym miejscu – w Cieśninie Gibraltarskiej – jego szerokość wynosi zaledwie 14 kilometrów. Cały region Afryki Północnej jest natomiast o około 20% większy od terytorium Unii Europejskiej.[3]

Pod względem kulturowym Europa należy do szeroko rozumianego świata Zachodu, którego fundamenty wywodzą się z chrześcijaństwa oraz dziedzictwa starożytnej Grecji i Rzymu. Afryka Północna natomiast, po podbojach islamskich, ukształtowała swoją tożsamość przede wszystkim w oparciu o świat muzułmański i bliskowschodni, zachowując jednocześnie elementy dziedzictwa ludów berberyjskich. Według Szymona Niedzieli region ten nadal poszukuje własnej tożsamości. Najczęściej budowana jest ona w poczuciu odrębności wobec kultury europejskiej, co może sprzyjać powstawaniu środowisk fundamentalistycznych i pogłębianiu istniejących antagonizmów (Niedziela, 2012, s. 7). Różnice widoczne są również w sferze politycznej. W Europie dominuje model liberalnej demokracji oraz świeckiego państwa. W Afryce Północnej natomiast, mimo wielu prób

[1] Przedstawiony materiał został nagrodzony pierwszym miejscem, a publikacja jest nagrodą dla laureata Konkursu na Esej Geopolityczny 2026 organizowanego przez Polskie Towarzystwo Geopolityczne w ramach III Forum Geopolitycznego, z którego sprawozdanie zamieszczamy dalej [przyp. red.].
[2] Tekst został napisany przed wydarzeniami z lata tego roku mającymi miejsce w Ceucie [przyp. red.].
[3] https://gt-bt.com/raport-lat-dwudziestych/afryka-polnocna-nowa-elektrownia-europy [dostęp: 02.05.2026].

wdrożenia podobnych rozwiązań, system ten nie zdołał się trwale zakorzenić. W części państw funkcjonują dyktatury, jak w Egipcie czy Algierii, w Maroku utrzymuje się monarchia konstytucyjna, natomiast Libia od lat zmaga się z niestabilnością wynikającą z wojny domowej.

Znaczne różnice występują także w poziomie rozwoju gospodarczego. Państwa europejskie, takie jak Włochy i Hiszpania, są zdecydowanie zamożniejsze od krajów Afryki Północnej. Łączne PKB Włoch i Hiszpanii wynosi około 4,8 biliona dolarów, podczas gdy wspólne PKB Maroka, Algierii, Tunezji, Libii i Egiptu osiąga około 1 biliona dolarów. Dane te wyraźnie ukazują dysproporcje ekonomiczne między oboma regionami.[4] Struktura gospodarek również znacząco się różni. Kraje europejskie opierają swój rozwój przede wszystkim na produkcji zaawansowanych technologicznie urządzeń, maszyn i środków transportu. Gospodarki państw Afryki Północnej koncentrują się natomiast głównie na wydobyciu i eksporcie surowców naturalnych, przede wszystkim ropy naftowej, gazu ziemnego, fosforytów oraz rud żelaza. Elementem wspólnym dla obu regionów pozostaje natomiast stosunkowo duży udział turystyki w strukturze gospodarki.

Populacja państw Afryki Północnej przekracza obecnie 200 milionów mieszkańców. Choć liczba ta wydaje się niewielka w porównaniu z liczącą około 450 milionów mieszkańców Unią Europejską, należy zwrócić uwagę na znacznie wyższy poziom dzietności w krajach afrykańskich. Pozwala on na stabilną wymianę pokoleniową oraz zapewnia przedsiębiorstwom stały dopływ kapitału ludzkiego.[5]

Pomimo licznych różnic współpraca między Europą a państwami Afryki Północnej może przynosić wymierne korzyści obu stronom. Jednym z najważniejszych obszarów tej współpracy pozostaje polityka migracyjna. Unia Europejska dąży do ograniczenia nielegalnej migracji przez Morze Śródziemne, dlatego zawarła szereg porozumień z państwami południowego wybrzeża Morza Śródziemnego. W początkowym okresie kryzysu migracyjnego, w latach 2015–2016, do Europy napłynęło ponad dwa miliony migrantów. Po podpisaniu umów z Libią, Marokiem, Tunezją, Egiptem oraz Turcją – która geograficznie nie należy do Afryki Północnej – liczba nielegalnych migrantów spadła do

[4] https://www.worldometers.info/gdp/gdp-by-country/?source=imf&year=2026&metric=nominal&region=worldwide [dostęp: 02.05.2026].
[5] https://data.worldbank.org/indicator/SP.DYN.TFRT.IN [dostęp: 02.05.2026].

około 200–300 tysięcy rocznie.[6] Można zatem stwierdzić, że współpraca z tymi państwami przyczyniła się do ograniczenia skali tego zjawiska.

Porozumienia te są jednak przedmiotem licznych kontrowersji, zwłaszcza ze strony organizacji humanitarnych. Krytycy wskazują, że część ich zapisów prowadzi do naruszeń prawa międzynarodowego oraz łamania praw człowieka. Problem wynika przede wszystkim z praktyk stosowanych przez niektóre państwa Afryki Północnej. W licznych publikacjach opisywane są przypadki wywożenia migrantów przez służby Libii, Tunezji czy Egiptu na tereny pustynne i pozostawiania ich tam bez pomocy. Odnotowano również przypadki przemocy, pobić, gwałtów oraz innych nadużyć wobec migrantów.[7] Dodatkowym zarzutem wobec Unii Europejskiej jest finansowanie państw będących stronami tych porozumień. Organizacje pozarządowe oraz dziennikarze śledczy wskazywali, że część sprzętu wykorzystywanego przeciwko migrantom została zakupiona ze środków europejskich, co rodzi pytania o odpowiedzialność UE za naruszenia praw człowieka (European Council on Refugees and Exiles, 2026).

Dodatkowym problemem wynikającym z ograniczenia napływu migrantów do Europy jest ich pozostawanie na terytorium państw Afryki Północnej. Powoduje to narastające napięcia społeczne oraz trudności związane z ich zakwaterowaniem, zatrudnieniem i integracją. W Tunezji wielokrotnie dochodziło do protestów przeciwko obecności migrantów, podczas których demonstranci otwarcie wyrażali sprzeciw wobec dalszego napływu cudzoziemców i domagali się od władz podjęcia działań zmierzających do ich natychmiastowej deportacji. W odpowiedzi na te oczekiwania rząd Tunezji podpisał porozumienia z wieloma państwami afrykańskimi, umożliwiające repatriację migrantów do ich krajów pochodzenia.

Kolejnym ważnym obszarem współpracy między Europą a państwami Afryki Północnej jest sektor energetyczny. Po rozpoczęciu pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę w 2022 roku okazało się, że wiele gospodarek europejskich, zwłaszcza Niemcy, było silnie uzależnionych od dostaw rosyjskich surowców energetycznych. W konsekwencji państwa europejskie zostały zmuszone do poszukiwania alternatywnych źródeł dostaw. Jednym z najbardziej perspektywicznych kierunków

[6] https://ine.org.pl/maciej-pawlowski-czego-europa-nie-dostrzega-w-afryce-polnocnej/ [dostęp: 02.05.2026].
[7] https://timep.org/2025/05/01/externalization-of-eu-migration-control-to-the-mena-region/ [dostęp: 03.05.2026].

okazała się Afryka Północna, dysponująca znacznymi zasobami ropy naftowej i gazu ziemnego.

W 2023 roku niemiecka minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock kilkukrotnie odwiedziła Algierię w celu prowadzenia rozmów dotyczących współpracy energetycznej oraz zawierania nowych umów handlowych. Według danych z pierwszego kwartału 2024 roku Algieria zaspokajała około 20% europejskiego zapotrzebowania na gaz ziemny dostarczany gazociągami oraz około 10% importu skroplonego gazu ziemnego (LNG) (przypis 6).

Istotnym partnerem pozostaje również Libia, która dysponuje jednymi z największych na świecie zasobów ropy naftowej. Szacuje się, że zajmuje pod tym względem dziesiąte miejsce na świecie. W zależności od okresu odpowiada ona za około 8% importu ropy naftowej do Europy. Współpracy energetycznej sprzyja istniejąca infrastruktura przesyłowa. Między Afryką Północną a Europą funkcjonują gazociągi TransMed, Maghreb–Europa, Medgaz oraz Greenstream. Łączna przepustowość tych połączeń wynosi około 65 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie, co znacząco przewyższa przepustowość jedynego obecnie działającego gazociągu łączącego Rosję z Europą – TurkStream – którego możliwości przesyłowe wynoszą około 30 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie. Należy jednak zaznaczyć, że potencjał północnoafrykańskiej infrastruktury nie jest obecnie w pełni wykorzystywany. Przykładem jest gazociąg Maghreb–Europa, który pozostaje wyłączony z eksploatacji z przyczyn politycznych.

Rozwój współpracy nie ogranicza się jednak wyłącznie do gazu ziemnego i ropy naftowej. Coraz większe znaczenie zyskują projekty związane z odnawialnymi źródłami energii oraz gospodarką wodorową. Dnia 21 stycznia 2025 roku Niemcy, Austria, Włochy, Algieria i Tunezja podpisały w Rzymie wspólną deklarację dotyczącą budowy tzw. Południowego Korytarza Wodorowego. Projekt zakłada stworzenie systemu pięciu połączonych rurociągów przeznaczonych do transportu wodoru i w przyszłości może stać się jednym z największych przedsięwzięć związanych z zieloną energią realizowanych przez Unię Europejską.

Oprócz zasobów surowców kopalnych Afryka Północna dysponuje również bardzo korzystnymi warunkami do rozwoju energetyki słonecznej. Duże nasłonecznienie sprawia, że region ten posiada znaczny potencjał w zakresie produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Liderem transformacji energetycznej pozostaje Maroko, gdzie już około 35% energii elektrycznej pochodzi ze źródeł

odnawialnych. Według planów władz udział ten ma wzrosnąć do 50% do 2030 roku. W miejscowości Noor Ouarzazate znajduje się jedna z największych elektrowni słonecznych na świecie, której łączna moc wynosi 580 MW. Coraz częściej prowadzone są również rozmowy dotyczące realizacji wspólnych projektów energetycznych pomiędzy państwami europejskimi i północnoafrykańskimi. Przykładami takich inicjatyw są projekt Xlinks realizowany przez Maroko i Wielką Brytanię, GREGY łączący Grecję z Egiptem oraz ELMED–TUNITA, który ma połączyć Włochy z Tunezją (przyp. 6).

Rozwój współpracy energetycznej mógłby przyczynić się do wzrostu gospodarczego państw Afryki Północnej oraz stworzenia nowych miejsc pracy. W połączeniu z rozwojem systemów edukacji mogłoby to ograniczyć skalę nielegalnej migracji do Europy poprzez zwiększenie perspektyw zatrudnienia w krajach pochodzenia. Jednocześnie zmniejszyłoby zjawisko drenażu mózgów, polegające na emigracji wykwalifikowanych pracowników w poszukiwaniu lepszych warunków życia i pracy za granicą.

Warto również zwrócić uwagę na inwestycje realizowane poza sektorem energetycznym. Państwa Unii Europejskiej coraz częściej angażują się gospodarczo w regionie Afryki Północnej, a zakres tych inwestycji obejmuje niemal wszystkie gałęzie gospodarki. Dobrym przykładem jest polska firma INMED S.A., specjalizująca się w projektowaniu, produkcji oraz instalacji systemów gazów medycznych i wyposażenia dla placówek ochrony zdrowia. Przedsiębiorstwo weszło na rynek marokański dzięki współpracy z firmą MedlabCorp S.A.R.L. z Casablanki. Efektem tego partnerstwa było uczestnictwo INMED S.A. w realizacji trzech projektów medycznych na terenie Maroka.[8]

Dynamicznie rozwija się również przemysł motoryzacyjny. Maroko stało się miejscem lokalizacji zakładów produkcyjnych wielu światowych koncernów, takich jak Renault, Dacia, Citroën, Peugeot czy Fiat. Dzięki tym inwestycjom kraj ten wyprzedził Republikę Południowej Afryki pod względem liczby produkowanych samochodów i stał się liderem motoryzacyjnym kontynentu. Również w Algierii rozwijana jest produkcja samochodów, między innymi marki Seat. O atrakcyjności państw Afryki Północnej dla inwestorów decydują przede wszystkim relatywnie niskie koszty pracy i produkcji, bliskość rynku europejskiego

[8] https://www.paih.gov.pl/news/inmed-s-a-w-maroku-polska-firma-rozwija-projekty-medyczne-w-afryce-polnocnej/ [dostęp: 04.05.2026].

oraz stosunkowo wysoki poziom stabilności politycznej, zwłaszcza w przypadku Maroka.[9]

Rozwój współpracy widoczny jest także w sektorze spożywczym. Przykładem może być polska grupa Polmlek, która przejęła trzecią co do wielkości firmę mleczarską w Maroku. Produkty tej spółki są obecnie oferowane pod marką Jibal, co stanowi przykład skutecznej ekspansji polskiego kapitału na rynek Afryki Północnej.

Pomimo licznych korzyści istnieje jednak wiele przeszkód utrudniających rozwój współpracy pomiędzy Europą a państwami regionu. Jedną z najczęściej wskazywanych barier jest charakter systemów politycznych funkcjonujących w większości państw Afryki Północnej. Dominują tam autorytarne lub silnie scentralizowane systemy władzy oraz monarchie, w których demokratyczne wybory i realny wpływ obywateli na rządzenie są ograniczone. Z perspektywy państw europejskich stanowi to istotny problem, ponieważ polityka zagraniczna Unii Europejskiej opiera się między innymi na promowaniu demokracji, praworządności i poszanowania praw człowieka.

Kolejną trudność stanowi niestabilność polityczna części państw regionu. W wielu z nich dochodzi do częstych zmian układu sił politycznych lub długotrwałych kryzysów wewnętrznych. Oznacza to, że nawet jeśli zostaną zawarte korzystne porozumienia międzynarodowe, istnieje ryzyko ich ograniczenia lub całkowitego porzucenia przez kolejne władze. Dodatkowym problemem są konflikty zbrojne i wojny domowe, które występują w niektórych państwach Afryki Północnej, przede wszystkim w Libii. Konflikty te odstraszają inwestorów zagranicznych, osłabiają gospodarkę, utrudniają realizację umów międzynarodowych oraz przyczyniają się do pogłębiania kryzysu migracyjnego oddziałującego również na Europę.

Istotnym czynnikiem wpływającym na relacje między Europą a Afryką Północną pozostaje także historyczne dziedzictwo kolonializmu. W wielu państwach regionu nadal obecne są negatywne nastroje wobec dawnych mocarstw kolonialnych. Europa bywa postrzegana jako strona dominująca i narzucająca własne rozwiązania polityczne oraz gospodarcze. Dodatkowo znaczna część problemów wynikających z kolonialnej przeszłości nie została w pełni rozliczona, co utrudnia budowanie relacji opartych na wzajemnym zaufaniu.

[9] https://automotivesuppliers.pl/pl/polska/afryka-polnocna-zagrozenie-dla-europejskiego-lancucha-dostaw [dostęp: 04.05.2026].

Na sytuację geopolityczną w regionie wpływa również działalność Federacji Rosyjskiej. Kreml od wielu lat stara się osłabiać współpracę między Unią Europejską a państwami Afryki Północnej poprzez działania propagandowe, kampanie dezinformacyjne oraz wykorzystywanie różnorodnych instrumentów wpływu. W rosyjskiej narracji Władimir Putin przedstawiany jest jako przeciwnik kolonializmu i sojusznik państw afrykańskich, podczas gdy Europa ukazywana jest jako siła dążąca do odbudowy dawnych zależności kolonialnych. Jednocześnie sama Rosja aktywnie angażuje się w regionie za pośrednictwem Grupy Wagnera, której działalność polegała między innymi na wspieraniu lokalnych reżimów i ugrupowań zbrojnych w zamian za dostęp do cennych surowców naturalnych oraz wpływy polityczne.

Podsumowując, współpraca między regionem Afryki Północnej a Europą wiąże się z licznymi wyzwaniami i nieporozumieniami, jednak jej potencjalne korzyści są na tyle znaczące, że obie strony powinny konsekwentnie dążyć do jej rozwoju. Współpraca w zakresie bezpieczeństwa migracyjnego, energetyki czy inwestycji gospodarczych sprawia, że Afryka Północna staje się dla Europy partnerem o strategicznym znaczeniu. Z tego względu państwa europejskie nie mogą pozwolić sobie na marginalizowanie tego regionu i powinny zabiegać o utrzymywanie oraz pogłębianie wzajemnych relacji, nawet jeśli systemy polityczne państw Afryki Północnej różnią się od tych funkcjonujących w Europie. Należy również uwzględnić proces globalizacji, który powoduje coraz większą współzależność państw i regionów świata. Jak zauważa Colin Flint, globalizacja stanowi współczesną manifestację wielowiekowego procesu stopniowej integracji poszczególnych części globu (Flint, 2008, s. 171). W tym kontekście współpraca Europy i Afryki Północnej wydaje się nie tylko korzystna, lecz także nieunikniona z perspektywy bezpieczeństwa, rozwoju gospodarczego oraz stabilności całego regionu Morza Śródziemnego.

## Literatura

Flint, C., 2008. *Wstęp do geopolityki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Niedziela, S., 2012. *Konflikty i napięcia w świecie arabskim*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG.

# III FORUM GEOPOLITYCZNE NT. „SPOŁECZNO-GOSPODARCZE I KULTURALNE RELACJE POLSKI W REGIONIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO" – KRAKÓW, 18 MAJA 2026 R.

18 maja 2026 r. w Audytorium im. prof. W. Danka Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie odbyło się III Forum Geopolityczne pt. „Społeczno-gospodarcze i kulturowe relacje Polski w regionie Morza Śródziemnego", zorganizowane przez Instytut Dziennikarstwa i Stosunków Międzynarodowych UKEN we współpracy z Polskim Towarzystwem Geopolitycznym. Obradom przewodniczyła dr Monika Noviello. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli krajowych i zagranicznych ośrodków naukowych, instytucji odpowiedzialnych za wspieranie współpracy gospodarczej oraz ekspertów zajmujących się geopolityką, bezpieczeństwem i stosunkami międzynarodowymi.

Tegoroczna edycja Forum została poświęcona analizie relacji Polski z regionem Morza Śródziemnego w wymiarze gospodarczym, społecznym i kulturowym. Program wydarzenia odzwierciedlał interdyscyplinarny charakter współczesnych badań geopolitycznych, łącząc zagadnienia bezpieczeństwa, ekonomii, geostrategii, komunikacji międzykulturowej oraz współpracy międzynarodowej. Poszczególne wystąpienia ukazywały Morze Śródziemne nie tylko jako historyczną przestrzeń wymiany cywilizacyjnej, lecz przede wszystkim jako jeden z kluczowych obszarów współczesnej rywalizacji geopolitycznej i gospodarczej.

Pierwszy panel koncentrował się na potencjale współpracy gospodarczej Polski z państwami regionu Morza Śródziemnego w układzie Północ–Południe. Punktem wyjścia do dyskusji było wskazanie rosnącego znaczenia powiązań gospodarczych pomiędzy Europą Wschodnią a państwami południowej Europy i Afryki Północnej. Dr Wioletta Kilar przedstawiła rolę korporacji międzynarodowych jako jednego z najważniejszych czynników kształtujących współczesną gospodarkę światową. W wystąpieniu zwróciła uwagę na wpływ przedsiębiorstw transnarodowych na przepływy kapitałowe, rozwój globalnych łańcuchów dostaw, transfer technologii oraz proces umiędzynarodowienia gospodarek narodowych. Podkreśliła, że

konkurencyjność państw coraz częściej uzależniona jest od zdolności do przyciągania inwestycji zagranicznych oraz efektywnego włączania się w światowe sieci produkcji i dystrybucji. W tym kontekście wskazała na potencjał Polski wynikający z jej położenia geograficznego, rozwoju infrastruktury transportowej oraz wzrastającego znaczenia korytarzy komunikacyjnych łączących Europę Północną z regionem Morza Śródziemnego.

Perspektywę instytucjonalną uzupełnił Sławomir Przygoda z Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, prezentując doświadczenia związane z umiędzynarodowieniem polskich przedsiębiorstw oraz rozwojem współpracy gospodarczej z partnerami z regionu śródziemnomorskiego. Szczególną uwagę zwrócił na potrzebę dywersyfikacji kierunków współpracy gospodarczej oraz wzmacniania obecności polskich przedsiębiorców na rynkach Afryki Północnej.

Istotnym głosem w dyskusji było wystąpienie Papy M. Ndiaye, prezesa AFIG Funds, który przedstawił potencjał gospodarczy państw Maghrebu z perspektywy afrykańskiego inwestora działającego na rynku polskim. Wskazał na znaczenie dynamicznie rozwijających się sektorów infrastruktury, energetyki, rolnictwa i nowych technologii, podkreślając jednocześnie, że przyszłość współpracy europejsko-afrykańskiej powinna opierać się na partnerskich relacjach oraz długoterminowych projektach inwestycyjnych. Zwrócił uwagę, iż państwa Afryki Północnej nie powinny być postrzegane wyłącznie jako źródło wyzwań migracyjnych czy bezpieczeństwa, lecz przede wszystkim jako perspektywiczni partnerzy gospodarczy.

Kolejny panel poświęcony został geopolitycznej roli Włoch jako centralnego państwa regionu Morza Śródziemnego. Wystąpienia prof. Francesco Zampieriego, prof. Larisa Gaisera oraz dr. Alessandro Trabucco ukazywały współczesne znaczenie włoskiej polityki morskiej w szerokim kontekście bezpieczeństwa europejskiego. Prof. Francesco Zampieri skoncentrował się na strategicznym znaczeniu Morza Śródziemnego jako przestrzeni rywalizacji mocarstw oraz na wyzwaniach stojących przed włoską polityką bezpieczeństwa. Odpowiadając na pytania dotyczące autonomii włoskiej strategii morskiej, podkreślił, że członkostwo Włoch w NATO i Unii Europejskiej nie wyklucza prowadzenia aktywnej polityki narodowej, wymaga jednak umiejętnego równoważenia zobowiązań sojuszniczych z własnymi interesami geopolitycznymi. Istotną część wystąpienia poświęcił zagrożeniom wynikającym z wojny hybrydowej, wskazując na znaczenie cyberataków, dezinformacji, instrumentalizacji migracji oraz zagrożeń

dla infrastruktury krytycznej i szlaków komunikacyjnych. Szczególnie interesującym elementem wystąpienia była analiza koncepcji tzw. „rozszerzonego Morza Śródziemnego" (wł. *Mediterraneo allargato*). Profesor argumentował, że współczesna geopolityka wymaga odejścia od klasycznego postrzegania Morza Śródziemnego jako zamkniętego akwenu na rzecz ujęcia obejmującego również Morze Czerwone, Zatokę Perską, Sahel oraz część Oceanu Indyjskiego. W jego ocenie to właśnie w tej rozszerzonej przestrzeni koncentrują się obecnie najważniejsze procesy wpływające na bezpieczeństwo Europy, a Włochy – dzięki swojemu położeniu i potencjałowi morskiemu – posiadają możliwość odgrywania roli jednego z głównych europejskich aktorów, w tym z możliwościami militarnymi.

Historyczny wymiar włoskiej obecności w regionie przedstawił Alessandro Trabucco. Wskazał, że znaczenie Półwyspu Apenińskiego w basenie Morza Śródziemnego wynika z wielowiekowego doświadczenia budowania sieci handlowych, politycznych i kulturowych – od czasów Imperium Rzymskiego po działalność republik morskich. Zdaniem prelegenta współczesna polityka zagraniczna Włoch pozostaje w znacznej mierze kontynuacją tego historycznego dziedzictwa. Omawiając najważniejsze zagrożenia strategiczne dla państwa włoskiego, wskazał przede wszystkim niestabilność Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, nasilającą się presję migracyjną, terroryzm oraz rywalizację o kontrolę nad morskimi szlakami handlowymi. W jego ocenie przyszłość bezpieczeństwa Włoch pozostaje bezpośrednio związana ze stabilnością całego regionu śródziemnomorskiego.

Z kolei prof. Laris Gaiser skoncentrował się na znaczeniu Bałkanów dla bezpieczeństwa Europy Południowej i Morza Śródziemnego. Wskazał, że utrzymująca się niestabilność polityczna części państw postjugosłowiańskich nadal wpływa na bezpieczeństwo Adriatyku oraz możliwości geopolitycznej projekcji Włoch. Zwrócił uwagę na konieczność aktywnego wspierania procesów stabilizacyjnych poprzez rozwój współpracy gospodarczej, inwestycje infrastrukturalne oraz wzmacnianie integracji europejskiej regionu. Interesującym elementem wystąpienia była również analiza rosnącej pozycji Polski w Europie Środkowej. Profesor wskazał, że rozwój Inicjatywy Trójmorza oraz wzrost znaczenia Warszawy w polityce bezpieczeństwa mogą sprzyjać stabilizacji Bałkanów, a pogłębianie współpracy polsko-włoskiej może stać się jednym z istotnych elementów kształtowania nowej architektury bezpieczeństwa w Europie.

Ostatni panel poświęcono znaczeniu Afryki dla przyszłości Europy. Dyskusję połączono z prezentacją książki Macieja Pawłowskiego „Brama do Europy. Czy Afryka Północna zdecyduje o przyszłości Starego Kontynentu", która stała się punktem wyjścia do szerszej refleksji nad przemianami zachodzącymi w Afryce oraz ich konsekwencjami dla Europy. W trakcie tej dyskusji dr Karolina Wanda Olszowska (UJ) przedstawiła również analizę rosnącej aktywności Turcji na kontynencie afrykańskim. Wskazała, że Ankara buduje swoje wpływy w sposób kompleksowy – od pomocy humanitarnej i rozwojowej, poprzez inwestycje infrastrukturalne, działalność edukacyjną i kulturalną, aż po współpracę wojskową oraz rozwój kontaktów gospodarczych. Jej zdaniem skuteczność tureckiej polityki wynika z konsekwentnego łączenia instrumentów miękkiej i twardej siły oraz prowadzenia długofalowej strategii obecności na kontynencie. Odnosząc się do możliwości wykorzystania tureckich doświadczeń przez Polskę, podkreśliła, że brak kolonialnej przeszłości oraz pozytywne doświadczenia współpracy z państwami afrykańskimi mogą stanowić istotny atut polskiej polityki zagranicznej. Jednocześnie zaznaczyła, iż warunkiem skuteczności jest budowa spójnej strategii państwa, większa koordynacja działań instytucjonalnych oraz powiązanie polityki rozwojowej z ekspansją gospodarczą. Natomiast dr Kinga Smoleń z UMCS podkreśliła rosnącą w regionie *Mediterraneo allagrato* rolę podmiotów zastępczych (*proxies*) we współczesnym systemie międzynarodowym. Omówiła przy tym działania jemeńskiego ruchu Huti, wspieranego przez Iran wskazując ruch jako źródło zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego, wynikające przede wszystkim z ich zdolności do oddziaływania na żeglugę na Morzu Czerwonym. Analizie poddała potencjalne zaangażowanie Huti w konflikt Iranu z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi oraz możliwe konsekwencje takich działań dla globalnych szlaków handlowych, w tym dla Afryki Wschodniej i bezpieczeństwa Europy.

W dyskusji uzupełniającej Papa M. Ndiaye ponownie zaakcentował znaczenie potencjału rozwojowego państw Afryki Północnej oraz konieczność budowania trwałych partnerstw gospodarczych z Unią Europejską. Natomiast dr Piotr Wilczyński przedstawił problematykę neokolonializmu, wskazując, że współczesna rywalizacja o wpływy w Afryce coraz częściej przybiera formę zależności gospodarczych, technologicznych i infrastrukturalnych. Zwrócił uwagę, iż trwała współpraca z państwami afrykańskimi powinna opierać się na

zasadach podmiotowości i wzajemnych korzyści, odchodząc od modeli relacji charakterystycznych dla epoki kolonialnej.

Ważnym elementem wydarzenia było rozstrzygnięcie Konkursu na esej geopolityczny, organizowanego przez Bibliotekę Nauk Społecznych UKEN przy współpracy z Polskim Towarzystwem Geopolitycznym oraz Wydawnictwem Prześwity, które ufundowało nagrody książkowe dla laureatów konkursu. Inicjatywa była skierowana do studentów, doktorantów, młodych naukowców oraz uczniów szkół średnich, a jej celem było rozwijanie zainteresowań badawczych w zakresie geopolityki oraz popularyzacja refleksji nad rolą Polski w regionie Morza Śródziemnego. Komisja konkursowa oceniała prace pod względem wartości merytorycznej, poprawności analiz geopolitycznych, wykorzystania literatury naukowej oraz oryginalności ujęcia problemu. Pierwsze miejsce zdobył Piotr Syta z VII Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Lublinie za esej „Potencjał współpracy regionu Afryki Północnej z Europą". Zgodnie z regulaminem zwycięska praca została zakwalifikowana do publikacji w czasopiśmie Przegląd Geopolityczny. Drugie i trzecie miejsce przyznano odpowiednio studentom UKEN na kierunku geopolityka: Kamilowi Pyle za pracę poświęconą partnerstwu strategicznemu Królestwa Maroka z państwami europejskimi i Pawłowi Robakowi za analizę geopolitycznego dziedzictwa Arabskiej Wiosny w państwach Maghrebu.

III Forum Geopolityczne potwierdziło rosnące znaczenie badań nad regionem Morza Śródziemnego jako obszarem, w którym krzyżują się procesy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości Europy. Poszczególne wystąpienia ukazały, że współczesna geopolityka wymaga całościowego spojrzenia na relacje pomiędzy bezpieczeństwem, gospodarką, komunikacją, migracjami i rozwojem infrastruktury. Debata wyraźnie wskazała również na potrzebę aktywniejszego zaangażowania Polski w rozwój współpracy z państwami regionu Morza Śródziemnego oraz Afryki Północnej. Wysoki poziom merytoryczny referatów, obecność ekspertów reprezentujących różne środowiska naukowe i instytucjonalne oraz interdyscyplinarny charakter dyskusji potwierdziły, że Forum stało się istotnym miejscem wymiany poglądów nad współczesnymi wyzwaniami geopolitycznymi oraz kierunkami rozwoju współpracy Polski z regionem śródziemnomorskim.

Kolejna edycja Forum planowana jest na 17. maja 2027 roku w Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie i zostanie poświęcona szczegółowej analizie znaczenia Afryki dla kształtowania porządku w układzie globalnym.

**Monika Noviello**

POLEMIKI I RECENZJE, Przegląd Geopolityczny, 57, 2026, s. 138-171.

**Roman SZUL**
Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0002-2166-0003

# PAMIĘĆ NARODÓW I KAPRYSY PRZYWÓDCÓW A GEOPOLITYKA – KILKA UWAG DO DYSKUSJI[1]

## Uwagi wstępne

Poznanie mechanizmów kształtujących sytuację geopolityczną świata jest szczególnie ważne obecnie, kiedy według wszelkich oznak następuje zmiana dominującego dotąd ładu[2].

Temat czynników kształtujących sytuację geopolityczną świata jest niezwykle szeroki i jego choćby pobieżne omówienie przekraczałoby rozmiary takiego tekstu jak ten, dlatego też w tym miejscu zostanie przedstawionych tylko kilka refleksji zainspirowanych obserwacją bieżących (do sierpnia 2026) wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Najogólniej, sytuacja geopolityczna świata zależy od zachowań wielkich społeczności zwanych narodami, a zachowania te zależą od możliwości i chęci narodów. Możliwości to przede wszystkim potencjał demograficzny, ekonomiczny, technologiczny, militarny oraz położenie geograficzne.[3] W tym miejscu możliwości nie będą przedmiotem analizy, refleksje będą dotyczyć chęci i emocji wynikających z chęci[4].

Chęci, czyli wola działania narodów, wynikają z pamięci (i niepamięci) i wiary w swoje przeznaczenie (misję). Wydarzenia z przeszłości w zależności od oceny przeszłości mogą pobudzać do działania dla przywrócenia dawnej świetności lub utrzymania obecnej sytuacji, mogą być też przyczyną „żalu za grzechy" i chęci naprawienia

[1] Niniejsza polemika jest kontynuacją wcześniejszych prac profesora Romana Szula, ale z zaproszeniem do dyskusji. Nadesłane listy, uwagi oraz głosy w dyskusji proponowanej przez Autora redakcja przyjmie do opublikowania w kolejnym numerze [przyp. red.].

[2] Ład ten ostatnio nazywany jest ładem liberalnym. Na temat jego kryzysu rozpoczętego w drugiej dekadzie XXI można znaleźć m.in. w pracach: Kuźniar 2023 „Zmierzch liberalnego porządku międzynarodowego 2011 – 2021" i Higgot 2022.

[3] Cennym źródłem wiedzy na temat możliwości wielkich mocarstw mogą być trzy prace z ostatnich kilku lat: Wilczyński W. J. 2021, Marshall T. 2025, Kiczma, Sułek, Szymala 2023.

[4] Czyli czegoś, co za Dominique'iem Moïsi można nazwać „geopolityką emocji" (Moïsi 2010).

krzywd wyrządzonych innym narodom i poprawy własnego wizerunku na świecie, mogą też być ostrzeżeniem przed innym narodem lub narodami, jako sprawcami doznanych krzywd. Pamięć narodu, nawet w odniesieniu do konkretnego wydarzenia, nie jest czymś jednoznacznym i niezmiennym – podlega zmianom generacyjnym i jest przedmiotem polityki[5] – polityki pamięci zwanej też polityką historyczną. Natomiast wiara w przeznaczenie (misję) narodu polega na przekonaniu (znacznej części) narodu, a w każdym razie jego intelektualnej i politycznej elity, o wyjątkowości narodu i jego prawie i obowiązku wpływania na losy innych narodów. Wiara w przeznaczenie (misję) narodu może być różna co do intensywności i co do sposobów realizacji misji, w różnych częściach narodu i w różnych okresach historycznych[6]. Pamięć narodu jak i wiara w przeznaczenie narodu same w sobie nie są zjawiskami geopolitycznymi dopóki nie staną się źródłem emocji a te nie zmobilizują do działania.

Szczególnie silna wola działania powstaje w wyniku emocji wynikłych ze zderzenia pamięci o doznanych krzywdach (zniewagach) z przekonaniem o swojej wyjątkowości i prawie wpływania na losy innych narodów i świata. Doznana zniewaga osłabia prestiż narodu w otoczeniu międzynarodowym i prestiż władzy w narodzie. Stąd wynika konieczność reakcji dla „zmycia zniewagi". Czas i sposób „zmywania zniewagi" zależą od możliwości danego narodu, od sytuacji geopolitycznej a na koniec od cech osobowych ludzi, którzy ostatecznie podejmują decyzje.

Niejednoznaczność pamięci narodu i czynnik osobowości sprawiają, że te same bodźce mogą być inaczej interpretowane przez różnych przywódców i różne odłamy tego samego narodu i budzić różne

[5] Na pamięć narodu składają się zróżnicowane pamięci poszczególnych ludzi przekazywane osobiście lub poprzez instytucje innym członkom narodu i kolejnym pokoleniom. Tak wytworzona pamięć zawiera „luki w pamięci" powstałe w wyniku blokady pamięci i różne interpretacje tych samych faktów. Im bardziej dane fakty są odległe w czasie od bezpośrednich przeżyć ludzi, tym większą rolę w ich „zbiorowym zapamiętywaniu" odgrywają instytucje – kultura, polityka, edukacja itd. Więcej na temat przekształcania się pamięci indywidualnej w pamięć zbiorową, w tym narodową zob: Szul, R, Szul, I., 2024. Pamięci poszczególnych ludzi przekazywane osobiście można, za niemieckim badaczem Janem Assmannem, nazwać pamięcią komunikacyjną (trwa ona wg. niego około osiemdziesięciu lat), natomiast tę drugą pamięć, wytworzoną przez instytucje – pamięcią kulturową (Assman 2009 s. 59-99). Zob. też: Bogunia-Borowska 2024.

[6] Wiara w przeznaczenie (misję) narodu, według wiedzy piszącego te słowa, nie doczekała się jeszcze teoretycznego uogólnienia. W literaturze można się spotkać z uwagami na temat wiary poszczególnych narodów w swoją misję (przeznaczenie), o czym będzie jeszcze mowa w tym tekście.

emocje. Przywódcy mogą zachowywać się „standardowo", tzn. zgodnie z oczekiwaniami, lub „niestandardowo". Niestandardowe zachowania przywódców można nazwać „kaprysami".

Niejednoznaczność pamięci narodu i jego misji i cechy osobowe przywódców (w tym ich umiejętność lub nieumiejętność oceny możliwości własnego i innych narodów) a także „efekt czarnego łabędzia" sprawiają, że przewidywanie rozwoju geopolitycznej sytuacji świata jest bardzo trudne. Tym niemniej można próbować wskazać na niektóre, w miarę pewne, czynniki determinujące sytuację geopolityczną współczesnego świata. Jak już było zaznaczone, uwaga skupi się na woli działania wynikającej z pamięci (i niepamięci) narodów i z ich wiary w misję, ze zwróceniem uwagi na „kaprysy" przywódców.

**Wielka Rywalizacja**

Obecną sytuację geopolityczną świata determinuje Wielka Rywalizacja o światowe przywództwo między USA i Chinami, do której próbują włączyć się Rosja, Indie i kilka innych państw jako samodzielni gracze lub sojusznicy którejś ze stron. Militarnym determinantem sytuacji geopolitycznej są dwa konflikty: rosyjsko-ukraiński i izraelsko-palestyński, który przerodził się w amerykańsko-irański, angażujące uczestników Wielkiej Rywalizacji, ich potencjały geostrategiczne, pamięci i emocje. We Wielkiej Rywalizacji i w konfliktach uczestniczą państwa-narody jako bezpośredni uczestnicy lub sojusznicy. Ich cele i zachowania zależne są od ich pamięci, wiary w przeznaczenie i emocji a ostateczne decyzje podejmują ludzie – przywódcy.

W Wielkiej Rywalizacji i w obu konfliktach uczestniczą **Stany Zjednoczone**. Zachowania USA od początku istnienia tego państwa do chwili obecnej, wynikają z *Manifest Destiny* („objawionego przeznaczenia") *i exceptionalism* (wyjątkowości)[7]. Przekonanie o swojej wyjątkowości i przeznaczeniu dają prawo i obowiązek Stanom Zjednoczonym panowania nad światem i szerzenia na świecie swojej wizji porządku społecznego – liberalnej demokracji i wolnej przedsiębiorczości, przy zachowaniu priorytetu politycznych i

[7] Obszerne omówienie *Manifest Destiny* zawiera Encyklopedia Britannica (Manifest Destiny, Britannica). „Amerykańska wyjątkowość" oznacza nie tylko to, że Stany Zjednoczone są inne niż reszta świata, ale i że są, jak stwierdza Encyklopedia Britannica, "morally superior" (moralnie wyższe) i z tego powodu są „obligated to play a special role in global politics" (zobowiązane do pełnienia szczególnej roli w polityce globalnej) (American exceptionalism, Britannica). Na temat praktycznych konsekwencji American exceptionalism zobacz też w: Tyrrell 2013, Potulski 2023.

ekonomicznych interesów USA („*America first*"), a w razie konieczności dającej prawo USA narzucania swojej woli siłą bez szerzenia wolności i demokracji. Szczególnym elementem „objawionego przeznaczenia" jest przekonanie, że Stany Zjednoczone są „drugim Izraelem" (bycie „drugim [lub „nowym"] Izraelem" jest często spotykane wśród narodów protestanckich[8]. Dużą rolę w zachowaniach USA odgrywają doznane zniewagi i konieczność ich zmycia. Taką zniewagą był japoński atak na Pearl Harbor wciągający Stany Zjednoczone do II wojny światowej, a później ataki z 11 września 2001 roku prowokujące do zbrojnych interwencji w Afganistanie i Iraku. Zniewagą i wyzwaniem był też komunizm i ZSRR sprzeciwiający się amerykańskiej wizji ładu światowego w czasie zimnej wojny. Ciągłą zniewagą jest niezależna od USA Kuba. Obecnie wyzwaniem jest rosnąca siła Chin. Chińskie wyzwanie jest czynnikiem łączącym mocno podzielone w innych sprawach amerykańskiego społeczeństwo.

Z powyższych uwarunkowań wynikają dwa cele polityki USA: obrona Izraela i powstrzymywanie Chin. Obrona Izraela, niepopularnego wśród państw arabskich i muzułmańskich, sprawia, że słabnie siła oddziaływania USA na tzw. Globalnym Południu. Powstrzymywanie Chin – ograniczanie możliwości rozwoju gospodarczego i technologicznego Chin realizowane przez politykę celną i zakazy eksportu technologii do Chin, jak się wydaje, nie zdaje egzaminu, wobec splecenia gospodarek obu krajów. Chiny mają na tyle duży własny potencjał gospodarczy i technologiczny, że mogą omijać amerykańskie embargo na dostawy technologii i przy tym kontratakować ograniczając swoje dostawy strategicznych minerałów. A ponadto są narodem dumnym i pamiętającym o upokorzeniach doznanych od Zachodu i groźby ze strony USA dodatkowo wyzwalają emocje i chęć przeciwstawienia się upokarzającym naciskom. Stany Zjednoczone w latach 2025 i 2026 zdają się być bezradne wobec rosnących politycznych i gospodarczych wpływów Chin na świecie i wobec wzrostu poziomu technicznego Chin. Z punktu widzenia klasycznej geopolityki w interesie USA byłoby osłabienie Chin przez odciągnięcie ich sojusznika – Rosji stając po stronie Rosji w jej wojnie z Ukrainą, ale sojusz rosyjsko-chiński wydaje się jak na razie niewzruszony. Stosunek amerykańskiego społeczeństwa do wojny rosyjsko-ukraińskiej nie wynika z fundamentalnych założeń – wyjątkowości i objawionego przeznaczenia, dlatego jest przedmiotem

[8] Na temat początków przekonania, że Amerykanie są „nowym Izraelem" zob. m.in. w: The Colonial view of America as a New Israel.

różnych interpretacji i sporów wewnętrznych. W tej sytuacji to, jak potoczy się konflikt rosyjsko-ukraiński coraz bardziej zależy od kaprysów amerykańskiego prezydenta i od państw europejskich, których zdolności i chęć wspierania Ukrainy też nie są nieograniczone. Zależy także od samej Ukrainy w tym od kaprysów jej prezydenta, o czym będzie mowa później.

Zachowania USA na arenie międzynarodowej dodatkowo komplikuje i osłabia kapryśność obecnego prezydenta, jego skłonność do częstych zmian decyzji, lekceważenia sojuszników i odrzucenie ideałów (demokracja, wolna przedsiębiorczość) na rzecz preferowania interesów USA i polegania na sile militarnej. W tej sytuacji maleją możliwości wpływania Stanów Zjednoczonych na geopolityczną sytuację świata, zdobywania serc i umysłów narodów i pojedynczych ludzi a rosną, przy niewielkim wysiłku, wpływy Chin. Wobec małej przewidywalności i braku spójności zachowań USA maleje także możliwość przewidywania ewolucji sytuacji na świecie, poza stwierdzeniem, że kurczą się wpływy USA.

Drugim narodem przekonanym o swojej wielkości i powołaniu do rządzenia światem dla własnego dobra i dobra świata są **Chińczycy**. Politykę współczesnych władz chińskich determinują dwa czynniki: interesy i duma narodowa. I jedno i drugie w dużym stopniu wynika z pamięci. Interesy to zachowanie stabilności politycznej po niedawnych i zachowanych w pamięci dekadach zamętu, głodu i innych nieszczęść w XX[9]. Sposobem na zapewnienie stabilności jest zwalczanie demokracji kojarzącej się z chaosem i poprawa materialnych warunków życia. Zapewnienie wzrostu zamożności społeczeństwa wynika zarówno z interesów, jak i z dumy narodowej Chin. Osiągnięcie warunków życia dla 1,4 mld ludzi na poziomie porównywalnym co najmniej ze średnio rozwiniętymi krajami wymaga dużych zasobów. Stąd też stały „głód" surowców i żywności, co zmusza Chiny do ekspansji i rywalizacji z innymi mocarstwami, zwłaszcza z USA. Jednocześnie przyjęty model gospodarki – masowy eksport towarów dla zapewnienia środków na import, selektywne przyciąganie obcych inwestycji i podnoszenie poziomu technicznego gospodarki – sprawia, że Chiny stają się coraz ważniejszym „graczem" w gospodarce światowej zagrażającym dominacji USA i Zachodu.

[9] Według Bogdana Góralczyka, znawcy Chin, *luan* (po chińsku: chaos, zamęt) jest tym, co najbardziej przeraża przywódców chińskich i determinuje ich zachowania (Góralczyk 2018).

Z dumy narodowej wynika konieczność odzyskania „należnego" Chinom miejsca środka świata. Chiński sposób widzenia świata zwany *tian xia* (dosł. „pod niebem"), zgodnie z którym Chiny są jedyną (albo co najmniej centralną) cywilizacją świata, przez wieki był źródłem dumy, przekonania o wyjątkowości i prawie do rządzenia światem. „Stulecie upokorzeń" (od wojen opiumowych w 1839 r. do przejęcia władzy przez komunistów w 1949 r.) boleśnie zniszczyło własny wizerunek Chin jako centralnej cywilizacji świata i napełniły Chińczyków pragnieniem zmycia upokorzeń i odzyskania „należnego" miejsca środka świata[10]. Szybki rozwój gospodarczy po 1978 roku, wzrost poziomu technicznego, wzrost potęgi militarnej i politycznej sprawiły, że władze i społeczeństwo Chin uznały, że zdetronizowanie dotychczasowego hegemona – USA – jest w zasięgu możliwości[11]. W odróżnieniu od „starych Chin" (sprzed rewolucji 1911 roku), które uznawały, że są centrum świata i nie muszą interesować się resztą świata, współczesne Chiny zdają sobie sprawę, że o miejsce środka świata muszą się starać. Stąd ich międzynarodowa aktywność polityczna i gospodarcza zmierzająca do zmiany na swoją korzyść ładu światowego, poszukiwanie sojuszników i wykorzystywanie nadarzających się okazji. Zmiana nie może być jednak gwałtowna i nie może nieść ryzyka destabilizacji wewnętrznej sytuacji w Chinach – pamięć o chaosie i głodzie są nadal silne. W szczególności zmiana nie może zbyt mocno i gwałtownie uderzyć w relacje gospodarcze z USA, z którymi Chiny są mocno powiązane, ani w amerykańskiego dolara, którego rezerwy są ważnym elementem systemu finansowego Chin, i w którym chińskie instytucje i ludność trzymają swoje oszczędności. Tak więc celem strategicznym Chin jest odzyskanie miejsca środka świata (w

[10] O roli pamięci, o dumie wynikającej z osiągnięć chińskiej cywilizacji, o poczuciu bycia „narodem wybranym", pamięci o „stuleciu upokorzeń" i konieczności zmazania upokorzeń pisze urodzony i wykształcony w ChRL a pracujący w USA Zhang Wang (Zhang 2014). Znamienny jest tytuł jego książki będący sloganem władz chińskich wykorzystywanym w „patriotycznej edukacji" narodu: „*Never Forget National Humiliation"* („Nigdy nie zapomnieć narodowego upokorzenia".

[11] Tego samego zdania jest wielu zachodnich obserwatorów. Za ich reprezentanta można uznać Martina Jacques'a, bardzo popularnego w Chinach autora blisko tysiącstronicowego dzieła pod znamiennym tytułem *When China Rules the World. The End of the Western World and the Birth of a New Global Order* (Gdy Chiny będą rządzić światem. Koniec świata Zachodu i narodziny nowego ładu światowego). (Jacques 2012). Jeśli Chiny staną się najpotężniejszym państwem świata, będzie to spełnieniem przewidywań (proroctwa) Wacława Nałkowskiego (i innych badaczy „geograficznego biegu dziejów"), który już pod koniec XIX wieku uważał, że centrum świata przesuwa się ze wschodu na zachód i po okresie dominacji Mezopotamii, Europy, Stanów Zjednoczonych przyjdzie czas na Chiny (W. J. Wilczyński 2021 s. 718, 719).

tym m.in. odzyskania kontroli nad Tajwanem) jednak bez ryzyka kryzysu światowego.

Interesy i duma określają bieżące cele i zachowania Chin w stosunkach międzynarodowych. Są nimi stopniowe wypieranie USA z Globalnego Południa, tym łatwiejsze, że Stany Zjednoczone same wycofują się z tej części świata (poza krajami Zatoki Perskiej /Arabskiej), w perspektywie przejęcie kontroli nad Tajwanem i stopniowe uwalnianie się od zależności od dolara. W tej ostatniej sprawie Chiny mogą liczyć na wsparcie ze strony państw BRICS. W sprawie Tajwanu jest opór USA, lecz wobec kaprysów amerykańskiego przywództwa przyszłość tego oporu nie jest pewna. Wojna rosyjsko-ukraińska jest dla Chin okazją do „wbicia klina" między dawnymi „obcymi diabłami", osłabienia obu stron, tj. Rosji i Zachodu, i politycznego i ekonomicznego uzależnienia od siebie Rosji. Ceną, jaką Chiny zapłaciły za pomoc Rosji było spuszczenie „zasłony niepamięci" na upokorzenia doznane ze strony carskiej Rosji (i odłożenie na „lepsze czasy" zmycia tych upokorzeń). Jednoznaczne zdecydowane opowiedzenie się po stronie Rosji i frontalna konfrontacja Rosji z Zachodem nie jest w interesie Chin, lecz w interesie Chin też nie jest szybkie zakończenie wojny.

Trzecim narodem z wysokim poczuciem dumy narodowej, wyjątkowości, misji i z przekonaniem o prawie do narzucania swojej woli innym narodom są **Rosjanie**. Wynika to z pamięci o Moskwie jako o „Trzecim Rzymie"[12], o wielkich dokonaniach Rosji carskiej i ZSRR, gdy to największe państwo świata uratowało (w mniemaniu wielu Rosjan) świat przed faszyzmem a potem było równorzędnym rywalem i partnerem USA w okresie zimnej wojny. Narodowa pamięć Rosjan obejmuje też upokorzenia końca XX wieku: „największą geopolityczną katastrofę XX wieku"[13] – rozpad bloku radzieckiego i samego ZSRR, kryzys lat 90. XX wieku, ekspansję Zachodu w „zastrzeżonej dla Rosji" strefie wpływów i sprowadzenie Rosji do roli drugorzędnego mocarstwa dostarczyciela surowców. Szczególnie bolesna była utrata Ukrainy z Kijowem uważanym przez Rosjan za „kolebkę" Rusi czyli Rosji. Bolesne było też marginalizowanie etnicznych Rosjan i języka rosyjskiego w krajach dawnego ZSRR, w tym na Ukrainie.

[12] I wynikającej stąd misji odzyskania Konstantynopola, ratowania prawosławia i ludzkości z nakazu Bożego, nawet kosztem zniewalania innych narodów. Por.: „Lud rosyjski został wybrany i wywyższony przez Boga, aby podbijając inne narody, prowadził je w kierunku zbawienia, jednocześnie nakierowując na jedyną słuszną prawosławną wiarę".

[13] Tak prezydent Rosji W. Putin w 1991 roku nazwał rozpad ZSRR.

Przekonanie o swojej wielkości i misji w połączeniu z upokorzeniem stworzyło wśród wielu Rosjan emocjonalną potrzebę „zmycia upokorzeń". Warunki do tego pojawiły się po wyjściu z kryzysu lat 90. XX wieku, likwidacji odśrodkowych tendencji w rosyjskich regionach[14], rozbiciu demokratycznej opozycji i odbudowie potencjału wojskowego. Sposobem „zmycia upokorzeń" była agresja na Ukrainę, której celem miała być likwidacja niezależności tego państwa. Decyzja o ataku poprzedzona była największym błędem jakiegokolwiek wywiadu w nowożytnym świecie a dotyczącym oceny motywacji i zdolności Ukrainy do obrony. Ostateczna decyzja o ataku, bez rozeznania wewnętrznej sytuacji Ukrainy i postawy innych państw, była rodzajem kaprysu rosyjskiego przywództwa. W chwili obecnej (siepień 2026 r.) wojna trwa nadal. Wojna, niezależnie czy jest w interesie państwa i narodu rosyjskiego, jest w interesie rosyjskiego przywództwa z prezydentem W. Putinem na czele. Prezydent Putin byłby obciążeniem dla Rosji, gdyby ta chciała zakończyć wojnę na akceptowalnych dla Ukrainy warunkach i odnowić współpracę z Zachodem, zwłaszcza z Europą. Prowadzeniu wojny sprzyja emigracja i zastraszanie przeciwników władzy i pobudzenie nastrojów „patriotycznych" pod hasłami walki z „nazistami" w Kijowie i znienawidzonym Zachodem[15]. Instrumentem pobudzania patriotyzmu Rosjan jest nawrót kultu Stalina i oficjalne objęcie niepamięcią cierpień i upokorzeń doznanych przez nich ze strony Stalina[16]. Prowadzeniu wojny sprzyja też wysoki „próg wrażliwości na ból" (czyli mała wrażliwość na niedogodności wynikłe z wojny i zachodnich sankcji) rosyjskiego społeczeństwa. Ostrość sankcji dodatkowo jest łagodzona przez pomoc, jaką Rosji udzielają Chiny, Indie i inne kraje Globalnego Południa, które nie przyłączają się do sankcji i bojkotu Rosji. Kapryśna polityka prezydenta USA D. Trumpa też nie skłania do ustępstw ze strony Rosji.

[14] Najsilniejsze tendencje odśrodkowe były w muzułmańskich republikach: Czeczenii i Tatarstanie. Zob. Dinç 2020.

[15] Według częstej opinii wśród zwolenników odbudowy silnej Rosji i rosyjskich władz, Rosja na Ukrainie prowadzi tę samą wojnę, którą ZSRR prowadził przeciw nazistowskim Niemcom w imię ratowania ludzkości: „FR dzisiaj prowadzi tę samą wojnę, którą zburzony przez nią (Rosję Jelcyna – R. Sz.) Związek Radziecki prowadził w latach 1941-1945. I ona, tak jak on kiedyś, znów ochrania ludzkość zatrzymując ekspansję tego samego wielkiego kapitału z jego ideą globalnego panowania" (tłumaczenie moje – R. Sz.) Фишман, Л.Г., Мартьянов, В.С., 2022. Więcej na temat opinii rosyjskich politologów, w tym krytycznych wobec władz rosyjskich, można znaleźć w Szul, R., 2023.

[16] Ważną rolę w tej dziedzinie odgrywa rosyjska cerkiew prawosławna przedstawiająca J. Stalina i W. Putina jako świętych prawosławnych. Por. Woźniak, Czeluskin 2023.

W chwili obecnej militarna przewaga w wojnie z Ukrainą (liczona wielkością strat zadanych przeciwnikowi) jest po stronie Rosji (choć linia frontu od pierwszych tygodni wojny praktycznie się nie zmienia). Rosyjskie przywództwo zdaje się być całkowicie pochłonięte sprawą pokonania Ukrainy zostawiając wszystkie inne cele na później. Jak będzie wyglądał ład światowy po tej wojnie – pokaże czas.

W ostatnich latach do rangi mocarstwa światowego aspiruje **India**. Czynnikami zachęcającymi do starań o miejsce wśród potęg świata jest wyjście na czoło świata pod względem liczby ludności, dość szybki wzrost gospodarczy i postęp technologiczny a także ideologia hindutwy - efekt pamięci i przekonania o własnej wyjątkowości połączonego z pamięcią o upokorzeniach doznanych od obcych, zwłaszcza od muzułmanów i brytyjczyków. Geopolitycznym efektem tego dążenia jest doktryna „autonomii strategicznej" – sojuszu i rywalizacji z głównymi mocarstwami świata – Chinami, USA i Rosją[17].

## Pamięć, niepamięć, przeznaczenie i emocje narodów „drugiego szeregu"

Prototypem „narodu wybranego", przekonanego o swojej wyjątkowości i pamiętającego o doznanych krzywdach, upokorzeniach i o zagrożeniu istnienia, są **Żydzi**. Od czasu wypędzenia z Ziemi Izraela ludność żydowska przyjmowała różne postawy dla zachowania swojej tożsamości i bezpieczeństwa – od izolowania się od otoczenia w swoich osadach i wspólnotach, przez asymilację, popieranie ideologii uniwersalnych po budowę własnego państwa narodowego – Izraela[18]. Pamięć o zagrożeniach, zwłaszcza o holokauście, ostatnio wzmocniona pamięcią o 7 października 2023 sprawia, że siłą mobilizującą izraelskie społeczeństwo jest coraz bardziej nienawiść do Palestyńczyków i muzułmanów, a aksjomatem polityki Izraela jest siła – tylko siła militarna może obronić Izrael we wrogim środowisku. Postawa ta, oraz pomoc ze strony USA jest ważnym elementem determinującym sytuację geopolityczną na Bliskim Wschodzie i na świecie. Powstaniu państwa Izrael w 1948 r. towarzyszyła *nakba* (katastrofa) – śmierć, ucieczka i

[17] Por. Aryal, S.K., Pulami, M.J., 2023.

[18] Powstanie państwa Izrael było rezultatem działania żydowskiego narodowego ruchu syjonistycznego, dla którego podstawową wartością jest pamięć o prześladowaniach Żydów. Pamięć o prześladowaniach ma uzasadniać prawo Izraela do istnienia a z drugiej strony ma mobilizować naród Izraela do jego obrony. Centralną instytucją izraelskiej polityki pamięci jest instytut Jad waSzem (Yad waShem) – „pamięć i imię". Na temat tej instytucji zob.: https://www.yadvashem.org/

wypędzenie części arabskich mieszkańców terytoriów zajętych przez Izrael i utrata nadziei na własne państwo - Palestynę[19]. Od tej pory konflikt bliskowschodni zdeterminowany jest przez dwie pamięci i wyrosłe z nich uczucia strachu, nienawiści i upokorzenia – *Szoa* (holokaust) kontra *Nakba*. Przedstawicielem (potomkiem) tej części ludności żydowskiej, która wybrała asymilację jest obecny prezydent Ukrainy W. Zełenski. Jego osoba i pochodzenie ma istotne znaczenie w toczącej się obecnie wojnie rosyjsko-ukraińskiej i w skomplikowanym ukraińskim splocie pamięci, niepamięci i kaprysów, o czym będzie mowa później.

Ponieważ konflikt rosyjsko-ukraiński jest jednym z tych czynników, które określają i określą na najbliższe lata geopolityczną sytuację na świecie, dlatego też sytuacja na **Ukrainie** zasługuje na bliższą analizę.

Ukraina, jaka powstała po rozpadzie ZSRR nie miała jednej tożsamości ani jednej pamięci narodowej. Nie wdając się w szczegóły i lokalną specyfikę, można wyróżnić dwie główne i wzajemnie wykluczające się pamięci: pamięć o S. Banderze, UPA i innych formacjach uważanych za bohaterów walki o wolność Ukrainy dominująca na zachodzie kraju, i pamięć o wielkiej wojnie ojczyźnianej, czyli o wojnie ZSRR przeciwko faszystowskim Niemcom i ich kolaborantom, w tym przeciw ukraińskim kolaborantom, dominująca na wschodzie.[20] W wyniku wydarzeń 2014 roku – faktycznego odpadnięcia od Ukrainy Krymu i Donbasu z milionami mieszkańców z pamięcią o wielkiej wojnie ojczyźnianej i negatywnym stosunkiem do Bandery i UPA, i w efekcie wzmocnienia pozycji przedstawicieli zachodu kraju we władzach Ukrainy – kult Bandery i ukraińskich organizacji narodowych z okresu międzywojennego i II wojny światowej stał się elementem oficjalnej pamięci narodowej.

Ukraińską politykę historyczną kształtują dwie uzupełniające się tendencje: reinterpretacja działań ukraińskiego ruchu narodowego w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej, oraz niepamięć i zapomnienie. Pierwsza polega na traktowaniu S. Bandery, OUN, UPA i in. jako bojowników o niepodległość Ukrainy podkreślając przede wszystkim ich walkę z ZSRR i komunizmem. Wyrazem tej tendencji są m.in. pomniki S. Bandery, nazwy ulic i innych obiektów upamiętniające

[19] Palestyński punkt widzenia przedstawia: Nakba Day.

[20] Więcej na temat historycznej wielości pamięci i tożsamości na Ukrainie przed wybuchem i podczas obecnej wojny rosyjsko-ukraińskiej zob. m.in. Osadczy, 2024; Szul, R., Szul, I., 2024.

działaczy OUN-UPA i in. Najbardziej konsekwentnym wyrazicielem tej tendencji jest ukraiński Instytut Pamięci Narodowej. Ustawowym potwierdzeniem tej tendencji jest ustawa z kwietnia 2015 roku wymieniająca osoby i organizacje zasłużone dla niepodległości Ukrainy, którym należy się szacunek, wśród których znalazł się S. Bandera i OUN-UPA.[21] Tendencja ta pomija genezę ruchu ukraińskiego, jego nazistowskie inspiracje i współpracę z nazistowskimi Niemcami. Niepamięcią i zapomnieniem objęte są zbrodnie nacjonalistów na ludności polskiej[22], jak też udział formacji ukraińskich w tłumieniu powstania warszawskiego i in. i eksterminacji ludności żydowskiej. Niepamięć wynika z przyczyn psychospołecznych i politycznych. Zjawiskiem psychospołecznym jest blokada pamięci wśród bezpośrednich sprawców – częste zjawisko wśród sprawców, ofiar i świadków dramatycznych wydarzeń, którzy nie chcą wracać do przeszłości. W wyniku blokady pamięci sprawcy i świadkowie nie przekazali informacji o wydarzeniach następnym pokoleniom mieszkańców obszarów, gdzie one miały miejsce. Przyczyny polityczne polegały na tym, że nikomu – ani radzieckim władzom ani ukraińskiemu ruchowi narodowemu w kraju i na emigracji – nie zależało na szerzeniu wiedzy o tych wydarzeniach. Ukraińska emigracja na Zachodzie przyczyniła się wybitnie do wytworzenia i utrwalenia opinii o ukraińskim ruchu narodowym jako o bohaterach walki o niepodległość i ofiarach komunizmu.[23] Zapomnienie polega na tym, że świadectwa i prace naukowe ukraińskich i innych historyków starających się przedstawić „ciemną stronę" ukraińskiego ruchu narodowego nie trafiają

[21] Tekst ustawy znajduje się na stronie parlamentu Ukrainy: http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/ (dostęp 30.12. 2023).

[22] Przykładem niepamięci jest ukraiński memoriał w Hurbach, wsi gdzie w 1944 UPA stoczyła bitwę z armią czerwoną. Rok wcześniej UPA wymordowała polskich mieszkańców tej wsi. Czciciele bitwy w Hurbach uważali wydarzenie z roku 1943 za nieistotne, nic o nim nie wiedzieli lub udawali, że nie wiedzą. Tak o tym pisał polski reportażysta: „O Hurbach mówi się dziś na Ukrainie „uroczysko". Jakby w tym miejscu mieszkały jakieś duchy albo demony rzucające na przybyszów urok, zaklęcie zapomnienia. Przekraczasz jego granicę i jak po napiciu się wody z rzeki Lete w Hadesie tracisz pamięć. Znasz prawdę, ale nie całą. Musiał ten czar owładnąć twórcami tablic informacyjnych, ale też autorami hasła Hurby na ukraińskiej Wikipedii (…). Wynika z niego, że jej tereny należały do włości Józefa Dunin-Karwickiego, a w 1944 roku stoczono w niej wspomnianą bitwę. Co działo się pomiędzy tymi dwoma wydarzeniami? Najwidoczniej nic godnego uwagi." (Grzywaczewski, 2020, s. 192, tytuł reportażu „Uroczysko zapomnienia").

[23] Na temat roli emigracji w przechowaniu i kształtowaniu ukraińskiej pamięci narodowej obszernie pisze niemiecko-polski historyk Grzegorz Rossoliński-Liebe, por. Rossoliński-Liebe 2016.

do szerszego obiegu społecznego. W efekcie reinterpretacji historii, niepamięci i zapomnienia powstał wizerunek (mit) ukraińskiego ruchu narodowego jako ważny element ukraińskiej tożsamości narodowej[24].

W 2022 roku Rosja zaatakowała zbrojnie Ukrainę. Jednym z oficjalnych celów, według władz rosyjskich, było obalenie „nazistowskiego" reżimu w Kijowie. Rosyjskie usprawiedliwienie agresji nie trafiło do przekonania na świecie, zwłaszcza na Zachodzie. Jednym z argumentów przeciw oskarżeniu władz Ukrainy o „nazizm" była wspomniana postać prezydenta Zełeńskiego. Będąc żydowskiego pochodzenia i potomkiem ofiar holokaustu niejako samą swoją osobą zaprzeczał tym oskarżeniom. Kluczowa dla przebiegu wojny była jego decyzja o pozostaniu w kraju, organizowanie oporu i pozyskiwanie sojuszników za granicą. Decyzję o pozostaniu w kraju wobec wielokrotnej przewagi Rosji można uznać za zachowanie niestandardowe, czyli, godnie z przyjętą tu definicją, za „kaprys".

Jednym z sojuszników Ukrainy jest **Polska**, która udzieliła Ukrainie różnego rodzaju pomocy. Postawę Polski w polityce międzynarodowej determinuje jej pamięć, a w niej trzy elementy: obawa przed Rosją, pamięć o zbrodniach ukraińskich nacjonalistów i nieufność w stosunku do Niemiec. Wojna rosyjsko-ukraińska zmusiła polskie władze i społeczeństwo do wyboru, co ważniejsze: obawa przed Rosją czy pamięć o zbrodniach ukraińskich nacjonalistów. Polskie władze i społeczeństwo wybrały to pierwsze uważając, że Ukraina walcząc z Rosją walczy też w interesie Polski. Twierdzenie władz Ukrainy, że Rosja stanowi zagrożenie dla Polski i innych krajów jest postępowaniem logicznym z geostrategicznego punktu widzenia, lecz dopóki Ukraina walczy, nie do sprawdzenia jest słuszność tego twierdzenia.[25] Polskie władze i społeczeństwo udzielając pomocy Ukrainie i Ukraińcom uznały też, że współcześni mieszkańcy Ukrainy nie ponoszą odpowiedzialności

[24] Przykładem czasopisma, które podejmuje trudne tematy i reprezentuje wysoki poziom naukowy, jest „Ukraina Moderna". Na uwagę, ze względu na analizę trudnego tematu nazistowskich inspiracji międzywojennego ukraińskiego ruchu narodowego, zasługuje nr. 20 z 2013 roku.

[25] Władze Ukrainy i polscy zwolennicy bezwarunkowego wspierania Ukrainy stosują często szantaż moralny polegający na tym, że wszelka krytyka pod adresem Ukrainy lub podważanie tezy, że po porażce Ukrainy Rosja uderzy na Polskę „spodoba się Rosji". O ile takie zachowanie ze strony ukraińskiej jest logiczne, to takie zachowanie ze strony polskiej jest wyrazem niewiedzy, że elementem geopolityki jest zawieranie i zmienienie sojuszy, i zmienianie ich warunków. Jeśli państwo odrzuca wszelką możliwość zmiany sojuszy lub wyrażania wątpliwości pod adresem sojuszników, oznacza to, że państwo to rezygnuje z samodzielnej polityki międzynarodowej.

za zbrodnie nacjonalistów sprzed kilkudziesięciu lat. Celem Polski w sprawie zbrodni ukraińskich nacjonalistów jest ekshumacja ofiar, ich godny pochówek i upamiętnienie. Starania Polski napotykają na opór ze strony ukraińskiej zapewne obawiającej się, że przedstawienie ukraińskich bohaterów narodowych jako zbrodniarzy wojennych podważyłoby mit ukraińskiego ruchu narodowego i tym samym osłabiłoby morale walczącego z Rosją społeczeństwa. Z tego samego powodu władze polskie nie naciskają (nie naciskały) zbyt mocno na stronę ukraińską w sprawie ekshumacji ofiar rzezi wołyńskiej czekając końca wojny i przystąpienia Ukrainy do negocjacji o członkostwo w UE, jeśli takie nastąpią. Wtedy zapewne strona polska podniesie tę sprawę jako warunek zgody Polski na wejście Ukrainy do UE. Dla strony polskiej nieobojętne są też pomniki S. Bandery i podobne symbole, które wśród Polaków wywołują bardzo negatywne skojarzenia. Relacje polsko-ukraińskie, w tym różne interpretacje historii między obu krajami - konflikt polskiej pamięci i ukraińskiej niepamięci – stały się ważnym elementem w kampanii przed wyborami prezydenckimi w Polsce w 2025 r. Zwycięzca w tych wyborach, dyrektor polskiego Instytutu Pamięci Narodowej Tadeusz Nawrocki, reprezentujący środowisko prawicowe, wykorzystywał nieufność wobec Ukrainy obecną w polskiej pamięci narodowej. Było to zapowiedzią pogorszenia relacji polsko-ukraińskich, pogorszenia, którego ważnym źródłem jest wspomniany konflikt polskiej pamięci i ukraińskiej niepamięci[26].

Pogorszenie na poziomie relacji dyplomatycznych nastąpiło w maju-czerwcu 2026, kiedy prezydent Ukrainy W. Zełeński jednemu z oddziałów nadał imię „bohaterów UPA", co dla większości Polaków[27] było wyrazem lekceważenia polskiej pamięci narodowej i spowodowało, że Prezydent RP Tadeusz. Nawrocki po bezskutecznym oczekiwaniu na jakiś gest ze strony ukraińskich władz odebrał prezydentowi

[26] W jednej z wypowiedzi jako kandydat na prezydenta Nawrocki powiedział: „Jako prezes Instytutu Pamięci Narodowej dziś nie widzę Ukrainy w żadnej strukturze - ani w Unii Europejskiej, ani w NATO - do momentu rozstrzygnięcia tak ważnych dla Polaków spraw cywilizacyjnych. Nie może być częścią międzynarodowych sojuszy państwo, które nie jest w stanie rozliczyć się z bardzo brutalnej zbrodni na 120 tys. swoich sąsiadów (…) państwo, które nie rozliczyło się z taką brutalnością i robi kolejne uniki, aby do tego nie doprowadzić, nie może być częścią struktur międzynarodowych". Podobną opinię, choć w łagodniejszej formie w sierpniu 2024 wyraził też premier D. Tusk: "Ukraina nie będzie członkiem Unii Europejskiej bez polskiej zgody. - Ukraina musi spełniać standardy, a one są wielorakie, to nie jest tylko kwestia handlu, granicy, standardów prawno-ekonomicznych. To jest także kwestia standardów, powiedziałbym, kulturowo-politycznych". Alberczyk 2025

[27] Niechęć do kultu UPA-Bandery dominuje w całym polskim społeczeństwie

Zełenskiemu order Orła Białego, na co ten zareagował emocjonalnie odsyłając order pocztą, a za nim poszli inni politycy odsyłając otrzymane od władz polskich odznaczenia.[28] Obecny (czerwiec, lipiec 2026) kryzys w relacjach polsko-ukraińskich można porównać do pęknięcia wrzodu, który narastał od lat. Czy spowoduje to oczyszczenie atmosfery czy eskalację konfliktu - pokaże czas. Interesy ekonomiczne i geopolityczne powinny skłaniać do kompromisu, lecz emocje – przeciwnie.

Jeśli chodzi o nieufność w stosunku do Niemiec, to od czasu końca zimnej wojny polskie elity polityczne jako przeciwwagę dla „niemieckiego zagrożenia" widziały integrację europejską i transatlantycką czyli współpracę z USA. Środowisko liberalno-lewicowe w Polsce uważa „niemieckie zagrożenie" za mit szkodzący Polsce i integracji europejskiej, gdyż Niemcy przeszły „rachunek sumienia" i są wiarygodnym sojusznikiem i partnerem Polski w UE i NATO. Środowisko prawicowo-narodowe nie daje wiary tym twierdzeniom. Napięcia amerykańsko-europejskie w okresie prezydentury „kapryśnego" prezydenta Trumpa sprawiają, że polskie elity polityczne zaczynają się dzielić na proeuropejskie i proamerykańskie („pro-trumpowskie").

Pamięć historyczna odgrywa ważną rolę w zachowaniach post-imperialnych narodów **Europy Zachodniej**. Wpływ tej pamięci, najogólniej, polega na zmianie moralnej oceny imperialnej przeszłości – na potępieniu wyzysku krajów skolonizowanych, dyskryminacji rasowej, potępieniu „misji cywilizacyjnej" itp. W sferze materialnej postawa ta wyraża się w pomocy krajom Globalnego Południa. Innym przejawem jest stosunek do imigracji z krajów Południa – udzielanie azylu i schronienia imigrantom i azylantom w imię wartości humanistycznych. Postawa taka, mimo pewnych trudności, realizowana była sprawnie, kiedy popyt na niewykwalifikowaną siłę roboczą był wielki a napływ

[28] Obecny kryzys w relacjach polsko-ukraińskich jest też rezultatem starcia dwóch postaw, występujących tak w stosunkach międzyludzkich jak i międzynarodowych: postawy ugodowej i eskalacji roszczeń. Postawa ugodowa polega na tym, że pierwsza strona wykonuje gest ugodowy pod adresem drugiej licząc, że ta postąpi tak samo i nastąpi ugoda. Postawa eskalacji roszczeń polega na tym, że ta druga strona uznaje ustępstwo pierwszej za słabość i za punkt wyjścia do wysuwania następnych roszczeń. Ugodowe gesty z polskiej strony, jak niereagowanie na przejawy kultu UPA-Bandery, praktyczne zaniechanie starań o ekshumację ofiar rzezi wołyńskiej, nadawanie najwyższych odznaczeń ukraińskim politykom a nawet dopasowanie polskiej gramatyki do ukraińskiej: wprowadzenie ukraińskiej formy „w Ukrainie" zamiast „na Ukrainie", która nie podoba się Ukraińcom - strona ukraińska uznała za rezygnację Polski z jej interesów narodowych i danie Ukrainie wolnej ręki w realizacji jej interesów narodowych, w tym szerzenia kultu UPA-Bandery, nierozliczania się z rzezi wołyńskiej itd.

imigrantów i azylantów był niewielki. Kilkanaście lat temu sytuacja się zmieniła: spadł popyt na niewykwalifikowaną imigrancką siłę roboczą a wzrósł napływ imigrantów. W krajach Europy zachodniej pojawił się konflikt między pamięcią o kolonializmie i o moralnym obowiązku niesienia pomocy imigrantom i azylantom, a rosnącą niechęcią społeczeństw tych krajów w stosunku do imigracji.

Niechęć do imigrantów z biednych krajów Południa jest tym większa w krajach **Europy Wschodniej**, że w ich pamięciach narodowych nie ma winy za kolonializm i potrzeby zadośćuczynienia za krzywdy. Niechęć do imigracji nie dotyczy imigrantów z Ukrainy – ludzi o podobnej kulturze i tej samej rasie, a przy tym dotkniętej wojną wywołaną agresją Rosji.

Narodem, który odegrał ważną rolę w historii Europy i świata, zwłaszcza w XIX, XX i XXI wieku, są **Niemcy**. Z tego powodu przypadek Niemiec i Niemców zasługuje na osobne omówienie. Jak w przypadku innych narodów, zachowania Niemców w dużym stopniu wynikały z pamięci narodowej i tę pamięć kształtowały. W okresie pojawienia się i rozwoju niemieckiej idei narodowej w XIX wieku pamięć o chwalebnej przeszłości wzmocniona osiągnięciami gospodarczymi, naukowo-technicznych i politycznych zjednoczonych w II połowie XIX wieku Niemiec stała się ważnym czynnikiem tej idei. Ideę tę wzmacniał też popularny w XIX wieku w Europie „rasizm naukowy" przypisujący rasie germańskiej prymat wśród ras ludzkich. Pod koniec XIX wieku idea ta przybrała postać dumy i wiary w wyjątkowość Niemców i ich misję cywilizacyjną. Przegrana w I wojnie światowej i jej konsekwencje zadziałały jak upokorzenie, zniewaga, która wymagała zmazania. Połączenie przekonania o własnej narodowej wyższości z poczuciem upokorzenia i pragnieniem rewanżu stworzyło psychologiczny grunt, który umożliwił przejęcie władzy przez „kapryśnego" wodza – Adolfa Hitlera. (Nie bez znaczenia był też fakt, że pod rządami Hitlera Niemcy przeżywały rozwój gospodarczy, zlikwidowano bezrobocie, poprawiły się warunki życia). Niemcy pod władzą Hitlera wywołały II wojnę światową, która gruntownie zmieniła system światowy: doprowadziła do klęski Niemiec, ostatecznego upadku mocarstw europejskich, do pojawienia się USA jako głównego mocarstwa światowego i ZSRR jako jego głównego rywala, rozpadu systemu kolonialnego, dyskredytacji rasizmu i wojny jako uprawnionego sposobu prowadzenia polityki.

Wojna, informacje o niemieckich zbrodniach spowodowała w niemieckim społeczeństwie szok, który można nazwać „narodowym

wstrząsem mózgu”[29] – potępienie faszyzmu i totalitaryzmu, odrzucenie niemieckiej dumy narodowej, podejrzliwy stosunek do idei narodowej w ogóle, poczucie winy i chęć ułożenia na zasadach pokojowej współpracy relacji z narodami Europy i poprawy wizerunku Niemiec na świecie, m.in. poprzez udzielanie schronienia imigrantom i azylantom. Skutkiem „narodowego wstrząsu mózgu” Niemców było stworzenie warunków integracji europejskiej i stabilizacja sytuacji geopolitycznej w Europie - pogodzenie się z nowymi granicami.

Efektem „narodowego wstrząsu mózgu” była też fascynacja części Niemców w stosunku do Rosji – coś, co można określić mianem „syndromu sztokholmskiego” (sympatii torturowanych w stosunku do ich prześladowców). Atak Rosji na Ukrainę zmusił niemieckie społeczeństwo do rewizji swojego stosunku do Rosji. Większość Niemców, rozczarowana Rosją, po okresie wahań, opowiedziała się przeciw Rosji a po stronie koalicji proukraińskiej.

Innym narodem, dla którego pamięć o „narodowym upokorzeniu” odgrywa ważną rolę są **Węgrzy**. Tym „narodowym upokorzeniem” zwanym także „traumą trianońską”[30] były decyzje zwycięskich mocarstw po I wojnie światowej w Wersalu, które odebrały Węgrom około połowy terytorium i sprowadziły Węgry panujące przez tysiąc lat nad narodami od Karpat do Adriatyku do roli mało znaczącego kraju. Spowodowało to trwający do dzisiaj szok w społeczeństwie węgierskim i jego ambiwalentny stosunek do Europy. „Traumę trianońską” umiejętnie wykorzystywał premier Orban dla wzmocnienia swojej pozycji wewnątrz kraju i prowadzenia polityki reprezentowania interesów Rosji i Chin w strukturach Zachodu. Czy przegrana V. Orbana w wyborach w 2026 r. oznacza wyleczenie się Węgier z „traumy trianońskiej”? – pokaże czas.

## Kapryśni przywódcy

Ostatecznymi wykonawcami praw i obowiązków narodów są ludzie, a zwłaszcza przywódcy. Działania przywódców mogą się mieścić w granicach możliwości, ale mogą wychodzić poza te granice przeceniając możliwości swojego narodu i swoje własne i niedoceniając

[29] Wstrząs ten objął nie tylko abstrakcyjne „społeczeństwo”, ale i głęboko dotknął pojedynczych ludzi. Ciekawym przykładem jest pewien młody Niemiec zakochany w Polsce (i w Polce) dzielący się swoimi wspomnieniami z życia w Niemczech i Polsce. Jego książka „Wasz Niemiec” napisana jest po polsku (Helbig 2025).

[30] Obszerne omówienie „traumy trianońskiej” zwanej też „syndromem Trianon” zawiera książka Bogdana Góralczyka „Węgierski syndrom Trianon” (Góralczyk 2020).

trudności, zwłaszcza, jeśli te działania wymierzone są w inne narody. Działania takich przywódców można umownie nazwać „kaprysami". „Kapryśni" przywódcy często ponoszą porażkę, lecz ich działania zmieniają geopolityczny ład światowy. Niekiedy „kapryśni" przywódcy osiągają niespodziewany sukces będący rezultatem zbiegu okoliczności. I sukces taki też zmienia sytuację międzynarodową. Można założyć, że każdy polityk-przywódca ma dozę naturalnego narcyzmu z zadatkami na bycie kapryśnym przywódcą, choć u jednych doza ta jest z natury większa i daje o sobie znać od początku kariery politycznej, u innych jest mniejsza i rozwija się z czasem wraz z sukcesami politycznymi. Sukcesy przywódcy i rządzonego przez niego narodu zmieniają sytuację polityczną i psychologiczną narodu i przywódcy – naród „zakochuje się" w przywódcy, obdarza go zaufaniem i popiera go nawet, gdy obiektywnie prowadzi do klęski. Przywódca stopniowo „dojrzewa" do roli „ojca narodu", otoczony „miłością ludu" albo przynajmniej poparciem swoich zwolenników zaczyna wierzyć w swoją nieomylność i w to, że może osiągnąć więcej.

Historia jest pełna narodów z silną pamięcią narodową oraz kapryśnych przywódców zmieniających bieg historii. Żeby nie posuwać się zbyt głęboko w przeszłość można wspomnieć Napoleona, w którym po początkowych zwycięstwach Francuzi się zakochali i byli mu wierni do ostatecznej klęski, i który przeszacował możliwości rewolucyjnej Francji i ostatecznie poniósł klęskę militarną, ale zmienił zasadniczo historię Francji, Europy i świata. Kapryśnym przywódcą był też Hitler, który też „rozkochał w sobie" Niemców, przeszacował możliwości Niemiec i doprowadził do ich klęski i głębokich zmian, dokładnie odwrotnych od zamierzeń.

Współcześnie sytuację geopolityczną świata dominuje kilka narodów, o których była mowa wyżej, z silną pamięcią i dodatkowo z przekonaniem o swoim powołaniu do pełnienia rzeczy wielkich. Są to przede wszystkim Amerykanie, Chińczycy i Rosjanie, do których dołączają Hindusi. Do tej kategorii tradycyjnie należą Żydzi i Arabowie.

Są też kapryśni przywódcy. Trzej z nich zasługują na szczególną uwagę: Trump, Putin i Zełenski. O innych – Xi Jinpingu czy Modim trudno powiedzieć, czy już dojrzeli do stadium kapryśnego przywódcy.

Prezydent **Trump** może służyć jako pierwowzór kapryśnego przywódcy. Jako typowy Amerykanin pragnie by Ameryka była wielka (najpotężniejszym mocarstwem świata). Twierdząc jednak, że system światowy jest niekorzystny dla USA i trzeba go zmienić, różni się od powszechnego na świecie poglądu, że system ten, zbudowany po II

wojnie światowej z inicjatywy i pod przywództwem USA służy przede wszystkim interesom USA i reszcie Zachodu. Podstawą tego systemu jest wolny handel. Działając na szkodę wolnego handlu, prezydent Trump działa przeciwko temu systemowi a wierząc, że USA są w stanie wygrać ten konflikt ryzykuje popełnieniem błędu przeszacowania możliwości gospodarki USA i niedoszacowania siły negatywnej reakcji reszty świata. Podważając podstawy gospodarczego ładu światowego prezydent Trump może rzeczywiście zmienić system światowy, lecz niekoniecznie na korzyść Stanów Zjednoczonych a na korzyść Chin, którym może pomóc ich stabilna i przewidywalna polityka handlowa. Kapryśność prezydenta Trumpa wyraża się również w negowaniu podstawowej zasady geopolityki: dbałości o sojuszników. Centrum i filarem geopolitycznego ładu światowego po II wojnie światowej był sojusz Zachodu z USA jako jego przywódcą. Traktując Europę (UE) jako niemal głównego przeciwnika, obrażając najbliższego sąsiada i sojusznika – Kanadę, zapowiadając aneksję Grenlandii, grożąc wyjściem USA z NATO, dążąc do rozbicia EU itd. prezydent Trump działa na szkodę Zachodu licząc zapewne, że USA poradzą sobie bez sojuszników. Jest to kolejne ryzyko przeszacowania możliwości USA i niedoszacowanie możliwości reszty świata. W sprawach bieżącej polityki światowej pewnym elementem polityki USA jest tylko pomoc dla Izraela, choć skala i warunki tej pomocy się zmieniają. Przykładem przeszacowania własnych możliwości jest interwencja USA w Iranie wiosną 2026 roku. W sprawie wojny rosyjsko-ukraińskiej trudno doszukać się wyraźnej strategii. Polityka prezydenta Trumpa wygląda na ciąg kaprysów. Mimo nieprzewidywalności prezydenta Trumpa stałą cechą jego prezydentury jest lekceważenie demokracji, a wspieranie demokracji było dotychczas uzasadnieniem lub pretekstem hegemonii USA na świecie. Podsumowując działania prezydenta Trumpa jeden wniosek wydaje się pewny: działania te zmieniają system światowy. Jak głęboka i trwała będzie to zmiana, pokaże czas. Pocieszeniem dla USA i ładu światowego jest nadzieja, że lata prezydentury Trumpa są policzone i nie zdąży zrobić wielkich szkód.

Prezydent Rosji **W. Putin**, w którym Rosjanie „się zakochali" po uratowaniu Rosji przed rozpadem i po wyprowadzeniu kraju z głębokiego kryzysu lat 1990., i który stopniowo dojrzał do roli „ojca narodu"[31], jako typowy Rosjanin, pragnie by Rosja była znów wielka.

[31] Jeszcze na początku XXI wieku zachodni analitycy i politycy widzieli w Putinie liberała dążącego do współpracy z Zachodem, któremu w prowadzeniu takiej polityki przeszkadzało

Pragnie, by była znów jednym z najważniejszych mocarstw świata, by inne narody ją szanowały (tzn. by się jej bały – innych form szacunku rosyjscy patrioci nie znają), by zmazała upokorzenie rozpadu imperium rosyjsko-radzieckiego i ekspansji na wschód jej głównego wroga – NATO. Tak więc jego decyzja o inwazji na Ukrainę była zgodna z oczekiwaniami znacznej części rosyjskiego społeczeństwa. Jednak przeszacowanie militarnych możliwości Rosji w momencie rozpoczęcia agresji i niedoszacowanie zdolności obronnych i woli obrony ze strony Ukrainy i pomyłka w ocenie postawy krajów Zachodu wspierających Ukrainę sprawiają, że decyzja W. Putina miała znamiona kaprysu. Kaprys ten sprawił, że coś, co miało być kilkudniową „specjalną operacją wojskową" na kształt zajęcia Krymu w 2014 roku przekształciło się w trwającą już ponad cztery lata wyniszczającą wojnę z niewiadomym zakończeniem. Bez względu na to, jaki będzie wynik końcowy tej „specjalnej operacji wojskowej", jedno wydaje się pewne – system światowy nie będzie taki, jakiego chciał W. Putin i popierający go zwolennicy wielkomocarstwowej Rosji – Rosja nie będzie jednym z biegunów wielobiegunowego systemu światowego. Zależność Rosji od Chin (i upokarzająca zależność od Korei Północnej) wskazują Rosji miejsce „młodszego partnera" Chin, Chin, które nie zapomniały o upokorzeniach ze strony Rosji. Oddala się też perspektywa wasalizacji Europy (przy pomocy dostaw gazu i ropy i zastraszania militarnego) i w ten sposób zwiększenia znaczenia Rosji w systemie światowym. Dramat Rosji dopełnia fakt, że oddając swoje losy w ręce kapryśnego prezydenta zmniejszyła szanse na pokojowe zakończenie wojny i odbudowę związków ze światem – w osobistym interesie prezydenta Putina jest bowiem prowadzenie wojny, bo prowadzenie wojny jest głównym sensem jego roli jako przywódcy Rosji.

„Kapryśność" prezydenta Ukrainy **W. Zełeńskiego** polegała na tym, że wbrew wszelkim, jak się wówczas wydawało, racjonalnym argumentom, w momencie agresji Rosji na Ukrainę nie opuścił kraju. Stał na czele państwa i armii, skutecznie zabiegał o pomoc międzynarodową. Będąc żydowskiego pochodzenia swoją osobą dezawuował jeden z argumentów Rosji, że w Kijowie rządzą naziści. Sprzyjał mu też układ sił międzynarodowych: to, że w Stanach Zjednoczonych prezydentem był

otoczenie i zastanawiali się czy W. Putin zdoła przekonać je do polityki współpracy z Zachodem: „Dużo zależy od tego, czy Putin będzie w stanie narzucić swą wizję rosyjskim elitom politycznym, pokonać opór tradycyjnej „euroazjatyckiej" opcji rosyjskiej geopolityki" (Mondry 2010 s. 37). Jeśli rzeczywiście W. Putin był pragmatycznym liberałem, to stojąc na czele wielkiego mocarstwa, którego ludność domagała się od niego, by był carem-samodzierżcą, postrachem wrogów Rosji, z czasem dostosował się do oczekiwań ludu.

życzliwy Ukrainie J. Biden a nie D. Trump, że szok rosyjskiej agresji spowodował w krajach europejskich (poza Węgrami) przewagę nastrojów antyrosyjskich (nawet w znanych z prorosyjskich sympatii Niemczech i Francji oraz w pamiętającej o zbrodniach ukraińskich nacjonalistów Polsce). Z czasem jednak, jak się wydaje, spotkania ze światowymi przywódcami, ordery i odznaczenia itd. sprawiły, że poczuł się kapryśnym politykiem formatu światowego, którego stać na lekceważenie graczy niższej kategorii, takich jak przywódcy Polski (słynne strofowanie Polski w przemówieniu w ONZ w 2023 roku, przesadzenie polskiego premiera do innego pociągu, gdy polski premier i trzej przywódcy europejscy jechali z Przemyśla do Kijowa, niezapraszanie Polski do rozmów o przyszłości Ukrainy). Szczytowym przejawem takiej postawy było nadanie w maju 2026 imienia „bohaterów UPA" jednej z jednostek wojskowych, mimo, że wiedział (lub powinien był wiedzieć) z jakim przyjęciem spotka to się w Polsce, a później niezrobienie żadnego gestu pod adresem Polski, który pomógłby polskiemu prezydentowi zrezygnować z odebrania mu orderu Orła Białego i ostentacyjne, teatralne odesłanie orderu pocztą. Gloryfikując UPA i formacje współpracujące z III Rzeszą (np. państwowy pogrzeb Andrija Melnyka - dowódcy wsławionej eksterminacją Polaków i Żydów dywizji SS-Galizien), tolerowanie stawiania pomników i nadawania ulicom, stadionom itd. imion ukraińskich nazistów Zełenski przestaje pełnić rolę tego, który dezawuuje argument, że w Kijowie rządzą naziści. Staje się ich gloryfikatorem. Osobnym zagadnieniem jest szalejąca korupcja w najbliższym otoczeniu prezydenta każąca wątpić, na co idzie dostarczana przez Zachód pomoc dla Ukrainy[32]. Aktor Władimir Zelienski, rosyjskojęzyczny „sowok" (człowiek sowiecki) ze wschodu Ukrainy, po brawurowo odegranej roli prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego powstrzymującego atak innego Władimira, która przyniosła mu międzynarodowe uznanie i wstęp na światowe salony, poczuł się graczem formatu światowego. Ostatnio (czerwiec, lipiec 2026) przymierza się do roli banderowcy dającego odpór Polakom żądającym ujawnienia prawdy o UPA. Ciekawe dokąd zaprowadzi go ta rola?

Można powiedzieć, że „kaprysy" D. Trumpa, W. Putina i W. Zełeńskiego zmieniają Rosję, Ukrainę, Europę i świat. W jakim kierunku zmiany pójdą – pokaże czas. Stawka dla wszystkich przywódców i ich państw jest różna – dla prezydenta Trumpa stawką jest pamięć, którą

[32] Więcej wątpliwości na temat Zełenskigo można zaleźć w książce Zbigniewa Parafianowicza „Kłopot z Zełenskim".

pozostawi potomnym a dla USA stawką jest stan rywalizacji z Chinami o miejsce numeru jeden na świecie. Dla przywódców Rosji i Ukrainy stawką jest pozostanie przy władzy, w przypadku agresora i dyktatora utrata władzy oznaczałaby prawdopodobnie coś więcej niż opuszczenie urzędu prezydenta, podczas gdy dla aktora - prezydenta Ukrainy utrata władzy oznaczałaby prawdopodobnie przejście na polityczną emeryturę. Dla Rosji stawką jest jej miejsce w systemie światowym a dla Ukrainy – jej istnienie i, jeśli uda się jej zachować istnienie – miejsce w Europie (UE) lub w szarej strefie w oczekiwaniu na wpuszczenie do środka.

**Próba podsumowania**

Postępowaniem narodów kierują interesy materialne, pamięć narodowa i związane z nią emocje. Na pamięć narodową składają się pamięci pojedynczych ludzi i „pamięć polityczna" - wyselekcjonowane przez instytucje polityczne fakty, symbole i interpretacje z historii narodu. Mechanizmem kształtującym pamięci pojedynczych ludzi i „pamięć polityczną" jest blokada pamięci i „zapominanie", którego zbiorczym efektem jest niepamięć. Niepamięć i selekcja pamięci często sprawia, że te same fakty są głęboko wryte w pamięć jednych narodów a są nieobecne w pamięci innych narodów, albo te same fakty są pozytywnymi symbolami w pamięci jednych a negatywnymi symbolami w pamięci innych narodów. Powstałe w ten sposób konflikty pamięci mogą być przyczyną konfliktów politycznych między narodami. Konflikty pamięci wewnątrz ludności państwa mogą uniemożliwić przekształcenie ludności państwa w naród lub spowodować rozbicie niegdyś jednolitego narodu.

Szczególnym rodzajem pamięci jest pamięć o przeznaczeniu narodu – wiara, że dany naród ma do spełnienia pewną misję i z tej racji ma szczególne prawa i obowiązki, np. prawo do panowania nad innymi narodami, prawo do pewnych terytoriów (ziemi obiecanej), obowiązek szerzenia pewnych idei i prawd. Pamięć i wiara w przeznaczenie narodu mobilizują do aktywnych działań – ekspansji, agresji, jak też do stawiania oporu – zbrojnego lub duchowego.

Szczególnie mobilizującym do działania jest pamięć o doznanych krzywdach, a szczególnie podatnymi na niepamięć są zadane krzywdy, choć bywa też inaczej, gdy zadane krzywdy zmieniają pamięć narodów i ich postawy.

Ostatecznymi wykonawcami praw i obowiązków narodów są ludzie, a zwłaszcza przywódcy. Ich działania mogą się mieścić w granicach możliwości, ale mogą wychodzić poza te granice przeceniając

możliwości swoje i swojego narodu, niedoceniając trudności i prowadzić do klęsk. I jedne i drugie – działania racjonalne i kaprysy zmieniają świat, choć w różny sposób.

## Literatura


Aryal, S.K., Pulami, M.J., 2023. *India's 'Strategic Autonomy' and strengthening its ties with the US*, Przegląd Geopolityczny, 44, s. 116-128.

Assmann, J. 2009. *Kultura pamięci*, tłum. A. Kryczyńska-Pham [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka,* red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków.

Bogunia-Borowska, M., 2025. *Spotkania* (przedmowa do książki: Vincent Helbig, *Wasz Niemiec. Jak pokochałem Polskę,* Znak Horyzont, Kraków.

Dinç, D., 2020. *Tatarstan's Autonomy within Putin's Russia*, Routledge, London and New York.

Góralczyk, B., 2018. *Wielki Renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje*, Dialog, Warszawa.

Góralczyk, B., 2020. *Węgierski syndrom Trianon,* Dialog, Warszawa.

Grzywaczewski, T., 2020. *Wymazana Granica. Śladami II Rzeczpospolitej*, Czarne, Wołowiec.

Helbig, V., 2025. *Wasz Niemiec. Jak pokochałem Polskę,* Znak Horyzont, Kraków.

Higgott, R., 2022. *States, Civilisations and the Reset of World Order*, Routledge, New York.

Jacques, M., 2012. *When China Rules the World. The End of the Western World and the Birth of a New Global Order*, 2nd edition, Penguin Books, New York.

Kiczma, Ł., Sułek, M., Szymala, E., 2023. *Potęga ludzkiego działania czyli Potęga cywilizacyjna*, FNCE, Poznań.

Kuźniar, R., 2023. *Zmierzch liberalnego porządku międzynarodowego 2011 – 2021*. Scholar, Warszawa.

Marshall, T., 2025. *Więźniowie Geografii. Nowe wyzwania.* Nowe zaktualizowane wydanie. Przekład Filip Filipowski, Zysk i S-ka, Warszawa.

Moïsi, D., 2010. *Geopolitics of Emotion*, Anchor Books, New York.

Mondry, J., 2010. *Powrót geopolityki,* Rambler, Warszawa.

Osadczy, W., 2024. *Nowa tożsamość Ukrainy: między tradycją a koniunkturą geopolityczną*, Przegląd Geopolityczny, 49, s. 69-86.
Parafianowicz, Z., 2026. *Kłopot z Zełenskim*, Czerwone czarne, Warszawa.
Rossoliński-Liebe, G., 2016. *Holocaust Amnesia. The Ukrainian Diaspora and the Genocide of the Jews*. Academia.edu, 580 California St., Suite 400, San Francisco, CA, 94104
Rossoliński-Liebe, G., 2022. *Bandera: Faszyzm. Ludobójstwo. Kult. Życie i mit ukraińskiego nacjonalisty*. Prószyński, Warszawa.
Szul, R., Szul, I., 2024. *Pamięć narodów a geopolityka i ład światowy,* Przegląd Geopolityczny, 48.
Szul R., 2023. *Sytuacja Rosji w opiniach geopolityków rosyjskich*, Przegląd Geopolityczny, 45, s. 9-31.
Tyrrell, I., 2013. *The myth(s) that will not die: American National Exceptionalism* [w:] Bouchard, G. (ed.), *National Myths. Constructed Pasts, Contested Presents*, Routledge, London and New York.
Wilczyński, W. J., 2021. *Regiony świata. Geografia i geopolityka*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków.
Woźniak, S., Czeluskin, A., 2023. *Rosyjska Cerkiew Prawosławna a imperialna polityka Kremla*, Przegląd Geopolityczny, 43, s. 29-48.
Zhang Wang, 2014. *Never Forget National Humiliation. Historical Memory in Chinese Politics and Foreign Relations*, Columbia University Press, New York
Фишман, Л.Г., Мартьянов, В.С., 2022. *Если неурок, то проект*, Россия в глобальной политике, 20(4), 66-85.

# Piotr Plebaniak, *Oni albo my*, t. 1 i 2, Prześwity, Warszawa 2024-2025, ss. 360 i 427, ISBN 978-83-8175582-5-1 i 978-83-969971-4-2

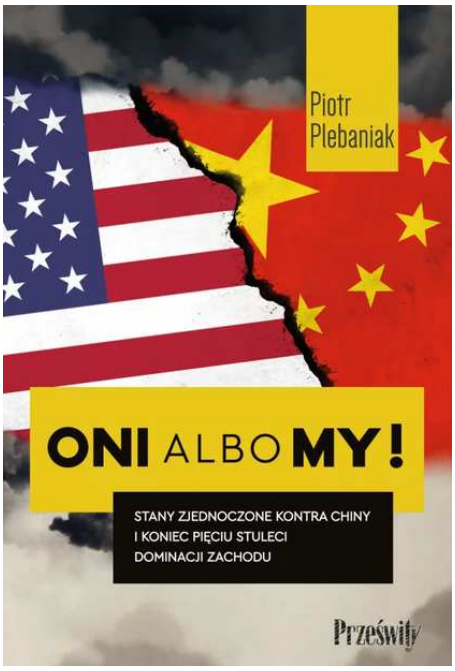

Rywalizacja amerykańsko-chińska coraz częściej opisywana jest jako konflikt, który może zdefiniować układ sił w XXI wieku. Nie chodzi jednak o jedną linię sporu, lecz o rozgrywkę obejmującą gospodarkę, technologię, energię, domenę informacyjną oraz układ sojuszy. To właśnie ta złożoność sprawia, że próby ujęcia całego procesu w jednej analizie są ambitne, ale i ryzykowne. Łatwo w nich popaść w uproszczenia albo przeciwnie: rozproszyć narrację. Dwutomowa publikacja Piotra Plebaniaka Oni albo my! jest próbą zmierzenia się z tym zadaniem w formie szeroko zakrojonego ujęcia geostrategicznego.

Autor podejmuje próbę całościowego przedstawienia mechanizmów globalnej konfrontacji. Nie jest to krótka prognoza ani komentarz do bieżących wydarzeń, lecz projekt łączący klasyczny sposób myślenia geopolitycznego z analizą współczesnych narzędzi

oddziaływania państw. Tom pierwszy koncentruje się na głównych aktorach i zasadach gry w skali globalnej, natomiast tom drugi przenosi punkt ciężkości na obszar Bliskiego Wschodu, ukazany jako jedna z kluczowych aren konfliktu interesów, napięć regionalnych i działań pośrednich.

To przesunięcie perspektywy jest jednym z ciekawszych elementów całego projektu. Autor pokazuje, że rywalizacja nie rozgrywa się wyłącznie na mapie świata traktowanej jako abstrakcyjny układ państw, lecz materializuje się w konkretnych regionach, gdzie interesy mocarstw krzyżują się z konfliktami lokalnymi. Teatr bliskowschodni nie jest więc jedynie dodatkiem do głównej narracji, ale przestrzenią, w której szczególnie wyraźnie ujawniają się zależności między polityką bezpieczeństwa, gospodarką surowcową i mechanizmami wpływu.

Recenzja obejmuje oba tomy łącznie, traktując je jako jeden projekt analityczny. Celem jest nie tylko przedstawienie struktury i treści publikacji, ale także ocena jej wartości poznawczej. Chodzi przede wszystkim o to, w jakim stopniu autorowi udało się uporządkować kluczowe procesy geostrategiczne, a także które elementy serii zasługują na szczególne wyróżnienie i co ewentualnie mogłoby zostać dopracowane.

Już z samego układu obu tomów widać, że autor nie zamierza ograniczać się do jednej płaszczyzny sporu. W tomie pierwszym punkt ciężkości położony został na starcie globalnych potęg oraz na opisie mechanizmów, które mają utrzymywać przewagę albo umożliwiać jej przełamanie. Narracja obejmuje zarówno twarde instrumenty geostrategiczne, jak i elementy mniej oczywiste, związane z presją ekonomiczną, wykorzystywaniem instrumentów rynkowych oraz długofalowym oddziaływaniem na otoczenie międzynarodowe. Charakterystyczne jest także to, że autor już na tym etapie silnie podkreśla znaczenie narzędzi pośrednich, widocznych m.in. w wątkach dotyczących aren hybrydowych oraz działań rozgrywanych poza klasycznie rozumianym polem walki.

Tom drugi rozwija tę perspektywę, ale w innym kierunku. Jeśli tom pierwszy porządkuje logikę globalnej rozgrywki, drugi pokazuje jeden z regionów, w których napięcia przybierają szczególnie skoncentrowaną postać. Obszar bliskowschodni zostaje przedstawiony jako przestrzeń, gdzie nakładają się na siebie konflikty lokalne, interesy państw regionalnych i gra mocarstw, a przy tym istotną rolę odgrywają surowce, szlaki transportowe oraz polityka bezpieczeństwa. W tym sensie oba tomy są ze sobą wyraźnie sprzężone: pierwszy wyznacza

ramę globalną, drugi uzupełnia ją o studium obszaru, w którym mechanizmy geopolityczne są wyjątkowo widoczne.

Warto też zaznaczyć, że konstrukcja serii nie jest całkowicie liniowa. Niektóre rozdziały rozwijają wcześniejsze wątki, inne pełnią rolę dopowiedzeń albo uzupełnień. Może to wymagać od czytelnika większego skupienia, ale jednocześnie dobrze oddaje specyfikę tematu, ponieważ procesy geostrategiczne nie przebiegają w jednym wymiarze i nie da się ich opisać jako prostego ciągu wydarzeń. W efekcie oba tomy tworzą całość, która ma ambicję nie tylko opisać wybrane procesy, ale też zaproponować ich uporządkowaną interpretację.

Na tym tle warto wskazać elementy, które szczególnie wyróżniają serię Plebaniaka. Autor nie prowadzi narracji wyłącznie w kategoriach geopolityki klasycznej ani nie sprowadza problemu do prostego opisu interesów dwóch mocarstw. Konflikt przedstawiony jest jako proces rozciągnięty w czasie i wielowymiarowy, a jego dynamika rozgrywa się równolegle w sferze gospodarczej, energetycznej i informacyjnej. Dzięki temu oba tomy można czytać nie tylko jako opis relacji międzynarodowych, lecz jako próbę uchwycenia mechanizmów strategicznych, które w dłuższej perspektywie decydują o utrzymaniu przewagi lub jej utracie.

Mocną stroną tomu pierwszego jest wyraźne eksponowanie narzędzi pośrednich, które we współczesnych sporach geostrategicznych bywają istotniejsze niż otwarta konfrontacja militarna. Autor zwraca uwagę na znaczenie działań hybrydowych, presji ekonomicznej oraz wykorzystywania przewag strukturalnych, co pozwala spojrzeć na ten konflikt w kategoriach „gry długiej", opartej na osłabianiu przeciwnika i stopniowym przesuwaniu układu sił. Zamiast opisywać jedynie wydarzenia, Plebaniak stara się rekonstruować logikę strategiczną stron oraz to, w jaki sposób poszczególne instrumenty wpływu mogą być ze sobą łączone.

Tom drugi rozwija tę perspektywę poprzez przeniesienie analizy na Bliski Wschód jako obszar kluczowy zarówno dla globalnego bezpieczeństwa, jak i dla gospodarki surowcowej. W tej części szczególnie mocno wybrzmiewa założenie, że konflikty w regionie nie są wyłącznie sporami lokalnymi, lecz często stają się elementem szerszej rozgrywki. Znaczenie ma w niej nie tylko siła militarna, ale także zdolność do kontrolowania procesów politycznych, gospodarczych i informacyjnych. Seria zyskuje przez to dodatkowy walor: pokazuje globalny spór nie jako abstrakcyjną mapę wpływów, ale jako proces

widoczny w konkretnych przestrzeniach, gdzie napięcia strategiczne przyjmują realną postać.

Jednym z ciekawszych wątków, który dobrze pokazuje sposób myślenia autora o geostrategii, jest rola surowców energetycznych, zwłaszcza ropy naftowej, jako instrumentu oddziaływania w rywalizacji międzynarodowej. Plebaniak nie traktuje rynku energii wyłącznie jako tła gospodarczo-handlowego, lecz jako element szerszej gry politycznej, w której podaż surowców, kontrola wydobycia oraz wpływ na ceny mogą być wykorzystywane jako narzędzia nacisku. To podejście jest szczególnie widoczne w partiach publikacji odnoszących się do mechanizmów destabilizacji przeciwnika oraz do działań, które w praktyce nie przypominają klasycznej konfrontacji militarnej, a mimo to przynoszą wymierne skutki strategiczne.

Dobrym przykładem takiego ujęcia jest analiza rozgrywki wokół rynku ropy w 2023 roku, gdzie autor wskazuje, że decyzje dotyczące poziomu wydobycia i jego zarządzania mogą w praktyce wpływać zarówno na kondycję gospodarek, jak i na zdolność państw do prowadzenia określonej polityki zagranicznej. Tego typu spojrzenie pomaga czytelnikowi uchwycić, dlaczego konflikty o dominację międzynarodową rzadko mają dziś jedną postać i rzadko ograniczają się do klasycznego pola walki. W serii Oni albo my! energetyka zostaje przedstawiona jako narzędzie wpływu porównywalne z presją ekonomiczną czy wojną informacyjną, a w przypadku regionu Bliskiego Wschodu stanowi dodatkowo element spajający układ lokalnych zależności z interesami zewnętrznych mocarstw.

Wątek energetyczny ma przy tym znaczenie szersze niż same ceny surowców czy krótkookresowe turbulencje rynkowe. W ujęciu autora jest to element rywalizacji systemowej, w której presja gospodarcza i kontrola wybranych zasobów mogą działać podobnie jak klasyczne instrumenty polityki siły. To prowadzi do kolejnego ważnego pytania obecnego w obu tomach: w jaki sposób strony tej rywalizacji budują strategie długiego trwania i jak łączą działania militarne z narzędziami pośrednimi.

W tomie pierwszym istotne miejsce zajmują również rozważania autora dotyczące chińskiego sposobu prowadzenia rywalizacji, który w serii Oni albo my! przedstawiany jest jako konsekwentnie nastawiony na działania pośrednie i długofalowe. Wyraźnie zaznaczono inspiracje klasyczną myślą strategiczną, zwłaszcza Sun Zi, co pozwala opisać politykę Chin nie jako prostą konfrontację z USA, lecz jako próbę stopniowego przesuwania układu sił na własną korzyść. W takim ujęciu

kluczowe stają się nie tyle spektakularne „punkty zwrotne", ile systematyczne osłabianie przeciwnika poprzez wykorzystywanie jego zależności, rozbijanie spójności sojuszy oraz działania poniżej progu otwartej wojny.

Ujęcie to dobrze koresponduje z wcześniejszym wątkiem energetycznym: surowce i kontrola procesów gospodarczych pojawiają się tutaj jako narzędzia strategiczne, które mogą służyć dokładnie temu samemu celowi, co działania militarne, czyli wpływaniu na możliwości przeciwnika i ograniczaniu jego swobody decyzyjnej. W ten sposób Plebaniak buduje obraz rywalizacji, w której klasyczna geopolityka i geostrategia przenikają się z mechanizmami presji ekonomicznej oraz konfliktu informacyjnego. Taki sposób prowadzenia narracji sprawia, że Oni albo my! daje czytelnikowi narzędzie do myślenia o konkurencji mocarstw w kategoriach „strategii długiej", w której zwycięstwo nie musi oznaczać militarnego rozstrzygnięcia, lecz osiągnięcie trwałej przewagi strukturalnej.

Zestawienie wątku energetycznego z analizą strategii długiego trwania pozwala lepiej zrozumieć, jak autor porządkuje logikę współczesnej rywalizacji mocarstw. W serii Oni albo my! przewaga nie sprowadza się do pojedynczych kryzysów czy militarnych gestów, lecz do umiejętności wykorzystywania zależności gospodarczych, zasobów oraz narzędzi pośrednich. To właśnie na tym tle szczególnie czytelne staje się przejście do tomu drugiego, w którym Bliski Wschód pokazany jest jako region, gdzie mechanizmy nacisku, rozgrywki surowcowej i konfliktu politycznego łączą się w jedną, wielowarstwową arenę.

Jeżeli tom pierwszy pokazuje rywalizację mocarstw poprzez mechanizmy presji gospodarczej, energetycznej i strategii długiego trwania, tom drugi przenosi tę samą logikę na obszar, w którym pozostaje ona wyjątkowo czytelna. Bliski Wschód zostaje tu potraktowany jako region, w którym działania pośrednie, walka o wpływy oraz zderzenie sprzecznych interesów przybierają formę szczególnie intensywną. Konflikty lokalne rzadko mają w tym układzie charakter wyłącznie regionalny. Nakładają się na nie interesy państw zewnętrznych, gra mocarstw oraz rywalizacja prowadzona poprzez sojuszników i aktorów pośrednich, co czyni z regionu jeden z kluczowych punktów styku współczesnej geostrategii.

Warto podkreślić, że w tomie drugim ciężar analizy przesuwa się z ogólnych mechanizmów na konkretne środowisko strategiczne, w którym kwestie bezpieczeństwa, surowców i polityki zagranicznej są ze sobą silnie powiązane. Autor pokazuje, że region bliskowschodni ma

znaczenie nie tylko jako przestrzeń konfliktów, ale również jako obszar wpływający na stabilność gospodarczą, bezpieczeństwo energetyczne i globalny układ zależności. Dzięki temu tom drugi nie jest jedynie dodatkiem do tomu pierwszego, lecz jego rozwinięciem, pozwalającym zobaczyć, jak opisywane wcześniej instrumenty nacisku i działania poniżej progu wojny funkcjonują w praktyce.

Ta część serii ma również wyraźniejszy charakter interpretacyjny. Plebaniak nie poprzestaje na omówieniu parametrów geopolitycznych regionu, lecz stara się uchwycić logikę działania stron oraz sprzeczne agendy, które determinują zachowania aktorów regionalnych i zewnętrznych. W efekcie Bliski Wschód pełni tu rolę bardziej złożoną niż klasyczne studium przypadku: staje się przestrzenią, w której kluczowe założenia całej serii, dotyczące współczesnej rywalizacji i działań pośrednich, można obserwować w skoncentrowanej formie.

Jednym z kluczowych elementów tomu drugiego jest pokazanie Bliskiego Wschodu jako przestrzeni, w której rywalizacja międzynarodowa przyjmuje formę działań pośrednich. Autor zwraca uwagę, że dla wielu aktorów zewnętrznych region ten staje się obszarem rozgrywki, w której wpływ nie musi być realizowany poprzez bezpośrednią interwencję, lecz poprzez wspieranie wybranych stron konfliktu, wykorzystywanie lokalnych napięć oraz budowanie sieci zależności politycznych i militarnych. To podejście dobrze koresponduje z logiką „strategii długiej", zarysowaną wcześniej w tomie pierwszym, ponieważ pokazuje mechanizm, w którym presja i oddziaływanie mogą być skuteczne także bez otwartego użycia siły.

W tym ujęciu konflikty bliskowschodnie nie są jedynie efektem sporów regionalnych, lecz stają się narzędziem, które może być wykorzystywane przez mocarstwa oraz państwa aspirujące do roli regionalnych hegemonów. Z perspektywy geostrategii kluczowe staje się to, że wojna pośrednia umożliwia wpływanie na układ sił relatywnie niskim kosztem politycznym, przy jednoczesnym zachowaniu przestrzeni do zaprzeczania bezpośredniemu zaangażowaniu lub ograniczania jego skali. Autor podkreśla przy tym, że w warunkach współczesnych konfliktów część działań rozgrywa się równolegle w sferze informacyjnej, co wzmacnia efekt „proxy": obok starcia zbrojnego pojawia się walka o interpretację i legitymizację działań poszczególnych stron.

Opis mechanizmu działań pośrednich prowadzi jednak do wniosku istotnego dla całej konstrukcji tomu. Skoro region jest areną rywalizacji prowadzonej poprzez sojuszników i aktorów lokalnych, to

jego sytuacja nie może być analizowana w kategoriach prostych podziałów czy jednoznacznych osi konfliktu. Przeciwnie, warstwa geostrategiczna splata się tu z lokalnymi interesami, rywalizacją państw regionu oraz agendami, które często są wobec siebie sprzeczne. To właśnie ta wielość nakładających się celów i motywacji sprawia, że Bliski Wschód pozostaje jednym z najbardziej złożonych teatrów współczesnej polityki międzynarodowej.

Na tym tle szczególnie ważne staje się to, że autor nie opisuje regionu w sposób czysto „mapowy", sprowadzony do podziału na stałe bloki i trwałe sojusze. Przeciwnie, tom drugi pokazuje Bliski Wschód jako przestrzeń, w której układ interesów jest płynny, a wiele działań wynika bardziej z doraźnej kalkulacji niż z długotrwałej lojalności politycznej. Państwa regionu często prowadzą kilka polityk równocześnie: z jednej strony wchodzą w układy sojusznicze lub zależności, z drugiej próbują zachować autonomię i wykorzystywać napięcia do wzmacniania własnej pozycji. W efekcie nawet przy silnym wpływie mocarstw nie mamy tu prostej struktury „dwóch obozów", lecz raczej układ krzyżujących się interesów, które nie zawsze dają się uporządkować w jedną, spójną oś rywalizacji.

To podejście jest o tyle cenne, że pozwala lepiej zrozumieć dlaczego działania pośrednie, opisane wcześniej, tak dobrze zakorzeniają się właśnie w regionie bliskowschodnim. Jeżeli stawką jest nie tylko bezpieczeństwo, ale też przetrwanie reżimów, dominacja regionalna, kontrola zasobów oraz legitymizacja wewnętrzna, to mechanizm „proxy" nie jest wyjątkiem, lecz niemal naturalnym narzędziem polityki. Tym bardziej że część konfliktów ma wyraźny komponent narracyjny. Spór o interpretację zdarzeń, o status stron konfliktu i o prawo do użycia siły staje się w tej perspektywie elementem równie istotnym, co działania militarne.

W tomie drugim widać również konsekwentne akcentowanie związku między lokalnymi motywacjami a interesami aktorów zewnętrznych. Autor pokazuje, że mocarstwa mogą wykorzystywać napięcia w regionie jako element szerszej rywalizacji, ale jednocześnie same podlegają ograniczeniom wynikającym z sytuacji lokalnej. To nie jest przestrzeń, w której można dowolnie „ustawiać" układ sił. Zależności polityczne i społeczne bywają kruche, a skutki decyzji często mają charakter długofalowy i trudny do kontrolowania. W efekcie tom drugi nie tylko pogłębia obraz geostrategicznej rywalizacji, ale jednocześnie pokazuje jej granice: to, jak globalne strategie zderzają się z wielością

lokalnych interesów, sprzecznych agend i nieprzewidywalnych konsekwencji.

Zestawiając ten sposób opisu regionu z wcześniejszymi fragmentami serii, widać wyraźnie, że tom drugi nie pełni w projekcie Plebaniaka roli pobocznej. Jest raczej rozwinięciem głównych tez tomu pierwszego i ich sprawdzeniem na przykładzie obszaru, w którym mechanizmy rywalizacji strategicznej ujawniają się w sposób szczególnie intensywny. Bliski Wschód staje się tu przestrzenią, gdzie presja gospodarcza, konflikty pośrednie, gra o wpływy i wojna informacyjna przenikają się, tworząc układ trudny do uproszczenia i niepoddający się prostym interpretacjom.

Warto jednocześnie podkreślić, że autor buduje w obu tomach narrację, która ma nie tylko przedstawiać wydarzenia, ale przede wszystkim porządkować sposoby myślenia o geostrategii. Seria nie daje czytelnikowi gotowych recept, lecz dostarcza kategorii analitycznych i pewnej siatki pojęciowej, dzięki której łatwiej dostrzec zależności między zjawiskami, które w debacie publicznej często opisywane są osobno. To ważne zwłaszcza dla tych odbiorców, którzy traktują geopolitykę nie jako publicystykę, lecz jako narzędzie rozumienia procesów międzynarodowych. W tym sensie naturalnym kolejnym pytaniem pozostaje to, na ile *Oni albo my!* spełnia funkcję porządkującą i analityczną. Innymi słowy: komu może być szczególnie przydatna, w jakich kontekstach sprawdza się najlepiej oraz czy może być przydatna osobom studiującym i czytelnikom szukającym uporządkowanego wprowadzenia do problematyki rywalizacji mocarstw.

Jednym z wyraźnych atutów serii *Oni albo my!* jest jej potencjał jako narzędzia porządkującego. Niezależnie od tego, czy czytelnik zgadza się ze wszystkimi ocenami i wnioskami autora, publikacja ma tę zaletę, że prowadzi przez temat w sposób konsekwentny i ukierunkowany na mechanizmy. Szczególnie dobrze widoczne jest to w momentach, gdy autor zamiast skupiać się na samych wydarzeniach, proponuje sposób ich interpretowania. Dzięki temu książki mogą być wykorzystywane nie tylko jako źródło informacji, ale także jako punkt odniesienia w dyskusji o tym, jak we współczesnych warunkach analizować rywalizację mocarstw i konflikty regionalne.

Pod względem dydaktycznym oba tomy mogą być przydatne zwłaszcza dla studentów kierunków związanych ze stosunkami międzynarodowymi, bezpieczeństwem i geopolityką. Seria oferuje szeroką panoramę zagadnień, a jednocześnie zachowuje jedną wspólną oś interpretacyjną, co ułatwia uporządkowanie wiedzy. Jest to istotne

szczególnie w kontekście tematów, które w literaturze często omawia się osobno: energetyka, konflikty regionalne, presja gospodarcza, wojna informacyjna czy działania hybrydowe. Plebaniak stara się pokazać, że w realnej polityce międzynarodowej te elementy zwykle nie występują w izolacji.

Na poziomie praktycznym warto zauważyć, że publikacja może spełniać funkcję pomostową między literaturą stricte akademicką a pracami o charakterze analitycznym. Z jednej strony autor podejmuje tematy trudne do syntetycznego opracowania i próbuje porządkować je w sposób geostrategiczny. Z drugiej strony styl narracji oraz dobór przykładów sprawiają, że lektura nie ma charakteru hermetycznego. Dzięki temu seria może być użyteczna również dla czytelników spoza środowiska akademickiego, którzy interesują się geopolityką, ale szukają podejścia bardziej spójnego i pogłębionego niż bieżący komentarz medialny.

Na tle licznych zalet serii warto jednak wskazać kilka elementów, które mogą budzić pewien niedosyt, zwłaszcza dla czytelnika oczekującego bardziej porównawczego ujęcia. Uwagi te nie podważają ogólnej wartości projektu ani jego spójności, wynikają raczej z przyjętej formuły szerokiej syntezy i autorskiego sposobu prowadzenia narracji. Im większy zakres tematyczny publikacji, tym trudniej zachować równowagę między szczegółowością a przejrzystością, a także między opisywaniem zjawisk a ich problematyzowaniem.

Pierwszą kwestią jest momentami bardzo intensywne tempo narracji. Autor podejmuje szerokie spektrum zagadnień i przeskakuje między poziomami analizy: od mechanizmów globalnych po przykłady regionalne, od strategii mocarstw po konflikty lokalne. Dla wielu czytelników będzie to zaletą, ponieważ książki dostarczają wielu tropów i pozwalają zobaczyć złożony obraz świata w jednym projekcie. Z drugiej strony taki sposób prowadzenia wywodu może utrudniać pogłębioną pracę z tekstem, zwłaszcza osobom, które szukają bardziej uporządkowanego, konsekwentnie rozwijanego argumentu lub szerszej dyskusji z alternatywnymi interpretacjami.

Drugą kwestią jest dominacja stylu narracyjno-interpretacyjnego nad stricte porównawczym. W wielu miejscach Plebaniak proponuje własną interpretację procesów geostrategicznych i układa je w spójną opowieść, natomiast rzadziej zatrzymuje się na wyraźnych zestawieniach między konkurencyjnymi podejściami lub możliwymi wariantami interpretacji tych samych zjawisk. Nie jest to zarzut podważający wartość serii, ale element, który dla części czytelników

może stanowić pewien niedosyt, zwłaszcza jeśli oczekują oni większej liczby bezpośrednich porównań, sporów interpretacyjnych oraz wyraźniej zaznaczonych alternatywnych perspektyw analitycznych.

W praktyce oznacza to, że serię czyta się przede wszystkim jako spójną, autorską interpretację procesów geostrategicznych, a nie jako rozbudowaną debatę z literaturą lub konkurencyjnymi szkołami analizy. Autor prowadzi czytelnika wyraźnie wytyczoną linią wywodu, w której kolejne przykłady służą wzmacnianiu wcześniej zarysowanej logiki rywalizacji. Daje to silny efekt „mapowania świata" i pokazania wzajemnych powiązań, jednak równocześnie ogranicza miejsce na wyraźne rozróżnienie pomiędzy tym, co wynika z samego materiału faktograficznego, a tym, co jest już interpretacyjnym wyborem. W tym sensie wartościowym uzupełnieniem mogłyby być krótkie, wyraźniej wyodrębnione momenty porównawcze, które pokazywałyby możliwe alternatywy interpretacyjne bez rozbijania narracji. Przykładowo, w miejscach, gdzie autor opisuje logikę długiego trwania, presję gospodarczą czy działania pośrednie, przydatne byłoby dopowiedzenie, jak te same procesy bywają ujmowane w innych nurtach refleksji strategicznej, zwłaszcza w tych bardziej instytucjonalnych i ekonomicznych. Tego typu „porównawcze zatrzymania" nie musiałyby zmieniać charakteru serii, ale mogłyby ułatwić czytelnikowi bardziej krytyczne porządkowanie argumentów i samodzielne ważenie racji.

Podsumowując, dwutomowa publikacja Piotra Plebaniaka *Oni albo my!* stanowi interesującą i ambitną próbę ujęcia rywalizacji amerykańsko-chińskiej w szerokiej perspektywie geostrategicznej. Autor podejmuje temat wyjątkowo trudny do syntetycznego opracowania i robi to w sposób konsekwentny, budując własną interpretacyjną ramę, w której obok klasycznych narzędzi geopolityki pojawiają się także wątki gospodarcze, surowcowe, informacyjne i pośrednie formy oddziaływania. Połączenie tomu globalnego z tomem bliskowschodnim nadaje serii dodatkową wartość, ponieważ pozwala zobaczyć, jak ogólne mechanizmy rywalizacji mocarstw funkcjonują w regionie szczególnie podatnym na presję, konflikty pośrednie i grę o wpływy.

Zaletą projektu jest także to, że nie ogranicza się on do opisu wydarzeń, lecz stara się porządkować sposoby myślenia o współczesnej geostrategii. Seria może być przydatna przede wszystkim tym czytelnikom, którzy poszukują jednego spójnego ujęcia i chcą lepiej rozumieć zależności między zjawiskami, które w debacie publicznej często omawiane są osobno. Jednocześnie należy pamiętać, że narracja ma w dużej mierze charakter autorski, a tempo wywodu bywa

intensywne, co sprawia, że publikacja nie zawsze daje przestrzeń na głęboką konfrontację z alternatywnymi interpretacjami czy systematyczne porównywanie stanowisk.

Mimo tych zastrzeżeń *Oni albo my!* pozostaje serią wartą uwagi, zwłaszcza jako szerokie, spójne i wyraźnie przemyślane opracowanie problematyki rywalizacji strategicznej w XXI wieku. Jest to lektura, która może stanowić wartościowy punkt odniesienia do dalszych analiz, zarówno dla osób zainteresowanych geopolityką i bezpieczeństwem międzynarodowym, jak i dla czytelników szukających uporządkowanego obrazu współczesnych mechanizmów rywalizacji mocarstw.

**Dawid Przybylski**

## Noty o autorach

**Przemysław Czernicki –** dr, wykładowca akademicki, prawnik, w 2006 r. absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2015 r. pracuje na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach, w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji. W latach 2016-2018 był członkiem zespołu przy wicepremierze i ministrze rozwoju, który przygotował najszerszy jak dotychczas projekt szeregu ustaw (tak zwana „Konstytucja Biznesu"), których celem uchwalenia miało być zreformowanie i uproszczenie przepisów dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół funkcjonowania sektora publicznego, historii ustroju i prawa, czy też myśli politycznej i prawnej. Członek Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

**Aleksander Głogowski –** profesor w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. Członek Rady Naukowej i przewodniczący Komisji Geopolityki Dalekiego Wschodu i Azji Południowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Członek Komisji Orientalistycznej oddziału krakowskiego Polskiej Akademii Nauk. Członek zarządu Stowarzyszenia Studiów Strategicznych. Staże naukowe odbył w School of Oriental and African Studies w Londynie oraz Institute of Strategic Studies w Islamabadzie. Wykładał gościnnie na Uniwersytecie Wileńskim oraz Universidad Francisco de Vitoria w Madrycie. Zajmuje się badaniami nad polityką zagraniczną i wewnętrzną Islamskiej Republiki Pakistanu oraz zagadnień bezpieczeństwa międzynarodowego w regionie Azji Południowej.

**Monika Noviello** – dr, członek zarządu Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego ds. zjazdów i konferencji. Laureatka Nagrody Honorowej PTG w 2025 r. Geograf, zainteresowania badawcze i praca dydaktyczna obejmują m.in.: problematykę badawczą geografii i geopolityki, rozwój geografii w okresie klasycznym, a w szczególności rozwój włoskiej myśli geograficznej, zróżnicowanie cywilizacyjne i regionalne świata, zróżnicowanie regionalne Włoch.

**Janusz Płaczek** – prof. dr hab., emerytowany pracownik dydaktyczno-naukowy Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. Od 1985 r. związany z wyższym szkolnictwem wojskowym. W Siłach Zbrojnych RP

służył przez 30 lat (pułkownik rezerwy). Specjalizuje się w problematyce gospodarczo-obronnej.

**Dawid Przybylski** – absolwent geopolityki na Uniwersytecie KEN w Krakowie. Młodszy asystent zarządu w Polskim Towarzystwie Geopolitycznym.

**Margot Stańczyk-Minkiewicz** – profesor uczelni w Instytucie Politologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, wcześniej adiunkt i prodziekan Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Na co dzień zajmuje się problematyką szeroko pojętego bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem dysfunkcyjności państw, terroryzmu międzynarodowego, przestępczości zorganizowanej, konfliktów współczesnego świata, migracji i zagadnień dotyczących łamania praw człowieka. Obszar jej eksploracji, to w szczególności kontynent afrykański, na którym od lat prowadzi badania naukowe i terenowe min. w takich krajach jak: Somalia, Etiopia, Kenia, Uganda, Tanzania, Algieria, Rwanda, Zimbabwe, Sudan Pd., Senegal, Gambia, Gwinea Bissau, Maroko, Tunezja, Egipt. Jest wiceprezesem ds. wydawniczych Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego oraz przewodniczącą jego oddziału gdańskiego i komisji eksperckiej PTG ds. geopolityki Afryki.

**Krzysztof Syta** – uczeń VII LO w Lublinie, laureat Konkursu na Esej Geopolityczny 2026, finalista Międzynarodowej Olimpiady Geopolitycznej w 2025 i 2026 r.

**Roman Szul** – emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego w Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych Instytutu Ameryk i Europy UW. Badacz międzynarodowych stosunków ekonomicznych i politycznych, historii cywilizacji, ruchów narodowych i regionalistycznych, problemów polityki regionalnej i językowej. Członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego i przewodniczący komisji eksperckiej PTG ds. cywilizacji. Laureat Nagrody Honorowej PTG im. Oskara Żebrowskiego w r. 2022, laureat I nagrody w konkursie PTG na książkę roku 2024 za *Separatyzmy, ruchy niepodległościowe i regionalizmy we współczesnej Europie*, Warszawa 2024. Laureat dwóch wyróżnień za najlepszy artykuł w „Przeglądzie Geopolitycznym" w r. 2023 i 2024.

**Piotr L. Wilczyński** – doktor, adiunkt na Uniwersytecie KEN w Krakowie, prezes Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego i przewodniczący krakowskiego oddziału terenowego PTG. Redaktor naczelny Przeglądu Geopolitycznego. Oficer rezerwy Wojska Polskiego, weteran misji zagranicznej. Pomysłodawca i współtwórca pierwszych studiów geopolitycznych w Polsce oraz Międzynarodowej Olimpiady Geopolitycznej. Koncentruje swoje badania wokół kluczowych dla geopolityki zagadnień etnicznych, wyznaniowych i gospodarczych oraz militarnych. Jego książka pt. *Geografia przemysłu zbrojeniowego Europy* wygrała konkurs na Książkę Geopolityczną Roku 2019. Laureat Nagrody Honorowej PTG w 2020 r. Przewodniczący komisji eksperckich PTG ds. narodów świata oraz surowców strategicznych.

**Jarosław Wołejszo** – prof. dr hab. inż. dr h.c., płk rez., jest dyrektorem Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Kaliskiego im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Wcześniej w Akademii Obrony Narodowej (1996-2015), gdzie pełnił liczne funkcje, w tym komendanta-dziekana i kierownika ćwiczeń wojskowych w tematyce koordynacji, współdziałania i synchronizacji działań pomiędzy zespołami zarządzania kryzysowego róznych szczebli. Wiceprezes ds. naukowych Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Specjalizuje się w problematyce bezpieczeństwa i obronności, a zwłaszcza kierowania i dowodzenia w systemie bezpieczeństwa narodowego (system dowodzenia SZ RP, system kierowania i dowodzenia w zarządzaniu kryzysowym), sztuki wojennej, metodologii badań w naukach o bezpieczeństwie, prakseologii w bezpieczeństwie oraz zarządzaniu i dowodzeniu, procesy decyzyjne oraz kształcenie (doskonalenie) kadr w organizacji zhierarchizowanej, przeprowadzania zmian w organizacjach zhierarchizowanych. Laureat Nagrody Honorowej PTG w 2023 r.

**Paulina Zamelek** – członek PTG, adiunkt na Wydziale Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Pełni funkcję kierownika studiów podyplomowych „Inżynieria i zarządzanie w systemie pozyskiwania sprzętu wojskowego" i redaktor naczelna czasopisma „Systemy Logistyczne Wojsk". Doświadczenie zawodowe zdobywała w Departamencie Polityki Zbrojeniowej Ministerstwa Narodowej Obrony Narodowej oraz w Polskiej Grupie Zbrojeniowej. Jej badania koncentrują się na europejskiej polityce przemysłu obronnego, systemach pozyskiwania zdolności obronnych, w

tym inżynierii systemów, polityce zbrojeniowej oraz roli sektora obronnego w strategicznej odporności UE. Jest autorką licznych publikacji naukowych, a obecnie prowadzi badania habilitacyjne dotyczące wkładu europejskiego przemysłu obronnego w rozwój zdolności obronnych UE. Jest *senior fellow* w Programie Bezpieczeństwa i Obrony Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

# Zasady publikowania

**1.** W „Przeglądzie Geopolitycznym" (dalej PG) publikowane artykuły naukowe, przeglądowe i polemiczne, recenzje naukowe i sprawozdania z zakresu geopolityki, geografii politycznej i historycznej, stosunków międzynarodowych, nauk politycznych oraz historii i filozofii nauk społecznych.
**2.** Materiały nadesłane do redakcji, które są poprawne pod względem formalnym, czyli spełniają wymogi określone poniżej (zwłaszcza punkty 3-5), przekazywane są do recenzji wykonywanych zgodnie z zasadą *double-blind peer review* na podstawie jednolitego formularza. Podstawowe kryteria oceny to wartość merytoryczna, oryginalność, spójność logiczna oraz poprawność językowa.
**3.** Objętość artykułu nie powinna przekraczać jednego arkusza wydawniczego (ok. 40 tys. znaków ze spacjami, tj. ok. 22 stron maszynopisu). Redakcja PG zastrzega sobie prawo do skracania oraz adjustacji tekstów, w tym zmiany tytułu i śródtytułów oraz korekt w treści tekstu, przypisów i bibliografii.
**4.** Redakcja PG przyjmuje materiały do publikacji w języku polskim i językach kongresowych. Do artykułów należy dołączyć streszczenie (do 200 wyrazów) i zestaw słów kluczowych, a także przekład tytułu, streszczenia i słów kluczowych na język angielski. Streszczenie powinno zawierać tezę lub cel opracowania oraz najważniejsze wnioski.
**5.** Proponowane teksty powinny być sporządzone w powszechnie dostępnych edytorach tekstów (np. Microsoft Word lub OpenOffice). Można je nadsyłać drogą elektroniczną na elektroniczny adres redakcji (podany na stronie redakcyjnej). Materiały do publikacji powinny spełniać poniższe kryteria:

a) wielkość czcionki tekstu: 12 pkt, Cambria, interlinia 1,0; czcionka przypisów: 10 pkt, Times New Roman, interlinia: 1,0; wszystkie marginesy: 2,5 cm;

b) na pierwszej stronie powinno znaleźć się imię i nazwisko autora (autorów) wraz z afiliacją, nr ORCID, oraz pełny wyśrodkowany tytuł, który powinien być pogrubiony, pisany kapitalikami; wszystkie śródtytuły w tekście powinny być pogrubione i wyjustowane do lewej strony oraz mieć wielkość 12 pkt;

c) akapity i wszelkiego rodzaju przypisy powinny mieć wcięcie o szer. standardowej 1,25 cm;

d) oznaczenia cytatów powinny zaczynać się w dolnej i kończyć w górnej frakcji tekstu;

e) załączone do tekstu ilustracje powinny być sporządzone wyłącznie w kolorystyce czarno-białej lub odcieniach szarości (pismo jest drukowane w technologii monochromatycznej) a także dozwolone jest dodatkowo nadsyłanie odpowiedników map w kolorze (na stronę internetową);

f) przypisy powinny być ograniczone do niezbędnego minimum przez zastąpienie ich odesłaniem do bibliografii, co należy zapisywać w nawiasie okrągłym z podaniem nazwiska i roku wydania (ewentualnie także numerów stron). Spis literatury musi zawierać wszystkie pozycje, które pojawiają się w pracy (w tekście, ilustracjach, tabelach), powinien być przygotowany alfabetycznie, zgodnie z poniższymi przykładami:

- artykuł w czasopiśmie:

Kołodziej, M., 2016. *Islam we współczesnych Chinach*, Przegląd Geopolityczny, 16, s. 43-58.

- rozdział w pracy zbiorowej:

Gul-Rechlewicz, V., 2015. *Migracje w Europie? szanse i zagrożenia*, [w:] T.Z. Leszczyński (red.), *Bezpieczeństwo Europy. Uwarunkowania społeczne*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków, s. 55-74.

- publikacja książkowa:

Soroka, P., 2015. *Bezpieczeństwo energetyczne. Między teorią a praktyką*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.

Jeżeli w przytaczanym źródle brak nazwiska autora lub redaktora pracy zbiorowej, na pierwszym miejscu w zapisie bibliograficznym umieszcza się tytuł:

*Słownik Wyrazów Obcych*, 1997. PWN, Warszawa.

Opisy prac tego samego autora należy uszeregować chronologicznie. Prace tego samego autora wydane w tym samym roku należy oznaczać dodatkowo kolejnymi literami alfabetu przy roku wydania (np. 2011a, 2011b).

g) pozycje bibliograficzne pisane cyrylicą piszemy wyłącznie w oryginale. Autorów prosi się o niedokonywanie samodzielnej transkrypcji ani transliteracji;

h) w przypadku powtarzających się pozycji bibliograficznych wprowadzamy ogólnie znane skrótowce w wersji łacińskiej: *idem*, *ibidem*, *op. cit.*, *passim*.

**6.** Na końcu tekstu należy załączyć krótką notę o autorze.

**7.** Polskie Towarzystwo Geopolityczne jako stowarzyszenie naukowe nie identyfikuje się z żadnym ugrupowaniem politycznym, ani z żadną ideą geopolityczną. Wszelkie materiały prezentowane na łamach PG, o ile nie zaznaczono tego wcześniej, nie mogą być utożsamiane z poglądami Redakcji, ani też nie reprezentują oficjalnego stanowiska Towarzystwa.

**8.** Przesłanie artykułu, recenzji lub innego materiału (drogą elektroniczną lub tradycyjną) do Redakcji „Przeglądu Geopolitycznego" jest równoznaczne z przeniesieniem praw autorskich na rzecz wydawcy czasopisma, chyba że strony dokonały uprzednio osobnych uzgodnień na piśmie.

**9.** Autorzy są zobowiązani do:

a) złożenia oświadczenia o oryginalności artykułu, w którym autorzy są zobligowani do potwierdzenia, że artykuł nie był wcześniej nigdzie publikowany, nie narusza praw osób trzecich, jest oryginalny i nie został złożony w żadnej innej redakcji do procedowania;

b) określenia wkładu poszczególnych osób w powstanie artykułów;

c) złożenia oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów;

d) złożenia oświadczenia o źródłach finansowania.

**10.** Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam w czasopiśmie.

**11.** PG ukazuje się cztery razy do roku.

**12.** Każdemu z Autorów przysługuje prawo do nieodpłatnego egzemplarza czasopisma w wersji pierwotnej (do odbioru na życzenie, egzemplarz wysyłamy pocztą po ukazaniu się numeru i wskazaniu adresu dostawy przez Autora).

Redakcja „Przeglądu Geopolitycznego"